

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

23. posiedzenia, 4. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 27. marca 1899.

T R E Ś Ć.

Spis petycyj.

Głos p. Potockiego Andrzeja na poparcie petycji o utworzenie sądu powiatowego w Alwerni.

Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie objęcia szkoły polskiej w Białej na etat krajowy. Głos p. Rottera. Przyjęcie wniosku komisji.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji podatkowej o wniosku posła Abrahamowicza w sprawie uregulowania indywidualnego rozkładu kontyngentu wódczanego na dalszy okres, poczynszy od kampanii gorzelnianej 1899/1900.

Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1899. Głosowanie nad rubr. VII. i przyjęcie jej. Rozprawa nad preliminarzem funduszu szkolnego. Głos p. Bernadzikowskiego. Uchwalenie budżetu funduszu szkolnego i funduszu emerytalnego nauczycieli ludowych. Rozprawa nad poz. 80—85, 96 i 96 a). Głosy pp. Wójcika, Wereszczyńskiego, Styły, Okuniewskiego i sprawozdawcy p. Abrahamowicza. Przyjęcie tej pozycyi, tudzież rubr. VIII.

Rozprawa nad rubr. IX. Głosy pp. Nowakowskiego, Niebyłowca i sprawozdawcy p. Zajączkowskiego. Przyjęcie rubr. IX., tudzież rubr. X.

Rozprawa nad rubr. XI. Głosy pp. Merunowicza, Jordana, Romanowicza, ponownie Jordana, Soleskiego, Weigla, Hoszarda, Rot-

tera, Goldmana, Bernadzikowskiego, Wereszczyńskiego, ponownie Hoszarda, Wójcika, Bojki, ponownie Hoszarda. Uchwalenie rubr. XI.

Rozprawa nad rubr. XII. Głosy pp. Małachowskiego, Okuniewskiego i Wójcika. Przyjęcie rubr. XII.

Rozprawa nad rubr. XIII. Głosy pp. Milana, Nowakowskiego i sprawozdawcy p. Skałkowskiego. Uchwalenie rubr. XIII, i XIV.

Rozprawa nad rubr. XV. Głosy pp. Średniawskiego, Wójcika, ponownie Wójcika, Kramarczyka, ponownie Średniawskiego, Stadnickiego, Czeczca i sprawozdawców Niezabitowskiego i Abrahamowicza. Przyjęcie rubr. XV.

Rozprawa nad rubr. XVI. Głos p. Rottera. Uchwalenie rubr. XVI, i XVII. tudzież działu dochodów funduszu krajowego i preliminarzy funduszy samoistnych.

Sprawozdanie komisji reformy wyborczej o wniosku posła Urbańskiego w sprawie częściowej zmiany regulaminu sejmowego. Rozprawa ogólna nad tem. Głosy pp. Okuniewskiego, Jaworskiego, Czajkowskiego, Wiktora, Bernadzikowskiego, Romanowicza, Średniawskiego, Wachnianina, Czajkowskiego Władysława i sprawozdawcy p. Trzecieskiego. Imienne głosowanie nad wnioskiem odraczającym p. Romanowicza i uchylenie tegoż. Przyjęcie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich i o wniosku rektora Kady'ego w sprawie zaprowadzenia lekarzy szkolnych. Głosy pp. Okuniewskiego, Bobrzyńskiego, Niebyłowca, Czartoryskiego i sprawozdawcy p. St. Tarnowskiego. Przyjęcie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku pośle Adama Skrzyńskiego w sprawie utworzenia w Gorlicach szkoły realnej, tudzież o petycjach gmin Mielca, Dębicy i innych w sprawie utworzenia nowego gimnazjum. Głosy pp. Małachowskiego, Krempe, Bobrzyńskiego, Reya, St. Tarnowskiego i sprawozdawcy Rayskiego. Przyjęcie pierwszej części wniosku komisji. Odroczenie głosowania nad resztą wniosku komisji.

Interpelacya p. Reya w sprawie utworzenia sądu obwodowego w Mielcu.

Interpelacya p. Milana w sprawie protestów przeciwko wyborom gminnym w pow. gorlickim.

Interpelacya p. Milana w sprawie zapomogi dla dotkniętych gradobiciem mieszkańców gmin Maćkowa Wola, Łodyna itp. pow. Liskiego.

Interpelacya p. Wójcika w sprawie fabryki konserw dla wojska.

Interpelacya p. Nowakowskiego w sprawie nieporządków w urzędowaniu Zwierzchności Rady gminnej w Torkach powiatu Przemyskiego.

Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie uzupełniania budżetów gminnych przez Wydziały powiatowe.

Interpelacya p. Okuniewskiego o nakładaniu przez starostwo w Złoczowie kosztów na gminy za sporządzanie wykazów obowiązanych do służby wojskowej.

Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie święcenia niedziel po urzędach skarbowych.

Interpelacya p. Okuniewskiego o przyspieszenie ukonstytuowania nowej Rady powiatowej w Kałuszu.

Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie udzielania pożyczek z kasy sierocińskiej w Kopyczyńcach.

Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie przewlekania wyborów gminnych w Wołczyńcu pow. Stanisławowskiego.

Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie zamknięcia szkół ruskich w pow. Złoczowskim.

Porządek dzienny 24. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 25 przed południem.

Przewodniczący: J. E. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radca Dworu.

Sekretarze: pp. **Karatnicki**, **Niezabowski** Stanisław, **Andrzej** hr. **Potocki** i **Urbański**.

Obecných posłów 124.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół 21 posiedzenia uważam za przyjęty, bo nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół 22. posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskim do przejrzenia. Proszę o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta): Spis petycyj wniesionych po dzień 27 marca 1899.

2235. L. s. 1785. Benedyktowicz Ludomir w Krakowie p. p. Weigla o wsparcie — do Wydziału kraj.

2236. L. s. 1786. Wydział galicyj. Towarzystwa we Lwowie p. p. Czartoryskiego o wydanie ustawy krajowej dla zapobieżenia parcelacyi lasów dworskich — do kom. gospodarstwa kraj.

2237. L. s. 1787. Gmina miasteczka Delatyna p. p. Mandyczewskiego o regulacyę lewego brzegu rzeki Prut pod Delatynem — do kom. gospodarstwa kraj.

2238. L. s. 1788. Mieszkańcy gminy Pcim pow. Myślenice p. p. Średniawskiego o regulacyę rzeki Raby — do kom. gospodarstwa kraj.

2239. L. s. 1789. Gminy Podobin, Niedźwiedz, Konina i Poremba wielka pow. Limanowa p. p. Wodzickiego o ukrajowienie drogi z Poremby wielkiej do Mszany dolnej — do kom. drogowej.

2240. L. s. 1790. Zgromadzenie ślusarzy, rusznikarzy, nożowników i t. d. we Lwowie p. p. Małachowskiego o zaprowadzenie sądów przemysłowych — do kom. przemysłowej.

2241. L. s. 1791. Mazurkiewicz Teodor i inni technicy p. p. Okuniewskiego o wzbronienie funkcjonaryuszom dróg krajowych przyjmowania ubocznych stałych posad — do kom. petycyjnej.

2242. L. s. 1792. Wyborczynie z miasta Krakowa p. p. Rottera o przyznanie kobietom prawa głosowania osobistego — do kom. reformy wyborczej.

2243. L. s. 1793. Gmina Przedmieście Dynowskie pow. Brzozów p. p. Dzisiława Skrzyńskiego o pozostawienie w dotychczasowym związku gminy 37 posiadłości wydzielić się mających — do kom. administr.

2245. L. s. 1794. Nowińska Marya była artystka sceny lwowskiej p. p. Lubomirskiego o zasiłek na kształcenie córki — do Wydziału kraj.

2246. L. s. 1795. Gmina Makowisko pow. Jarosław p. p. Czartoryskiego o za-

pomogę z powodu gradobicia — do Wydziału kraj.

2247. L. s. 1796. Gmina Lubliniec nowy pow. Cieszanów p. p. Okuuiewskiego przeciw ustawie budowlanej dla wsi i miasteczek — do kom. administr.
2250. L. s. 1797. Gmina m. Alwerni pow. Chrzanów p. p. A. Potockiego o utworzenie c. k. sądu powiatowego tamże.

Do tej petycji zażądał głosu p. Andrzej hr. Potocki.

Marszałek. Głos ma p. Andrzej hr. Potocki.

Andrzej hr. **Potocki.** Już w roku 1896 uznał Sejm potrzebę założenia Sądu powiatowego w Alwernii.

Wobec tego, że nie chodzi o rozstrzygnięcie samej kwestyi, ale o poczynienie dalszych kroków i starań u Wysokiego Rządu w celu urzeczywistnienia tej myśli już wyrażonej, wnoszę, ażeby odesłać tę petycję nie do komisji prawniczej ale do Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalej spis petycji):

2251. L. s. 1798. Towarzystwo właścicieli realności we Lwowie p. p. Michałskiego o uwolnienie od dodatku krajowego do 10% opustu przyznanego przez skarb państwa w podatku gruntowym i w podatku od budynków — do kom. podatkowej.
2252. L. s. 1799. Gmina Ruda Rysie p. p. Bernadzikowskiego o zasiłek na budowę szkoły — do Wydziału kraj.
2253. L. s. 1800. Gmina Pojawie powiat Brzesko p. t. p. o zapomogę z powodu gradobicia — do Wydziału kraj.
2254. L. s. 1801. Gmina Izbiska pow. Mielec p. p. Krempę o subwencję na spłatę zaległych rat regulacji Nowego Brnia — do Wydziału kraj.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie objęcia szkoły polskiej w Białej na etat krajowy. (All. 243).

Sprawozdawca p. **Pilat** ma głos.

Sprawozdawca p. **Pilat.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z All. 243.)

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Pilat.** Zaznaczam, że we wniosku Komisji w kwocie proponowanej 4000 zł. mieści się kwota 1500 zł. preliminowana w rubr. VII. p. 127 b) (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na utrzymanie szkoły ludowej z językiem wykładowym polskim w mieście Białej przyznaje się towarzystwu szkoły ludowej w Krakowie stałą roczną subwencję 4000 zł. w. a.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Rotter.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Rotter.

P. **Rotter.** Doniosłość szkoły w Białej i jej użyteczność dla społeczeństwa znajdują wyraz w sprawozdaniu Wydziału krajowego i komisji szkolnej i w tym kierunku nie ma 2 zdań w społeczeństwie, a zdaje mi się, że i w Wysokim Sejmie. Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że w sprawozdaniu Wydziału krajowego jest pewna umyłka liczbowa, gdyż czytamy tam, że Towarzystwo szkoły ludowej (obok Białej) jest zaangażowane w kierunku jeszcze 3 szkół, otóż rzecz się ma o tyle inaczej, że szkół tych jest 8, których budowa kosztowała do 30.000 zł. Obok tych każda szkoła dostaje dodatek lokalny dla nauczyciela 100 zł. rocznie. Wydatki dalsze, które z tytułu Białej stale na Towarzystwie ciążyłyby, — gdyby wnioski Wydziału krajowego otrzymały aprobatę Wysokiej Izby — przedstawiają cyfrę 400 zł. na datki rzeczowe, a nadto 500 zł., które dodaje nauczycielom w kształcie dodatków lokalnych, więc razem 900 zł. rocznie.

Z tego powodu zdaje mi się, że proponowana przez komisję subwencya 4000 zł. jest za niską. Ja uznając wielką życzliwość przedewszystkiem Wydziału krajowego a także i komisji szkolnej, chociaż ona nie uznaje dziś za rzecz dopuszczalną, ażeby szkołę w Białej ukrajowić; chciałbym jeszcze dodać, że obok szkół ludowych utrzymuje Towarzystwo 8 szkół dla analfabetów, utrzymuje 39 czyteln i bezpłatnych wypożyczalni — a to wszystko tak wielki wynosi wydatek roczny, że kwota 4000 zł. jest bardzo małą. Nie chcąc jednakowoż utrudniać sprawy, przestaję na teraz na wyrażeniu nadziei, że dzisiejsze stanowisko komisji szkolnej nie będzie i nie może być jej ostatniem słowem w tej sprawie i że po dojrzałej dalszej rozprawie zajmie się łaskawie Towarzystwem w kierunku ukrajowienia szkoły Białskiej. Koń-

czę tem, nie stawiając żadnego odrębnego wniosku, wyrażając tylko przekonanie, że skoro stosunki się zmieniają na korzyść, Wydział krajowy nie ustanie w życzliwości i komisya szkolna rzecz tę zasadniczo łaskawiej niż dziś traktować będzie.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Pilat.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku posła Abrahamowicza w sprawie uregulowania indywidualnego rozkładu kontyngentu wódczanego na dalszy okres, poczynwszy od kampanii gorzelnianej 1899/1900. (All. 244).

Sprawozdawca poseł **Kraiński** ma głos.

Sprawozdawca p. **Kraiński.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z All. 244)).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Kraiński** (czyta):

Sejm wzywa c. k. Rząd:

„I. By w projekcie, dotyczącym uregulowania indywidualnego rozkładu kontyngentu wódczanego na dalszy okres rozpoczynający się z kampanią gorzelnianą 1899/1900 względnie przy ustanowieniu i nadaniu rzeczonych norm — zapewnił rolniczym gorzelniom tak nowo powstałym, a tylko częściowo lub wcale nieuposażonym stałym kontyngentem, jak nie mniej gorzelniom rolniczym nowo powstać mogącym odpowiedni ich produkcji rolniczej kontyngent wódczany, jednak, aby przeto nabyte niejako prawa przez istniejące już gorzelnie rolnicze co do ilości ich wyrobu wódki w granicach kontyngentu naruszonymi nie zostały.

II. By w rzeszonym powyżej projekcie ustawy kontyngentowej zabezpieczył sobie pewien rozporządzalny zapas kontyngentu wódczanego, dla obdzielenia gorzelni rolniczych już istniejących, a stałym kontyngentem dotąd nie obdzielonych ewentualnie gorzelni w przyszłości powstać mogących przez zarezerwowanie z ogólnego kontyngentu na austriacką połowę Państwa przypadającego przedewszystkiem 40% jako praecipuum na ko-

rzyść gorzelni rolniczych, przeznaczając dopiero resztujących 60% do równomiernego rozdziału dla wszystkich uprawnionych gorzelni“.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie punktu I.

Sprawozdawca p. **Kraiński** (czyta):

Sejm wzywa c. k. Rząd:

I. By w projekcie, dotyczącym uregulowania indywidualnego rozkładu kontyngentu wódczanego na dalszy okres rozpoczynający się z kampanią gorzelnianą 1899/1900 względnie przy ustanowieniu i nadaniu rzeczonych norm — zapewnił rolniczym gorzelniom tak nowo powstałym, a tylko częściowo lub wcale nieuposażonym stałym kontyngentem, jak nie mniej gorzelniom rolniczym nowo powstać mogącym odpowiedni ich produkcji rolniczej kontyngent wódczany, jednak, aby przeto nabyte niejako prawa przez istniejące już gorzelnie rolnicze co do ilości ich wyrobu wódki w granicach kontyngentu naruszonymi nie zostały.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie punktu II.

Sprawozdawca p. **Kraiński** (czyta):

II. By w rzeszonym powyżej projekcie ustawy kontyngentowej zabezpieczył sobie pewien rozporządzalny zapas kontyngentu wódczanego, dla obdzielenia gorzelni rolniczych już istniejących, a stałym kontyngentem dotąd nie obdzielonych ewentualnie gorzelni w przyszłości powstać mogących przez zarezerwowanie z ogólnego kontyngentu na austriacką połowę Państwa przypadającego przedewszystkiem 40% jako praecipuum na korzyść gorzelni rolniczych, przeznaczając dopiero resztujących 60% do równomiernego rozdziału dla wszystkich uprawnionych gorzelni.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II. wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje z kolei ciąg dalszy szczegółowej rozprawy budżetowej.

Jak sobie Panowie łaskawie przypomnieć zechcą, rozprawa nad rubryką VII. została już zamknięta w piątek. Postawiono do tej rubryki kilka wniosków, które przedewszystkiem podam do głosowania. Wpierw jednak zażądał głosu jeszcze p. Cielecki.

Ponieważ chodzi mu tylko o złożenie pewnego oświadczenia, przeto udzielam mu głosu mimo, że rozprawa jest już właściwie zamknięta. Głos ma p. Cielecki.

P. Cielecki. Doszło do mojej wiadomości, że szersze koła ruskie przemówienie moje piątkowe w sprawie „Proświty“ tłumaczą sobie jako nieprzyjazne narodowości ruskiej. Pragnąc, aby to fałszywe twierdzenie nie miało nawet cienia prawdopodobieństwa, zadawałam się zupełnie tą przestrogą, jaką wydawnictwo „Proświty“ w dyspacie piątkowej otrzymało, a pozwalam sobie podnieść, że wszyscy moi przeciwnicy, nie wykluczając JE. generalnego referenta budżetu, przyznali mi słuszność i podnieśli, że tego rodzaju wydawnictwa jak te, które zacytowałem, są wprost nieodpowiednie i dla spokoju i dobra ogółu szkodliwe. Ufam także, że Wydział krajowy zastosuje się z całą ścisłością w danym razie do uchwały, jaka tu w Wysokiej Izbie zapadła 16. lutego 1898 roku, a która brzmi dosłownie (czyta): „Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał treść publikacji, wydawanych przez Towarzystwo „Proświta“, a w razie gdyby dostrzegł w tych publikacjach dążność szerzenia nienawiści племенной, aby odmówił towarzystwu wypłacenia przyznanej przez Sejm subwencji.“

Wreszcie nie wątpię, że ta Wys. Izba w razie potrzeby wszędzie i zawsze potrafi odpowiednio napiętnować wszelkie postępowanie, któreby było przeciwne zgodzie i porozumieniu obu narodowości. Z tych więc względów cofam postawiony wniosek przejścia do porządku dziennego nad poz. 101. i zaznaczam, że jeżeli to uczyniłem, to właśnie z szczerą przyjaźnią dla Rusinów. Równocześnie także ze względów budżetowych cofam moją poprawkę do poz. 94.

P. Okuniewski. Proszu o hołos pid wzhladom formalnym.

Marszałek. Przypominam Wys. Izbie, że dyskusya została zamknięta. P. Cielecki zażądał głosu celem cofnięcia wniosku i wskutek tego nie mogłem mu głosu odmówić. Dyskusyi jednak nad rubryką VII. otwierać ponownie nie mogę.

P. Okuniewski żąda głosu pod względem formalnym. Udzielam mu głosu, ale proszę, żeby zechciał istotnie przemawiać tylko w sprawie formalnej.

P. Okuniewski. Ja proszu p. Marszałka pid wzhladom formalnym, szczoby zwoili rozdilyty hołosowanie nad samoju pozycjeju 101 wid hołosowania nad rezolucyjeju, tak hluboko nas dijmajuczoho.

Ruskij narid pływty po newoli na Wawelszi Waweli, Macierzy polskie, kółka rolnicze sotky tysiacz i maje prawo domahaty sia

zwrotu swoho kirwawoho podatku chot' w tak mizernij kwoti jak 3000 zł. na swoje persze proświte Towarzystwo jakim je Towarzystwo Proświta u Lwowi bez wsiakoho zasterezenia. Nadto zajawljaju z formalnoho upowaznienia Wydiłu Towarzystwa Proświta, kotre ozde maju pid rukoju, szczo Towarzystwo Proświta nikoly ne uznasz nad soboju jakohos prawa kontroli Wydiłu krajewoho a natomist tak jak wze zawidomyło Wydił krajewyj tamtoho roku rukowodytyś bude i na buduszcze tilki wzhladom na dobro swoho ruskocho narodu, uznajet nad soboju tilki kontrolu austrijskocho zakona i ne stane fałszuwaty historiji swojej szczob wam prypodobaty sia. Dłatoho protiv rezoluciji hołosowaty budemo.

Marszałek. Jest rzeczą moją umożliwić każdemu z posłów, aby jego przekonanie w głosowaniu znalazło wyraz. Zastosuję się także do życzenia p. Okuniewskiego.

A teraz, zanim będziemy głosować nad rubryką całą, przedewszystkiem zechce Wys. Izba rozstrzygnąć głosowaniem co do postawionych wniosków.

Jest najpierw wniosek p. Michalskiego ażeby dla Towarzystwa św. Heleny, które we wnioskach komisji jest pominięte, przyznać subwencję 100 zł. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następnie p. Soleski żądał, żeby Towarzystwu ludoznawczemu we Lwowie na wydawnictwa Ls. 221 przyznać subwencję 200 zł. I tę kwestyę zechce Wys. Izba głosowaniem rozstrzygnąć.

Kto przyjmuje wniosek p. Soleskiego, zechce powstać. (Po obliczeniu) Głosów jest 32. Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Głosów jest 46.

Więc za wnioskiem jest mniejszość, wniosek upadł.

Drugi wniosek p. Soleskiego żąda, żeby gimnazjum żeńskiemu w Krakowie poz. 127 a Rubr. VII. zamiast sumy 300 zł. proponowanej przez komisję, przyznać 500 zł.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce powstać. (Mniejszość). Wniosek nie został przyjęty.

Następnie jest jeszcze wniosek p. Milana, który proponuje, ażeby zamiast wniosku komisji przejścia do porządku dziennego nad petycją komitetu budowy bursy jubileuszowej w Sanoku o zapomogę, przekazać tę petycję Wydziałowi krajowemu do ewentualnego uwzględnienia z ryczałtu przeznaczzonego na bursy z poz. 105 Rubr. VII.

Mamy tu zatem dwa wnioski: jeden proponuje przejście do porządku dziennego, drugi przekazanie sprawy Wydziałowi krajowemu.

Kto przyjmuje wniosek przejścia do porządku dziennego nad tą petycją, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Kto przyjmuje wniosek p. Milana, aby przekazać tę petycję Wydziałowi krajowemu do ewentualnego uwzględnienia z ryczałtu na bursy przeznaczonego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Nakoniec w myśl żądania p. Okuniewskiego zarządę głosowanie nad poz. 101, a mianowicie rozdzielię głosowanie w ten sposób, że przedewszystkiem podam pod głosowanie zastrzeżenie, we wniosku wyrażone, a następnie cyfrę samą, ażeby tym sposobem życzeniu wnioskodawcy uczynić zadość.

Kto przyjmuje zastrzeżenie co do wypłaty subwencji do poz. 101 we wniosku wyrażone, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje sam wniosek cyfrowy do tejże pozycji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

W ten sposób do rubr. VII. wszystkie wnioski odrębne i samoistne zostały załatwione. Teraz proszę o odczytanie pozycjami całej rubryki VII.

Do dalszych pozycji rubr. VII. w następstwie sprawozdawcy p. Paszkowskiego ma głos, jako sprawozdawca komisji budżetowej p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Zaznaczam poprzednio, iż w myśl zapadłej uchwały Izby wstawić należy do Rubr. VII. przy poz. 128 i) Przełożonej Zakładu sierót i internatu dziewcząt św. Heleny we Lwowie l. 418 (238) kwotę 100 zł. w. a. a również wykreślić na str. 11 przy poz. 2 petycję Komitetu budowy bursy jubileuszowej w Sanoku (l. 658), którą uchwaliła Izba do ewentualnego uwzględnienia z poz. 105, gdzie należy ją wstawić obecnie; następnie czyta: Komisya budżetowa przedstawia Wys. Sejmowi do uchwały następujące wnioski w przedmiocie wydatków na cele wykształcenia i oświaty:

Poz. 57. Akademia umiejętności w Krakowie:

a) zasiłek stały 26.000 zł.

b) Zasiłek na badania historyczne w archiwum watykańskim i innych, prowadzonych pod kierunkiem Dra Smolki (I. rata z trzechlecia 1898/1899 do 1900/1901) 2000 zł.

c) Na wydanie atlasu geologicznego 2500 zł.

Razem 30.500 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Poz. 57. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

Poz. 61. Zakład głuchoniemych we Lwowie:

a) na stypendya dla 70 wychowanków (jak dotychczas) 8.400 zł.

b) na utrzymanie Zakładu 2.500 zł.
c) na amortyzację pożyczki zaciągniętej się mającej na budowę II. piętra, przez Dyrekcyę Zakładu I. rata amortyzacyjna 1.000 zł. Rezem 11.900 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Poz. 61, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. podwyższa się dotychczasową stałą subwencyę dla Zakładu głuchoniemych we Lwowie z 500 na 2.500 zł. rocznie;

2. przyznaje się na opłatę rat amortyzacyjnych od pożyczki 18.000 zł. zaciągniętej się mającej przez Dyrekcyę Zakładu w Banku krajowym na budowę drugiego piętra nad gmachem Zakładu, subwencyę 1.000 zł. rocznie, aż do amortyzacji pożyczki;

3. na cele powyższe wstawia się do budżetu krajowego na rok 1899 do rubryki VII. poz. 61 b) i c) kwoty 2.500 zł. i 1.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje powyższy wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

Poz. 62. Szkoła głuchoniemych Izaaka Bardacha we Lwowie 400 zł.

Poz. 63. Zakład ciemnych we Lwowie 2.000 zł.

Poz. 64. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ we Lwowie 1.000 zł.

Poz. 65. Tow. gimnastyczne „Sokół“ w Krakowie 1 000 zł.

Poz. 66. Dla polskich i ruskich Towarzystw gimnastycznych „Sokół“ we Lwowie i na prowincyi ryczałt do dyspozycyi Wydziału krajowego po zasięgnięciu opinii związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich 1.500 zł.

Tem samem załatwione zostają petycye do liczb 141., 142., 150., 349., 426., 473., 479., 498., 506., 571., 622., 712., 714., 1001. i 1331.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje

Poz. 62 do 66 zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Pozycya 67. Szkoła Sztuk pięknych w Krakowie XXI. rata umorzenia pożyczki 100.000 zł. na budowę gmachu 7.000 zł.

Poz. 81. Na subwencyę dla istniejących już internatów do rozporządzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z Radą szkolną krajową 6.000 zł.

Tem samem załatwione zostają petycye Kuratori internatu w Tarnowie l. 100., Komitetu internatu we Lwowie l. 483., przełożonej Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek w Krakowie l. 520., Wydziału ruskiego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie o subwencyę na instytut św. Mikołaja l. 737., Komitetu internatu w Samborze l. 871., Ks. Leona Zbyszewskiego w Krakowie l. 867., Towarzystwa opieki obywatelskiej nad internatem dla kandydatów stanu nauczycielskiego we Lwowie l. 946., Kuratori fundacyi śp. Jana Towarnickiego w Rzeszowie l. 1.334 i przełożonej internatu nauczycielskiego żeńskiego w Przemyślu l. 318.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 67 i 81 oraz powyższy wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Poz. 81. a) Na budowę domów dla internatów 40.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 81 a) zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Z kwoty tej ma być również pokrytą trzecia rata na budowę internatu dla kandydatów stanu nauczycielskiego w Tarnopolu, w kwocie 1000 zł., wskutek czego Komisya budżetowa skreśla pozycyę 125 preliminarza Wydziału krajowego na rok 1899.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Petycyę przełożonej Sióstr Felicjanek w Sokalu liczba 152 o subwencyę na zakupno domu na internat przekazuje się Wydziałowi

krajowemu do możliwego uwzględnienia w porozumieniu z Radą szkolną krajową.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Poz. 82. Dla internatu XX. Zmartych-wstańców we Lwowie do rozporządzenia Wydziału krajowego 4.500 zł.

Poz. 83. Ks. Siemaszki Kazimierza „Dom schronienia i dobrowolnej pracy dla opuszczonych i moralnie zaniedbanych chłopców w Krakowie 800 zł.

Poz. 84. a) na wydawnictwo polskich podręczników dla szkół średnich 1.500 zł.

b) na wydawnictwo ruskich książek szkolnych 6.000 zł.

c) na wydawnictwo ruskich książek szkolnych w szczególności słownika do Iliady i Odyssei prof. Ogonowskiego jednorazowo 1.500 zł. 9.000 zł.

Pozycye powyższe 84, a) b) i c) do rozporządzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z ck. Radą szkolną krajową.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 82, 83 i 84, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Przekazuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia w miarę wykazanych zdolności, korzyści, jakie udzielenie stypendyum rokować pozwoli, petycye:

Maryi Czajkowskiej l. 98., Julii Eminowiczówny l. 130., Stanisława Stobieckiego l. 144., Bronisławy Janowskiej l. 153., Modesta Sosenska l. 229., Wilhelma Wachtla l. 292., Jadwigi Malinowskiej l. 302., Jana Kazimierza Olpińskiego l. 311., Władysława Rossdorfera l. 434, Maryi Wolińskiej l. 588., Stanisławy Stefańskiej l. 697., Julii Florczakówny l. 746, Maryi Karpińskiej l. 760., Heleny Flakowiczówny l. 846., Maryi Aliny Gójskiej l. 857., Stanisława Ostrowskiego l. 875., Józefa Czajkowskiego l. 898., Grzegorza Kuźniewicza l. 1.074., wreszcie Jerzego Łukasiewicza l. 1.099. i 1.076.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje powyższy wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Nad petycjami Antoniego Żurakowskiego l. 438., Wandy Kwiatkowskiej l. 1.100. i Wiktora Sierosławskiego l. 1.332. przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Poz. 86. Dla fundacji „Macierz polska“ na wydawnictwo dzieł i peryodycznych pism ludowych 5 000 zł.

Poz. 87. Na stypendyum dla ucznia wydziału lekarskiego w Krakowie, oddającego się studjom w szkole operacyjnej 500 zł.

Poz. 88. Dla Towarzystwa Oświaty ludowej we Lwowie do rozporządzenia Wydziału krajowego 1.500 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 137.

Poz. 89. Dla Towarzystwa Oświaty ludowej w Krakowie do rozporządzenia Wydziału krajowego 1.500 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 285.

Poz. 90. Dla Stowarzyszeń rzemieślniczych we Lwowie i na prowincyi, ryczałt do rozporządzenia Wydziału krajowego 1.500 zł.

Tem samem załatwione zostają petycje l. 1. 103., 277., 291., 392., 430., 440., 490., 491., 509., 683., 659., 717., 950., 713., 995., 1.010., 1.032., 1.078., 1.111., 1.220. i 1.335.

Poz. 91. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie na lwowską kolonię wakacyjną, zasiłek stały 200 zł.

Poz. 92. Tenże na pokrycie kosztów walnego zgromadzenia 200 zł.

Poz. 93. Kolegium profesorów szkoły politechnicznej we Lwowie na wydawnictwo biblioteki politechnicznej, VI rata z subwencji 5.000 zł. rozłożonej na lat 10., w myśl uchwały W. Sejmu z dnia 16. lutego 1894 r. 500 zł.

Poz. 94. Wydawnictwo dziełek ludowych do rozporządzenia Wydziału krajowego 1.000 zł.

Poz. 97. Zasiłek dla czasopisma „Szkoła“ 500 zł.

Poz. 98. Zasiłek dla czasopisma „Muzeum“ 1.000 zł.

Poz. 99. Zasiłek dla czasopisma „Kosmos“ 400 zł.

Tem samem załatwione zostają petycje do l. 220. i 654.

Poz. 100. Zasiłek dla ruskiej gazety „Uczytel“ do rozporządzalności Wydziału krajowego 500 zł.

Małszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Poz. 86 do 100 zechce rękę podnieść. (Większość). Pozyccye te są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Poz. 101. Towarzystwo „Proświta“ na wydawnictwo dzieł ludowych do rozporządzenia Wydziału krajowego z zastrzeżeniem, iż suhwencya ta wypłaconą być ma z dołu i po przekonaniu się, że wszystkie wydawnictwa Towarzystwa są pożyteczne, nie zawierają szkodliwych tendencyj i odpowiadają warunkom ustanowionym w uchwale Wysokiego Sejmu z dnia 13. lutego 1897 j. w. r. z. 3.000 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 501.

Marszałek. Pozycya 101 została już oddzielnie uchwaloną.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Poz. 102. Ks. Dżułyński gr. kat. proboszcz w Łapszynie na wydawnictwa ruskie „Posłannik“ i „Książeczki misyjne“ do rozporządzenia Wydziału krajowego, z zastrzeżeniem dopełnienia warunków ustanowionych w uchwale Wysokiego Sejmu z dnia 13. lutego 1897 j. w. r. z. 400 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 314.

Poz. 103. Towarzystwo oświaty ludowej w Tarnowie 100 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 582.

Poz. 104. Towarzystwo historyczne we Lwowie na tegoż wydawnictwa 700 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 735.

Poz. 105. Ryczałt na zasiłki dla burs mieszczańskich ubogą młodzież polską i ruską, do rozporządzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z Radą szkolną krajową 5.000 zł.

W ten sposób załatwione zostają petycje: Wydziału Towarzystwa Bursy w Tarnopolu L. 110, Wydziału Bursy ks. Dymnickiego w Rzeszowie L. 112, Wydziału ruskiej Bursy św. Mikołaja w Przemyślu L. 139, Towarzystwa ruskiej Bursy w Nowym Sączu L. 186, zarządu Bursy św. Archanioła Michała w Kołomyi L. 196., zarządu instytutu „Narodnyj dim“ w Kołomyi L. 198, Towarzystwa bursy imienia Stefana Batorego w Wadowicach L. 232, ruskiej bursy w Stryju L. 265, Wydziału bursy św. Onufrego w Jarosławiu L. 278, Wydziału bursy św. Jana Chrzciciela w Drohobyczu L. 299, Stowarzyszenia bursy im. Kopernika w Jarosławiu L. 372, Towarzystwa bursy dla synów nauczycieli w Krakowie L. 470, Towarzystwo bursy polskiej w Kołomyi

L. 521, Towarzystwo bursy im. Kraszewskiego w Stanisławowie L. 523, Towarzystwa bursy im. Mickiewicza w Stryju L. 603, bursy gimnazjalnej w Samborze L. 611, bursy nauczycielskiej w Tarnopolu L. 614, bursy im. Tadeusza Kościuszki w Nowym Sączu L. 623, bursy polskiej w Przemyślu L. 638, bursy im. Mickiewicza w Drohobyczu L. 721, Wydziału ruskiego towarzystwa pedagogicznego we Lwowie na bursę dla synów nauczycieli L. 739, bursy polskiej w Brzeżanach L. 879 i wydziału bursy polskiej w Kołomyi L. 884, Komitet budowy jubileuszowej w Sankoku L. 658.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Poz. 102 do 105 zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Poz. 106. Ryczałt dla Stowarzyszeń Akademickich do rozporządzenia Wydziału krajowego 1.400 zł.

Wydziałowi krajowemu przekazuje się do uwzględnienia petycje:

Towarzystwa biblioteki słuchaczy prawa uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie L. 155, Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie L. 427, Czytelnia polskiej akademików górniczych w Przybramie L. 530, Ruskiego Towarz. Sicz we Wiedniu L. 530, Towarzystwa „Ruslan“ we Lwowie L. 579, Czytelnia akademickiej we Lwowie L. 375, Zarządu kuchni akademickiej we Lwowie L. 353, Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy wszechnicy lwowskiej L. 351, kółka zapomogowego czytelnia polskiej w Przybramie L. 346, Towarzystwa biblioteki słuchaczy prawa we Lwowie L. 298, Towarzystwa „Akademicka Hromada“ we Lwowie, L. 268, Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy politechniki we Lwowie L. 239, Zarządu domu słuchaczy lwowskiej politechniki L. 236, Towarzystwa słuchaczy lwowskiej politechniki „Osnowa“ L. 187, zarządu biblioteki uczniów wydziału lekarskiego uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie L. 1251, i wydziału Towarzystwa „Ruskiej Besidy“ we Lwowie L. 1316.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 106 i powyższy wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęta.

Sprawozdawca czyta:

Poz. 107. Towarzystwo imienia Adama Mickiewicza na wydawnictwo dzieł tegoż do rozporządzenia Wydziału krajowego i wypłaty w miarę postępu wydawnictwa 400 zł.

Tem samem załatwioną została petycja do 1.253.

Poz. 108. Towarzystwo im. Szewczenki we Lwowie na wydawnictwo ruskiej biblioteki historycznej, do rozporządzenia Wydziału krajowego 500 zł.

Poz. 109. Komisya archeograficzna Towarzystwa im. Szewczenki we Lwowie, na wydawnictwo historycznych materiałów, do rozporządzenia Wydziału krajowego 1.500 zł.

Poz. 110. Towarzystwo imienia Szewczenki na wydawnictwa naukowe do rozporządzenia Wydziału krajowego 1.500 zł.

Poz. 110 a. Komisya etnograficzna Towarzystwa imienia Szewczenki na wydawnictwa 500 zł.

Tem samem załatwione zostają petycje do l. 463., 464., 465., 466. i 467.

W petycji l. 466. prosi Komisya etnograficzna Towarzystwa imienia Szewczenki o zasiłek na etnograficzne wydawnictwa w kwocie 2.000 zł. Uznając pożyteczność naukowych wydawnictw Towarzystwa imienia Szewczenki wstawia Komisya budżetowa na ten cel nową pozycję 500 zł.

Poz. 111. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne na wydawnictwo czasopisma „Dzwonok“ 200 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 740.

Poz. 112. Redakcje czasopisma dla dzieci „Mały Świątek i „Wiek Młody“ 100 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja l. 727.

Poz. 113. Ks. Sielecki Cyryl gr. kat. proboszcz w Żużli na nowicyat Sióstr Służebniczek ruskich do rozporządzenia Wydziału krajowego 100 zł.

Poz. 113 a) Kongregacya ruska Sióstr Służebniczek Najśw. Maryi Panny w Krystynopolu 500 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 1042.

Poz. 114. Towarzystwo ruskie „Szkilna pomoc“ w Kołomyi 100 zł.

Poz. 115. Takież Towarzystwo we Lwowie 100 zł.

Poz. 116. Takież Towarzystwo w Stanisławowie 100 zł.

Poz. 117. Takież Towarzystwo w Samborze 100 zł.

Tem samem załatwione zostają petycje powyższych czterech Towarzystw l. 101, 102, 108 i 195.

Poz. 118. Związek polskich gimnastycznych Towarzystw Sokolich we Lwowie na wydawnictwo podręczników do nauki gimnastyki, do rozporządzenia Wydziału krajowego 200 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 1304.

Poz. 119. Towarzystwo filologiczne we Lwowie na wydawnictwo czasopisma „Eos“ 200 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 655.

Poz. 120. Instytut ruski dla dziewcząt w Przemyślu, subwencya stała 200 zł.

Nadto jako dodatek nadzwyczajny jednorazowo 100 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja l. 146.

Poz. 121. Towarzystwo biblioteki polskiej w Wiedniu, na tamtejszą szkołę języka polskiego 200 zł.

Poz. 122. Zakład wychowawczy dla ubogich dziewcząt pod nazwą „Rodzina Maryi“ w Łomnej 300 zł.

Poz. 123. Prywatne Seminarjum nauczycielskie żeńskie Zofii Strzałkowskiej we Lwowie 1000 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 305.

Poz. 124. Stowarzyszenie polskie „Strzecha“ w Wiedniu 100 zł.

Poz. 125. Stowarzyszenie „Przytulisko“ w Wiedniu 100 zł.

Tem samem załatwione zostają petycje do l. 600 i 791.

Poz. 126. Towarzystwo Sztuk pięknych w Krakowie subwencya na budowę własnego gmachu 500 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 107 do 126 zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Tytułem subwencji na budowę gmachu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Krakowie przyznaje Sejm temuż Towarzystwu kwotę 500 zł. w. a. rocznie na czas amortyzacji pożyczki, przez to Towarzystwo na hipotekę nowego gmachu zaciągnąć się mającej.

2. Pierwszą ratę w kwocie 500 zł. w. a. wstawia się do Rubr. VII. wydatków budżetu krajowego na rok 1899.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Poz. 127. Na koszta publikacji, które Uniwersytet Jagielloński przygotowuje z okazji 500-letniego jubileuszu, II. rata z uchwalonych 8.000 zł. 4.000 zł.

Poz. 127 a) Prywatna szkoła żeńska w Krakowie 300 zł.

Poz. 127. b) Na utrzymanie szkoły polskiej w Białej 1.500 zł.

Poz. 127 c) Ma budowę szkoły SS. Felicjanek w Bełzie, zasiłek jednorazowy 1000 zł.

Poz. 128. Na dokończenie budowy szkoły sióstr Miłosierdzia w Nowosiólkach 500 zł.

Poz. 128 a) Zgromadzenie Sióstr Służebniczek N. P. M. w Starej wsi na rozszerzenie nowicyatu 500 zł.

Tem samem załatwiona zostaje petycja do l. 284.

Poz. 128 b) Zakład wychowawczy Sióstr Nazaretanek we Lwowie 200 zł.

Tem samem załatwiona zostaje petycja do l. 345.

Poz. 128 c) Szkolne Towarzystwo zapomogowe im. Ś-go Cyryla w Przemyślu 200 zł.

Tem samem załatwiona zostaje petycja do l. 300.

Poz. 128 d) Towarzystwo św. apostoła Pawła we Lwowie 200 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja po l. 359.

Poz. 128 e) Ruskie Towarzystwo pedagogiczne na wydawnictwo ukraińsko-ruskiej biblioteki 300 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 736.

Poz. 128 f) OO. Bazylianie na wydawnictwo pisma „Missionar“ 200 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 734.

Poz. 128 g) Towarzystwo św. Stanisława Kostki (opieka nad terminatorami) we Lwowie 100 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do l. 675.

Poz. 128 h) Komitet gospodarczy Zjazdu lekarzy i przyrodników w Krakowie, na wydawnictwo „książki pamiątkowej“ 1-sza rata 500 zł.

Tem samem załatwiono petycję L. 418. **Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycje 127 do 128 h) zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Poz. 128 i) Na internat Tow. im. św. Heleny we Lwowie 100 zł.

Marszałek. Petycja ta została już od dzielnie uchwaloną.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Komitetowi IX. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie przyznaje się na wydawnictwo książki pamiątkowej zjazdu, subwencję w kwocie 1000 zł. płatną w dwóch ratach po 500 zł. w latach 1899 i 1900.

2. Pierwszą ratę w kwocie 500 zł. wstawia się do rubryki VII. budżetu na r. 1899.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Petycyce: Klasztoru Sióstr Bazylianek w Jaworowie, o zapomogę na szkołę żeńską (L. 294.), Siostry Maryi Chomińskiej, przełożonej zakładu naukowo-wychowawczego we Lwowie, o zapomogę (L. 362.) i ruskiego Towarzystwa pedagogicznego wa Lwowie, o subwencję na kurs nauki języka ruskiego we Lwowie (L. 877.), odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania, i ewentualnego przedłożenia wniosków w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca czyta:

2. Nad petycjami Towarzystwa ludowiczowego we Lwowie, o subwencję na wydawnictwa (L. 221.), prof. Jana Nowaka, kier. wyższego zakładu nauk. żeńsk. w Jarosławiu (L. 279) i prof. Klemensa Bilińskiego, kierownika takiegoż zakładu w Rzeszowie (L. 287.), wnika takieżoż zakładu do tych zakładów, Towarzystwa zapomogowego akademii rolniczej w Wiedniu, o subwencję na cele Towarzystwa (L. 259), dalej Komitetu budowy domu akademickiego we Lwowie o subwencję na budowę domu (l. 3.527), Towarzystwa przyjaciół uczącej się młodzieży we Lwowie (l. 821), i Towarzystwa bursy polskiej w Kołomyi (l. 884) o subwencję za budowę domów dla burs, Redakcyi czasopisma „Dziakowskiej głas“ (l. 853) o subwencję na to wydawnictwo, Wydziału Koła literacko-artystycznego we Lwowie o subwencję na wydawnictwo czasopisma „Iris“ (l. 963), Kazimierza Chmielewskiego o subwencję na wydawnictwo miesięcznika dla buchalteryi (L. 987), Towarzystwa „Proświta“ o zapomogę na nauczycieli wędrownych (l. 996), wreszcie Akademickiego Koła Towarzystwa szkoły ludowej o udzielenie sub-

wencji na cele tegoż Koła (l. 1.327) przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Kto przyjmuje odczytane wnioski zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Przystępujemy do sprawozdania komisji budżetowej z preliminarza krajowego funduszu szkolnego za rok 1899. Sprawozdawcą komisji jest p. Kozłowski. Fundusz ten stanowi integralną część rubryki VII, jednak ponieważ traktowano go zawsze jako całość dla siebie odrębną, przeto otwieram najpierw nad tym przedmiotem rozprawę ogólną. Czy żąda kto głosu?

P. Bernadzikowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bernadzikowski.

P. Bernadzikowski: Do rubryki, nad którą w tej chwili toczy się dyskusya, należy także wniosek, który przez p. Styłę został tu postawiony, mianowicie w sprawie podniesienia funduszu subwencyjnego na budowę szkół.

Moi panowie! Stoimy wobec faktu dokonanego, którym Wysoka Izba zablizniła do pewnego stopnia ranę jątrzącą się na ciele nauczycielskiem, uchwalając podwyższenie płacy. Są jednak jeszcze inne sprawy na polu szkolnictwa, które należałoby co rychlej załatwić, ażebyśmy tą drogą idąc zdążyli do wytkniętego celu. Do kategorii tej należy sprawa budowy szkół. Wniosek kolegi Styły uważało moje stronnictwo za wyraz życzeń ludności całego kraju, za rzecz do pewnego stopnia zasadniczą, dlatego żywiliśmy przekonanie, że Wysoka Izba sprawę tę przychylnie załatwi wstawiając do budżetu odpowiednią kwotę. Tymczasem stało się inaczej. Wiadomo przecież wszystkim ile i jakie wymagania stawiają gminy do funduszu subwencyjnego w razie zamierzonej budowy, znajdując do tego prawą podstawę w artykule 9. ust. z r. 1898. Ludności naszego kraju oceniwszy znaczenie i doniosłość oświaty z jednej strony a z drugiej, mając przykład w tych gminach, które posiadają własny przybytek nauki, coraz częściej i coraz raźniej zdążają do budowania nowych, lub rekonstrukcyi starych budynków szkolnych, ale tem samem brną co raz więcej w długi. Budżety tych gmin są wskutek tego obciążone nadmiernie ratami amortyzacyjnymi na pokrycie zaciągniętych długów. Ludność wiejska przygnieciona nadto wydatkami uiszczanymi w drodze konkurencyjnej na ten sam cel i dodatkami dobrowolnymi tak się wyteża finansowo, że w wielu wypadkach nie można już mówić o nadzwyczajnej ofiarności włościąństwa, lecz o formalnem rujnowaniu się. A powód tego gdzie? Oto w art. 9. ust. z r. 1894. w którym sejm uczynił obietankę i to bez zastrzeżenia,

że będzie się przyczyniał do budowy szkół w mniejszym, lub większym stopniu.

Faktem jednak jest, że tej obietnicy nie dotrzymał. Dlatego nie można się dziwić, jeżeli w kraju pojawia się z tego powodu co raz większe rozgoryczenie i pewna nieufność do postanowień ustawy, w której moc i płynność zaczyna lud ten coraz mniej wierzyć. To też nie dziwicie się Panowie, że w licznych petycyach, które zostały tu nadesłane przez poszczególne gminy, znajdują się słowa i gorzkie i przykre skierowane głównie przeciw Radzie szkolnej krajowej, jako tej władzy, do dyspozycji której fundusz ten został oddany.

Rada szkolna więc decyduje o wysokości i potrzebie zasiłku na tę, lub ową szkołę. Sposób atoli wykonania tej decyzji daje często powód do utyskiwani z strony ludności.

Rada szkolna krajowa bowiem często tak robi, że przyrzekłszy zasiłek na budżet tej, lub owej szkoły, później przyrzeczenia tego nie spełnia.

Ja znam przykłady także z mego powiatu, gdzie Rada szkolna krajowa faktycznie takie przyrzeczenie złożyła, a kiedy gminy zebrały odpowiednie fundusze, kiedy przygotowały materiał potrzebny do budowy, ba nawet w jednym wypadku gmina już rozpoczęła budowę dość kosztownej szkoły, wówczas Rada szkolna krajowa tłómacząc się bądź to brakiem w dopełnieniu pewnych formalności przez gminę, bądź też brakiem fundusów, przyrzeczenie to znihilowała.

Takie zachowanie się Rady szkolnej krajowej możnaby usprawiedliwić poniekąd tem, że fundusz zasiłkowy na budowę szkół jest faktycznie za mały, ale co do taktyki samej momentu usprawiedliwiającego nie widzę a zarzut, że takie postępowanie Rady szkolnej krajowej wygląda więcej na zabawkę, niż poważne urządowanie, możeby miało rację.

Jest to opinia nie tyle moja własna, ale tych, którzy mnie tu przysłali.

To też proszę Panów, Sejm dziś stoi wobec dwóch alternatyw t. j. albo podnieść fundusz subwencyjny do znaczniejszej kwoty, aby potrzeby w większej mierze zaspokoić alboważ utrwalić ludność w tem przekonaniu, że Sejm umie tylko obiecywać, ale obietnicy nie spełnia.

Wiem bardzo dobrze, że Wysoka Izba nie jest obecnie w możności uczynić zadość żądaniu, jakie postawił p. Styła w swoim wniosku, a to z tej prostej przyczyny, że skarb krajowy jest za szczupły.

Ale jest inna droga do złagodzenia rozgoryczenia jakie w kraju punuje.

Drogą tą jest udzielanie pożyczek bezprocentowych na budowę szkół w większej mierze, niż dotąd.

Szczególnie zwracam się do p. Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, z życzeniem aby w tych wypadkach, w których gmina dana zasiłku na budowę szkoły koniecznie potrzebuje nie utrudniał jej zaciągnięcia odpowiedniej pożyczki bezprocentowej.

Zdaje mi się, że w ten sposób dałoby się złe trochę złagodzić.

Nie stawiam więc żadnej rezolucji o podwyższenie funduszu subwencyjnego, bo wiem, że nie ma dla niej podstawy w położeniu finansowem kraju.

Wyraziwszy moje zapatrywanie oświadczam, że za wnioskiem komisji budżetowej o wniosku p. Styły głosować będę w tem przekonaniu, że Wydział krajowy, do którego wniosek p. Styły został odesłany, wyszuka odpowiedni sposób podwyższenia funduszu zasiłkowego, przez co życzeniu naszemu stanie się zadość. (Brawa).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Ponieważ nikt więcej głosu nie żąda, dyskusya zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Niech mi będzie wolno stwierdzić, że do rozgoryczenia, o którym wspomniał szanowny poseł — żadnego powodu nie ma.

Wysoki Sejm, dla sprawy budowy szkół dawał zawsze dowody najlepszej chęci, Sejm wyznaczał znaczny fundusz pożyczkowy wziął część ciężarów na siebie i wstawiał zawsze w budżet znaczne na ten cel pozycye.

Jeżeli szan. poseł zechce przejrzeć wykaz dodany do sprawozdania Rady szkolnej krajowej, który wymienia poszczególne budowle, znajdzie szan. poseł bardzo znaczny postęp w porównaniu z przeszłością i zobaczy, że bardzo wiele budowli wykonano.

Szan. poseł zechce jednak uwzględnić że wiele szkół jest nieczynnych nie z powodu braku budynków, ale z powodu braku nauczycieli. Miejsmy w tym względzie nadzieję, że w przyszłości sprawa ta na lepsze się zmieni, samo jednak postawienie budynków nie jest jednak jeszcze w stanie zapewnić aktywowanie wszystkich szkół nieczynnych.

Mnie się zdaje, że jednym z powodów dla którego akcyja nie idzie tak szybko jak powinna, jest drogie budowanie szkół.

(Głosy: Tak jest.)

Gminy przychodzą z droższymi planami aniżeli plany normalne, żądają szkół większych i droższych. Niezaprzeczam bynajmniej że gmina ma prawo żądania większej szkoły ale wyłącznie własnym kosztem.

Wówczas kiedy gmina nie poddaje się planom normalnym, Rada szkolna krajowa nie powinna gminie dać zasiłku, albo dać zasiłek dopiero wtedy, kiedy we wszystkich tych gminach, które się planowi normalnemu poddały, szkoły będą pobudowane.

W sprawie budowy szkół ma Rada szkolna zwołać ankietę, którą witam z zadowoleniem.

Zresztą muszę stwierdzić, że komisya wcale nie przechodzi do porządku dziennego nad wnioskiem p. Styły, a o ile będzie możliwe ze względów finansowych, ten wniosek zalecam do uwzględnienia.

Wreszcie muszę się zastrzedz, przeciwko wyrażeniu, że Rada szkolna krajowa, robi sobi zabawkę z gmin. Podobne zarzuty czynić mogą ludzie, którzy nie są obznajomieni z czynnością i działalnością tej Rady, szkolnej, ale obznajomieni powtarzać ich nie powinni, a do Szan. posła, który się sprawą szkolnictwa tak gorliwie zajmuje, mam pretenzję, aby o działalności Rady szkolnej krajowej był poinformowany i by wiedział, że Rada szkolna w sprawie budowy szkół, nie tylko złej woli nie okazuje, ale wszystko, co może z wielką gorliwością robi.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej nad preliminarzem funduszu szkolnego. Czy żąda kto głosu do którejkolwiek rubryki, lub do którejkolwiek pozycyi? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, dyskusya szczegółowa zamknięta. Proszę o odczytanie poszczególnych rubryk.

Sprawozdawca p. **Kozłowski.** Proszę o sprostowanie następujących omyłek druku w sprawozdaniu komisji:

Na str. 14. rubr. VI. poz. 19. zamiast 6000 zł. ma być 600 zł. — na str. 15. zamiast rubr. VII. poz. 23, ma być rubr. VIII. poz. 23. — na str. 17. w poz. 27 c), zamiast 8.500 ma być 800 zł. — na str. 20. w poz. 19. zamiast 210 zł. ma być 105 zł. — na str. 21. rubr. IV. zamiast 2833 ma być 2835 zł. — na str. 22. zamiast rubr. V. „Zwroty“ ma być rubr. VIII. „Zwroty“ wreszcie na str. 22. zamiast rubr. XI. ma być „Rubr. IX.“ (czyta):

I. W y d a t k i.

Rubryka I.

Poz. 1—7. Płace, remuneracye za udzielanie religii i dodatki 3,440.000 zł.

Rubryka II.

Poz. 8—11. Remuneracyi i zapomogi 56.100 zł.

Rubryka III.

Poz. 12. Koszta podróży i diety 5.000 zł.

Rubryka IV.

Poz. 13—16. Dodatki, interkalarya i dary z łaski 52.398 zł. — nadzw. 3.400 zł.

Rubryka V.

Poz. 17. Zasiłki na budowę szkół 100.000 zł.

Rubryka VI.

Poz. 18—21. Zasiłki na utrzymanie szkół, utrzymanie budynku szkolnego w Tarnowie, pomniejsze potrzeby szkolne i urzędowe, koszta nadzoru funduszków szkolnych miejscowych 90.280 zł. — nadzw. 320 zł.

Rubryka VII.

Poz. 22. Na przybory naukowe (ze slójdem) 18.460 zł.

Rubryka VIII.

Poz. 23. Na biblioteki okręgowe 4.125 zł.

Rubryka IX.

Poz. 24. Na konferencye okręgowe i krajowe 35.505 zł.

Rubryka X.

Poz. 25. Stypendya 100.000 zł.

Rubryka XI.

Poz. 26. Rozmaite wydatki 11.800 zł.

Rubryka XII.

Poz. 27. Zasiłki dla szkół utrzymywanych przez korporacye — nadzw. 22.068 zł. Suma wydatków 3,913.668 zł. — nadzwyczajne 25.788 zł.

Ogółem 3,939.456 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w sumie 3,913.668 zł. zwyczajne i 25.788 zł. nadzwyczajne, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Pozycya 1—7. Odsetki od kapitałów 34.122 zł.

Rubryka II.

Poz. 8—16. Dochody z dóbr, realności i innych praw 21.767 zł.

Rubryka III.

Poz. 17—26. Dodatki 1,378.332 zł.

Rubryka IV.

Poz. 27. Zysk ze sprzedaży książek szkolnych 2.835 zł.

Rubryka V.

Poz. 28. Zapisy i darowizny — zł.

Rubryka VI.

Poz. 29. Taksy od spadków 20.000 zł.

Rubryka VII.

Poz. 30. Rozmaite wpływy — zł.

Rubryka VIII.

Poz. 31. Dodatek z c. k. Skarbu państwa 54.943 zł.

Rubryka IX.

Poz. 32. Zwroty zaliczek udzielonych gminom na budynki szkolne z lat dawniejszych 4.365 zł.

Suma dochodów 1,516.364 zł.

Z porównania ze sumą wydatków 3,913.668 zł. — nadzw. 25,788 zł.

okazuje się niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 2,397.304 zł. — nadzw. 25.788 zł.

Razem 2,423.092 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje sumę dochodów w sumie 1,516.364 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Dochody są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

II. Wysoki Sejm raczy zezwolić na wstawienie niedoboru 2,423.092 zł. do Rubr. VII. poz. 59. funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje powyższy wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Izydorowi Józefowi 2 im. Damm nauczycielowi w Ostrowie, policza Sejm w drodze łaski do emerytury czas jego służby nauczycielskiej od 1. kwietnia 1864 do 6, października 1877.

Franciszkowi Ksaweremu 2 im. Bosakowi, nauczycielowi ludowemu w Dąbrówce Sejm policza w drodze łaski do emerytury czas jego służby w zawodzie nauczycielskim od 1. lipca 1885 do 3. maja 1890.

Marcelemu Frankiewiczowi, nauczycielowi ludowemu w Cewkowie Sejm policza w drodze łaski do emerytury czas jego służby od dnia 1. września 1858 z przerwą niepoliczalną od dnia 1. września 1868 do 7. sierpnia 1871.

Józefowi Maziarskiemu, kierującemu nauczycielowi szkoły ludowej w Padwi, Sejm policza w drodze łaski do emerytury czas jego służby od 1. września 1858 do 13. kwietnia 1860.

Stefanowi Kwasińskiemu, nauczycielowi szkoły ludowej w Leszczynie, Sejm policza w drodze łaski do emerytury czas jego służby od 1. września 1859 do 27. marca 1865.

Teofilowi Jednakowskiej, wdowie po tymczasowym nauczycielu szkół ludowych, przy-

znaje Sejm od 1. stycznia 1899, z funduszu szkolnego krajowego dar z łaski w rocznej kwocie 150 zł. w. a., z czego dla niej 100 zł. na czas wdowieństwa, a 50 zł. tytułem dodatku na wychowanie trojga dzieci aż do dojrścia najmłodszego z nich do 20 roku życia, lub do czasu wcześniejszego zaopatrzenia wszystkich.

Stefanii Kobiałkiewiczowej, wdowie po emerytowanym nauczycielu szkół wydziałowych, przyznaje Sejm w drodze łaski z funduszu szkolnego krajowego kwartał pozgonny w kwocie 240 zł. a, w.

Maryi Wareckiej, wdowie po tymczasowym nauczycielu szkół ludowych, Sejm wyznacza z funduszu szkolnego krajowego od 1. stycznia 1899 datek z łaski w rocznej kwocie 150 zł., z czego 100 zł. tytułem zaopatrzenia wdowiego na czas wdowieństwa, a 50 zł. tytułem dodatku na wychowanie dzieci do czasu dojrścia najmłodszego z nich do 20 roku życia, lub do czasu wcześniejszego zaopatrzenia wszystkich.

Amalii Kowalskiej, wdowie po nauczycielu szkół ludowych, Sejm przyznaje w drodze łaski z funduszu szkolnego krajowego od 1. stycznia 1899 dożywotni dodatek do emerytury w kwocie rocznej 120 zł.

Paulinie Dolińskiej, wdowie po nauczycielu ludowym w Laskowcach przydłuża Sejm w drodze łaski, przyznany jej dodatek na wychowanie córki Heleny Anny 2 im. Dolińskiej w kwocie rocznej 108 zł. 34 ct. aż do czasu ukończenia przez nią 24 roku życia, lub wcześniejszego uzyskania innego utrzymania.

Emilii Niementowskiej, wdowie po nauczycielu szkoły ludowej św. Marcina we Lwowie, przyznaje Sejm w drodze łaski z funduszu szkolnego krajowego począwszy od 1. stycznia 1899 dożywotni roczny datek z łaski w kwocie rocznej 50 zł. w. a., który pobierać będzie obok zaopatrzenia, przyznanego jej przez lwowską Radę miejską.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje powyższy wniosek, komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):
Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycjami Adama Kachniekiewicza o przyznanie pełnej emerytury, Julii Abgarowiczówny o policzenie lat służby do emerytury, Maryi Buraczkowej o podwyższenie pensji wdowiej, względnie o zapomogę, Jana Benezsa o udzieleniu wsparcia dla Martyny Demczuk i Aleksandra Szabla o podwyższenie trzeciego i przyznanie piątego dodatku pięcioletniego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje powyższy wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta): Helenie Sądowej, wdowie po nauczycielu ludowym stały dożywotni dar z łaski w kwocie 120 zł.

Klementynie Picykowej, wdowie po nauczycielu szkół ludowych, przyznaje Sejm w drodze łaski z funduszu szkolnego krajowego, poczynszy od 1. stycznia 1899 pensję wdowią w rocznej kwocie 100 zł.

Teresie Konckiej przyznaje Sejm w drodze łaski z funduszu szkolnego krajowego, poczynszy 1. stycznia 1899 dożywotni roczny datek z łaski w kwocie rocznej 120 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wnioski komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Wnioski te są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta): Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycją Anieli Tychowskiej o podwyższenie pensji wdowiej i daru z łaski dla córki.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):
1. Komisja wnosi petycje:
342/342 Wydziału Towarzystwa wzajemnej pomocy nauczycieli w Nadwornie, równie jak i nauczycieli 795/577 Onufrego Małkowskiego, 513/531 Onufrego Kołodzieja, 366/210 Grzegorza Szturmy, 602/406 Kazimierza Apolinarego Wojdyły, 951/700 Filipa Kühnera, 772/557 Wojciecha Małysiaka, 684/480 Józefa Bielawskiego, 874/640 Herza Ehrlicha, 979/924, Józefa Sasa Jaworskiego, 1.005/750 Ludwika Ambrożego Snieżka, 984/729 Mieczysława Jana Sobieskiego, 985/130 Maksymiliana Kobań,

519/337 i 627/431 Nauczycielki Felicji Neuman, oraz wdów po nauczycielach: 497/401 Henryki Dyhdalewiczowej, 608/412 Bolesławy Adamskiej, 572/376 Marii Warchałowskiej, 629/434 Agafty Muryn, 1.002/747 Emilii Balickiej, 373/216 Franciszki Krokowskiej, 238/43 Filipiny Kossowskiej, 159/54 Emilii Babiaż, 461/281 Cecyli Pyż, 532/550 Leontyny Nazarkiewiczówny, 105/101 Teresy Śmieszkwiczowej, 873/639 Anny Żurkowskiej, 1.073/807 Anny Nadrazowej, 877/642 Balbiny Dąbrowskiej, 682/478 Heleny Żegiestowskiej, 370/213 sieroty po nauczycielu

Agnieszki Bociańskiej i 1.080/814 Michała Lewickiego opiekuna 4-ga sierót po nauczycielu Janie Krośniaku.

Odesłać do Rady szkolnej do załatwienia:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Ten wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta): Komisja wnosi petycje:

536/534 Zacharyasza Dydyńskiego, 376/212 Stanisław Petrycki, 616/420 Heleny Jackowskiej o przyznanie a względnie podwyższenie emerytury odesłać do Wydz. kraj. do zbadania w porozumieniu z Radą szkol. kraj. i zdania sprawy na przyszłej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta): Komisja wnosi Wysoki Sejm raczy

1097/829 Gminy Jadowniki powiat Brzeski, 1038/779 Gminy Sterkowiec, 687/483 Petycja Gminy Bujaków pow. Biała, 593/397 Zarządu Miasta Budzanowa, 999/744 Gminy Nowydwór pow. Sokal 831/591 Gminy Łysakowce pow. Mielec, 377/220 Rady szkolnej miejscowej w Grębowicach, 814/610 Rady szkolnej miejscowej w Jasienicach ad Myślanice, 663/664 Zwierzchności gminnej w Porabce Uszewskiej pow. Brzesko, 1105/837 Zwierzchności gminnej w Gierałtowicach, 964/713 Rady szkolnej miejscowej w Zakliczynie nad Dunajcem, 936/685 Reprezentacji gminy Rzeczycki pow. Pilznieński, 619/423 Gminy Bęczarki pow. Myślenice, 610/414 Gminy Raclawówki pow. Rzeszów, 1067/801 Gminy Kartów pow. Śniatyn.

Odesłać do Rady szkolnej krajowej do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta): Wysoki Sejm uchwalić raczy:

„Sejm odsyła wniosek posła Styły do Wydziału krajowego do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i uwzględnienia na przyszłość o ile stan funduszków kraju na to zezwoli“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten

wniosek. zechce rękę podnieść. (Większość).
Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd do podwyższenia subwencji na stypendya dla kandydatów szkół ludowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość).
Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Uchwałami powyższemi załatwiła komisya petycye:

PP. Bazyljanek w Jaworowie, 711/507
Sióstr Felicjanek w Besku i 326/186 Ksieni
klasztoru św. Kingi w Starym Sączu.

Komisya wnosi Petycye 706/502 Gminy ewangelickiej we Lwowie o udzielenie rocznej subwencji dla szkoły Gminy ewangelickiej we Lwowie w wysokości 3.000 zł. odesłać do Wydziału krajowego do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy układaniu preliminarza na r. 1900.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość).
Jest przyjęty.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Podnosi się dotacyę na bezwrotne zasiłki dla gmin na budowę szkół w ciągu następnych 2 lat do kwoty 200.000 zł.

2. Pierwszą ratę na ten cel tj. 50.000 zł. wstawia się po budżetu na rok 1899.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

1033/778 gminy Meryszów, pow. Przemysłański, 761/547 Zarządu gminy miasta Trembowli, 942/691 gminy Pluty, pow. Mielec, 677/474 Rady gminnej Budz. 833/599 gminy Ochojno, 976/721 gminy miasta Sanoła, 529/347 gminy Terpołówki, pow. zbarraski, 26.612/4.462 gminy Kimicz, pow. Przemysłański o zniżenie prestacyi szkolnych, a względnie odpisanie zaległości do Wydziału krajowego dla zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje powyższy wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek, jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

I. Wysoki Sejm raczy odesłać petycye 1285/999 Prezypenta miasta Krakowa o zezwolenie na spłacenie w 15 rocznych ratach, od r. 1890 poczynając, zaległości z tytułu niedopłaconej za czas od 1895 do 1898 12% prestacyi na płace nauczycieli szkół ludowych krakowskich w łącznej kwocie 91.778 zł. 19 ct. przez Wydział krajowy obliczonej i o bezzwłoczne polecenie Wydziałowi krajowemu, ażeby cofnął swe rozporządzenie do c. k. głównego Urzędu podatkowego wydane, a wypłatę dodatku gminnego wstrzymujące — do Wydziału krajowego do uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje powyższy wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

II. Wysoki Sejm raczy odesłać petycye 956/705 Dra Karola Falkiewicza w Gródku w sprawie zakupna dla szkół ludowych dziełka „Pamiętka jubileuszowa: Rozwój szkolnictwa ludowego w Galicyi 1848—1898“ — do Rady szkolnej krajowej do załatwienia.

III. Wysoki Sejm raczy odesłać petycye 1412/1110 gminy Niedźwiedzi o zasiłek na budowę szkoły — do Rady szkolnej krajowej do załatwienia.

IV. Wysoki Sejm raczy odesłać petycye nauczycieli: 1322/1024 Pawła Pyka, 1319/1021 Ludwika Gorzeli, 951/700 sieroty po nauczycielu Anieli Błażowskiej, oraz wdów po nauczycielach: 1291/1005 Katarzyny Banach, 1326/1028 Ludwika Olszewskiej, 1222/938 Anysyi Oleksińskiej i 1272/987 Julii Malfait o zapomogi — do Rady szkolnej krajowej do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Następuje: Rubr. VII. poz. 59 krajowy szkolny fundusz emerytalny. Czy żąda kto głosu w rozprawie ogólnej? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):
Wysoki Sejm uchwalić raczy zgodnie z preliniarzem Wydziału krajowego i Rady szkolnej krajowej.

I. Wydatki.

Rubryka I. Emerytury czasowe nauczycieli i nauczycielek 23.000 zł.

Rubryka II. Emerytury dożywotnie nauczycieli i nauczycielek 223.000 zł.

Rubryka III. Pensye dla wdów po nauczycielach 81.000 zł.

Rubryka IV. Dodatki na wychowanie sierót po nauczycielach 20.000 zł.

Rubryka V. Odprawy i kwartały pozogonne 11.000 zł.

Rubryka VI. Zwroty z wkładek emerytalnych nauczycieli i nauczycielek 700 zł.

Rubryka VII. Koszta zarządu 50 zł.

Rubryka VIII. Rozmaite wydatki — zł.

Rubryka IX. Wydano do majątku zarodowego — zł.

Suma wydatków 358.750 zł.

Marszałek. Kto przyjmuje wydatki funduszu emerytalnego, w kwocie 358.750 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Proszę odczytać dochody.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

II. Dochody.

Rubryka I. Odsetki od kapitałów 1.340 zł.

Rubryka II. Datki stałe z krajowego funduszu szkolnego 12.800 zł.

Rubryka III. Zapisy i darowizny — zł.

Rubryka IV. Interkalarya od opróżnionych posad nauczycielskich 31.268 zł.

Rubryka V. Stałe wkładki nauczycieli i nauczycielek 62.000 zł.

Rubryka VI. Wkładki dwuprocentowe za czas służby przedetatowej 8.000 zł.

Rubryka VII. Rozmaite dochody — zł.

Rubryka VIII. Zwroty z emerytur czasowych — zł.

Rubryka IX. Zwroty z emerytur dożywotnich — zł.

Rubryka X. Zwroty z dodatków na wychowanie dzieci — zł.

Rubryka XI. Zwroty z odpraw i kwartałów pozogonnych — zł.

Rubryka XII. Przyjęto z majątku zarodowego — zł.

Suma dochodów 115.408 zł.

W porównaniu ze sumą wydatków 358.750 zł.

Okazuje się niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 243.342 zł.

Marszałek. Kto przyjmuje rubryki dochodów funduszu emerytalnego w kwocie 115.408 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

III. Komisya wnosi wstawić niedobór krajowego funduszu szkolnego emerytalnego do pokrycia pod Rubr. VII. poz. 59 funduszu krajowego w kwocie 243.342 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do Rubr. VII poz. 60. Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta): Poz. 60. Sześciu członków Rady szkolnej krajowej po 1.200 zł. 7.200 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 60., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje: Poz. 68—80, tudzież poz. 85. 95 i 96., tych petycyj sprawozdawcą jest p. **Abrahamowicz**.

Otwieram ogólną rozprawę nad tymi petyciami i udzielam głosu. zapisanemu p. **Wójcikowi**.

P. Wójcik. Wysoki Sejmie! Pierwszy raz zabieram głos w tej Wysokiej Izbie w rozprawie budżetowej przy rubryce o teatrach. Wychodzę z tego założenia, że teatr powinien mieć za zadanie kształcić co piękne i co szlachetne, że jednak tak nie jest, będą się starał wykazać. — Obecnie do tego już doszło, że dla zabicia ruchu ludowego, dla utrzymania stanu posiadania używa się wszelkich środków, nie pytając, czy one są uczciwe, czy nie, począwszy od ludzi, którzy mają pretensye do inteligencji, a skończywszy, że się tak wyrażę, na wstrętnych indywidualiach, których w danym razie wzywa się do pomocy.

Na domiar złego, gdy już opanowało się prawie wszystko, aby zgnieść ruch ludowy, ten ruch, który dąży legalnymi środkami do swoich praw, użyto do tego w ostatnich czasach jeszcze i rzeczy teatralnej. Przed kilku tygodniami na scenie teatru krakowskiego, subwencyonowanego przez Wysoki Sejm, wystawiono nieznanego autora sztukę poprostu nikczemną, sztukę pt. „Chłopska polityka“. Pokazał w niej autor, że nie ma najmniejszego wyobrażenia i znajomości ludu, jego życia, jego potrzeb; przedstawił chłopą jako karykaturę, śmiał przedstawić tego chłopą z szyderstwem i wystawić na pośmiewisko nędzę ludu wiejskiego i jego dobijanie się do praw.

Szczytem tej, że tak powiem, nikczemności, jest przedstawienie chłopą, który dąży legalnie do zdobycia swoich praw i wydobycia się z pod nieproszonej opieki, jako zbydlęconego, zdradliwego, czyhającego na cudze mienie i cnotę. Nieznany autor „Chłopskiej polityki“ — przedstawił włościanina, jako sojusznika żyda i karczmy, wójt zaś tak zwany „starościński“ wspólnie z żandarmem, to są ludzie porządni i moralni. (P. Bojko: Medal mu dają).

Ci, co chodzą do teatru, gdy widzą, że biednego chłopą polskiego szarpie się publicznie, odsądza się go od czci i wiary, je-

żeli ci nie zaprotestowali z oburzeniem na takie poniewieranie ludu i zrównanie go niejako ze zbójcą, to oni nie mają, nie mówię, miłości, ale najmniejszej sympatii dla ludu (brawa z ław ludowych). Jeżeli nikt nie oburzył się na taką sztukę, która porównuje chłopca prawie do dzikiego zwierza co się rzuca na wszystko, to powiadam, że takie społeczeństwo próchnieje. (Głosy: Tak jest, bardzo słusznie), a przyzna mi każdy, że na próchnie grzyby tylko rosną. (Głos: tak będzie).

Bezimienny autor: „Chłopskiej polityki“ wychodził w niej z najbardziej lichych motywów i pobudek, nie znając ludu z życia, czerpał o nim wiadomości tylko z owych obrzydliwych ujadów dziennikarstwa konserwatywnego, które w każdej opozycji ludowej widzi pychę, zbrodnię, bunt i głupotę chłopca. Ten punkt wyjścia nadaje sztuce cechę niewiści partyjnej, tem głębszej, że ma ona być zwróconą przeciw bezbronnej warstwie, a poparta pieniędzmi podatkowymi i całym aparatem oficjalnej przychylnej i łaskawej krytyki dziennikarskiej (P. Bernadzikowski, niestety!) która zwraca się przeciw nam. O ile jednak owemu nieznanemu autorowi, jako człowiekowi prywatnemu, wolno być głupim o tyle Wydział krajowy nagradzając podobną sztukę i polecając ją do grania na subwencyonowanych scenach narodowych zasługuje na nagane, a każdy poseł, bez względu na to, do którego stronnictwa politycznego należy, przyznać to powinien (brawa z ław ludowców).

Jestto bowiem bezczeszczeniem sceny narodowej i sztuki, nagrodzonej na konkursie przez Wydział krajowy z krwawicy podatkowej; (Głosy: hańba) wprowadzonej na scenę pod osłoną półksiężyców policyi. (P. Bojko. Inaczej nie można było).

Źle się dzieje, jeżeli się nadużywa subwencyi dla celów politycznych pewnego stronnictwa, które nadużywa swej siły.

Kilka dni temu p. hr. Dzieduszycki i inni Panowie w ogólnej rozprawie budżetowej powiedzieli, że oszczędzać musimy i dali w tym kierunku wskazówki Wydziałowi krajowemu, jednak nie jest oszczędnością nagradzanie sztuki o tak lichych motywach, jaką jest Chłopska polityka. Nagrodzono na owym konkursie jakiegoś bezimiennego, małodusznego i lichego pisarza (p. Bernadzikowski: Smolarza) za pieniądze podatkowe, a więc za nasz grosz chłopski za to, że tenże sponiewierał i zeplwał lud polski. Jeżeli się nagradza sztuki, to trzeba być sprawiedliwym, a nie stronnictwym, należałoby zatem, proszę Panów, nagradzać i wystawić w przeciwstawieniu z „Pańską polityką“ (bra-

wa) i w tej „Pańskiej polityce“ wypadałoby przedstawić, jak żydzi rozjeżdżają się pańskimi brykami podczas wyborów (brawa z ław ludowych) i rozpajają biedny lud i wtykają mu po 10 zł. które wyborcy przy wyborach kładą na stół komisji (P. Okuniewski. Tak bywało, tylko p. starosta nie chce tego widzieć!) wartoby w jednym akcie przedstawić, jak się grozi dłużnikom kas zaliczkowych i innych, że jak nie będą głosować na tego i tego kandydata, to muszą pożyczki zaraz zwrócić.

(P. Bernadzikowski. Tak bywało w części w powiatowych kasach oszczędności), wartoby przedstawić chłopów, ale jak powiedziałem, chłopów, ale starościńskich i takich, którzy nie chłopami ani panami, ale dopiero chorują na panów, wartoby przedstawić takich wyborców, którzy na wybory czekają jak na zbawienie, aby jak najwięcej się najeść, napić i do kieszeni schować. zanieść do domu, a gdy przyjdzie do domu, powiada do swej połowicy: Jedz żono, kiedyś doczekała. (Brawa, wesołość).

Wartaloby przedstawić te liczne szynki, a w nich pełno agitatorów czyhających na wyborców jak pajak na muchy. Należałoby w innym akcie przedstawić, jak to komisarze przeprowadzają prawybory pod bagnetami i jak funkcjonują komisje wyborcze. Wypadałoby przedstawić w tej „Pańskiej polityce“ w przeciwstawieniu do chłopskiej jak sekretarz Rady powiatowej tarnowskiej następcą Kuchenki, ten co kasę okradł, a potem się zabił, tak przy wyborach pytał chłopów: „macie wy takiego chłopca, coby ministrowi powiedział „ty“ i zbeształ go jeszcze, jak mu czego nie zrobił?“ chłopci odpowiedzieli: nie mamy. A on na to: „A wiecie wy, że książę może ministra zbesztać. Ja to słyszałem od chłopca z tarnowskiego powiatu.

Wartoby publiczności pokazać w teatrze, jak to na niewygodnych wyborców wyszukuje się różne kruczki, aby ich tylko wtrącić do więzienia, a po kilkudniowym areszcie, aby ich wypuszczono na wolność.

Taka sztuka pod tytułem „pańska polityka“ miałaby bardzo wiele aktów, wiele obrazów, naturalnie bez dramatów by się nie obszło a jako zakończenie, więzienie i przesładowania przez całe lata.

Gdyby więc i tak przedstawić, sztuka spełniałaby swe zadanie, bo obie strony czerpałyby z niej obrok duchowy. Na czyją korzyść by to wypadło, to chyba panowie uznacie, że dla ogółu całego. Ale gdy się lży tylko i bezczęści polityków bezradnych, przeciw którym wszystko się sprzysięgło, aby ich w walce o należne prawa sparaliżować, a politykę pańską się zamilcza, to jest nieszła-

chętnie i Wydział kraj. tak postępując wy-
 rzuca niepotrzebnie pieniądze. Sztuka jest
 chybiona, policja blasku jej nie dodała, a do
 tego tych, co z ich pieniędzy zostali wynagrodzeni, prowokuje. Mimo, że w całości nie
 można potępiać teatru i ja z tego ciasnego
 stanowiska nie wychodzę, ale dlatego, że na-
 grodzono tak nędzną sztukę, jaką jest „Chłopska
 polityka“, że taką wystawiono na scenie
 krakowskiej, dlatego, powiadam, przeciw tej
 pozycji, która wymaga 8.000 zł. na teatr
 krakowski głosować nie będę, (P. Bernadzi-
 kowski: Przeciwnie! przeciwnie!), chciałem
 powiedzieć głosować będę, tembardziej, że
 według zdania komisji budżetowej należy o
 szzczędzać, gdyż budżet krajowy jest taki, że
 się koniec z końcem prawie nie schodzi.

Ktośby powiedział: „no! włościanie od
 czasu do czasu korzystają z teatru“. Naj-
 pewniej mogę twierdzić, że w czasach zupeł-
 nie normalnych jak obecnie, na milion
 włościan nie więcej jak jeden włościanin ko-
 rzysta z teatru.

Większa liczba ludu ma sposobność by-
 wać w teatrze podczas różnych uroczystości
 narodowych. Gdy jednak u nas w kraju, a
 szczególnie w Krakowie, jest tak zwana straż
 pożarna, co gasi tego ducha narodowego, to
 przyjdzie do tego, że i te obchody narodo-
 we będą się odbywać rzadziej a przez to i
 włościanin nie będzie miał sposobności i
 podczas tych obchodów bywać w teatrze.

W piątek p. Cielecki silnie zaatakował
 „Proświtę“ za to, że ona przedstawia stron-
 niczo dzieje narodowe i że podjudza jednych
 przeciw drugim, i to wywarło pewne wraże-
 nie w Sejmie. Przyznaję, że jeżeli tak jest,
 to naturalnie każdy się przeciw temu obu-
 rzyć musi. Otóż i mnie przysługuje takie
 samo prawo wystąpić przeciw teatrowi i sztuce
 subwencyonowanej przez Wydział krajo-
 wy, która to sztuka drażni lud i bezczelnie
 go zohydza. (Brawa).

Członek Wydziału krajowego p. We-
 reszczyński Proszę o głos.

Marszałek. Członek Wydziału krajo-
 owego p. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. We-
 reszczyński: W odpowiedzi Szanownemu
 p. Wójcikowi na jego uwagi o sztuce „Poli-
 tyka chłopska“ muszę odpowiedzieć prze-
 dewszystkiem, że Wydział krajowy tą sprawą
 się najzupełniej nie zajmował, żadnej nagro-
 dy dotąd nie przyznał i wyrażam zdziwienie,
 a nawet żal, że wobec tak długiego pobytu
 tu podczas obrad Sejmu nie znalazł p. Wój-
 cik chwilki czasu aby się zapytać Wydziału
 krajowego co do faktu udzielenia subwencji
 i dowiedzieć się prawdy, a natomiast wystę-
 puje z zarzutami nie mającymi żadnej pod-
 stawy. Wydział krajowy powołał komisję

znawców przedstawił wszystkie sztuki nade-
 słane, komisja wybrała z nich cztery które
 do grania zaleciła przed premiowaniem a za-
 tem Wydział krajowy z tą rzeczą nie miał
 nic do czynienia i sztuki najzupełniej nie
 znał i nie zna. W skład komisji wchodzi
 mężowie co do których wykluczone jest
 wszelkie podejrzenie o jakąkolwiek tendencję
 społeczną czy polityczną, którzy jeśli sztuka
 jest dobrą zalecą ją do grania choćby była
 wręcz przeciwną ich tendencji, bo ich obcho-
 dzi tylko artystyczna strona sztuki.

Sztuka o której mowa, była między
 gromadą lichoty nieco mniej zła a na przed-
 stawieniu zupełnie padła, więc nie ma mowy
 o tem aby nagrodę otrzymała.

Co do tendencji, trudno mówić, nie
 znając sztuki, a Wysoka Izba niema czasu
 aby ją tu przeczytać i o tendencji sądzić
 mogła; sztuka ta jednak nie robi wrażenia
 jakoby była tendencyjną. Pod tendencją poli-
 tyczną, rozumieć należy wyprowadzenie kon-
 kluzji, która jest stanowczą krytyką jakiegoś
 kierunku politycznego a tego w tej sztuce
 zupełnie nie ma, bo tam są tylko zestawione
 nawet zbyt przewlekłe kwestyje o radzie gmin-
 nej, o kasach pożyczkowych itp. a o wybo-
 rach nic tam niema. Nie jestem adoratorem
 tej sztuki, ale przypisywać komisji polecają-
 cej ją do grania jakieś tendencje, to jest
 wręcz błędne i nieprawdziwe.

Sztuka ta miała być tylko ludową a
 widzę teraz, że i taką nie jest, bo zamiast
 wzbudzać interes artystyczny, wzbudza obu-
 rzenie, a tego chyba autor (którego nie znam)
 nie spodziewał się wcale bo ze sztuki wieje
 miłość i przywiązanie autora do ludu, czego
 zaprzeczyć nie można, choć sztuka jest dość
 lichą

W końcu zauważę, że gdyby przedsta-
 wienie kogoś n. p. z najwyższych sfer ary-
 stokracji w ujemnym świetle, lub n. p.
 przedstawienie jakiegoś doradcy prawnego,
 jako charakterów wyjątkowych lub komicznych
 miało na tem tle wywoływać krytyki jako
 rzecz zdrożna i pewnym sferom czy konser-
 watywnym czy liberalnym uwłaczająca, to za
 wiele by powstawało dyskusji i chybaby trze-
 ba wszystkie pozamykać teatry.

P. Styła. Proszę o głos.

Marszałek. P. Styła ma głos.

P. Styła: Przy generalnej dyskusji
 tyle było mowy o oszczędności, że nie znaj-
 dzie się prawie pozycja, któraby nie była
 pożyteczną a jednak w rubryce VII. pozycje
 68 i 70. mojem zdaniem taką oszczędnością
 nie są. Ja dlatego ze względu na wywody p.
 Wójcika, ze względu, że wniosek mój o pod-
 niesienie dotacyi na budowę szkół nie został
 uwzględniony z braku fundusów, pozwolę
 sobie postawić wniosek następujący (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: W rubryce VII. pod poz. 68. i 70. wykreśla się kwoty 8000 zł. 14.200 zł. i 10.000 zł. a natomiast uchwała się powyższe kwoty na zasiłki dla gmin, które potrzebują pomocy do wykończenia budynków szkolnych“.

Marszałek. Podaję wniosek p. Styły do poparcia. Kto go popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty. Żąda jeszcze kto głosu?

P. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Okuniewski. Jesły jeszcze u Was Panowe ne zamerło czucie sprawedywosty, to musyte widczuty i przyznaty riżnyciu meży besidoju zastupnyka Wydiłu krajewoho w subotu a nyni. P. Wójcik pidnis tut szczo subwencionowanij Sojmom krakiwskij teater prosto zohydzuje swoho polskoho chłopa a czlen Wydiłu krajewoho staraje sia i sztuku ohydnu i teater krakiwskij opravdaty. W subotu było inaksze. Czlen Wydiłu krajewoho napaw sam na knyżoczku Proświty, kotra napysała o panszczyni prawdu. Pytaju sia dla czoho Wydił krajewyj ne uważaw za widpowidne wo wydu takoi ohydnoi sztuki zastanowyty sia czyby tak samo jak Proświty tam wstrymaty na buduszcze, jesły teater krakiwskij spodobuje sobi szcze raz taku wyprowadyty sztuku? subwencyi.

Skazaw dalsze czlen Wydiłu krajewoho szcze, szczo my tut ne możemy sudyty przedstawieniu toj sztuki, bośmy jeha ne baczły i sztuki ne czytały. A czy ne sudyły o Proświti tii Panowe szczo knyżoczki ne pereczytały? (Głosy: Przepraszamy, czytaliśmy). Ja znaju, szczo wy 3 Panowe Rayski, Skałkowski i Cielecki ti knyżoczki proczytały, ale ne zawyduju Wam toi prokuratorskoi żyłky. Ja je wdacznyj p. Wójcikowi za jeha promowu bo to daje meni możnist wyskazania szczo inaksze traktuje Czlen Wydiłu krajewoho teatralnu sztuku hde jakyjś nedowczennyj panycz zohydzuje chłopa a inaksze hde chłop ruskij zhadaje o dawnij krywdi swojej uczynenij mu panom. Tam można i fałsz przedstawlaty — tu ne wilno i prawdy pysaty. Nedawno napysaw nasz pysatel Franko sztuku przedstawlajucznu prawdu istynnu, prawdu hde uczytel bidnyj, kotryj hrudy w szkoli wyhoworyw, zachoruwaw tuberkulozoju a haniajemyj włastiamy z miścica na miśce umyraje. Tuju prawdu wsi znajut ale policyja ne chotiła jeji z razu na scenu pustyty, bo to je „podburzanie“. A tam w Krakowi przedstawlajut sztuku „Polityka chłopska“ i szcze scenu subwencyonujut!

Z tym bilszym i sylniszczym pereświdczeniem pidnoszu tut jeszcze raz, szczo my Waszoi kontroli ne uznamo, a szczo do „Pro-

świty“ szcze raz zajawljaju szczo towarzystwo to bude pysaty dalsze, tak jak do teper pysze a bude pysaty prawdu jak do teper bez wzhladu na to, czy to Wam spodobaje sia, czy ni!

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, dyskusya zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Dla mnie przedewszystkiem ze stanowiska budżetowego jest rzeczą ważną, jak będzie głosować p. Wójcik, bo raz powiedział: „nie będę głosował za pozycją na teatr krakiwski, a potem w parę minut, ponieważ w szeregach bliższych mowcy objawiło się z powodu tego oświadczenia pewne niezadowolenie, powiedział „będę głosował“. A więc proszę o decyzję, tak, czy nie.

A teraz przechodzę do rzeczy.

Długo prawil nam p. Wójcik, jakie sztuki pisać należy, a ja myślę, że nic prostszego: niech p. Wójcik zasiądzie i napisze sztukę, a my pójdziemy do teatru i może nie będziemy się gniewali na sztukę, jak on się oburza na sztukę, którą przedstawiono w teatrze. Ja nie byłem na tej sztuce skrytykowanej, ale nie weźmie mi tego za złe szanowny p. Wójcik, że pod względem artystycznym będę miał więcej zaufania do komisji artystycznej, niż do jego osoby. Gdyby chodziło o sprawę gospodarską, możemy więcej polegać na zdaniu p. Wójcika, ale tam, gdzie chodzi o sztukę dramatyczną, przebaczy mi to p. Wójcik, ale muszę z większym zaufaniem zwrócić się do komisji artystycznej, niż oceniać jego wywody, a to tem więcej, że jak to już członek Wydziału kraj. p. Wereszczyński powiedział, p. Wójcik oparł cały swój wywód na wręcz nieprawdziwym twierdzeniu.

Utrzymywał bowiem, że sztuka ta została przez Wydział kraj. premjowana, podczas gdy Wydział kraj. w tym kierunku nie ma żadnej ingerencyi, komisya artystyczna o tem orzeka, a komisya artystyczna o premjowaniu tej sztuki nie orzekła, tylko poleciła ją między innymi do grania.

W toku krytyki, którą roztoczył przed nami p. Wójcik, uderzyło mnie przedewszystkiem jedno: że z pewnem rozgoryczeniem mówił iż w tej sztuce nazywano i przedstawiano wójta i żandarma jako porządnych ludzi.

A! pomyślałem sobie, tu klucz do sytuacji a zrozumienia krytyki!

A zresztą jak się rzeczy mają?

Kto raz wystąpił na widownię polityczną, musi się z tem pogodzić, że będzie podciągniętym surowej krytyce.

Z nas wielu, którzy od kilkudziesięciu lat, oddajemy się zawodowi politycznemu, wie o tem, ile to krytyk i sprawiedliwych, a częściej niesprawiedliwych nas dotknęło! Daremna rzecz. Panowie włościanie muszą się także na to przygotować, a jeżeli dotąd byli oszczędzani a oszczędzani byli pod względem, z punktu krytyki, to pochodziło to z tej życzliwości, która jest naturalną dla nowo wstępujących w życie publiczne. A bądźcie panowie przekonani, że na ową pobłażliwość, którą widzimy przy ocenianiu działalności pewnej kategorii posłów w Wiedniu, na ową pobłażliwość długo liczyć wie można.

A jeszcze jedno słowo.

Mówiąc o sztuce granej, nie należy zapominać, jaki ma w ogóle cel, scena. Otóż zadaniem sceny, jest przedewszystkiem uprzytomnić życie ludzkie w rozmaitych jego fazach, a więc to co godne krytyki, podciągnąć tej krytyce, a nawet uczynić smiesznem to, co na wyśmianie zasługuje. A że specjalnie scena krakowska miała tendencję moralną w przedstawieniu sztuk ludowych, a może przedewszystkiem moralną, a nie tylko krytyki bezwzględnej, dowodzą najlepiej sztuki, które się pierwsze pojawiają na scenie krakowskiej, że tu wspomnę o „Emigracji chłopskiej“, o „Kościszce pod Racławicami“ o „Krakowiakach i Góralach“ i t. d.

Z tem wszystkim p. Wójcik chciałby jednym zamachem, dlatego, że mu się coś nie podoba, skreślić subwencję.

Mnie się zdaje, że p. Wójcik, nie stawałby takiego wniosku, gdyby wiedział, że z nim się utrzyma, a postawił, bo wie, że przepadnie.

A teraz od p. Wójcika do p. Styły.

To co p. Styła uczynił, niech mi daruje, ale to nie było po koleżeńsku.

Najpierw nie należy o tem przypominać ze jakkolwiek stan włościański w każdym kraju, a u nas szczególnie bardzo ważne stanowisko zajmuje, jednakowoż nie stanowi całej ludności kraju tego, i nie należy przypominać, że wszystko cokolwiekby się dzieje, musi się oceniać z tego ciasnego stanowiska, jakie często z życia włościańskiego wypływa.

Teatr jest nie tylko dla włościan, ale i dla innych szerokich kół publiczności, która pod względem wykształcenia swego i stanowiska, jakie zajmuje w społeczeństwie, pod względem siły podatkowej, jaką w kraju tworzy, ma prawo domagać się, żeby scena narodowa utrzymywana była tak, jak dotąd, i dlatego sceny nie należy używać jako środka agitacyjnego, a tak go przedstawił p. Styła.

Bo proszę sobie wyobrazić, co na wiecu ludowym powiedzą szerokie masy, kiedy p. Styła stanie przed nimi i powie: „na szkoły nie macie, bo panowie dają na teatr, a kiedy ja postawiłem wniosek, ażeby zmazać coś na teatr, a dać na budowę szkół, to panowie odrzucili!“

To, proszę panów są wnioski agitacyjne, na tych wnioskach się znamy, tych wniosków się nie boimy i przeciw tym wnioskom głosować będziemy. (Brawa).

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Do poz. 68, 69. i 70. jest wniosek p. Styły żądający skreślenia tych pozycji. Wniosek formalnego przeznaczenia kwot w tych pozycjach zawartych, ma inny cel, muszę uważać za wniosek ewentualny, gdyby Wys. Izba tych pozycji nie przyjęła. W razie zaś gdyby pozycje te zostały przyjęte, odpadłby wniosek p. Styły. Podaję naprzód do głosowania pozycję 68.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie pozycji 68.

Sprawozdawca. Prostuję przedewszystkiem omyłkę druku, a mianowicie w tytule rubryki zamiast „poz. 85. i 96. i 96a“ ma być „85 i 95 i 96“ dalej na stronie 3 zamiast „poz. 95“ ma być „85“ wreszcie na str. 4 zamiast „poz. 96“ ma być „poz. 95“ a zamiast „poz. 96a“ ma być „poz. 96“ (czyta): poz. 68. „teatr polski w Krakowie do rozporządności Wydziału krajowego: 8000 zł.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto tę pozycję przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca (czyta): Poz. 69. budowa teatru w Krakowie 10 i 11 półroczna rata na umorzenie pożyczki zaciągniętej przez gminę miasta Krakowa 7.500 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca (czyta):

Poz. 70. teatr polski i opera polska we Lwowie do rozporządności Wydziału krajowego:

a) dramat i komedia 14.200 zł.

b) opera polska 10.000 zł.

Razem 24.200 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 70., zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęta.

Innych wniosków odmiennych nie ma, proszę o odczytanie dalszych pozycji.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowacz** (czyta):

Poz. 71. Budowa teatru we Lwowie. Na pokrycie 1 i 2 raty amortyzacyjnej od pożyczki 300.000 zł. przez gminę miasta Lwowa zaciągniętej 16.848 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Poz. 72. Teatr ruski pod zarządem Towarzystwa „Besida“ do rozporządzalności Wydziału krajowego 7.250 zł.

Przy uchwaleniu budżetu na rok 1897 powziął Wysoki Sejm następującą uchwałę:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, iżby wypłatę subwencji dla teatru ruskiego zostającego pod zarządem Towarzystwa „Besida“ uczynił zawisłą od jasnego i dokładnego określenia programu tegoż teatru, również od spełnienia zadań, które stosunkowo znaczną subwencję usprawiedliwiają“.

Komisja budżetowa widzi się spowodowaną, przypomnieć Wydziałowi krajowemu, tuż co powołaną uchwałę sejmową.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Poz. 72 a) Na nagrody za napisanie najlepszych utworów scenicznych ruskich 750 zł.

Poz. 73. Towarzystwo muzyczne w Krakowie 800 zł.

Poz. 74. Konserwatorium Towarzystwa muzycznego w Krakowie 2.000 zł.

Poz. 75. Towarzystwo muzyczne we Lwowie 3.000 zł.

Poz. 75 a) Dla Towarzystwa muzycznego w Brodach jednorazowy zasiłek 200 zł. (Powyższem załatwioną zostaje petycja do L. 228. Towarzystwa muzycznego w Brodach).

Poz. 75b) Dla Towarzystwa muzycznego w Samborze 100 zł.

Poz. 76. Towarzystwo „Harmonia“ we Lwowie 300 zł.

(Powyższem załatwiona zostaje petycja Towarzystwa „Harmonia“ wniesiona do L. 371).

Poz. 76 a) Towarzystwo „Harmonia“ w Krakowie 300 zł.

Poz. 77. Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ we Lwowie 500 zł.

(Powyższem załatwioną zostaje petycja wniesiona do L. 662).

Poz. 78. Towarzystwo śpiewackie „Bojan“ 300 zł.

Poz. 79. Towarzystwo śpiewackie „Echo“ we Lwowie 400 zł.

(Powyższem załatwioną zostaje petycja wniesiona do L. 920).

Poz. 80. Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ w Krakowie 300 zł.

Poz. 85. Dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach ryczałt do rozporządzalności Wydziału krajowego 3.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji poz. 72 a) do 80., następnie poz. 85, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Do pozycji tej wnieśli petycje:

L. 106. Julia Baranowska, ukończona uczenica konserwatorium muzycznego we Lwowie uprasza o zasiłek na dalsze kształcenie się za granicą.

L. 255. Helena Ruszkowska, wdowa po artyście dramatycznym o subwencję na kształcenie się w śpiewie.

L. 388. Wanda Chulawska uczenica szkoły muzycznej Souvestrów w Dreźnie o subwencję na dalsze kształcenie się w śpiewie.

L. 390. Klementyna Ludkiewicz, uczenica śpiewu solowego w konserwatorium lwowskim o zasiłek na dalsze kształcenie się za granicą.

L. 431. Stefania Kobiałkiewicz, wdowa po nauczycielu o dwuletnie stypendium dla swej córki Janiny na kształcenie się w śpiewie i muzyce.

L. 446. Hilaryon Kozak, słuchacz konserwatorium muzycznego we Wiedniu o zapomogę na kształcenie się w śpiewie.

L. 518. Szczepan Alszner, uczeń konserwatorium w Krakowie o subwencję na kształcenie się w śpiewie.

L. 526. Andrzej Hajduk, nauczyciel ludowy w Szczucinie o subwencję na kształcenie się w grze na skrzypcach i o udzielenie urlopu.

L. 541. Stanisława Piżl o subwencję na dalsze kształcenie się w śpiewie w szkole Fausty Crispi w Medyolanie.

L. 650. Aleksander Guszalewicz, uczeń konserwatorium we Wiedniu o zapomogę na dalsze kształcenie się w śpiewie.

L. 724. Marya Sienkiewicz, uczenica szkoły śpiewu Camilowej o subwencyę na kształcenie się w śpiewie.

L. 767. Feliks Witeszczak, egzaminowany nauczyciel muzyki w Stryju o zasiłek na odbycie podróży.

L. 788. Otylia Szydłowska, uczenica konserwatorium lwowskiego o subwencyę na kształcenie się za granicą w śpiewie.

L. 789. Ignacy Bojarski, słuchacz szkoły śpiewu Stróżeckiej o zapomogę na dalsze kształcenie się w śpiewie.

L. 819. Józef Wojciechowski o zasiłek na naukę śpiewu dla swej pasierbicy Leonтины Borkowskiej.

L. 864. Klaudia Radkiewicz, uczenica konserwatorium muzycznego we Wiedniu o subwencyę na dalszą naukę śpiewu.

L. 895. Helena Rojekowa o zasiłek dla swej córki na naukę śpiewu.

L. 931. Stanisław Tarnawski, śpiewak o subwencyę.

L. 957. Józefa Aszkenazy o subwencyę na naukę śpiewu.

L. 970. Roderyk Szup o subwencyę na naukę śpiewu.

L. 980. Paulina Dziędzielewiczówna o subwencyę na naukę śpiewu.

L. 1238. Orzelski Stanisław, śpiewak teatru hr. Skarbka o zasiłek na dalsze kształcenie

L. 1260. Pilarska Zofia o subwencyę na kształcenie się w śpiewie.

L. 1261. Lewicki Leon o zapomogę na wynalazek fortepianu smyczkowego.

L. 1262. Grolewska Zofia o zapomogę dla córki.

Powyższe petycyje przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i w miarę rzeczywistego uzdolnienia i kwalifikacji pententów do uwzględnienia.

Ze swej strony poleca komisya budżetowa szczególnej uwadze Wydziału krajowego petycyje: p. Wandy Chulawskiej, p. Julii Baranowskiej, p. Aleksandra Guszalewicz, p. p. Klaudyi Radkiewicz, p. Stanisławy Piżł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Poz. 95. Salomea Lipińska, wdowa po skrzypku śp. Feliksie Lipińskim 50 zł.

Poz. 96. Józefa Zboińska, wdowa po artyście dramatycznym śp. Marcelim Zboińskim jednorazowo 50 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wnioski te są przyjęte.

Następuje Rubr. VIII. poz. 129—136. Utrzymanie pomników historycznych. Sprawozdawcą jest p. Barwiński. Otwieram dyskusję nad całą rubryką. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Proszę o odczytanie poszczególnych pozycyji.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta):

Poz. 129. Na utrzymanie kancelaryi konserwatorskich we Lwowie i w Krakowie, sporządzanie i publikacje naukowych i urzędowych spisów pomników, znajdujących się w naszym kraju 4.000 zł.

Poz. 129 a) Badanie i ocalanie zabytków starożytnych, piśmiennych i archeologicznych, dla Zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie 500 zł.

Poz. 130. Stała subwencya roczna dla muzeum narodowego w Krakowie 800 zł.

Poz. 131. Krajowe archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie:

1. Dyrektor we Lwowie 1.200 zł.

2. „ w Krakowie 1.200 zł.

3. Adjunkt I. klasy we Lwowie: płaca 1.200 zł., dodatek aktywalny 200 zł. i trzy dodatki pięcioletnie po 80 zł. rocznie — 1.640 zł.

4. Adjunkt II. klasy we Lwowie płaca 900 zł., dodatek aktywalny 200 zł. razem 1.100 zł.

5. Adjunkt I. klasy w Krakowie (jak poz. 3) 1.640 zł.

6. Adjunkt II. klasy w Krakowie (jak poz. 4) 1.100 zł.

7. 2. aplikantów we Lwowie adjuta roczne po 300 zł. — 600 zł.

8. 1 aplikant w Krakowie adjutum roczne 300 zł.

9. Czynnosc za najem lokalu we Lwowie 600 zł.

10. Stróże 840 zł.

11. Opał, potrzeby kancelaryjne i rozmaite inne wydatki 600 zł.

Poz. 132. Na restauracyę organów w kościele OO. Bernardynów w Leżajsku. II. rata roczna z przyznanych 1.500 zł. — 500 zł.

Poz. 133. Na restauracyę kościoła katedralnego na Wawelu, IV. rata roczna z przyznanej sebwencyi 100.000 zł. — 10.000 zł.

Poz. 134. Na restauracyę gr. kat. cerkwi katedralnej w Stanisławowie, II. rata z przyznanych 10.000 zł. — 2.000 zł.

Poz. 135. Gminie izraelickiej w Lesznie na restauracyę starożytnej synagogi reszta z zasiłku 500 zł. — 300 zł.

Poz. 136. Na adaptację zamku oleskiego dla pomieszczenia tamże dopełniającego kursu rolniczego szkoły ludowej (nadzwyczajne). (Uchwała Sejmu z 18. marca 1899) 10.000 zł.

Tym sposobem została załatwiona petycja przełożenia gminy izraelskiej w Leszniowie l. 538 (356) o subwencję na restaurację synagogi.

Poz. 136 a) Dla Zgromadzenia ks. kanoników reg. Later, przy kościele Bożego Ciała w Krakowie na restaurację kościoła 6.000 zł. w trzech rocznych ratach, z tego I. rata 2.000 zł.

Poz. 136 b) Komitetowi parafialnemu kościoła WW. Świętych w Krakowie na restaurację kościoła Św. Piotra i Pawła w Krakowie 10.000 zł. w 5-ciu rocznych ratach po 2.000 zł., z tego I. rata 2.000 zł.

Poz. 136 c) Komitetowi cerkiewnemu w Rohatynie na restaurację cerkwi 500 zł.

Suma rubryki VIII. 33.420 zł. — nadzwyczajne 10.000 zł.

Ogółem 43.420 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. VIII. poz. 129 do 136c) włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca czyta:

Petycję komitetu parafialnego w Bieczu l. 886 (652) o subwencję na dalszą restaurację kościoła parafialnego w Bieczu, tudzież

Komitetu wykupna ruin kościoła i klasztoru poddominikańskiego w Oświęcimiu l. 681 (477) o subwencję na konserwację ruin tegoż kościoła i klasztoru, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego przedstawienia wniosków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Barwiński (czyta):

Nad petycjami:

Wydziału pow. w Husiatynie l. 858 (624) o subwencję na restaurację starożytnego ratusza w Husiatynie;

O. Letusa Olszewskiego, kustosa konwentu OO. Bernardynów we Lwowie l. 932 (681) o subwencję na restaurację stał;

komitetowi kościoła rz. kat. w Horodence l. 617 (421) i P. Ludomira Cieńskiego l. 1070 (804) o subwencję na restaurację stylowej świątyni;

koła c. k. konserwatorów zabytków starożytnych Galicyi wschodniej l. 1216 (932)

o subwencję na konserwację zamku w Zbarażu;

ks. A. Dobrzańskiego w Myślenicach l. 642 (146) o subwencję na dokończenie restauracji kościoła parafialnego w Myślenicach;

komitetu projektowanej kaplicy szkolnej w Nowym Sączu l. 496 (314) o subwencję na budowę kaplicy szkolnej;

ks. M. Wilczyńskiego, prowincyała OO. Reformatorów w Galicyi l. 424 (244) tudzież ks. M. Markiewicza, gwardyana OO. Reformatorów we Lwowie l. 930 (679) o subwencję na dokończenie budowy kościoła i klasztoru we Lwowie przy ul. Janowskiej;

gminy Hołowczyce l. 163 (58) o subwencję na odbudowanie cerkwi tamże;

ks. J. Fedorowicza w Krupcu ad Narol l. 307 (170) o subwencję na dokończenie budowy cerkwi;

gminy Laszki murowane l. 347 (191) o subwencję na restaurację cerkwi;

gminy Sromowce l. 584 (388) o subwencję na restaurację kościoła;

parafii w Gajach koło Krakowa l. 834 (600) o subwencję na budowę kościoła;

gminy Chocin l. 580 (384) o subwencję na budowę cerkwi;

komitetu budowy kościoła w Nisku l. 890 (656) o subwencję na dokończenie budowy kościoła;

komitetu parafialnego w Barcicach l. 892 (658) o subwencję na budowę kościoła;

gminy Kleparów l. 690 (488) o subwencję na budowę kościoła;

komitetu budowy kaplicy obrz. rz. kat. w Wybranówce l. 1107 (839) o subwencję na budowę kaplicy;

komitetu kościelnego w Drohomirczanach l. 983 (728) o subwencję na wewnętrzne urządzenie kościoła tamże;

komitetu budowy cerkwi w Konecznej l. 994 (739) o subwencję na budowę cerkwi;

gminy Małnów l. 1241 (957) o subwencję na dokończenie budowy cerkwi;

gminy Hołowecko górne l. 1323 (1025) o subwencję na dokończenie budowy cerkwi, przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Kto przyjmuje te wnioski komisji budżetowej w rubryce VIII., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Przychodzimy do rubryki IX. pozycyi 137—156 b) wydatków i rubr. XIII. pozycyje 52—55 dochodów. Kwaterunkowe Żandarmerji. Rozprawa otwarta.

P. Nowakowski. Proszu hołos.

Marszałek. P. Nowakowski ma głos.

P. Nowakowski. Stoimo nad rubrykoju IX. wydatkiw na żandarmerju. Kilkoż

ona nadużywa swej władzy, i pewno w tej Wysokiej Pałacie nikt nie znajdzie się, szcoby temu zaprzeczył. Posered żandarmów mamy tylko fakt nadużyty terroryzmu, wołoczenia darmo po kryminalach, pomynaju wże czasy wyborczy, ale teper koły spokój w kraju bawiat się żandarmy w polityku kotra zawsze wychodyt na koryst żydów spekulantiw, bo nie raz jest tak, szcoby kupka żydów na torzi oszukuje selanyna, a koły selanyn upomynaje się o krywdu zrobłenu żydami to żandarmy nie żydów ale selan tiahnut do tiurny.

Taki nadużytya dijut się w każdym miści, nasz selanyn suprotyw toho terpit materialno i mozolno, wystawłenyj neprawno czerez żandarmów na najbilszyj szykany.

Koły w zachidnyj Hałyczyni buw zawedenyj stan wynikowyj jizdyw po czytalniach komisar Starostwa na riwizyju mimo toho żadnoj kniżoczki podybnoj nezabraw, za se żandarmy nie pozwalaly pidczas stanu wyminkowoho schodyty się w towarystwach czytaleń, ale chodyły po chatach zaberajuczny kniżoczki i hazety.

Ale i teper koły wże stanu wyminkowoho nema chodiat wid chaty do chaty, robiat rewizju i zaberajut kniżoczki, kotri nawit nie buły konfiskowani.

I tak pryszowdnia 5. lutoho 1899 żandarm do Torok do gospodarja Andrija Kryckoho kotroho zastaw klaczaczoho pry mołytwi i każe daty kniżki do rewizji. Gospodar widpowidaje, szcoby ide do cerkwy, kniżok żadnych nie maje bo i czytaty nie znaje, ale żandarm nie zwertaje na toje uwahy i robyt rewizyju.

Hospodar sej nawit nie znaje czytaty, dobywaje kniżoczku podatkovu, arkuszyk, hruntowyj, na se ironiczno skazaw żandarm, szcoby to je jemu wilno czytaty. Potim pry chodyt do druhoho gospodarja i zaberaje jemu kniżoczku „Strejk i bojkot“. Pytaje się z widki win distaw tu kniżoczku. Selanyn każe, wid p. Nowakowskoho. Prychodyt żandarm do mene pid czas nabożeństwa i pyta je, z widky ja wziaw tu kryżoczku, ja widpowiw, szcoby sobi perezytaw tam jest napisane z widki pochodyt, rozluczenyj zniaw gwer z rameny i zmiryw się do mene.

Win się postawyw do mene, koły czołowik maje jakies poważanie i znaczenie, a szcoby win robyt, koły selanyn jakich szcoby bohato jest szcoby neznajuczny ustawy może skoro popasty w kryzys jak to dijało się wże w 1897 r.

A jak ti żandarmy pereślidujut kramnyci? Zabyrajut wahy i oskarżajut do sudu; sud uwylniaje, nakazuje naczalnykowy hromady zwernuty zabranij wahi, żandarm dru-

hij raz bere i wiczno tak maltretuje ludej, koły my stojimo nad tuju rubrykoju wydatkiw dla żandarmeryji powynnyśmo ohranyczty dijalist politycznu żandarmów i dla toho stawlu ślidujuczny rezolucju: (czyta):

„Sejm wzywaje c. k. Prawytelstwo, szcoby Komenda żandarmeryi bilsze dbała o toje, szcoby żandarmy nie perestupowały swoich służbowych obowiazkiw z krywdoju dla selan“.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek. zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty.

Ks. Niebyłowiec. Proszę o głos.

Marszałek. Ks. Niebyłowiec ma głos.

P. ks. Niebyłowiec. Żandarmerya, to najlipsza instytucyja w naszym kraju i warta daty dla nej hroszi, aby pylnowała złodijiw i perestupnykiw. Dajmo im kilka potreba, ale pid odnym usłowiem, szcoby żandarmy nie miszaly się do polityki. Odno jest nieszczastie, szcoby żandarmerya stoit pid wijskowym rygorom z odnoj strony a politycznoj władzy z druhoj.

Bidnyj żandarm posluchaje pry wyborach p. starosty i potomu newynnoho zasudzujut za nadużytya. Dłatoho widzywaju się do szefa naszoho kraju, aby postaraw się, szcoby żandarmy pry wyborach jak najmen-sze się miszaly.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Jeżeli nikt, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Zajączkowski. Żaden z posłów nie postawił odmiennego wniosku co do uchwalenia potrzebnego funduszu na kwaterunkowe żandarmeryi. Jest wniosek tylko, aby zawezwać komendę do przestrzegania, aby się żandarmerya nie mieszała w politykę.

(Po rusku) Wnesenie p. Nowakowskoho nemaje cechy budżetowoj, toż ja jako sprawozdawca komisji nemożu jeho poperty (p. Rayski: „po polsku“! p. Okuniewski: Nie!), bo tu się rozhodyt o uchwalenie fondu na wydatek dla żandarmeryi a w tym kierunku nie kwestjonuje potribnoho kwaterunkowoho.

Przechodząc do pojedynczych pozycyi pozwolę sobie odczytać wnioski.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wstawia się do budżetu krajowego na rok 1899 w poszczególnych pozycjach rubryki IX. wydatków i rubryki XIII. dochodów następujące kwoty:

Rubryka IX.

Wydatki.

Kwaternkowe żandarmeryi.

Poz. 137. Czyszczenie koszar i innych pomieszkań, zapalanie lamp i dostarczanie mioteł 10.113 zł.

Poz. 138. Oświetlenie koszar 3.734 zł.

Poz. 139. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów i pościeli dla oficerów i służących.

Poz. 140. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów dla niższych stopni 78 zł.

Poz. 141. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów dla żołnierzy 3.150 zł.

Poz. 142. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów kuchennych 1.189 zł.

Poz. 143. Pranie bielizny pościelnej dla wachmistrzów rachunkowych, woźnych, żołnierzy i służących 3.620 zł.

Poz. 144. Naprawa bielizny pościelnej 316 zł.

Poz. 145. Pranie koców zimowych i letnich, sienników, poduszek włosiennych i słomianych 842 zł.

Poz. 146. Świeże napełnianie i dopełnianie sienników i poduszek słomianych 1.974 zł.

Poz. 147. Uzupełnienie bielizny pościelnej, koców, sienników i poduszek 7.731 zł.

Poz. 148. Opał i oświetlenie kancelaryi oddziałowych 1.347 zł.

Poz. 149. Opał i oświetlenie pomieszczeń oficerów, wachmistrzów rachunków i woźnych 1.817 zł.

Poz. 150. Rozmaite inne wydatki 760 zł.

Poz. 151. Najem pomieszczeń i koszar 169,082 zł.

Poz. 152. Wartość czynszowa:

a) gmachu lwowsk. (dawn.) 12.936 zł.

b) gmach. lwow. (dobud. skrz.) 5.743 zł.

c) realności w Czortkowie 700 zł., razem 19.379 zł.

Poz. 153. Umorzenie pożyczki 100.000 zł. na dobudowanie domu dla c. k. żandarmeryi we Lwowie V. i VI. rata:

w kapitale 2.250 kor. 92 gr.

w 4% odsetkach 7.763 kor. 84 gr.

w 1/8% na adm. 485 kor. 24 gr.

stemple do kwitu 40 kor., razem 10.540 kor. t. j. 5.270 zł.

Poz. 154. Na urządzenie nowych koszar otworzyć się mających 1.000 zł.

Poz. 155. Na podwyższenie czynszów najmu i pomnożenie ilości posterunków 2000 zł.

Poz. 156. Na koszta administracji i konserwacji gmachu c. k. żandarmeryi 2.800 zł.

Poz. 156 a) Na koszta zakupna mebli dla nowomianowanych oficerów rachunkowych, w miejsce dawnych wachmistrzów.

Poz. 156 b) Na dobudowanie nowego skrzydła do gmachu lwowskiego.

Suma rubryki IX. 236.202 zł.

Rubryka XIII.

Dochody z kwaterunku żandarmeryi.

Poz. 52. Kwaterunkowe 20.090 zł.

Poz. 53. Noclegowe 40.331 zł.

Poz. 54. Udział administracji politycznej 14.502 zł.

Poz. 55. Dochód:

a) z gmachu lwowskiego (dawnego) 12.936 zł.

b) z gmachu lwowskiego (dobudowanego skrzydła) 5.743 zł.

c) z realności w Czortkowie 700 zł.

Razem 19.379 zł.

Suma rubryki XIII 94.302 zł.

Marszałek. Rozpra otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rub. IX. wydatków i Rub. XIII. poz. 52—55 doch. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Jest jeszcze rezolucya p. Nowakowskiego, która opiewa: (czyta) „Sejm wzywa c. k., Rząd, żeby Komenda Żandarmeryi dbała o to, by żandarmi nie przekraczali swoich służbowych obowiązków z krzywdą ludu wiejskiego“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto tę rezolucję przyjmuje zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Rezolucya upadła.

Przystępujemy do Rubryki X. Wydatki na komunikacje. Sprawozdawcą jest p. Andrzej Potocki. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt).

Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Sprawozdawca p. Potocki ma głos.

Sprawozdawca p. Andrzej Potocki (czyta):

Rubryka X.

Wydatki na komunikacje.

I. Na drogi.

A) Koszta zarządu.

Poz. 157. Płace inżynierów, konduktorów, rysowników i służby drogowej:

a) dyrektor, płaca 3.200 zł., dodatek aktywalny 480 zł., razem 3.680 zł.

b) zastępca dyrektora, płaca 2.400 zł., dodatek aktywalny 420 zł., dodatek funkcyjny 400 zł., razem 3.220 zł.

c) 5 inżynierów starszych, pł. 2.400 zł. — 12.000 zł., dodatek aktywalny po 420 zł. — 2.100 zł., razem 14.100 zł.

d) 9 inżynierów I. klasy pł. po 1.800 zł. — 16.200 zł. dodatek aktywalny dla 2 po 360 zł. — 720 zł., dodatek aktyw. dla 5 po 300 zł. — 1.500 zł., dopatek aktyw. dla 2 po 240 zł. — 480 zł., razem 18.900 zł.

e) 9 inżynierów II. klasy, pł. po 1.400 zł. — 12.600 zł., dodatek aktyw. dla 6 po 300 zł. — 1.800 zł., dodatek aktyw. dla 2 po 250 zł. — 500 zł., dodatek aktyw. dla 1 po 200 zł. — 200 zł., razem 15.100 zł.

f) 12 inżynierów-adjunktów, płaca po 1.100 zł. — 13.200 zł., dodatek aktywalny dla 11 po 240 zł. — 2.640 zł., dodatek aktyw. dla 1 po 200 zł. — 200 zł., razem 16.040.

g) 4 praktykantów technicz: dla 2 adjutum po 700 zł. — 1.400 zł., dla 2 adjutum po 600 zł. — 1.200 zł., razem 2.600 zł.

h) pisarz etatowy: płaca 600 zł. dodatek aktyw. 100 zł., razem 700 zł.

i) 10 konduktorów starszych płaca po 900 zł. — 9.000 zł., dodatek aktyw. po 150 zł. — 1.500 zł., razem 10.500 zł.

k) 10 konduktorów I. klasy płaca po 800 zł. — 8.000 zł., dodatek aktyw. po 100 zł. — 1.000 zł., razem 9.000 zł.

l) 10 konduktorów II. klasy, płaca po 700 zł. — 7.000 zł., dodatek aktyw. po 75 zł. — 750 zł., razem 7.750 zł.

m) 12 konduktorów III. klasy, płaca po 600 zł. — 7.200 zł., dodatek aktyw. po 75 zł. — 900 zł., razem 8.100 zł.

n) rysownicy i dyetaryusze 1.278 zł.

o) 342 droźników 51.500 zł., razem 162.468 zł.

Poz. 158. Zaliczki na płace.

Dla inżynierów i konduktorów 3.200 zł.

Poz. 159. Pięciolecia.

Dyrektorowi Reuttowi (1) 400 zł. Zastępcy dyrektora Szyszkowskiemu (1) 200 zł. Inżynierom starszym: (1) po 200 zł.; Czaplickiemu i Jankowskiemu, zaś Pintowskiemu od 1. lipca 1899 w kwocie 100 zł. Inżynierom I. kl. (1) po 150 zł.: Baranciewiczowi, Grzegorzewskiemu, Jodłowskiemu, Kurniewiczowi i Strońskiemu. Inżynierowi adjunktowi Jawornikowi (1) 60 zł. Konduktorom II. kl. (1) po 50 zł.: Stronczakowi i Van-Roy. Konduktorom III. kl. (1) po 50 zł.: Feigłowi, Olchowskiemu, Schönthalerowi, Tworowskiemu i Widemu 2.260 zł.

Poz. 160. Dodatki osobiste.

Dla inżyniera 1. klasy Stanisława Grzegorzewskiego w kwocie 300 zł.

Dla inżyniera I. klasy Antoniego Barancowicza 300 zł., razem 600 zł.

Poz. 161. Ryczałty.

a) na obowiązkowe objazdy dróg krajowych: 1. dla 12 inżynierów okręgowych 6.300 zł., 2. dla 42 konduktorów 8.101 zł., razem 14.401 zł.

b) na pomieszczenie biura okręgowego: 1. dla inżyniera w Krakowie 120 zł., 2. dla 10 inżynierów okręgowych po 60 zł. 600 zł., razem 720 zł.

c) na kancelaryę: 1. dla 11 inżynierów okręgowych po 48 zł. 528 zł., 2. dla 42 konduktorów po 16 zł. 672 zł., 1.200 razem 16.321 zł.

Poz. 162. Remuneracye i zapomogi dla urzędników i sług 3.500 zł.

Poz. 163. Instrumenty, wzory i naczynia. Naprawa, sprawienie i uzupełnienie 5.000 zł.

Poz. 164. Koszta komisyjne dla inżynierów, konduktorów i komisij nadzwyczajnych 7.000 zł.

Poz. 165. Koszta kursu praktycznego dla konduktorów 5.000 zł.

Suma kosztów zarządu 205.349 zł.

Poz. 166. B) Nowe budowy i rekonstrukcyje dróg.

a) Koszta rekonstrukcyi dróg krajowych, wzmocnienie pokładu szutrowego i koszta budowy większych mostów (zwycz.) — zł., (nadzw.) 60.000 zł.

b) C. k. Rządowi za budowę drogi Kańczuga Dynów [ostatnia rata] (zwycz.) — zł., (nadzw.) — zł., razem (zwycz.) — zł., (nadzw.) 60.000 zł.

C) Utrzymanie dróg krajowych.

Poz. 167. Koszta utrzymania dróg krajowych długości 1829 klm. po 222 zł. od jednego kilometra (zwycz.) 406.038 zł., (nadzw.) — zł.

D) Zasiłki.

Poz. 168. Na bezwrotne zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych (zwycz.) 460.000 zł., (nadzw.) — zł.

Poz. 169. Na utrzymanie i budowę dojazdów kolejowych (zwycz.) 40.000 zł., (nadzw.) — zł.

Poz. 170. Dotacya dla funduszu pożyczkowego drogowego na pożyczki bezprocentowe dla Wydziałów powiatowych na budowę dróg (przez lat 15) I. rata (nadzw.) — zł., (zwycz.) 20.000 zł., razem (zwycz.) 500.00 zł., (nadzw.) 20.000 zł.

E) Wydatki na myta:

Poz. 171. Koszta utrzymania i budowy domków mytnicznych (zwycz.) 4.200 zł., (nadzw.) — zł.

Poz. 172. Koszta komisyjne, ogłoszenia licytacyjne, podatki i inne 2.000 zł.

Poz. 173. Przerwy z powodu wypadków elementarnych 400 zł. razem 6.600 zł.

Poz. 174. F) Zaopatrzenia.

a) Raciborski Ludwik, emerytowany nadinżynier 3.245 zł.

b) Baczyński Ferdynand, emerytowany konduktor 494 zł.

c) Barków Teodor, emerytowany konduktor 481 zł.

d) Borzęcki, Leonard, emerytowany konduktor 312 zł. i jednorazowy dar z łaski (nadzw.) 50 zł.

e) Darowski Stanisław, emerytowany konduktor 230 zł.

f) Dybowski Tadeusz, emerytowany konduktor 512 zł.

g) Gering Franciszek, emerytowany konduktor 598 zł.

h) Reicher Karol, emerytowany konduktor 546 zł.

i) Rieger Karol, emerytowany konduktor 504 zł.

j) Skwarczyński Jan, emerytowany konduktor 481 zł.

k) Ulanowski Rafał, emerytowany konduktor 180 zł.

l) Żukowski Antoni, emerytowany konduktor 504 zł.

m) Niewiadomska Sabina, wdowa po inżynierze, rocznie 350 zł. i dla syna Juwenała do 25. stycznia 1900 58 zł. razem 408 zł.

n) Ramza I-o voto Pochowska Ewelina dla dzieci po śp. inżynierze Pochowskim: Bohdana do 9. lutego 1900 r., Michała do 12. września 1902 r., Zofi do 25. kwietnia 1901 r., Stanisławy do 7. sierpnia 1907 r., po 50 zł., razem 200 zł.

o) Łuniewska Natalia wdowa po inżynierze, pensya wdowia rocznie 350 zł.

p) Birgfellner Julia wdowa po inżynierze, pensya wdowia, rocznie 500 zł., dla dzieci: Karola do 5. maja 1900 r., Jana do 19. października 1901 r., rocznie 100 zł., razem 600 zł.

r) Biełkowska Stanisława, wdowa po starszym inżynierze, pensya wdowia rocznie 700 zł., dla dzieci: Stanisława do 28. marca 1902 r., Tadeusza do 16. lutego 1906 roku po 70 zł., rocznie 140 zł. razem 840 zł.

s) Baranowska Augusta, wdowa po inżynierze, pensya wdowia rocznie 600 zł., dla dzieci: Romana do 2. kwietnia 1901 r., Olgi do 24. marca 1903 r., Konstatego do 21. maja 1903 r., Zofi do 10. lutego 1905 r., Maryi do 29. maja 1907 r. i Jana do 8. października 1915 r., po 50 zł., rocznie 300 zł., razem 900 zł.

t) Zielińska Katarzyna, wdowa po inżynierze, pensya wdowia rocznie 500 zł., dla dzieci: Adama do 16. października 1907 r., Tadeusza do 9. marca 1910 r., po 50 zł., rocznie 100 zł., razem 600 zł.

u) Dziakiewiczowa Rozalia, wdowa po konduktorze pensya wdowia rocznie 325 zł., dla dzieci: Juliana do 16. kwietnia 1902 r., Bertolda do 27. czerwca 1906 r., po 32 zł. 50 ct., rocznie 65 zł., razem 390 zł.

w) Grzymalina Melania, wdowa po konduktorze, pensya wdowia rocznie 250 zł., dla syna Jędrzeja do 21. stycznia 1901 r., rocznie 25 zł., razem 275 zł.

x) Hrankowska Julia, wdowa po konduktorze, pensya wdowia rocznie 220 zł., dla

córki Stanisławy do 1. marca 1905 r., rocznie 22 zł., razem 242 zł.

y) Hlawaty Józefa, wdowa po konduktorze, pensya wdowia rocznie 300 zł., dla dzieci: Heleny do 17. listopada 1900 r., Karola do 4. listopada 1904 r., po 30 zł., rocznie 60 zł., razem 360 zł.

z) Hryniewiczowa Emilia, wdowa po konduktorze, pensya wdowia 325 zł.

aa) Helferowa Anna, wdowa po konduktorze, pensya wdowia 260 zł.

bb) Rzęśnicka Helena, wdowa po konduktorze, pensya wdowia 325 zł.

cc) Jeziorańska Natalia, wdowa po funkcyonaryuszu technicznym, dar z łaski dożywotni 300 zł.

dd) Chrzastowska Ignacowa, j. w. 300 zł.

ee) Szeliska Laura, wdowa po konduktorze, dożywocie 167 zł.

ff) Chodorowska Leokadya, wdowa po konduktorze, j. w. 100 zł.

gg) Czupiel Jan, b. droźnik, dar z łaski 100 zł.

hh) Zarembina Franciszka, wdowa po konduktorze dla syna Juliana do 4. stycznia 1900 r. 13 zł.

ii) Brochocki Aleksander, emerytowany inżynier I kl. 2.034 zł.

kk) Gering Julia, wdowa po konduktorze, jednorazowy datek (zwyczaj.) — zł. (nadzwyczaj.) 200 zł. Razem (zwyczaj.) 17.176 zł. (nadzwyczaj.) 250 zł.

Suma wydatków na drogi (zwyczaj.) 1,135.163 zł. (nadzwyczaj.) 80.250 zł., razem 1,215.413 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. X. poz. 157 po 174 kk.) włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca (czyta):

11. Na koleje żelazne.

Poz. 175. Koszta zarządu.

1. Płace i emolumenta etatowe:

a) dyrektor, płaca 3.200 zł., dodatek aktywalny 480 zł., razem 3.680 zł.

b) zastępca dyrektora, płaca 2.400 zł., dodatek aktywalny 420 zł., dodatek funkcyjny 400 zł., razem 3.220 zł.

c) starszy inżynier, płaca 2.400 zł., dodatek aktywalny 420 zł., razem 2.820 zł.

d) inżynier I. klasy, płaca 1.800 zł., dodatek aktywalny 360 zł., razem 2.160 zł.

e) 2 inżynierów adjunktów, płaca po 1.100 zł. 2.200 zł., dodatek aktywalny po 240 zł. 480 zł., razem 2.680 zł.

f) referent administracyjny, płaca 2.400 zł., dodatek aktyw. 420 zł., razem 2.820 zł.

g) sekretarz, płaca 2.400 zł., dodatek aktywalny 420 zł., razem 2.820 zł.

h) koncepista, płaca 1.100 zł., dodatek aktywalny 240 zł., razem 1.340 zł.

i) oficyał administracyjny, płaca 1.100 zł., dodatek aktyw., 180 zł., razem 1,280 zł.

k) oficyał rachunkowy, płaca 1.100 zł., dodatek aktywalny 180 zł., razem 1.280 zł.

l) asystent rachunkowy, płaca 800 zł., dodatek aktywalny 100 zł., razem 900 zł.

m) inspicjent-rysownik, płaca 800 zł., dodatek aktywalny 100 zł., razem 900 zł.

n) asyent manipulacyjny, płaca 800 zł., dodatek aktywalny 100 zł., razem 900 zł.

o) woźny, płaca 500 zł., dodatek aktywalny 50 zł., na ubiór 50 zł., razem 600 zł.

Suma 27.400 zł.

Poz. 176. Pięciolecia.

Dyrektorowi Zaleskiemu (1) począwszy od 1. lipca 1899 r. w stosunku do rocznych 400 zł., razem 200 zł.

Poz 177. Dodatki osobiste.

Dla dyrektora Zaleskiego (uchwała Sejmu z 30. stycznia 1895) razem 600 zł.

Poz. 178. Remuneracye i zapomogi.

a) Rzecznik prawny za zastępstwo 500 zł.

b) dla urzędników i funkcyonaryuszów 1.000 zł., razem 1.500 zł.

Poz. 179. Instrumenty, wzory i sprzęty.

Naprawa, uzupełnienie i sprawienie 1.200 zł.

Poz. 180. Koszta komisyjne.

a) Dla urzędników i funkcyonaryuszów 7.500 zł.

b) Dla członków krajowej Rady kolejowej i delegatów 1.000 zł., razem 8.500 zł.

Poz. 181. Koszta zakupna dzieł i czasopism. fachowych oraz map i planów 740 zł.

Poz. 182. Koszta kancelaryjne.

Druki, portorya, inseraty, przybory kancelaryjne i t. p. wydatki 2.000 zł.

Poz. 183. Koszta utrzymania personalu nieetatowego — zł. (Nadzw.) 18.000 zł.

Poz. 184. Wynagrodzenie za roboty akordowe uskuteczniane przez obcych funkcyonaryuszy — zł. (nadzw.) 2.400 zł.

Suma kosztów zarządu (zwycz.) 42.140 zł. (nadzw.) 20.400 zł.

Poz. 185. Dotacye dla funduszu kolejowego na cele budowy kolei lokalnych:

a) VI. rata po myśli uchwały Sejmu z 15. lutego 1894 przez lat 75 dla budowli krajowych — zł. (nadzw.) 300.000 zł.

b) I rata, do końca roku 1968 na nowe budowle (uchwała Sejmu z 19. lutego 1898 — linia Przeworsk-Bachórz) — zł. (nadzw.) 75.000 zł. Razem — zł. (nadzw.) 375.000 zł.

Poz. 186. Subwencya dla c. k. Rządu na budowę kolei od stacyi Pałahicze do Tłu-

macza, VIII. rata (uchwała Sejmu z 28. listopada 1890 przez lat 15) — zł. (nadzw.) 2.000 zł.

Suma wydatków na koleje żelazne (zwycz.) 42.140 zł. (nadzw.) 397.400 zł.

do tego: Suma wydatków na drogi (zwycz.) 1,135.161 zł. (nadzw.) 80.250 zł.

Ogólna rubr. X. (zwycz.) 1,177.303 zł. (nadzw.) 477.650 zł. Razem 1,654.953 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubrykę X., wydatków, poz. 175 — 186 włącznie zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęta.

Si rawozdawca p. Andrzej Potocki. (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Tą uchwałą załatwione zostają petycye Leonorda Borzęckiego L. 179 i Julii Gering L. 308.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca czyta: Petycye Natalji Luniewskiej L. 633 i 1.007, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwartwa. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa, zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca czyta: Petycyę dróżników przy drodze krajowej Dębicko Nadbrzeżańskiej L. 516, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca czyta: Nad petycyami Julji Birgfelnerówniej L. 297, Ferdynanda Baczyńskiego L. 545, Karola Riegera L. 720 i Augusty Baranowskiej L. 962, przechodzi się do porządku dziennego:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje Rubryka XI. poz. 187. lit. C. Krajowy szpital powszechny we Lwowie.

Sprawozdawcą w zastępstwie p. Marchwickiego jest pos. Jordan.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa, ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

W zastępstwie p. Marchwickiego ma głos p. Jordan.

P. Jordan (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby bezzwłocznie unormował specjalnym układem stosunek z c. k. rządem, co do ponoszenia kosztów leczenia chorych na klinikach uniwersyteckich — a mianowicie w ten sposób — ażeby po odtrąceniu taksy szpitalnej obecnie 80 ct., za dzień leczenia wynoszącej — przewyżkę tychże kosztów wykazanych przez zarząd szpitalny pokrywał c. k. rząd z fundusów państwowych i udzielał w tym celu funduszowi krajowemu każdego kwartału z góry zaliczki po 10.000 zł., — do następnego wyrachowania się. Resztę wynikłą z rachunku rocznego w razie przekroczenia zaliczki — wypłaci skarb Państwa po złożeniu rachunku lub też możliwą przewyżkę przekaże na rok następny.

„W razie gdyby układ w tym kierunku z c. k. rządem nie mógł być przeprowadzonym. Wydział krajowy weźmie pod rozwagę — czy dla funduszu krajowego nie będzie koniecznem usunąć się od wspólnej administracji szpitalnej z klinikami uniwersyteckimi i czyli dla klinik wysoki Rząd nie ma zaprowadzić osobnej administracji, w którym to wypadku kraj opłacać będzie za każdy dzień leczenia chorego, który według ustaw obowiązujących sam nie opłaca kosztów leczenia takse ustanowioną dla szpitala lwowskiego“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. Jordan (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego do L. W. 59.169/98.

II. Sejm zatwierdza wstawienie do rubr. XI. poz. 78—2 lit. a) b) c) preliminarza budżetu kraj. szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1899 następujących kredytów nadzwyczajnych.

a) Na zaprowadzenie wody gorącej w głównym gmachu szpitala, sprawienie kotłów parowych i przeniesienie motoru benzynowego z zakładu położnic, a natomiast instalację motoru elektrycznego 6.412 zł.

b) na naprawienie piły cyrkularnej i ustawienie domku na jej pomieszczenie 1.700 zł.

c) na zakupno zapasowych akumulatorów do oświetlenia elektrycznego i instalację zegarów kontrolnych 1.161 zł. (jako I-szej raty z ogólnej należytości w kwocie zł. 5.085).

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wstawienia do budżetu szpitala lwowskiego w latach 1900, 1901, 1902 i 1903 po 1.161 zł. na pokrycie kosztów zakupna zapasowych akumulatorów“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

„Przychylając się do prośby pani Klementyny Berthleff — przyznaje się jej w drodze łaski oprócz wymierzonej pensji wdowie w kwocie 700 zł. stały roczny dożywotni dodatek w kwocie zł. 200, który wypłacanym ma być wraz z pensją emerytalną w w miesięcznych ratach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

W załatwieniu petycji p. Wiktora Bogusza emerytowanego oficjała szpitala powszechnego we Lwowie L. 172 i p. Jezierskiego Eustachego, emerytowanego urzędnika tegoż szpitala L. 149, Komisya budżetowa wnosi:

„Sejm przechodzi do porządku dziennego“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. Jordan (czyta):

Sumaryczne zestawienie wydatków.

Rubryka I. Fundusz chorych 32.873 zł., fundusz kliniczny 2.358 zł., fundusz położnic 3 066 zł., fundusz kliniczny 1.099 zł., razem 39.396 zł.

Rubryka II. fundusz chorych 28.276 zł., fundusz kliniczny 10.799 zł., fundusz położnic 3.472 zł., fundusz kliniczny 2.447 zł., razem 44.994 zł.

Rubryka III. fundusz chorych 10.549 zł., fundusz kliniczny 1.400 zł., fundusz położnic 279 zł., fundusz kliniczny 652 zł., razem 12.880 zł.

Rubryka IV. Fundusz chorych 358 zł., fundusz kliniczny 44 zł., fundusz położnic 10 zł., fundusz kliniczny 20 zł., razem 432 zł.

Rubryka V. Fundusz chorych 75 zł., fundusz kliniczny 15 zł., fundusz położnic 3 zł., fundusz kliniczny 7 zł., razem 100 zł.

Rubryka VI. Fundusz chorych 1.500 zł., fundusz kliniczny 300 zł., fundusz położnic 60 zł., fundusz kliniczny 140 zł., razem 2.000 zł.

Rubryka VII. Fundusz chorych 86.520 zł., (nadzwyczajne 900 zł.), fundusz kliniczny 38.359 zł., (nadzwyczajne 180 zł.), fundusz położnic 3.846 zł., (nadzwyczajne 36 zł.), fundusz kliniczny 15.350 zł., (nadzwyczajne 84 zł.), razem 144.075 zł., (nadzwyczajne 1.200 zł.)

Rubryka VIII. Fundusz chorych 15.786 zł., fundusz kliniczny 12.558 zł., fundusz położnic 1.093 zł., fundusz kliniczny 1.294 zł., razem 30.731 zł.

Rubryka IX. Fundusz chorych 1.125 zł., fundusz kliniczny 225 zł., fundusz położnic 45 zł., fundusz kliniczny 105 zł., razem 1.500 zł.

Rubryka X. Fundusz chorych 195 zł., fundusz kliniczny 39 zł., fundusz położnic 8 zł., fundusz kliniczny 18 zł., razem 260 zł.

Rubryka XI. Fundusz chorych 5.688 zł., (nadzwyczajne 7.802 zł.), fundusz kliniczny 1.038 zł., (nadzwyczajne 423 zł.), fundusz położnic 467 zł., (nadzwyczajne 842 zł.), fundusz kliniczny 357 zł., (nadzwyczajne 200 zł.), razem 7.550 zł., (nadzwyczajne 9.273 zł.)

Rubryka XII. Fundusz chorych 1.760 zł., razem 1.760 zł.

Rubryka XIII. Fundusz chorych 38 zł., fundusz kliniczny 8 zł., fundusz położnic 1 zł., fundusz kliniczny 3 zł., razem 50 zł.

Rubryka XIV. Fundusz chorych 1.755 zł., fundusz kliniczny 351 zł., fundusz położnic 70 zł., fundusz kliniczny 164 zł., razem 2.340 zł.

Rubryka XV. Fundusz położnic 100 zł., razem 100 zł.

Rubryka XVI. Fundusz chorych 16.000 zł., razem 16.000 zł.

Suma wydatków, zwyczajne fundusz chorych 202.498 zł., (nadzwyczajne 8.702 zł.), fundusz kliniczny 67.494 zł., (nadzwyczajne 609 zł.), fundusz położnic 12.520 zł., (nadzwyczajne 878 zł.), fundusz kliniczny 21.656 zł., (nadzwyczajne 284 zł.), razem 304.168 zł., (nadzwyczajne 10.473 zł.)

Ogółem. Fundusz chorych 211.200 zł., fundusz kliniczny 68.103 zł., razem 279.303 zł., fundusz położnic 13.398 zł., fundusz kliniczny 21.940 zł., razem 35.338 zł., ogółem 314.641 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Wydatki zechce rękę podnieść. (Większość) Są przyjęte.

Sprawozdawca czyta:

Sumaryczne zestawienie dochodów.

Rubryka I. Fundusz chorych 29.700 zł., fundusz położnic 3.300 zł., razem 33.000 zł.

Rubryka II. Fundusz chorych 12.000 zł., razem 12.000 zł.

Rubryka III. Fundusz chorych 195.000 zł., fundusz położnic 15.000 zł., razem 210.000 zł.

Rubryka IV. Fundusz chorych 1.425 zł., fundusz położnic 25 zł., razem 1.450 zł.

Rubryka V. Fundusz chorych 29.703 zł., fundusz położnic 5.140 zł., razem 34.843 zł.

Suma dochodów. — Fundusz chorych 267.828 zł., fundusz położnic 23.465 zł., razem 291.293 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Dochody zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca czyta:

Bilans więc szpitala powszechnego we Lwowie wykazuje:

Wydatki 314.641 zł., Dochody 291.293 zł., zatem niedobór w kwocie 23.348 zł.

Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz krajowego szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1899 i pokryć wykazany niedobór 23.348 zł. z rub. XI. wydatków budżetu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Rubryka XI. Lit. D. poz. 189 Wyd. Fundusz podrzutek we Lwowie.

Rozprawa otwarta.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Pragnę zwrócić uwagę na jeden z czarnych punktów naszych urzędzeń, o którym dotychczas mowy w Sejmie nie było. Zaznaczam, że to co powiem, nie jest zarzutem ani wyrzutem dla Wydziału kraj. który w miarę środków jakie ma do rozporządzenia, i w granicach przepisów obowiązujących robi co może. Jeśli jednak jest wina po czyjejsz stronie, to po stronie Sejmu, że na te smutne stosunki dotychczas uwagi nie zwrócił. Mianowicie chcę zwrócić tu uwagę na los, jaki spotyka dzieci nieślubne, zrodzone w zakładach położniczych zostających pod opieką kraju.

W aktach sejmowych znajduje się memoriał Towarzystwa opieki nad niemowlętami

mi imienia „Dzieciątka Jezus“, w którym bardzo drastycznych barwach jest los tych nieszczęśliwych istot przedstawiony.

Postępowania z dziećmi i ich matkami przy opuszczaniu zakładu nie można inaczej nazwać, jak tylko handlem żywym towarem w najstraszniejszej formie.

Matki nieślubne, opuszczając zakład, wyzbywają się swych dzieci za pośrednictwem faktorek, które korzyść mają podwójną, pobierając opłaty od matek i żywicieli, i tak w sposób legalny ułatwiają mordowanie dzieci tysiącami. Zastępuję w Sejmie okolice miasta Lwowa; otóż mogę stwierdzić że właśnie te okolice są widownią takich scen. W innych krajach takie nieszczęśliwe niemowlęta są otoczone skuteczną opieką prawa. U nas Wydział kraj. nie rozporządza żadnymi środkami na ten cel, a raczej tak małymi, że poprostu nic zrobić nie może.

Rezolucya moja opiewa (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

„Poleca się Wydziałowi krajowemu aby zbadał co się dzieje z niemowlętami, zrodzonymi w zostających pod jego rządem zakładach położniczych, i aby przedłożył Sejmowi odpowiedni wniosek zmierzający do ochrony życia niemowląt pozbawionych opieki rodzicielskiej. Zarazem upoważnia się Wydział krajowy, ażeby także z sumy 6.100 złr., wstawionej w rubr. XI. poz. 189. lit. D. budżetu wydatków funduszu krajowego na rok 1899 poparł ile możności dobroczynną działalność stowarzyszeń opieki nad niemowlętami im. „Dzieciątka Jezus“ we Lwowie.“

Marszałek. Kto popiera tę rozsolucyę, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Jeżeli nie, to rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Jordan. Kwestya którą p. Merunowicz poruszył jest bardzo aktualną, przedewszystkiem pod względem ludzkości. Rzeczywiście ogromny procent dzieci nieślubnych umiera bo mniej więcej 85%, a ledwo 15% dochodzi do 10 roku życia. Trudno temu zaradzić. Zakłady podrzutków tutaj w Galicyi zostały zniesione przez Sejm lat temu około 20 kilka; natomiast każda niewiasta która rodzi w domach położniczych Krakowa i Lwowa, zamiast aby jej dziecko odbierano, dostaje 6 zł. na wychowanie jego.

Skutkiem tego skarb krajowy zaoszczędza bardzo wiele wydatków a podrzutki istnieją tylko w szpitalach jeżeli matka umrze. Te dzieci dawano na wychowanie kobietom w pobliżu miast.

Nie można jednak powiedzieć, aby dzieci były bez nadzoru, bo Dyrekcyja szpi-

talna kilka razy do roku odbywała komisye i wypytywała kobiety, którym dzieci dano na wychowanie.

Natomiast teraz wszedł Wydział krajowy na jeszcze lepszą drogę bo jak widać z rubryki III. pewną ilość dzieci daje do zakładów które stworzyła przed kilkoma laty ks. Ogińska i do zakładów Dzieciątka Jezus.

Więc pod tym względem dzieje się coś a aby zmienić dotychczasowy sposób dawania 6 zł. na to trzebaby osobnej uchwały Sejmu i wymagałoby wielkich wydatków.

Nie mam jednak nic przeciw temu, żeby Wydział krajowy w tym kierunku rozpoczął badania, więc rezolucyi p. Merunowicza się nie sprzeciwiam.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Przedewszystkiem proszę o odczytanie wniosku cyfrowego.

Sprawozdawca p. Jordan (czyta):

Lit. D.

Fundusz podrzutków we Lwowie.

Wydatki.

Rubryka I. Remuneracye i zapomogi:

1. Za gorliwe dozоровanie dzieci i na potrzeby szkolne 10 zł.

Rubryka II. 2. Koszta utrzymania dzieci 652 zł.

Rubryka III. 3. Zapomogi dla położnic 6.100 zł.

Rubryka IV. Rozmaite wydatki:

4. Ryczałt na koszta pogrzebowe dzieci 10 zł.

Ogólna suma wydatków 6.772 zł.

Wysoki Sejm raczy uchwalić całą sumę wydatków funduszu podrzutków we Lwowie w kwocie 6.772 zł. i pokryć takową z funduszu krajowego rubr. XI.

Marszałek. Kto przyjmuje te wydatki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca czyta:

Wysoki Sejm raczy uchwalić całą sumę wydatków funduszu podrzutków we Lwowie w kwocie 6.772 zł. i pokryć takową z funduszu krajowego rubr. XI.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Jest jeszcze rezolucya p. Merunowicza (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał co się dzieje z niemowlętami, zrodzonymi w zostających pod jego zarządem zakładach położniczych, i aby przedłożył Sejmowi odpowiednie wnioski zmierzające do ochrony

życia niemowląt pozbawionych opieki rodzicielskiej. Zarazem upoważnia się Wydział krajowy, ażeby także z sumy 6.100 zł., wstawionej w rubr. XI. poz. 139. lit. D. budżetu wydatków funduszu krajowego na rok 1899 poparał ile możności dobroczynną działalność stowarzyszeń opieki nad niemowlętami im. „Dzieciątka Jezus“ we Lwowie“.

Marszałek. Kto przyjmuje tę rezolucję zechce powstać. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje Lit. E. rubr. XI. „krajowy Zakład dla obłąkanych na Kulparkowie“. Poz. 188 wyd. i rubr. IV. poz. 14 doch. funduszu krajowego.

Otwieram nad tym przedmiotem rozprawę ogólną. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Romanowicz.

P. Romanowicz. Prosiłem o głos nie w celu czynienia jakiegokolwiek wniosku, tylko aby zwrócić uwagę Wys. Izby, a tem samem i Wydziału krajowego na niezbędną potrzebę naszego kraju, o której musieliśmy z konieczności naszego finansowego położenia do pewnego stopnia zapomnieć.

Mówię o potrzebie drugiego w kraju naszym wielkiego Zakładu dla obłąkanych mianowicie w zachodniej części kraju. Że ten zakład, który istnieje przy krakowskim Uniwersytecie i przy krakowskim szpitalu jako klinika, jeśli się nie mylę, jest niewystarczający, to chyba Panowie z samego porównania cyfr ilości umieszczonych na Kulparkowie i w Krakowie chorych możecie się o tem przekonać.

Jeżeli gdzie, to niewątpliwie w Zakładzie dla obłąkanych, przepełnienie zakładu jest stanowczą jego klęską, bo jeżeli wogóle każdy chory musi być traktowany przez lekarza indywidualnie, to jużci daleko więcej chory umysłowo, gdzie nie można iść przecież żadnym szablonem, gdzie to, co się robi dla uleczenia chorego albo przynajmniej ulżenia mu w jego niedoli, musi być bezwzględnie zastosowane do indywidualności tego chorego — gdzie zupełnie nie wystarcza mieć jedną receptę na jedną chorobę, tylko z każdym chorym postępować trzeba tak jak z dzieckiem, dla którego uchwiania i wyratowania od przyszłych nieszczęść w życiu jest recepta.

Że krajowy Zakład dla obłąkanych w Kulparkowie jest przepełniony, to chyba żadnej nie ulega wątpliwości, i żebyśmy tam nie wiem jakie zaprowadzili reformy i ulepszenia i nie wiem jak genialnych sprowadzili dyrektorów i lekarzy, póki ten Zakład jest tak przepełniony, póty celu swego osiągnąć nie może.

W naszym nerwowym wieku, który zdaje się, przeniesie tę swoją chorobę i na wiek następny, liczba chorych umysłowo coraz bardziej wzrasta i także w naszym kraju jest już tak wielką, że o tem, aby jeden zakład na to wystarczył, nie może być mowy.

Prawda, że i siły finansowe kraju mogłyby teraz nie wystarczyć na utworzenie drugiego takiego zakładu, ale pozwolę sobie przypomnieć sposób, za pomocą którego i Kulparków ongi przyszedł do skutku, to jest owa państwowa loterya dobroczynna, która jak się nie mylę, co roku się urządza i którą przeznaczają się zawsze na pewne cele dobroczynne.

I na budowę Zakładu kulparkowskiego była w swoim czasie taka loterya państwowa przeznaczona i ona głównie też przyczyniła się do tego, że Zakład ten mógł powstać. Tak samo i w tym wypadku, sądzę, należałoby się do tego środka uciec i wszelkich użyć starań, żeby można taką państwową loteryę dobroczynną na drugi Zakład dla obłąkanych w kraju uzyskać.

Nie stawiam wniosku, zwracam tylko uwagę na niezbędną potrzebę takiego zakładu i zarazem na środek, któregooby można użyć, ażeby finanse kraju nie poniosły znowuż zanadto wielkiego na ten cel ciężaru.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Jordan. Parę słów tylko w odpowiedzi co do kwestyi, poruszonej przez p. Romanowicza. Potrzebę konieczną drugiego zakładu obłąkanych dla zachodniej Galicyi porusza od szeregu lat Wydział krajowy w sprawozdaniu z dep. V. Tego roku została ona poruszona w komisji budżetowej, a komisya sanitarna przyszła tu do Wysockiego Sejmu przed kilku dniami z wnioskiem, który Wysoki Sejm już raczył uchwalić, a który brzmi:

„Uznając potrzebę budowy zakładu dla obłąkanych w Galicyi zachodniej, wzywa się Wydział krajowy do poczynienia w tej sprawie potrzebnych przygotowawczych czynności“. Więc sprawa ta została już urzędownie poruszona. Mimo to jestem bardzo obowiązany p. Romanowiczowi, że ją jeszcze od siebie poruszył, bo rzeczywiście potrzeba drugiego takiego zakładu jest tak nagłą i tak piekącą, że trzeba często o niej mówić, ażeby w członków Wysockiego Sejmu wbić prostoprostu przekonanie, że sprawa budowy tego zakładu na dłuższy czas w żaden sposób odwlec się już nie da. Wspomnę tylko Sz. Panowie, że mamy w Galicyi dużo z wyż. 10.000 obłąkanych,

z tych ledwie około półtora tysiąca znajduje umieszczenie w Kulparkowie i w Krakowie, a przeszło 8.000 jest wolnych t. j. chodzi wolno po świecie ewentualnie siedzą w chałupach i w domach powiązani, pokrępowani, oczywiście ze względu na bezpieczeństwo. Stosunki u nas pod tym względem są fatalne i w żaden sposób budowa takiego zakładu na czas dłuższy odwiec się nie da. P. Romanowicz żadnego wniosku nie stawia, wniosek jest postawiony ze strony komisji sanitarnej, więc pod tym względem nie mam nic więcej do powiedzenia.

Marszałek. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Prostuję omyłkę druku a mianowicie na str. 5. Rub. XIV. poz. 63—66 zamiast „2.8“ ma być „2855.“

Sprawozdawca p. Jordan (czyta):

Lit. E.

Krajowy zakład dla obłąkanych w Kulparkowie.

Wydatki.

Rubryka I. pozycya 1—12.

Plące i emolumenta etatowe. 23.860 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. I. poz. 1—12 wyd., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją l. 1.109 lekarzy i urzędników krajowego zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie o podwyższenie płacy przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca (czyta):

Rubryka II. Pozycya 13—18 Koszta utrzymania osób nieetatowych 39.634 zł.

Rubryka III. Pozycya 19—28a Pensye i emerytury 2.909 zł.

Rubryka IV. Pozycya 29—32 Zaopatrzenia odstawnie i dary z łaski 103 zł.

Rubryka V. Pozycya 33. Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych 40 zł.

Rubryka VI. Pozycya 34—35 Remunery i zapomogi 1.130 zł.

Rubryka VII. Pozycya 36—44 Koszta gospodarcze zakładu 96.578 zł.

Rubryka VIII. Pozycya 45—48 Koszta gospodarcze folwarku w wydatkach zwyczajnych 14.300 zł., w nadzwyczajnych 400 zł., razem 14.700 zł.

Rubryka IX. Pozycya 49—53 Wydatki sanitarne 5.960 zł.

Rubryka X. Pozycya 54. Koszta kancelaryjne 450 zł.

Rubryka XI. Pozycya 55. Koszta kapliczne 200 zł.

Rubryka XII. Pozycya 56—61 Koszta utrzymania budynków, dróg dojazdowych i urzędzeń na wydatki zwyczajne 8.840 zł., na wydatki nadzwyczajne 7.875 zł., razem 16.715 zł.

Rubryka XIII. Pozycya 62. Podatki z ekwiwalentem i daniny 110 zł.

Rubryka XIV. Pozycya 63—66 Rozmaita 2.855 zł.

Rubryka XV. Pozycya 67. Wydatki z prawa patronatu i konkurencji wynikłe wydatki zwyczajne 60 zł., wydatek nadzwyczajny 8 zł., razem 68 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rub. II. do XV. wydatków Zakładu, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca (czyta):

Dochody zakładu.

Dochody na rok 1899.

Rubryka I. 230 zł.

Rubryka II. 660 zł.

Rubryka III. 17.450 zł.

Rubryka IV. 204.000 zł.

Rubryka V. 2.810 zł. Suma 225.150 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody zakładu, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca czyta:

Zestawienie ostateczne na rok 1899.

Dochody	225.150 zł.
Wydatki	205.312 „

Nadwyżka dochodów 19.838 zł.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie i wstawić wykazaną nadwyżkę dochodów w kwocie 19.838 zł. do rubryki IV. dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Kto przyjmuje odczytany wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje z kolei Lit. F. „Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie“. Rubr. XI. poz. 190 wydatków i rubr. IV. poz. 12 dochodów. Otwieram nad tym punktem dyskusję ogólną. Czy żąda kto głosu?

P. Soleski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Soleski.

P. Soleski. Ja muszę zwrócić na jedno uwagę pod względem formalnym; mianowicie jest zwyczaj, że petycje, których nie załatwiłszy przychylnie, czyta się numerami, tak, że Bóg wie, co w tym numerze tkwi i jakiej to sprawy dotyczy. Gdyby przynajmniej po słowie otrzymywali arkusze na których pod każdym numerem była wymieniona osoba, lub korporacja i sprawa dotycząca. Przyznam się, że to jest może bagatelizowanie Wysockiej Izby jako całości; ale sądzę, że to się dzieje z powodu pospiechu.

Co do mnie, to nie wiem, kiedy będzie sesja zamknięta, ale rzecz by na tem nie ucierpiała, gdybyśmy dostawali spis petycji, nad którymi przechodzi się do porządku dziennego już w dalszym ciągu obecnej sesji. Dotychczas niektórzy p. p. referenci byli łaskawi wymieniać te petycje, które się spóźniły, i sądzę, że wszystkie osoby i korporacje, które były tak grzeczne, że wczas petycje wniosły, powinny się doczekać u nas przynajmniej takiego samego traktowania. Jabym więc wyraził życzenie, ażeby, gdy przyjdzie ustęp dotyczący, w którym przechodzi się nad petycją do porządku dziennego, było powiedziane, kto to jest, czy osoba, czy korporacja i czego tam chce.

P. Weigel. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Weigel.

P. Weigel. Wysoki Sejmie! Rzymianin miał rację, kiedy powiedział: *habent sua fata libelli*. Gdyby prymaryusze i urzędnicy szpitala św. Łazarza wniosli swoją petycję o polepszenie bytu i zrównanie rangi z innymi urzędnikami w innym roku, a nie przypadkowo w roku, w którym spadła na nas nieszczęśliwym sposobem dotacza na polepszenie bytu nauczycieli, to może szczęśliwszego doczekaliby się załatwienia i życzliwego przedstawienia.

Jeżeli zważymy ciężką służbę lekarzy w usługach cierpiącej ludności, jeżeli przypatrzymy się ich wykształceniu do zawodu trudnego, żmudnego i bardzo narażającego się, to przyznać musimy, że lekarz, który niepospolite zajmuje stanowisko w nauce i praktyce, zasługuje na płacę odpowiedniejszą. Ja widzę w tem pewną zniewagę, jeżeli lekarz starszy, doświadczony, jest pozbawionym tego wszystkiego, coby mu lepszy był zapewniło. Mamy tu do czynienia zwykle z profesorami wydziałów lub doświadczonymi lekarzami, których do szpitala powołano. Mylnem jest zdanie, że jest to funkcyja *prae-ter propter*, jakoby nie potrzeba tutaj usilnych starań i poświadczę jako ten, któremu Wydział krajowy polecił funkcyję prezesa komisji administracyjnej przy szpitalu św. Łazarza i niech mi Panowie dadzą wiarę, że

lekarze nie pełnią bynajmniej obowiązków swych, że się tak wyrażę, drażkowo, albo *pour bon plaisir*. Z tem wszystkim nie mają ani płacy, któraby się równała płacy 10 rangi i 140 zł. nie dostaje im do tego, co tytułem dodatku asystenci i inni urzędnicy 10 rangi pobierają. Słusznym jest, jeżeli jako instytucya prawodawcza zastanawiamy się nad dolą tych mężów, niepospolitych wiedzą i wykształceniem, abyśmy im dali chociaż 7 stopień z płacą 8go, bo i rząd podwyższył rangę fizykom powiatowym dając starszym 8 rangę, inspektorów okręgowych pomieścił w 9 klasie.

Również położenie urzędników szpitala anormalne. Urzędnik ten według prawideł logiki sądząc, powinien być urzędnikiem krajowym; ale tak nie jest, jak również ma się rzecz z urzędnikami kolejowymi, — jest on urzędnikiem państwowym — ale nie w właściwym sensie w instytucji krajowej; to jest cirkumskrypcya, której czynić się nie godzi. I choć w bieżącym roku nie można było za dość uczynić temu żądaniu wobec wspomnianych na wstępie wydatków, wobec podwyższenia płac nauczycieli, to niech Wysoki Sejm raczy uwzględnić wysokie zasługi tych lekarzy, którzy są tam eksponowani, tych urzędników, którym się nic nie patrzy, bo awansu nie ma żadnego, bo wysłużywszy długie lata, padają nareszcie wśród najtrudniejszych życia warunków ofiarą powołania i przeznaczenia.

Sądzę, iż będzie sprawiedliwie, jeżeli, nad ich petycją nie przejdziemy do porządku dziennego i pozwolę sobie, ufając wspaniałomyślności Wysokiego Sejmu, postawić w tym względzie następujący wniosek (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję prymaryuszów szpitala św. Łazarza oraz urzędników szpitalnych odsyła się do Wydziału krajowego z poleceniem aby do najbliższej sesji sejmowej przygotował szemat płac i podwyżek w płacach prymaryuszów i urzędników z obliczeniem wydatku ewentualnego podwyższenia, dla zrównania płac wymienionych funkcyonaryuszów.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

Członek Wydziału krajowego p. **Hoszard.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. Hoszard.

Członek Wydziału krajowego p. **Hoszard.** Nie jako członek Wydziału krajowego, lecz jako poseł zabieram głos. Petycję tę komisya budżetowa odstąpiła mnie do zaopiniowania Wydziału krajowego. W Wydziale

krajowym byłem tego zdania, co p. Weigel, ale nie uzyskałem większości; dlatego nie przemawiam jako członek Wydziału krajowego, bo jako taki nie mogę przeciw niemu mówić, lecz jako poseł wniosek szan. posła Weigla popieram.

P. Rotter. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rotter ma głos.

P. Rotter. Wysoki Sejmie!

W komisji budżetowej przy obradach nad tym punktem zazaczyłem, że jeżeli którykolwiek z posłów przy sprawie tej uczyni wniosek pomyślniejszy, aniżeli wniosek komisji budżetowej, zastrzegam sobie swobodę przemówienia. Z tego zastrzeżenia korzystam. Czytamy tu w sprawozdaniu ustęp taki.

„Wydział krajowy oświadczył się przeciw uwzględnieniu tych petycji, co do prymaryuszy z powodu, iż ci nie są ograniczeni tylko do płac pobieranych z tytułu pełnienia obowiązków w szpitalu, lecz poświęcają czas wolny od tych obowiązków praktyce lekarskiej, zatem co do nich nie zachodzą powody, które przemawiały za podwyższeniem płac urzędników krajowych; co do urzędników szpitalnych zaś z powodu, że w ogóle nie widzi powodu podnoszenia pborów funkcyonaryuszy przy zakładach krajowych“.

Otóż najprzód co do prymaryuszy zapatrywanie Wydziału krajowego, to znaczy większości jak słyszeliśmy, nie jest zasadniczo słuszne, bo gdyby niem było, to przy regulacji płac urzędniczych można było logicznie argumentować w sposób następujący: Ten i ów urzędnik ma inne dochody powiadzmy ze swego majątku prywatnego, zatem stoi znacznie lepiej aniżeli inny, który tylko żyje ze swej płacy, dlatego temu nie należałoby płacy podwyższyć.

Mówić bowiem o prymaryuszach, że oni mają inne dochody i dlatego nie należy im płac podwyższyć, to znaczy mniej więcej to samo. Sądzę, że takiej argumentacji nikt nie uznałby za słuszną. Jeżeli ten urzędnik pełni swoje obowiązki należycie i dobrze, to wówczas należy mu się to, co do tej rangi właśnie jest przywiązane, bez względu na to, czy ma inne dochody lub nie.

Możnaby jednak argumentować jeszcze w ten sposób: Ten człowiek ma dochody inne z tytułu zarobkowania, zatem nie może swych obowiązków zawodowych z ścisłością pełnić, a więc nie należy mu podwyższyć. I to argumentowanie byłoby niesłuszne, bo jeżeli urzędnik zaniedbuje swoje obowiązki, to się go należy pozbyć po prostu.

Nie rozumiem jednak stanowiska, że nie należy prymaryuszom podwyższyć, bo ma-

ją dochody skąd inąd, sądzą, że w tym kierunku należy rzecz postawić zasadniczo. Albo oni pełnią swoje obowiązki, nie łatwe, zupełnie dobrze, to wtedy należy podwyższyć im płace tak samo jak innym urzędnikom, którzy obowiązki swoje dobrze spełniają, a w popołudniowych godzinach mogą nie nie robić albo także pracy się oddać. Niesłuszne jest tedy zapatrywanie Wydziału krajowego. Powiada dalej „Komisya budżetowa, że nie może wbrew wnioskowi Wydziału krajowego zalecać W. Sejmowi uwzględnienie tych petycji“.

Uznałbym to może, gdyby wszystkie komisye tego się trzymały, ale niedawno wniosek komisji szkolnej całkiem co innego przedstawiał jak Wydział krajowy, a mieliśmy nieraz doświadczenie, że komisya nie żenowała się całkiem inaczej tu i ówdzie wystąpić niż Wydział krajowy.

To znaczyłoby tedy; jeżeli Wydział krajowy nam dogadza, to dobrze, a jeżeli nie, to idziemy inaczej, i także dobrze. To zrozumiałbym, ale argumentu nie pisałbym w ten sposób. — Tyle co do prymaryuszy.

Co do urzędników, to już nie ma nic, coby motywowało powiedzenie, że komisya nie widzi powodu podwyższania pborów funkcyonaryuszy przy zakładach krajowych.

Słyszeliśmy przy rozprawie szpitalnej, że pewien wydatek podskoczył wskutek tego, iż wiktuały w cenach się podniosły. Chorzy muszą być tak samo żywieni, tylko, że to kosztuje więcej. Jeżeli choremu koszta wyżywienia trzeba podnieść, to zdrowemu koszta wyżywienia podniosły się w ten sam sposób. Jeżeli się tedy przy chorych powiada, że to co więcej kosztuje, wymaga większego pokrycia, to i ten zdrowy człowiek również potrzebuje środków do pokrycia tych większych wydatków.

Sądzą, że inne argumenty przyświecały Wydziałowi krajowemu, kiedy wnosił regulację płac urzędników krajowych i regulację płac nauczycielskich: t. j. że trzeba pewnego minimum do życia.

Otóż urzędnicy szpitalni nie mają żadnych bocznych dochodów, nie mogą bowiem oddać się praktyce lekarskiej, bo lokalne stykanie się z prymaryuszami nie sięga tak daleko, aby się im udzieliło coś z wiedzy lekarskiej. Mogliby się zająć pisaniną, ale są pracą urzędową obciążeni.

Spital św. Łazarza w Krakowie ma swój bardzo znaczny własny majątek, ma znaczne dochody, jak się okazuje z rubryki budżetowej, zatem kraj pokrywa tylko to, czego brakuje po dochodach własnych do opędzenia wydatków szpitala.

To jest także jeden powód, aby tych, którzy tam pracują życzliwie wesprzeć.

Nie widzę różnicy między tym, który jest urzędnikiem Wydziału krajowego we Lwowie, a urzędnikiem zakładu krajowego po za Lwowem, nie widzę żeby mu ten tytuł miał zmniejszać potrzeby zwykłego codziennego chleba. Mie powinno się robić oszczędności na koszt tych, którzy znajdują się w pewnym z tytułu tylko jakiego urzędu gorszym położeniu.

Z tego powodu sądzę, że wniosek p. Wajgla jest zupełnie uzasadniony tem bardziej, że nie nakłada obowiązków budżetowych dziś, tylko poleca Wydziałowi krajowemu, by na przyszły rok Sejmowi wniosek przedłożył.

To w niczem nie przesądza, jeżeli się wniosek p. Wajgla uchwali, tem bardziej, że obok zasadniczej kwestyi prymaryuszy, która także nie jest słusznie postawiona, schodzi się co do urzędników na drogę, która już zupełnie uzasadnić się nie da.

P. Goldman. Proszę o głos.

Marszałek. P. Goldman ma głos.

P. Goldman. Wszystkie argumenta przytoczone przez poprzednich mowców, za tem, aby sprawę urzędników i funkcyjaryuszy szpitala św. Łazarza w Krakowie odesłać do Wydziału krajowego dla zbadania przemawiają i za urzędnikami, funkcyjaryuszami i lekarzami szpitala lwowskiego i zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie.

Zdaje mi się, że nie zachodzi pomiędzy nimi żadna różnica i jeżeliby Panowie byli łaskawi poprzeć petycję urzędników szpitala krakowskiego, prosiłbym o uwzględuenie także przy tem i urzędników, którzy pracują w zakładach lwowskich i w pobliżu Lwowa.

Dlatego prosiłbym, aby w rezolucyi, którą uczynił p. Weigel opuszczone zostały słowa, „szpitala św. Łazarza w Krakowie“ tylko aby było w ogóle powiedziane „by Wydział krajowy zechciał zbadać stosunki zachodzące u lekarzy i funkcyjaryuszy przy szpitalach i zakładach zdrowotnych krajowych i zechciał na przyszłą sesję sejmową przyjść ze swoimi wnioskami.“

Rezolucya zatem moja brzmi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję prymaryuszów szpitala św. Łazarza oraz urzędników szpitalnych odsyła się do Wydziału krajowego z peleceniem, aby do najbliższej sesji sejmowej przygotował szemat płac i podwyżek w płacach prymaryuszów i urzędników w szpitalach we Lwowie i Krakowie i w Zakładzie na Kulparkowie z obliczeniem wydatku ewentualnego podwyższenia dla zrównania płac wymienionych funkcyjaryuszów“.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Goldmana do rezolucyi p. Weigla, raczy rękę podnieść (Dostateczna liczba). Jest partą.

P. Bernadzikowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bernadzikowski.

P. Bernadzikowski w Rubryce XI na stronie pierwszej czytamy.

„Ilość dni leczenia przyjmuje komisya budżetowa zgodnie z Wydziałem krajowym na 267.000“.

Pozycya ta spowodowała mnie do zabrania głosu.

Jak wiadomo Szanownym Panom regulamin szpitalny powiada, że chorego, któryby dłużej, aniżeli 6 tygodni chciał pozostać w szpitalu dyrekcyja pod żadnym warunkiem dalej trzymać nie może, mniejsza o to, czy ten pacyent jest już o tyle zdrowy, aby szpital bez narażania zdrowia mógł opuścić.

Panowie pojmiecie, że tego rodzaju stawianie demarkacyjnej granicy jest nieodpowiedniem, a stawia dyrekcyę szpitala w położeniu nieraz nadzwyczaj przykrem. Nieraz sumienie ludzkie, które przecież odzywa się w każdym, dyktuje takiemu dyrektorowi by chorego dłużej w szpitalu pozostawić, ale przepisy twarde mówią mu inaczej. Tych przepisów ostatecznie trzymać się musi, bo inaczej ktoś co jest nad nim, do odpowiedzialności za to przekroczenie pociągnąć go może. Oczywiście, że wśród takich warunków znajdzie się i furtka, a mianowicie: dyrektor puszcza chorego na jeden dzień, ze szpitala chory zatrzyma się w najbliższej oberzy, albo szynku przez ten czas, a na drugi dzień zapisuje się go znowu do księgi chorych i przyjmuje na dalsze 6 tygodni.

Jest to furtka ze stanowiska humanitarnego bardzo pochwały godna, ale z drugiej strony niebardzo mojem zdaniem odpowiednia ze względu na przeznaczenie szpitala.

Przy omawianiu tej kwestyi mam co innego na myśli. Mianowicie do szpitala udają się chorzy, często gęsto z chorobą nieuleczalną i pozostają z powodu chwilowej exacerbacji, przypadków chorobowych, po czem wydalą się ich ze szpitala, na to, aby się stali ciężarem dla gminy, do której przynależą. Takich kalek mamy w kraju bardzo wiele. Nasuwa się więc pytanie, czy nie należałoby ze stanowiska ludzkości pomyśleć w przyszłości o założeniu odpowiedniego zakładu, gdzieby takie kaleki mogły, jeżeli nie stale, to przynajmniej dłuższy czas zamieszkać. Przez to usunęłoby się ciężki obowiązek utrzymywania takich kalek przez gminy a chorzy sami znaleźliby odpowiednią opiekę

i odpowiedni przytułek, godny stanowiska człowieka.

Do tego czasu, proszę Panów, kraj nasz nie posiada tego rodzaju zakładu publicznego, któryby mógł tym potrzebom zadość uczynić lub przynajmniej w pewnej mierze.

Wprawdzie mamy dwa prywatne zakłady we Lwowie, mianowicie zakład im. Bilińskich i zakład miejski, ale zakres działania każdego z tych zakładów jest tak ograniczony, że nie czynią one zadość nawet w tysiącznej części wszystkim potrzebom.

Zakład im. Bilińskich, o ileżnam przepisy statutu przyjmuje przeważnie i wyłącznie chorych nieuleczalnych którzy są przynależni do Lwowa nie liczne tylko jednostki, dające się na palcach policzyć mogą być przyjęte za wielką protekcją.

Zakład miejski o ile się przekonałem dowodnie w czasie bieżącej sesji jest tak szczupły i tak nieodpowiednio urządzone, że faktycznie nie można go brać w rachubę.

Otóż z tego powodu nie mając innej sposobności do omówienia tej kwestyi pragnąłbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby, ażali nie należałoby w przyszłości pomyśleć o zmodyfikowaniu regulaminu szpitalnego w tym duchu, aby chorych nieuleczalnych można dłuższy czas trzymać w szpitalu. Również aby się zastanowić nad tem, czy taki zakład dla nieuleczalnych nie dałby się w kraju założyć.

W tej myśli pozwalam sobie przedłożyć Wysokiej Izbie rezolucję następującą (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby się zastanowił, czy nienależałoby zmienić regulaminu szpitalnego w tym duchu, aby nieuleczalnie chorych zatrzymywać dłużej w szpitalu niż 6 tygodni a to do czasu dokąd zakład dla nieuleczalnych nie zostanie założony.

Druga rzecz, która mnie zniewala do zabrania jeszcze chwilkę czasu Wysokiej Izbie jest osnowa ustępu na stronie 3-ciej w sprawozdaniu komisji budżetowej (czyta):

„Przyznaje się Marii Skibskiej i Marii Głowackiej, wdowom do dytaryuszach, oraz Sylweremu Stroińskiemu, b. aptekarzowi szpitala Ś-go Łazarza jednorazowe zapomogi po 100 zł. Elżbiecie Kudłek, wdowie po posługaczu tegoż szpitala, jednorazową zapomogę w kwocie 60 zł. wreszcie Janowi Solarzowi, byłemu piekarzowi szpitala, jednorazowy dar z łaski w kwocie 20 zł.

Nad petycją Felicji Flasińskiej, wdowy po piekarzu szpitala Ś-go Łazarza (L. 1098) o podwyższenie zaopatrzenia pobieranego w kwocie 150 zł. przechodzi się do porządku dziennego“.

P. Paszkowski. Zamiast „wdowy po piekarzu, ma być wdowy po pisarzu.

Proszę Panów, w tej chwili zauważa szan. p. referent, że mąż p. Flasińskiej był pisarzem, a nie piekarzem.

Otóż tem więcej nasuwa się pytanie, dlaczego jednym pisarzom komisya budżetowa przyznała zasiłek, — jaki on jest, mniejsza o to, — a nad petycją Felicji Flasińskiej wdowy, po pisarzu szpitala św. Łazarza, przechodzi do porządku dziennego.

Jeżeli w ogólności takie rzeczy się dzieją, to wychodząc z tego samego punktu założenia jak p. Soleski, pragnąłbym, aby w wypadkach, gdy się przechodzi do porządku dziennego nad jakąś sprawą, był podany treściwy powód, przez co każdy z obecnych tu posłów będzie miał wyobrażenie, jakie stanowisko zajęła komisya budżetowa w tej lub owej sprawie.

To zauważywszy prosiłbym Wysoką Izbę o zastanowienie się bliższe nad moją rezolucją, którą uważam jako na czasie.

Marszałek. Podaję rezolucję p. Bernardzikowskiego do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Żąda jeszcze kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wereszczyński.

Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Ponieważ w ciągu dyskusyi podniesiono gorliwość, wzorowe pełnienie obowiązków i znakomite uzdolnienie prymaryuszy szpitali naszych, zatem upraszam Wysoką Izbę, żeby to co powiem w obronie zaopatrywania Wydziału krajowego, nie było wziętem za dowód lub mniemanie, że Wydział krajowy nie uznaje gorliwości wzorowego pełnienia obowiązków i zarazem znakomitego uzdolnienia prymaryuszy szpitali. Wydział krajowy oświadczył się przeciw podniesieniu ich płac, a oświadczył się z motywu podobnego, jak ten, który był zwalczany, jednak nie z tego samego.

Wydział krajowy nie dlatego oświadczył się przeciw podniesieniu płac, że panowie ci mają prócz płac inne jeszcze dochody, ale dlatego nie poparł tej prośby, że panowie ci nie są obowiązani do poświęcania całego swego czasu swoim urzędowym czynnościom, tak jak inni urzędnicy.

Wydział krajowy jest przekonany, że gdyby równocześnie z podwyższeniem płac wyszło rozporządzenie, że mają od godziny 9 do 3-ej po południu urzędować, a po południu przełożony może kazać urzędować każdego dnia, — że w takim razie wyrzekliby się najchętniej podwyższenia.

W tem więc, że nie cały czas poświęcają urzędowaniu, w tem tkwi powód dla którego Wydział krajowy petycji o podwyższenie płac prymaryuszów nie popiera.

Wydział krajowy nie mógł przeoczyć jednej okoliczności. Jakkolwiek ustanowienie płac zależy nie od podaży i od popytu, ale od wielu innych okoliczności, od stanowiska jakie się zajmuje, od konieczności dania pewnego utrzymania i t. d., jednak gdy chodzi o fundusz krajowy, to Wydział krajowy sądzi, że nie wolno było mu przeoczyć tej wielkiej liczby starających się o każdą taką posesję, a zupełnie ukwalifikowanych.

Inaczej rzecz się ma z podwyższeniem płac dla administracyjnych funkcjonaryuszów. Tu stanowisko Wydziału krajowego usprawiedliwione jest tem, że zakładów takich jest bardzo wiele (nietylko szpitali ale i wiele innych), w tych wszystkich zakładach Wysoka Izba w zeszłym roku płac nie podwyższyła, a prośby funkcjonaryuszów administracyjnych żadnego zakładu wobec tylu innych pominiętych, Wydział krajowy poprzeć nie mógł.

Członek Wydziału krajowego p. **Hoszard**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Hoszard.

Członek Wydziału krajowego poseł **Hoszard**. P. Bernadzikowski poruszył tu dwie sprawy szpitalne. Przedewszystkiem powiedział, że jest rozporządzenie, iż nie wolno chorych, dłużej nad 6 tygodni w szpitalach trzymać. Coś szan. poseł słyszał, ale niedokładnie, bo jest rozporządzenie, że nie wolno chorych trzymać w szpitalu dłużej niż 6 tygodni bez usprawiedliwienia; o tem zapomniał. A teraz to się dzieje, że w razie potrzeby dłuższego pobytu chorego nad 6 tygodni, szpital donosi o tem Wydziałowi krajowemu a Wydział krajowy na to zezwala.

Zeszłego roku był w szpitalu na oddziale chirurgicznym, chory który dłużej tam bawił niż rok. Chory ten przy spuszczeniu drzewa w górach przewrócił się tak nieszczęśliwie, że zdarł sobie skórę od bioder do pięty. Nie chciano mu nogi odcinać, a potrzeba było długiego czasu nim się skóra zrosła. Otóż przeszło rok leżał w szpitalu. W tem leży dowód, że my nigdy nie jesteśmy przeciw temu by chory był dłużej leczony niż 6 tygodni, jeżeli tego zachodzi rzeczywista potrzeba, ale tam, gdzie tego nie ma potrzeby, to dla szanowania funduszu krajowego, musimy powiedzieć, że nie można. To jedno.

A drugie, że nieuleczalnych nie wolno trzymać w szpitalu. Naturalnie, bo od tego są zakłady inne, i jest to nietylko w naszym rozporządzeniu, ale we wszystkich rozporządzeniach szpitalnych, że nie wolno nieuleczalnych przyjmować do szpitali.

Obowiązek utrzymywania takich nieuleczalnych jest wyraźnie wskazany ustawą gminną i ciąży na gminach. Jeżeli panowie chcecie, żeby był taki zakład, to proszę dać fundusze, a my go postawimy. Ś. p. Antoni Biliński n. p. zapisał cały majątek na taki zakład, w Krakowie istnieją zakłady Helzłów. Lubomirski a tu u nas we Lwowie zakład Jozefitek ks. Gorazdowskiego, który przyjmuje ograniczoną liczbę nieuleczalnych. Rezolucję przedstawioną Wysokiej Izbie przez p. Bernadzikowskiego, uważam zatem za zupełnie nieuzasadnioną i niepotrzebną.

P. Wójcik. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wójcik.

P. Wójcik. Muszę tu parę słów powiedzieć o tem, jak się postępuje ze świadectwami ubóstwa w szpitalach.

Ktoś z włościan zachoruje, udaje się do szpitala (a raczej zawiozą go), po paru dniach dyrekcyja szpitala przysyła do gminy o wydanie dla niego świadectwa ubóstwa, względnie majątku.

Naczelnik gminy podpisuje, że ten jest ubogi. Przypuścimy, że ma 5 lub 7 morgów gruntu, ale de fakto nie jest w stanie zapłacić, bo ten grunt tak jest obciążony, że nie ma żadnej gotówki.

Jeżeli ma prócz gruntu jedną sztukę bydła, to już cały iego majątek. Otóż świadectwo ubóstwa potwierdzone przez zwierzchność gminną idzie do dyrekcyi szpitalu, dyrekcyja nie wiem czy poinformowana o tem, że ma 5 morgów, wydaje odezwę do starostwa, starostwo odeśła do gminy, ażeby po raz wtóry zwierzchność gminna wydała świadectwo, to znaczy, że niejako zmuszają tego gospodarza, ażeby się przyznał, że ma tyle a tyle gruntu i że jest w stanie zapłacić.

Tymczasem on niema żadnego majątku, bo aby zapłacić kosztu leczenia, musiałby sprzedać grunt albo ostatnią krowę.

Dlatego wyrażam życzenie, ażeby Wydział krajowy wydał do Dyrekcyi szpitala pouczenie, aby polegała na świadectwie ubóstwa, na którym gmina daje swoją opinię, bo myślę, że wójt, jako znający dobrze stosunki kłamstwa pisać nie będzie.

P. Bojko. Proszę o głos.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę na zamknięcie rozprawy.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya została zamkniętą.

Głos ma zapisany p. Bojko.

P. Bojko. Wysoka Izbo! Zapisałem się do głosu, aby zaznaczyć swe zapatrywanie co do rezolucyi p. Bernadzikowskiego, że trze-

baby kiedyś pomyśleć o takim zakładzie, w którymby mogli mieszkać tacy chorzy, którzy się nie kwalifikują ani do Kulparkowa ani do jakiegoś zakładu bo niema miejsca dla nich, tylko trzeba by jakiś specjalny dla nich zakład urządzić.

Ze taki zakład byłby potrzebny, udowodnię choćby jednym przykładem z mego powiatu.

Otóż w powiecie dąbrowskim w gminie Dąbrowice były właściciel obszaru dworskiego niejaki Rydel utracił majątek cały, a że familii takiej niema, któraby go dotrzymała na łaskawym chlebie do końca, więc tuła się po świecie, a że ma wadę nałogowego pijaństwa więc z czasem doznaje małych zbroczeń umysłowych, które jednak nie kwalifikują go jak powiadają do Kulparkowa, więc gmina musi go utrzymywać.

Zwierzchność gminna udawała się już de Wydziału krajowego i Sejm uchwalał już takie rzeczy bo od r. 1891 do 1895 wypłacono za tego człowieka z funduszy krajowych 1275 zł. ale że człowiek ten nie myśli spieszyć się na drugi świat (wesołość), ani też o wyzdrowieniu nie myśli, więc wskutek tego kraj zapłacił znów za niego od r. 1897 do 1899 kwotę 371 zł. 20 ct.

Teraz nowa paczka cięży znów na gminie, która darmo woła o ratunek. Gmina niema takiego domu, aby tego człowieka utrzymać, ani niema służby, aby się nim mogła zaopiekować i dlatego popieram rezolucję p. Bernadzikowskiego, aby w przyszłości o takim zakładzie w kraju gdzieby takich ludzi trzymać można, pomyśleć.

Marszałek. Z kolei zapisany do głosu członek Wydziału krajowego p. Hoszard ma głos.

Członek Wydziału kraj. p. **Hoszard.** P. Wójcik żąda, aby Wydział krajowy wydał zarządzenie Dyrekcyom szpitali, aby bardziej wierzyli wójtom jeśli wydają świadectwo ubóstwa.

To jest rzecz względna, bo mieliśmy wypadki, że wójtowie dawali świadectwa takim, którzy nie byli ubogimi i to się nawet o sądy oparło, tak, że niejeden wójt został skazany za fałszywe świadectwo.

Wobec tego my wierzymy takim tylko świadectwom, gdzie i proboszcz jest podpisanym a samym wójtom nie i wtedy nawet się pisze do starostwa, aby żandarmerya na miejscu śledztwo przeprowadziła czy świadectwo jest prawdziwe czy nie.

P. **Wójcik.** Proszę o głos do sprostowania faktu, w tej samej sprawie.

Marszałek. P. Wójcik ma głos dla sprostowania faktu.

P. **Wójcik.** Pozwolę sobie zauważyć, że i świadectwa przez wójta i proboszcza podpisywane zwracano, to znaczy, że większą wiarę dają Dyrekcyje szpitalów żandarmeryi niż urzędom parafialnym i wójtom.

Marszałek. Dyskusya jest już zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Paszkowski.** Ja krótko tylko odpowiem bo dyskusya tylko w mniejszej części tyczyła się budżetu krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie. Pierwsza uwaga p. Soleskiego, do tego działu absolutnie nie może się odnosić, bo nie ma żadnej petycji, nad którąby była propozycja przejścia do porządku dziennego, a któraby nie była bardzo szczegółowo opisana, więc życzeniu Szanownego posła przynajmniej co do tej rubryki stało się zadość.

P. **Weigel** wniosł, aby petycję prymaryuszów szpitala św. Łazarza i urzędników przekazać Wydziałowi krajowemu do przedstawienia wniosków o podwyższenie płac na rok przyszły, p. dyrektor Rotter zaś krytykował motywa, którymi kierowała się komisya budżetowa, wnosząc przejście do porządku dziennego nad tą petycją, mianowicie chodziło mu o ten ustęp sprawozdania, w którym jest mowa, iż komisya budżetowa nie może wbrew wnioskowi Wydziału krajowego zalecić Sejmowi uwzględnienia tych petycji. P. Rotter nie rozumiał lub nie chciał zrozumieć tego ustępu, którego nie można inaczej tłómaczyć jak tylko w ten sposób, że w tych właśnie wypadkach przez Wydział krajowy przytoczonych, ze względu, że ta kwestya już w zeszłym roku była rozpatrywana i rozstrzygnięta przez komisję budżetową, w tym konkretnym wypadku komisya budżetowa nie może inaczej postąpić, jak zaopiniował Wydział krajowy. Zupełnie zaś to nie jest dowodem, jakoby wogóle było niemożliwym ze strony komisji przyjść z wnioskami odmiennymi od zapytowań Wydziału krajowego.

Już zdaje mi się członek Wydziału krajowego przedstawił motywa, którymi kierował się Wydział krajowy, a do których przylączyła się komisya. Zasadnicza różnica między innymi urzędnikami a prymaryuszami szpitala jest ta, że z natury rzeczy posiada lekarza przy szpitalu, pozwala zajmowania się prywatnymi zajęciami. Zdaje mi się, że ten argument jest bardzo przekonujący i był przekonujący dla komisji.

Co do urzędników szpitala powołuje się p. Rotter na to, iż z motywów przedstawionych w tejże rubryce co do podwyższenia niektórych pozycji wskutek podrożenia środków żywności, powinno być wynikać, że należy podwyższyć płacę urzędników.

Otóż co do tych urzędników przyznając, że słuszne jest żądanie wyrażone przez p. Rottera, że każdemu musi być zapewnione minimum egzystencji, jednak nie sądzę, żeby w tym wypadku nie było uczynione temu zadość, bo płace są w tej wysokości, że wprawdzie są bardzo skromne, ale na utrzymanie wystarczają, że więc minimum egzystencji jest zapewnione. Ja nie wątpię, że gdyby to było możliwe i nie pociągało za sobą bardzo wielkiego obciążenia budżetu, to możnaby wobec tej petycji zająć stanowisko względniejsze. Nie można też mówić, żeby te płace były tak niskie, że nie pokrywają minimum egzystencji wobec tego, że to dotyczy takich płac jak 1200., 1000 zł. i 600 zł. dla pisarzy, zatem dla urzędników, którzy nie potrzebują mieć specjalnych studyów i przygotowań na to, aby mogli ten urząd spełniać.

Te względy musiały kierować Komisją w przejściu do porządku dziennego nad tą petycją. A jakkolwiek p. Weigel na ten rok nie chce obciążać budżetu, to przecież ja w imieniu komisji na kategoryczne polecenie Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył w roku przyszłym wnioski o podwyższenie płac, zgodzić się nie mogę. Komisya bowiem znając dokładnie wyniki budżetu tegorocznego, a przewidując, jaki będzie przyszły, nie sądzi, aby było możliwe na rok przyszły takie wnioski przyjąć. Kwestya podniesiona przez p. Bernadzikowskiego zdaje mi się nie dość dobrze została sformułowana, bo p. Bernadzikowski życzy sobie, aby nieuleczalni mogli być dłużej zatrzymywani w szpitalach. To zdaje mi się jest niemożliwe, to byłoby ze szkodą dla tych, którzy mogą być uleczeni.

Każdy może sobie życzyć, aby podobne zakłady dla nieuleczalnych mogły powstawać kosztem kraju, ale dziś musimy się bez tego obchodzić. Co do p. Wójcika, to zdaje mi się, że nie można żądać na seryo, aby dyrekcyja szpitala na wszelkich poświadczeniach ubóstwa tak polegała, aby w wypadkach, gdzie możliwe jest nadużycie, nie mogła dochodzić, czy przy wydawaniu świadectw ubóstwa nie popełniono nadużycia. Co do samego budżetu nikt nie uczynił uwag, z wyjątkiem p. Bernadzikowskiego odnośnie do petycji p. Flasińskiej.

P. Bernadzikowski zapytuje, dlaczego jej petycja nie została uwzględniona, a dlaczego innych pań petycje uwzględniono.

Komisya budżetowa uwzględniła tylko petycje tych osób, które nie mają stałych zapomóg, nie uwzględniła zaś petycji pani Flasińskiej, która pobiera już stałe zaopatrzenie w kwocie 150 zł. Z tego powodu przechodzi się nad jej petycją o podwyższenie zaopatrzenia do porządku dziennego.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Przedewszystkiem zostawiam rozstrzygnięciu Wys. Izby petycję prymaryuszy szpitala św. Łazarza w Krakowie o zrównanie ich płac z poborami urzędników państwowych. Komisya budżetowa wnosi przejście do porządku dziennego nad tą petycją. P. Weigel żąda, aby sprawę tę odesłać do Wydziału krajowego z poleceniem przyjsia na najbliższej sesyi z odpowiedniami wnioskami.

Do tego przyłącza się wniosek p. Goldmana z dodatkiem, aby ten wniosek obejmował także inne zakłady i szpitale w kraju.

Podam przedewszystkiem wniosek komisji przejścia do porządku dziennego, po tem wniosek p. Goldmana jako dalej idący, a potem p. Weigla.

Kto przyjmuje wniosek komisji, który brzmi :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Nad petycjami prymaryuszy szpitala św. Łazarza o zrównanie ich płac z poborami urzędników państwowych VIII. rangi L. 355, oraz urzędników szpitala św. Łazarza o podwyższenie płac przechodzi się do porządku dziennego, — zechce powstać. (Większość). Wniosek przejścia do porządku dziennego jest przyjęty.

Kto przyjmuje rezolucję p. Goldmana która brzmi :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Petycję prymaryuszów szpitala św. Łazarza oraz urzędników szpitalnych odesła się do Wydziału krajowego z poleceniem, aby do najbliższej sesyi sejmowej przygotował szemat płac i podwyżek w płacach prymaryuszów i urzędników w szpitalach we Lwowie i Krakowie i w Zakładzie na Kulparkowie z obliczeniem wydatku ewentualnego podwyższenia dla zrównania płac wymienionych funkcyonaryuszów — zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Rezolucya upadła.

Kto przyjmuje rezolucję p. Weigla, która brzmi :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Petycja prymaryuszów szpitala Ś-go Łazarza, oraz urzędników szpitalnych odesła się do Wydziału krajowego z poleceniem, aby do najbliższej sesyi sejmowej przygotował szemat płac i podwyżek w płacach prymaryuszów i urzędników z obliczeniem wydatku ewentualnego podwyższenia, dla zrównania płac wymienionych funkcyonaryuszów, — zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Rezolucya została odrzuconą.

Kto przyjmuje rezolucję p. Bernadzikowskiego o nieuleczalnych chorych, która brzmi :

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby się zastanowił, czy nie należałoby zmienić regulaminu szpitalnego w tym duchu, aby nieuczalnie chorych zatrzymywać dłużej w szpitalu niż 6 tygodni a to do czasu dokąd zakład dla nieuleczalnych nie zostanie założony“ — zechce powstać. (Mniejszość). Rezolucya upadła.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wydatków rubryki XI lit. F.

Sprawozdawca p. **Paszkowski**. Prostuje omyłkę druku na str. 4. zamiast słów „Flasińskiej, wdowy po piekarzu“ ma być „Flasińskiej, wdowy po pisarzu“ (czyta):

W y d a t k i.

Rubryka I. Płace i emolumenta etatowe 36.265 zł.

t. j. o 773 zł. więcej niż uchwalono na rok 1898.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. I. wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca czyta:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. W ustanowionym przez Sejm krajowy uchwałą z dnia 10. października 1898 roku etacie posad w krajowym szpitalu św. Łazarza w Krakowie w ustępie B. „służba lekarska“ ma być pod lit. c) „siedmiu sekundaryuszów II. klasy“,

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca czyta:

II. Wstawia się w budżet szpitala św. Łazarza w Krakowie na rok 1899 w rubr. I. poz. 5. wydatków kwotę 3.500 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca czyta:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycjami prymaryuszy szpitala św. Łazarza o zrównanie ich płac z poborami urzędników państwowych VIII. rangi L. 355, oraz urzędników szpitala św. Łazarza o podwyższenie płac przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Wniosek ten uchwaliła Izba oddzielnie.

Sprawozdawca czyta:

Rubryka II. Koszta utrzymania osób nieetatowych 31 878 zł.

Rubr. III. Pensye i emerytury 6.545 zł

Rubryka IV. Zaopatrzenia, odstawnie i dary z łaski:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Przyznaje się Maryi Skibskiej i Maryi Głowackiej, wdowom po dyetaryuszach, oraz Sylweremu Stroińskiemu, b. aptekarzowi szpitala św. Łazarza jednorazowe zapomogi po 100 zł.; Elżbiecie Kudlek, wdowie po posługaczu tegoż szpitala, jednorazową zapomogę w kwocie 60 zł., wreszcie Janowi Solarzowi, byłemu piekarzowi szpitala, jednorazowy dar z łaski w kwocie 20 zł.

Nad petycją Felicji Flasińskiej wdowy po pisarzu szpitala św. Łazarza L. 1098 o podwyższenie zaopatrzenia pobieranego w kwocie 150 zł. przechodzi się do porządku dziennego.

Po doliczeniu tych zapomóg w łącznej kwocie 380 zł. wyniesie rubryka IV. łączną sumę 1.156 zł.

Rubryka V. Odprawy i spłaty kwartarów pośmiertnych 50 zł.

Rubryka VI. Remuneracye i zapomogi 1.200 zł.

Rubryka VII. Koszta gospodarcze 100.057 zł.

Rubryka VIII. Koszta sanitarne 14.217 zł.

Rubryka IX. Koszta kancelaryjne 1.200 zł.

Rubrykę X. Koszta kapliczne w kwocie 432 zł.

Rubrykę XI. Utrzymanie budynków 8.250 zł.

Rubryka XII. Podatki i daniny 1.289 zł.

Rubryka XIII. Rozmaite wydatki 1.363 zł.

Rubryka XIV. Koszta utrzymania dzieci, zrodzonych na oddziale położnic 500 zł.

Rubryka XV. Koszta utrzymania mamek i dzieci w szpitalu św. Ludwika w kwocie 21.300 zł.

Rubrykę XVI. Zapisy 107 zł.

Rubrykę XVII. Wydatki wynikające z prawa patronatu i konkurencyi 50 zł.

Rubrykę XVIII. Dyety, koszta podróży i różne inne 100 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. od II.—XVIII. Wydatków szpitala św. Łazarza w Krakowie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I. Odsetki od efektów, kapitałów i fundacyj 19.517 zł.

Rubryka II. Dochody z dóbr i realności 10.819 zł.

Rubryka III. Zwroty kosztów leczenia 203.000 zł.

Rubryka IV. Dochody rozmaite 900 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody szpitala św. Łazarza w Krakowie, zechce ręką podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca czyta:

Zestawienie ostateczne.

Dochody 234.236 zł.

Wydatki 225.959 zł.

Nadwyżka dochodów 8.277 zł.

Komisyja budżetowa wnosi:

„Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie na rok 1899 i polecić nadwyżkę dochodów w kwocie 8.277 zł. pobrać do funduszu krajowego (Rubryka IV. dochodów“).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce ręką podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje Rubryka XI. poz. 191. wyd. lit. G. Fundusz podrzutek w Krakowie.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie wydatków.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Wydatki.

Rubryka I. Płace urzędników zgodnie z wnioskiem 50 zł.

Rubryka II. Potrzeby kancelaryjne zgodnie z wnioskiem 20 zł.

Rubryka III. Remuneracye zgodnie z wnioskiem 20 zł.

Rubryka IV. Koszta utrzymania podrzutek zgodnie z wnioskiem 1.637 zł.

Rubryka V. Koszta leczenia dzieci zgodnie z wnioskiem 10 zł.

Rubryka VI. Zapomogi dla położnic zgodnie z wnioskiem 3.400 zł.

Rubryka VII. Rozmaite zgodnie z wnioskiem 40 zł.

Ogólna suma wydatków 5.177 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wydatki, zechce ręką podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Odsetki od efektów, kapitałów i fundacyj zgodnie z wnioskiem 1.777 zł.

Z porównania okazuje się niedobór 3.400 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te dochody, zechce ręką podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca czyta:

Komisyja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy powyższy preliminarz funduszu podrzutek w Krakowie na rok 1899 przyjąć i polecić pokrycie niedoboru w kwocie 3,400 zł. z funduszu krajowego z rubryki XI. wydatków budżetu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce ręką podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Rubryka XII. poz. 192 wydatków i rubr. XIV. poz. 55 dochodów. Wydatki na szupaństwo. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Małachowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Małachowski ma głos.

P. Małachowski. Kwestya szupaństwa jest ściśle związana z kwestyą ubóstwa. W tem słowie „ubóstwo“ mieści się bardzo wiele i bardzo mało. Bardzo mało, gdyż przedstawia wogóle brak i niedostatek; bardzo wiele, albowiem ubóstwo jest przyczyną wielu tych złych stosunków i stanów, które tylko tam jedynie i wyłącznie, w nędzy i ubóstwie, swój początek mają.

Wydatek co roczny na szupaństwo jest dość znaczny, wynosi 26 tysięcy. Zastanowiłby się więc wypadało, czy ta instytucya w zupełności odpowiada dzisiejszym stosunkom. Jeżeli się bliżej przypatrzemy, to musimy dojść do rezultatu negatywnego. Kto się bowiem przypatrzy tym gromadnym nieraz

odprowadzaniem milami ludzi ubogich, wprawdzie w tym stanie do jakiego doszli, po większej części niezasługujących na większą pomoc lub opiekę ze strony społeczeństwa, ale koniec końcem ludzi — musi dojść do przekonania, że tego rodzaju wykonywanie szupaśnictwa nigdy nie zaradzi złemu.

Rozchodzi się zawsze o dwie gminy Jedna jest zwykle większą, zwykle większe miasto, do którego cisną się ludzie ubodzy przyciągani jakby jakimś magnesem.

Do takich gmin w pierwszym rzędzie należy Lwów i Kraków, albowiem te dwa centra przyciągają niemal z całych dzielnic gromady tych biedaków. Rzeczywiście trudno zbadać, trudno ocenić te motywa, które pędzą ich do wielkich miast. Jednych ściąga istotna chęć zarobku a drugih nadzieja uchylenia się z pod kontroli i przymusu pracy. To są motywa psychologiczne których trudno dochodzić, bo trzeba by studia czynnie nad każdą niemal poszczególną jednostką.

Wobec tych wielkich wydatków jakie się na ten cel łoży z jednej strony, a ujemnych rezultatów z drugiej, może wskazaną jest rzeczą zastanowić się, czyby nie należało ten wydatek obrócić na inne cele i czyby nie należało zmienić gruntownie tej instytucji i zastąpić ją inną.

Widzimy, że po pewnym przeciągu czasu te indywidua wędrują przez organa miejskie albo policyjne do t. zw. aresztów miejskich albo policyjnych. Tam rozpoczyna się procedura, która trwa długo, często latami, albowiem dochodzi się przynależności. Dotyczące indywiduum, jeżeli jest niedoświadczone, wtedy rzecz jest łatwiejsza, bo powie prawdę, skąd przychodzi i dlaczego. Ale to kwestyi nie załatwia bo wówczas zawsze musi pisać się do gminy, czy istotnie to indywiduum stamtąd pochodzi. Następuje drugie stadyum. Ta gmina niechętnie by przyjęła go napowrót w swoje objęcia. Otóż niezawsze powie prawdę, a częstokroć wręcz się wypiera.

Ale dalej, może być, że indywiduum powiedziało prawdę, to jednak jeszcze kwestyi nie załatwia, bo jeżeli jest pisarz gminny obznajomiony ze stosunkami, wówczas dochodzi ściśle, czy istotnie skutkiem przebywania w gminie indywiduum to nabyło prawa przynależności i znów częste dochodzenia dają rezultat ujemny.

Może się pokazać, że ojciec nie należał do gminy i wówczas rozpoczynają się za nim poszukiwania z tymi samymi trudnościami i kosztami połączone.

Toby była procedura dawniejsza. Ale jeżeli poszczególne indywiduum jest bardziej doświadczone i niechce powiedzieć prawdy i umyślnie wskaże gminę z którą go nic nie

łączy, trzeba nowych dochodzeń mozolnych i kosztownych.

Jeżeli zaś rezultat dochodzeń wypadnie dodatnio, indywiduum takie zostaje odesłane do tej gminy. Jak się to odbywa takie szupasowanie — przyznam się, że niewiele ich widział — ale czy odbywa się z tem poszanowaniem godności człowieka, to także kwestya otwarta. Przypuszczam, że indywiduum takie po kilkumiesięcznych dochodzeniach zostało dostawione do gminy; co robi wówczas naczelnik gminy. On zna doskonale takie indywiduum. Wie, że ono często niema ochoty do żadnej pracy i, że gdyby pozostało, toby tylko zaszкодziło interesom gminy, w każdym razie interesom jednostek.

Jeżeli wójt jest sprytny, energiczny, wtedy załatwia rzecz bardzo sumarycznie, bierze się do kija i wyrzuca z gminy przybłądę, który wędruje do innej gminy, a ponieważ nie znajduje nigdzie ani zajęcia, ani wsparcia, więc idzie do miasta i tu zaczyna się ten sam proceder na nowo i powtarza w nieskończoność.

Dobrze to jest, jeśli chodzi o indywiduum nie zasługujące na jakąkolwiek opiekę ze strony społeczeństwa, ale może się zdarzyć, że to jest człowiek istotnie biedny, który szuka zarobku. Takiemu dzieje się wtedy krzywda.

Rozchodziłoby się więc o to, aby tę kwestyę zbadać dokładnie, aby przeciw dojść czy i jakie szupaśnictwo daje rezultaty i czy wskutek wydatków tych dochodzących corocznie do kilkudziesięciu tysięcy, ubóstwo się zmniejsza czy zwiększa, trzeba zbadać, ile kraj wydaje wogóle na cele szupaśnictwa, a ile na cele dobroczynne, a zobaczymy, że na te ostatnie wydaje się nader mało stosunkowo do tych wydatków jakie gminy, szczególnie większe ponoszą, bo zaledwie 30 kilka tysięcy.

Trudno mnie się zdaje, jest dochodzić, czy nie lepiej, nie łatwiej byłoby zastąpić tę kwestyę jakimś instytutem, gdzie tego rodzaju indywidua byłyby przymuszone do jakiejś pracy, a w takim razie w zakładzie takim możnaby urządzić jakiś warsztat, i przy użyciu tych sił zupełnie nieużytecznych, do niczego społeczeństwu nie służących, zakładać taki mógłby dawać i pewne dochody. Otóż z tych wszystkich motywów, jakie przytoczyłem, chciałbym rezolucyę postawić, która dąży do tego, ażeby Wydział krajowy zbadał, o ileby się kwestya szupaśnictwa dała zastąpić innym środkiem, a mianowicie założeniem domów poprawy lub przymusowej pracy i na podstawie tak zebranych materiałów wnioski swe w tej mierze najbliższej sesji przedstawił. Zdaje mi się, że rzecz to nadzwyczaj

doniosła i ważna i dlatego nie mogę stawiać wniosku wykreślenia tego wydatku, bo musiałbym ją konkretnym przytoczonym wnioskiem zastąpić; a nie mogę tego uczynić także i z następującej przyczyny. Tu zwrócić się muszę do odnośnego referenta Wydziału krajowego. Mianowicie w roku zeszłym zdaje mi się, lub przed 2 laty poruszyłem dość obszernie całą kwestyę ubóstwa, zaznaczyłem, jak mało fundusz krajowy i fundusze powiatowe przyczyniają się do załatwienia tej kwestyi i jak wiele gminy są zmuszone wydawać na te cele. Wykazałem, że miasta większe i mniejsze pod tym względem fundusze powiatowe i fundusz krajowy zastępują i prosiłem, ażeby Wydział krajowy rozesłał okólniki i kwestyonaryusze do gmin, ażeby zebrał materyały i przeprowadził studia w kwestyi ubóstwa. Bardzo byłbym rad, żeby przy tej sposobności, jeżeli któryś z członków Wydziału krajowego raczy zabrać głos, był tak uprzejmy odpowiedzieć, czy i o ile te studia zostały zarządzane i w jakim stadium obecnie się znajdują. Kończąc proponując następującą rezolucyę (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał, o ile szupaśnictwo dałoby się zastąpić domami poprawy lub pracy przymusowej i na podstawie zebranych materyałów i przeprowadzonych studiów wnioski swoje w tej mierze na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył“.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

P. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Okuniewski.

P. Okuniewski. Prosywbym p. Marszałka, szczyoby buw łaskaw skonstatowaty czy jest komplet czy ni. Chod' p. Marszałok wyzahali ne łaskaw uwzhliadniaty takich moich projektiv, to naj tym razem zwołył to robyty.

Marszałek. Ja to zrobię później, jednak w tej chwili szanownemu posłowi dałem już głos. Chyba, że p. Okuniewski zrzeka się głosu?

P. Okuniewski. O nie!

Marszałek. W takim razie proszę mówić.

P. Okuniewski. Hadka pidnesena p. Małachowskym po mojej dumci słuszna. Dijstno krajna pora, szczyoby sia raz wziaty do uregulowania sprawy ubohych, kotra koźdomu poprostu lize horłom tak w stołyci jak i poza stołyciu.

Kto łysz korotkij czas perebude u Lwovi, toj musyt doświdczyty, tut prostu wid zebrałkiw żyty ne možna, lizut ti neszczasni bidni odni z ditmy druhi stari bez dityj i

zinki i dity zebrajut bez kińcia. A słyby ktoś chotiw nabraty poniatia o bohactwi naszoj stołyci, to na pidstawi toho, szczo baczyt' na pidstawi toj mizeryi i toho neszczastia, kotre sia jemu nakidaje, musywyby skazaty, szczo misto Lwiv to chyba misto zebrałkiw a ne stołycia ciłoj Hałyczyny.

Koły zahladnemo zahranyciu, nawit w Rossii, tam znajdemo zakłady i instytucyi, hde takij bidak może za 4 kopiejki czy za 4 sous w noczy perespatyś, za takuż kwotu nawit pożywytyś i napije sia w zymi horiaczoj herbaty.

Tut u nas takij ne oden bidnyj musyt po norach spaty, a szczo tam musyt buty rozpusty i jaka zaraza sia szeryty, to o tim i ne zhaduj trebaby jakoho domorodnoho Zoli, szczyoby to wsio opysaw, czoho my nawit ne znajemo, a szczo sia dijiet po tich spelunkach żydiwskych.

Zamist wydawaty na szupasnyctwo hrozi, ja dumaju, szczo peredowsim trebaby buło lipsze zorganizowaty domy ubohych tak w stołyci jak i w kraju i nedopustyty, szczyoby to ubożestwo wytiahane na ulyciu dawalo publicznyj wyraz naszoj bidnocy i neszczastia.

Krom toho ubożestwa stołycznoho, to samo baczymo i po wsich naszych jarmarkach i torbach, hde ti neszczasni żertwy bud to ruku bud nohu kaliku wystawljajut z ranamy czasto ne uwilywymi i na to wsio musyt bidna publika sia dywyty.

Wsioho toho policya u nas ne wydyt. Ale Panowi łaskawy jakby ne daj Boże radykał Pawlyk abo ktoś inszyj z toho roda zajichaw w Kossiwskie, to starosta Sabat znaje szczo robyty i w soj czas szupasom jeho transportuje poza powit.

I toj sam Pawlyk i Franko ne smije sia pokazaty w powiti kosiwskim, bo zaraz wykonujet sia na nim zakon o szupaśnictwi i žandarm wderaje sia do chaty i śliduje jeho i chaty, hde win meszkaje i robyt nemożlywu historju w takich razach.

I na toho roda sekatury kraj maje hroszy. Meni sia trafiało nawit z uriadnykom politycznym o tim howoryty i pytaju sia jeho: na jakij pidstawi wy to robyte? a win śmijał sia z mene, szczo ja takij durnenkij, szczo ne znaju, do czoho zakon o szupaśnictwi służył w naszoj Hałyczynie.

Zahali sia sprawa szupasnyctwa i ubożestwa halickoho maje po moi dumci hlubszu pidstawy w wychowaniu suspilnym naszim. Szczo poriwnamo naszu małeńku mizeryu z bilszymy riczamy, to znajdemo w historyi prykłady jak w wojni meze czerwenu i biłu rožu w Anglii, abo pizajisze w rywalizacyi meze Moskwoju i Petersburgom, prykłady, kotri

dajut nam pownu analogiu z naszym wychowaniem publicznym. Sut partyi konserwatywni, kotri chotilyby żyty tak, jak ich bakti żyły i takoz buło w Anglii pidczas koły perediaberuczuj duch angielskij perł na more szczoby obniaty panowanie nad ciłym świtom.

Zmusyla ta borodba udiłyty sia takoz i narodowy i wyjszoł z toj borodby panom jej duch świtowyj, kotryj robyt indywiduum syłnem, kotryj stałyt mu nerwy i syłu i kidaje jeho na more i każet mu panowaty nad świtom. To samo w swoim czasi było i w Rosyi. Słyby buła Rosya łyszyla sia z swoim caratom w Moskwie i dalsze pozwołyła sebe hnobyty kitajskow papiwsczynow moskowskoiu, bułaby ne wyjszła po za kołtuństwo swoje dawne i tatarszczynu. Ale najszow sia oden muž energicznyj, Petro Wełykij kotryj kynuw Moskwu ugruntowaw stołyciu nad morem i zrobyw derżawu sylnoju, postupom nauczeniu prawda szczo distało sia pry tim i ne odnomu żydowy, kotromu i pejsy i chałaty obtynano. Ale but' szczo but' w tim wychowaniu publicznym, kotre musyt i spid i werch uderżyty w tim pozbutiu sia papiwsczyny moskowskoi czy tam jezuityzmu naszoho leżyty perszij zadatok łuczszoi sylnoiszczoj smiływiszczoj buducznosty pozbuwszys pry tim bezcilnoho myłoserdija i żebractwa. Jesły hde, to w naszoj Hałyczynie dijestno propaganda naszoho ubožestwa, kotra każe łysz, daj bidnomu grajczara, wede sia po naszych kościolach i cerkwach. I zamist zbilszyty energiiu ludej, hoczby oden druhiy zdobywaw sobi kawałok chliba, u nas zwertaje sia ciłu uwahu na to, szczoby żebrak uderżaw na swoich płeczach żebraka i i szczoby żebrak żebrakom pohaniaw i żebrakom jizdyw a nad wsima panowaw obłudnyj na wyd smyrnyj jezuit. Proszu Paniw ja rozumiju, szczo tu należałoby zwernuty i naszu polityku i wychowanie suspilne, szczoby energiiu u ludej wyrobyty, z toju smiłostyn wziaty sia do organizacyi ubožestwa i tohdy zastupyty szupasnyctwo wneseniem na organizacyu ubožestwa, szczoby ono buło w domach i widpowidnych prypradkach zorganizowane, a ni szczoby publika bidna buła zmuszena łyszeń dywyty sia na neschczastie i kalictwa budto w stołyci bud' po jarmarkach naszych. Otże z tych przyczyn, ja pidperajuw wnesenie Małachowskoho, szczoby Wydił krajewyj zastanowyw sia nad unormowaniem żebractwa, szczoby pry tim duch energiiu woskres i w nas i szczobyśmy i tu dały dokaz, szczo dijestno i my możemo sami wziaty sia ne łysz z sercem ale i z rozumom do połahodzenia pekuczoi sprawy naszoho krajewoho żebractwa.

P. St. Niezabłowski. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję do głosowania kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Głos ma zapisany p. Wójcik.

P. Wójcik. P. Małachowski wspomniął jak odbywa się szupaśnictwo. Z powodu ogólnej nędzy po wsiach, dużo ludzi wędruje do miast, poczwawszy od najmłodszych aż do najstarszych, szukając tam zajęcia. Na razie, gdy je znajdzie, przesiedzi jakiś czas w mieście, a później już nie mając utrzymania, zasmakowawszy lekkiego chleba i miejskiego powietrza, zasmakowawszy w szlifowaniu bruku, nie chce na wieś wracać i jest po prostu włóczęgą. Przydybany nieraz na gorącym uczynku, jest aresztowany i jeżeli wybadają, gdzie ma przynależność, odstawiają go przez pachołka miejskiego. Oni sobie idą za pan brat, wstępują po drodze do karczmy, wypiją wódkę i idą dalej aż do wsi, do danej gminy. Tam przychodzą do wójta, ten przyjmuje to do wiadomości, odbiera kartkę, podpisuje ją i oddaje pachołkowi. Ten pachołek wychodzi — ale zaraz za nim to indywiduum, jeżeli nie temi samemi, to druzgiemi drzwiami i znowu razem wracają do miasta. Ustawie stało się zadość i znowu po paru dniach, albo tygodniach powtarza się ta sama historia; a w gminie z tego powodu koszta rosna i kraj płaci kwotę 26000 zł.

Otóż słusznie szan. p. Małachowski wspomniął, ażeby pomyśleć o jakiejś instytucyi, czy zakładzie, ażeby te indywidua, które nie mają stałego mieszkania a ich dachem nad głową jest firmament niebios, a noclegiem, albo policyjny areszt, albo miasto, i tak w kółko, w takiej instytucyi umieścić.

Otóż w zupełności przychyłam się do wniosku p. Małachowskiego i oświadczam, że za nim głosować będziemy.

Marszałek. Nikt więcej nie jest do głosu zapisany. Rozprawa wyczerpana. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Potoczek. Zrzekam się głosu (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić: do budżetu na rok 1899 przyjmuje się rubrykę XII poz. 192 „wydatki na pokrycie kosztów szupasowych“ w kwocie 26 000 zł. zaś rubrykę XIV poz. 55 „dochód ze zwrotów wydatków szupasowych“ w kwocie 8.000 zł.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje rezolucya p. Małachowskiego, która opiewa (czyta):

„Poleca się Wydziałowi“ krajowemu, ażeby zbadał, o ile szupaństwo dałoby się zastąpić domami poprawy lub pracy przymusowej; na podstawie zebranych materiałów i przeprowadzonych studyów wnioski swoje w tej mierze na najbliższej sesji sejmowej przedłożył“.

Kto przyjmuje tę rezolucję zechce rękę podnieść (Mniejszość). Rezolucya upadła.

Następuje:

Rubryka XIII. Pozycya 193—206.

Budowy wodne i melioracye.

Sprawozdawca p. Skałkowski.

Otwieram ogólną dyskusję nad tą rubryką. Głos ma p. Milan.

P. Milan. Jak w zeszłym roku, tak i w tym roku z przykrością przychodzi mi przemawiać przy Rubryce XIII, przy budowach wodnych i melioracyach; z przykrością dlatego, że przeglądając wszystkie pozycye, nie znalazłem znów w tym roku budowy Wisłoka i Pilnicy, w powiecie Sanockim. Nie winuję tu wcale Wydziału krajowego, ale całą winę zlewam na Wydział spółki wodnej w Besku, która przez swoją opieszałość nie przyspieszyła komisji kolaudacyjnej. Aby przyspieszyć wykończenie tej budowy wnoszę dwie rezolucye i proszę o przyjęcie paparcia tychże (czyta):

Rezolucya I. „Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przeprowadził nowe wybory spółki wodnej dla regulacji Wisłoka i Pielnicy zorganizował odpowiedni zarząd spółki, ażeby koszta administracji nie obciążały zbyt ciężko członków spółki wreszcie wydał polecenie urzędowi podatkowemu, ażeby w myśl ustawy państwowej melioracyjnej z dnia 30 czerwca 1884 (Dz. u. p. Nr. 116) ściągaly bezpośrednio od członków spółki, raty pożyczki zaciągniętej w funduszu krajowym na spłat datku konkurencyjnego“.

Rezolucya II. „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przyspieszył wykończenie projektu uzupełnienia regulacji Wisłoka i Pilnicy wraz z dopływami i na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt ustawy o wykończeniu tejże regulacji“.

Otóż w tych rezolucyach chciałbym kilka słów na ich uzasadnienie powiedzieć.

Pierwszą rezolucję uzasadniam tem, że spółka wodna nie trzymała się swego statutu, i przez przeszło 7 lat wyborów nie odbyła, lecz ten sam Wydział trwa do dziś dnia. Walnego zgromadzenia od niepamiętnych czasów nie zwołała, rachunków z kosztów administracyjnych stronom nie przedłożyła, administracya, która najwięcej tych ciężko zapracowanych groszy chłopskich na

swoje dyety i wyjazdky pochłoneła bez najmniejszej oszczędności, o ile doszło do mej wiadomości, dotąd jeszcze urzęduje, która powinna była zaraz po roztrwonieniu 141.000 zł. przestać swoje istnienie. Nie koniec na tem, c. k. Namiestnictwo rozwiązało spółkę wodną w Besku, jednak Wydział tejże spółki wodnej, względnie ks. Zubrzycki, zastępca prezesa tejże spółki, wniósł oświadczenie do Ministerium, w obronie honoru tejże spółki, na co też wcale sobie nie zasłużyła, przeto, jak informował mnie Starosta powiatu sanockiego p. Pawlikowski, wybory nowej spółki wodnej zostały powstrzymane.

Regulacya rzek i górnych potoków, tudzież osuszanie gruntów podnosi do wysokiego stopnia nasz kraj pod względem ekonomicznym, oddanie zaś takiej roboty ludziom prywatnym, krórczy mają własny interes na oku (brawa), aby oni kierowali robotami, jest zmarnowaniem grosza a rujnowaniem włościan w tej sprawie interesowanych (brawa i oklaski).

Celem ulżenia ciężarom stronom interesowanym przez koszta administracji proszę o przyjęcie I. rezolucyi.

Co do II rezolucyi.

Ze względu na to, że budowa regulacji Wisłoka i Pilnicy miała się skończyć w 3 latach, tj. jeszcze w roku 1894, a przez nierozważne prowadzenie tejże regulacji, co niechcę tu faktami udowodniać, budowa ta dotąd nie została wykończoną.

Wydział spółki wodnej nie prowadząc dokładnie tych robót, musiał przez 2 lata do zrobienia swoich rachunków z instrumentami i taśmami chodzić po tejże nieskończonej robocie, aby połatać swoje własne błędy, popełnione przez takie złe postępowanie, a przez to powstrzymał kolaudację. Z tego wynikły przewleknięcia te, różne straty dla stron interesowanych, a z tych przyczyn budowa Wisłoka i Pilnicy dotąd nie jest wykończona. Aby przyspieszyć tę budowę widziałem się zmuszonym postawić te 2 rezolucye prosząc, aby Wysoka Izba zechciała je poprzeć i uchwalić.

JE. p. Biliński. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Kto popiera rezolucję p. Milana, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Są dostatecznie poparte.

JE. P. Biliński postawił wniosek na zamknięcie dyskusyi. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Do głosu zapisany p. Nowakowski. Udzielam mu głosu.

P. Nowakowski. Wysokij Sojrze: Widzawszy czasu wchodiat do tej Wysokoj Pałaty petycyi o regulacjy riky Sianu pid Peremyszlem, Medykoju, i Dosiwciany.

Pid Peremyszlem koło Krasiczyna a Korytnikamy rika Sian wże po bilszoy czasty zregulowana, ale pomimo toho wid Peremyszla wyższe do Wirka, Medyki, Torok, i t. d. jakoś do regulacji dijty ne może. Pid samym Peremyszlem, hde derżawa wyłożyła znaczni kosza na fortyfikacyju i obwałowania mista Peremyszla, a rika Sian z blyżajuczasia swoim korytom do toho obwałowania, kotroho wże poczasty zaberaje i w korotkim czasi może nawesty derżawi znacznyj szkody.

Meży Peremyszlem a Medykoju zblyżaje sia komunikacja kolejewa do samych berehiw Sianu, to koły ne nastupyd' w korotkoj chwyły regulacja toj riki, bude derżawa narażena znów na welyki straty wzhladno zawarowania toj komunikacji. Selane koło Peremyszla niższe ato Medyka, Toroky, Pozdiacz i td., narażeni na welyki straty nieszczęść elementarnych poneż rika Sian czasto wystupaje zi swoho koryta i robyt weliczeznij szkody.

Koły w litach 1891, 1892 i 1893 były nieszczęścia elementarni wzhladno wyłewy riky Sianu pidczas żnyw, zabrała woda welykij majetok, tak szczo kraj i derżawa musily przyty w pomicz nawyżdenym czerez powiń, bud' z darowyznoju bud' z pożyczkoju bez procentu.

Jeslyby kraj buw zaniaw sia regulacyjeju pered kilkoma rokamy, z pewnostiju, szczo subwencyjeju 'jak udiływ dla tych bidnych byłyby wystarczyły ciłkom na uregulowanie Sianu. W minuwszym roci skazaw c, k. komisar na wnesenu wtij sprawi interpelacyju szczo regulacyja nastupyt z poczatkom 1898 r. A mymo wsich zachodiw i petycyj taja rika ne jest uregulowana.

Dlatoho ja w toj sprawi stawljaju śli-dujuszczu rezolucju (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, by w jak najkrótszym czasie przystąpiono do regulacyi rzeki Sanu pod Przemysłem, Medyką i Dusowcami“.

Marszałek. Kto popiera rezolucyę p. Nowakowskiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest popartą. Dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Skałkowski. Komisya nie miała sposobności zastanowić się nad kwestyą poruszoną przez p. Milana, dlatego że w budżecie tegorocznym, na tę regulacyę o której wspomniął p. Milan nie wstawiono żadnej pozycyi.

Jednakże, o ile mogłem się poinformować, jest w toku wypracowanie projektów regulacyjnych, aby dalej przeprowadzić regulacyę Wisłoka i Pilnicy. Nie mogę oświadczyć się w imieniu komisyi, ale osobiście zdaje mi się, że rezolucya p. Milana jest na czasie

i mogłaby być uchwaloną, o ile tyczy się wypracowania dalszego projektu.

Co się zaś tyczy nieprawidłowości, o których wspomniął p. Milan, jakie się dzieją w zarządzie spółki wodnej, oczywiście, że jest obowiązkiem Rządu wkroczyć i rzecz jak najrychlej do porządku doprowadzić.

Marszałek. Proszę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

Wydatki,

Rubryka XIII.

A. Biuro melioracyjne i studia przygotowawcze.

Pozycya 193. Płace urzędników, expozytury i stypendya:

a) Dyrektor biura, płaca i dodatek aktywalny 3.680 zł.

b) Zastępcza dyrektora, płaca i dodatek aktywalny 3.220 zł.

c) 6 starszych inżynierów, płace i dodatki 16.920 zł.

d) Referent administracyjno-prawny 2.820 zł.

e) 9 inżynierów I. klasy, których płace i dodatki wynoszą 19.200 zł., po potrąceniu kwoty pokrytej z funduszków budowy 13.440 zł.

f) 10 inżynierów II. klasy, płace i dodatki wynoszą 17.000 zł., również z potrąceniem kwoty pokrytej z funduszków budowy 10.202 zł.

g) 11 inżynierów-adjunktów, których płace i dodatki wynoszą 14.740 zł., po potrąceniu udziału funduszków budowy 12 952 zł.

h) płaca z dodatkami asystenta komasacyjnego 970 zł.

i) adjuta dwóch praktykantów technicznych 1.400 zł.

k) adjuta dwóch praktykantów komasacyjnych 1.200 zł.

l) kwinkwenia 1.550 zł.

m) osobiste dodatki 300 zł.

n) diurna 1.940 zł.

o) utrzymanie pięciu expozytur 1650 zł.

p) stypendya 1.020 zł.

Pozycya 194. Utrzymanie 29 dozorców melioracyjnych z dotacyą ich funduszu emerytalnego 4.850 zł.

Pozycya 195. Zaliczki dla inżynierów i dozorców 1.000 zł.

Pozycya 196. Remuneracye i zapomogi dla inżynierów i dozorców 3.000 zł.

Pozycya 197. Pensye i zaopatrzenia:

a) Biegański Antoni, emerytowany inżynier-adjunkt rocznie 424 zł.

b) sieroty inżyniera Karpuski rocznie 240 zł.

c) w załatwieniu petycji L. 171 Antoiny Schneidrowej, żony umysłowo chorego

inżyniera, wnosi Komisyja jak w zeszłym roku, jednorazowy dar z łaski 200 zł.

d) W załatwieniu petycyi L. 383 Zofii Biegańskiej, żony umysłowo chorego inżyniera-adjunkta, wnosi Komisyja, jak w roku zeszłym, na utrzymanie dzieci jednorazowy dar z łaski 100 zł.

Suma tej pożyczki 964 zł.

Poz. 198. Narzędzia, wzory i potrzeby rysunkowe 3.000 zł.

Poz. 199. Kurs praktyczny dozorców melioracyjnych 5.500 zł.

Poz. 200. Zasiłek ryczałtowy na galicyjski oddział państwowego biura hydrograficznego 12.000 zł.

Poz. 201. Na zdjęcia i projekty:

a) robót publicznych 5.000 zł.

b) melioracyj przywatnych 10.000 zł, ogółem 15.000 zł.

Suma wydatków objętych działem A) 118.578 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 193—201, rubr. XIII., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca (mówi):

Żaznaczam, iż Wys. Izba na posiedzeniu z dnia 21/3 b. r. uchwaliła na „subwencjonowanie fabryk drenarskich kwotę 5.000 zł.“ przeto w myśl tej uchwały należy podwyższyć poz. 206 o te 5.000 zł. Pożyczka ta wynosi zatem „65.188 zł.“ (czyta dalej):

B) Wykonanie budowli wodnych.

Poz. 202. Na systematyczną regulację rzek karpackich:

a) rata VIII. na regulację Biały i obwałowanie prawego brzegu Dunajca 43.317 zł.

b) rata VII. na regulację Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem 42.667 zł.

c) na regulację górnego Dniestru jako uzupełnienie I. raty na podstawie uchwały sejmowej z 30. grudnia 1898 72.000 zł.

Suma tej pożyczki 157.984 zł.

Poz. 203. Na pokrycie 33 1/3 % zasiłków na lokalne regulacje rzek 85.035 zł.

Poz. 204. a) rata VII. na regulację Bugu 19.800 zł.

b) rata IV. na zabudowanie górskich potoków w dorzeczu Dniestru 20.200 zł.

c) rata IV. na zabudowanie potoku Glińsko 6.000 zł.

d) rata IV. na uzupełnienie regulacji Kisieliny 14.848 zł.

e) rata III. na uzupełnienie regulacji Krzemienicy 15.600 zł.

f) rata II. na zabudowanie potoku Bystry 15.000 zł.

g) na uzupełnienie obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie mieleckim, na podsta-

wie uchwały sejmowej z dnia 30. grudnia 1898 ratę II. 44.870 zł.

h) na uzupełnienie obwałowania lewego brzegu Wisły od Krakowa do granicy monarchii 21.774 zł.

Poz. 205. Na konserwację regulacji Trześniówki 500 zł. oraz kwota uchwalona już 30. grudnia 1898 na regulację Łęgu 750 zł.

Poz. 206. Na zasiłki na popieranie mniejszych robót melioracyjnych, w preliminarzu Wydziału od a) do u) wymienionych, łączna kwota uchwalona już przez Wysoki Sejm, dnia 30. grudnia 1898 65.188 zł.

Suma przeto ogólna wydatków rubryki XIII. wynosi 586.127 i jest o kwotę 300 zł. wyższą od preliminarza Wydziału, z powodu załatwienia dwóch petycyi wymienionych przy poz. 197.

Marszałek. Kto przyjmuje pożyczki 202—206 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte. Są jeszcze dwie rezolucje p. Milana. Pierwsza opiewa (czyta):

Rezolucya I. „Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przeprowadził nowe wybory spółki wodnej dla regulacji Wisłoki i Pilnicy zorganizował odpowiedni zarząd spółki, ażeby koszt administracyi nie obciążały zbytecznie członków spółki wreszcie wydał polecenie urzędowi podatkowemu, ażeby w myśl ustawy państwowej melioracyjnej z dnia 30. czerwca 1884 (Dz. u. p. Nr. 116) ściągaly bezpośrednio od członków spółki, raty pożyczki zaciągniętej w funduszu krajowym na spłat datku konkurencyjnego.“

Kto ją przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Druga rezolucya p. Milana opiewa (czyta):

Rezolucya II. „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przyspieszył wykończenie projektu uzupełnienia regulacji Wisłoka i Pilnicy wraz z dopływami i na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt ustawy o wykończeniu teje regulacyi.“

Kto tę rezolucję przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Jest jeszcze wniosek p. Nowakowskiego, który opiewa (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, by w jak najkrótszym czasie przystąpiono do regulacyi rzeki Sanu pod Przemyślem, Medyką a Dusowcami.“

Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek upadł. Następuje rubryka XIV. poz. 207—217 wyd. odsetki od pożyczek i umarzanie tychże.

Sprawozdawcą jest p. Goldman.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Ponieważ nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Goldmann** (czyta):
Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 207 Umorzenie pożyczki 40.400 zł. zaciągniętej w galicyjskiej Kasie oszczędności 2.586 zł.

Poz. 208. Umorzenie pożyczki 10.000 zł. zaciągniętej przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia 687 zł.

Poz. 209. Umorzenie pożyczki 5.000 zł. zaciągniętej przez Zbór izraelicki w Krakowie 387 zł.

Poz. 210. Funduszowi szpitala św. Łazarza w Krakowie 19.578 zł.

Poz. 211. Umorzenie pożyczki 22 500 zł. zaciągniętej w gal. Kasie oszczędności na urządzenie pralni w szpitalu lwowskim 2.025 zł.

Poz. 212. Na pokrycie niedoboru funduszu pożyczki krajowej z r. 1873 49.213 zł.

Poz. 213. Umorzenie połowy kapitału 27.500 zł. i odsetek od długu zaciągniętego w Banku krajowym na odbudowanie północnej części frontowego budynku w szpitalu tarnowskim 1.386 zł.

Poz. 214. Funduszowi szkolnemu krajowemu odsetki od efektów im. wartości 224.281 zł. 12.888 zł.

Poz. 215. Umorzenie 4% pożyczki krajowej z r. 1893 1,367.982 zł.

Poz. 216. Na spłatę niezgłoszonych obligacji i kuponów byłych funduszków indemnizacyjnych 10.000 zł.

Poz. 217. Umorzenie pożyczki 160.000 koron, zaciągniętej na hipotekę gmachu sejmowego, na budowę skrzydła tegoż gmachu dla biura melioracyjnego 1.405 zł.

Razem 1,468.137 zł.

Marszałek. Kto przyjmuje te pozycje zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje sprawozdanie Komisji budżetowej o rubryce XV. preleminarza wydatków krajowych „na cele rolnictwa i górnictwa“.

Otwieram dyskusję ogólną. Zwracam uwagę, że do tej rubryki należą specjalne preleminarze szkół rolniczych, żeby potem nie było nieporozumienia. Otwieram dyskusję nad całą rubryką XV. Do głosu zapisany jest p. Średniawski. Udzielam mu głosu.

P. Średniawski. Wysoki Sejmie! Nie da się zaprzeczyć, że sadownictwo, pszczelnictwo i warzywnictwo są bardzo ważnymi gałęziami rolniczymi i że one znacznie podnoszą dochody rolnika. Dla mniejszych gospodarstw są nawet konieczne. Bardzo gorliwie zajmuje się podniesieniem tych działów zjednoczone towarzystwo galicyjskie dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie.

Liczy ono 31 oddziałów, rozrzuconych w różnych stronach kraju. Członków było w r. 1898, 1.560 głównie włościan, nauczycieli i księży. Rozszerza ono pszczelnictwo,

sadownictwo i warzywnictwo pomiędzy włościanami i nauczycielami głównie, a dowodem tego wystawy Towarzystwa w których oni głównie biorą udział. Na ostatniej jubileuszowej wystawie, w której wzięli udział także właściciele większych posiadłości, było samych włościan przeszło 130, z okolicy tak Lwowa jak i z krajów wschodniej i zachodniej Galicyi, a nawet i ze Szląska austr.

Towarzystwo to urządza w oddziałach swych zebrania połączone z wykładami, na które i publiczność chętnie uczęszcza. Urządza wędrownie wykłady pszczelnictwa i ogrodnictwa z których i włościanie chętnie korzystają,

Wykłady te urządzą członkowie po oddziałach, zwykle w pasiekach i sadach przy czem wykonują praktycznie niektóre czynności. Na tych miejscach rozlosowuje się bezpłatnie książki i broszury treści pszczelniczej i ogrodniczej, nasiona polecenia godnych warzyw, dla włościan, nasiona roślin takich, które zarazem są dobrymi pastewnymi i miododajnymi, jak koniczyna szwedzka, saradela, inkarnatka, exparceta, drzewka szlachetnych drzew owocowych najodpowiedniejszych dla handlu w kilku doświadczonych gatunkach, drzewka dzikie miododajne, krzewy owocowe jak porzeczki i agrest najlepszych odmian. Przedmioty te nadseła oddziałom zarząd centralny Towarzystwa we Lwowie z ogrodu swego na wulce kapitańskiej (dzierzawionego od gminy lwowskiej za rogatką zamarystowską).

W ogrodzie tym na Wulce kapitańskiej ma Towarzystwo wielką szkółkę, w której jest przeszło 70.000 drzewek, a z której wysła corocznie darmo dla swych oddziałów i szkół przeszło 6.000 drzewek. Towarzystwo utrzymuje jedyną w kraju szkołę ogrodniczo-pszczelniczą, gdzie obecnie pobiera naukę 13 uczniów głównie synów włościańskich. Na szkołę tę udziela Rząd Towarzystwu corocznie 2.000 zł. subwencji, a kraj nie daje nic, chociaż szkoła ta wychowuje tak potrzebnych dla kraju ludzi znajdujących się na pszczelnictwie i ogrodnictwie.

W ogrodzie Towarzystwa prowadzi się na 14. morgach produkcję nasion warzywnych, bodaj czy nie jedyną w Galicyi. Uczniowie więc nabierają i w tym kierunku wprawy, a to jest rzeczą ważną, bo kraj nasz wysyła corocznie za najzwyklejsze nasiona warzywa ogromne sumy za granicę. Towarzystwo urządza co roku jesienią kursa pszczelnictwa i ogrodnictwa dla nauczycieli i włościan we Lwowie i w tym roku taki kurs ma się odbyć od 1. do 15. września. Na tych kursach poucza się uczestników o sadownictwie, wa-

rzywnictwie, pszczelnictwie, suszeniu owoców i warzyw, przerabianiu owoców i miodu na napoje i to w teorii i w praktyce. Uczestnicy tych kursów otrzymują od Towarzystwa gdy są ubodzy nie tylko wolne pomieszkowanie ale i pewną pomoc na utrzymanie. Towarzystwo to pracuje zarówno dla wszystkich tak zachodniej jak i wschodniej Galicji a nawet rozszerza swą działalność na Śląsk austriacki bez różnicy narodowości, pracując jedynie nad podniesieniem dobrobytu ludności.

Subwencji dotąd innej stałej nie pobiera tylko od czasu do czasu Wysoki Sejm raczył dawać to 500 to 1.000 zł.

Byłoby pożądanem, ażeby Wysoki Sejm Towarzystwo to stale zasilał i to przynajmniej taką kwotą, jak Wysoki Rząd.

Kwota 2.000 zł. rocznie byłaby dobrze i produktywnie użytą, gdyż Towarzystwo mogłoby wtedy korzystnie pracować i jeszcze większy przynieść pożytek krajowi. Na niektóre szkoły, które później przyjdą jest nawet zbytek w wydatkach dlatego sędzę, że Wysoki Sejm poprze najgoręcej mój wniosek, żeby przyjść temu towarzystwu z silniejszą pomocą, a wtenczas możemy być pewni, że Towarzystwo to będzie mogło rozwinąć szerszą swą działalność.

Proszę przeto, żeby Wysoki Sejm raczył podnieść poz. 274 z 500 zł. do 2 000 zł.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu do rubr XV.?

P. Wójcik. Proszę o głos!

Marszałek. Głos ma p. Wójcik.

P. Wójcik. Przy pozycyi 238 tej rubryki odmówiła komisya budżetowa Towarzystwu ogrodniczemu w Krakowie tej subwencji, jaką miało poprzednio, a zostawiła tylko kwotę 500 zł. Proszę Panów, Towarzystwo, które dąży do podniesienia dobrobytu ludowego, będzie miało subwencyę 500 zł. Ja przypuszczam, że, aby ogrodnictwo racjonalnie i naukowo było prowadzone a Towarzystwo ogrodnicze wzięło sobie bardzo te rzeczy do serca, potrzebuje znaczniejszej zapomogi, dlatego proponowałbym, aby zamiast 500 zł. udzielić mu 1.000 zł.

Marszałek. Podaję ten wniosek do porzeczności. Kto go popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparty. Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław Niezabitoński. P. Wójcik żąda, aby na popieranie celów Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie udzielić zamiast kwoty 500 zł. kwotę

1.000 zł., a p. Średniawski żąda, by dla zjednoczonego towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie udzielić zamiast kwoty 500 zł. subwencyę w kwocie 2.000 zł. Towarzystwa te mają jednakie cele i bardzo pożyteczną działalność rozwijają, ale ja sprzeciwiam się podwyższeniu subwencji z tej prostej przyczyny, że pieniędzy niema. Była nadwyżka budżetowa coś z 600 zł., ale i ta zdaje mi się jest już wyczerpaną, więc niema skąd wziąć, chyba trzeba zrobić niedobór. Dlatego sprzeciwiam się tak wnioskowi p. Średniawskiego jak i p. Wójcika.

Marszałek. Do poz. 238 i 274. są odmienne wnioski od wniosków komisji. Do poz. 238. jest wniosek p. Wójcika, aby na popieranie celów Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie przyznać zamiast 500 zł. jak proponuje komisya, kwotę 1.000 zł. Podaję tę wyższą cyfrę do głosowania. Kto ją przyjmuje zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek upadł.

Kto przyjmuje wniosek komisji, który brzmi: (czyta.) Poz. 238. Na popieranie celów Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie Wydział kraj. preliminarzuje 1 500 zł., Komisya budżetowa mnosi 500 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Do poz. 274 jest wniosek p. Średniawskiego, aby na popieranie celów zjednoczonego towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie przyznać zamiast proponowanej przez komisję kwoty 500 zł. kwotę 2.000 zł.

Podaję tę wyższą cyfrę do głosowania. Kto ją przyjmuje zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek upadł.

Kto przyjmuje wniosek komisji, który brzmi: (czyta.) Poz. 274. Na popieranie celów zjednoczonego Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie. jak w roku 1898 500 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) jest przyjęty. Proszę o odczytanie reszty pozycyi tej rubryki.

Sprawozdawca p. Stanisław Niezabitoński. (czyta)

Rubr. XV. poz. 218. 236 do 254 i 256 do 288.

Poz. 218. Urzędnicy fachowi dla spraw rolniczych, 5.020 zł.

Poz. 236. Utrzymanie zimowej szkoły rolniczej w Niewiarowie, 928 zł.

Poz. 237. Na koszt założenia szkoły sadowniczej w Zaleszczykach II. rata, 32.805 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 218, 236 i 237, zechce rękę podnieść. (Większość) Są przyjęte.

Sprawozdawca (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby do kosztów założenia i utrzymania Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach przyczynił się w połowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca (czyta):

Poz. 238. Na popieranie celów Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie, 500 zł.

Marszałek. Popycia ta została już oddzielnie uchwaloną.

Sprawozdawca czyta:

Poz. 239. Na kurs rolniczy dla nauczycieli szkół lud. w Kobiernicach, 2.400 zł.

Poz. 240. Na podróże naukowe nauczycieli szkół rolniczych, 1.000 zł.

Poz. 241. Na remuneracye i zapomogi dla nauczycieli szkół rolniczych, 600 zł.

Poz. 242. Na zaliczki na płace dla nauczycieli szkół rolniczych, 2.000 zł.

Poz. 243. Szkoła weterynaryi we Lwowie: a) subwencya c. k. Rządowi 2.000 zł., b) asekuracya budynku 41 zł., c) 4 stypendya dla uczniów szkoły kucia koni 300 zł., Razem 2.341 zł.

Poz. 244. Krajowy nauczyciel weterynaryi, 2.240 zł.

Poz. 245. Towarzystwo rolnicze we Lwowie, jak co roku 3.000 zł.

Poz. 245 a. Towarzystwu rolniczemu we Lwowie na częściowe pokrycie kosztów, utrzymania weterynarza jednorazowo, 600 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 239—245a zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca. (czyta):

W sprawie petycyi c. k. Towarzystwa gospodarskiego do l. s. 1.289 o zasiłek na wydawnictwo czasopism „Rolnik“ i „Przegląd mleczarski“ wnosi komisya:

raczy wys. Sejm odstąpić Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia z funduszu, mającego służyć na podniesienie rolnictwa i przemysłu rolniczego (rubr. XV. poz. 267).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca czyta: Poz. 246. Towarzystwo rolnicze w Krakowie 3.000 zł. i jednorazowe 1.000 zł., razem 4.000 zł.

Tem samem uważa się za załatwioną petycyja do l. s. 183.

Poz. 247. Towarzystwo tatrzańskie 400 zł. Tem samem uważa się za załatwioną petycyja do l. s. 320.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 246 i 247 zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca czyta:

Komisya budżetowa wnosi:

Wys. Sejm raczy polecić Wydziałowi krajowemu, aby na następnej sesyi przedłożył sprawozdanie z użycia subwencyi krajowej przez Tow. tatrzańskie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca czyta: Poz. 248. Na zalesienie wydm piaszczystych, IV. rata z dzieściolecia od r. 1896. 2.500 zł.

Poz. 249. Stypendya dla abiturjentów szkoły rolniczej w Dublanach, lub szkoły średniej rolniczej w Czernichowie, kształcących się na nauczycieli szkół średnich lub niższych rolniczych 4.000 zł.

Poz. 250. Stypendya dla uczniów szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie zł. 2.500.

Poz. 251. Stypendya dla uczniów i abiturjentów szkoły gospodarstwa lasowego, wysyłanych na praktykę 1.200 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 248—251 włącznie zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Popycia 252. została wskutek uchwały Sejmu z d. 23. marca 1899. zmienioną i uchwaloną. Brzmi ona teraz tak: (czyta):

Poz. 252. Dla kółek rolniczych:

a) na koszta zakładania i lustracyi tychże 5.000 zł.

b) na utrzymanie lustratorów handlowych sklepików wiejskich 2.000 zł.

c) na utrzymanie praktycznych kursów handlowych dla sklepikarzy Kółek rolniczych 1.200 zł.

d) na pomnożenie funduszu pożyczkowego do wysokości 34.000 zł. I. rata z trzechlecia od r. 1899. 3.000 zł.

e) na ogólne cele rozwoju rolniczej i handlowej działalności Kółek rolniczych pod kierunkiem i kontrolą Zarządu I. rata z trzechlecia od r. 1899. 2.000 zł.

Sprawozdawca czyta :

Wysoki Sejm raczy petycyje do l. s. 631, 943, 955, 965, 1068. o zasiłki na zakładanie sklepików wiejskich, odstąpić Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca czyta :

Poz. 253. Na koszta strzeżenia granic kraju w czasie zarazy na bydło i zamknięcia miejsc zarazy za pomocą wojska i żandarmerji, 1.000 zł.

Poz. 254. Na umorzenie pożyczki zł. 400.000, zaciągniętej w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, na założenie składów publicznych we Lwowie i Krakowie: a) XX. i XXI. rata kapitału 13.852 zł. 49 ct., $4\frac{1}{2}\%$ z góry 12.639 zł. 51 ct. — razem 26.492 zł.

Poz. 256. Krakowskiemu Towarzystwu rolniczemu na wydawnictwo „Tygodnika rolniczego“ 500 zł.

Tem samem uważa się za załatwioną petycyja do l. s. 182.

Poz. 257. Galicyjskiemu Tow., leśnemu na wydawnictwo organu Towarzystwa „Sylwan“ 200 zł.

Tem samem uważa się za załatwioną petycyja do l. s. 799.

Poz. 258. Na wydawnictwo czasopism:

- a) „Bartnik postępowy“ 300 zł.
- b) „Przegląd weterynarski“ 300 zł.
- c) „Gorzelnik“ 200 zł.

Tem samem uważa się za załatwione petycyje do l. s. 319, 452, 510, 1338.

Poz. 259. Na utrzymanie 4 nauczycieli wędrownych rolnictwa dla włościan 8.000 zł.

(W tej sumie mieści się subwencya z c. k. skarbu państwa w kwocie 4.000 zł., uwidoczniiona w dochodach rubr. XVII. poz. 61 d).

Poz. 260. Na środki demonstracyjne przy nauce wędrownej rolnictwa 800 zł.

Poz. 261. Na utrzymanie instruktora hodowli bydła dla c. k. Tow. gospodarskiego 2.000 zł.

Poz. 262. Na utrzymanie instruktora hodowli bydła w okręgu c. k. Tow. rolniczego krakowskiego 2.000 zł.

(Na utrzymanie dwóch instruktorów hodowli bydła daje c. k. Rząd 2.000 zł. — rubryka dochodów XVII., poz. 61 i).

Poz. 263. Towarzystwu rybackiemu w Krakowie, 400 zł.

Tem samem uważa się za załatwioną petycyja do l. s. 563.

Poz. 264. Towarzystwu dla podniesienia uprawy tytoniu w Galicyi, III. rata w myśl uchwały Wys. Sejmu z 3. lutego 1896. 6.000 zł.

Poz. 265. Na podniesienie gospodarstwa nabiiałowego w Galicyi, w myśl uchwały Wys. Sejmu z d. 15. marca br.:

a) na utrzymanie instruktora, płaca z kosztami podróży 2.250 zł.

b) na utrzymanie drugiego instruktora-adjunkta wraz z kosztami podróży 1.450 zł.

c) na urządzenie kursów mleczarskich i na środki demonstracyjne do nauki zł. 1.000.

d) na pomocnika instruktora 300 zł.

Poz. 266. Krajowa komisya dla spraw rolniczych, komisya naukowa i konferencye nauczycieli niższych szkół rolniczych (do dyspozycyi Wydziału kraj.) 3.000 zł.

Poz. 267. Na rozmaite zasiłki, mające na celu podniesienie rolnictwa i przemysłu rolniczego, tudzież wiedzy rolniczej (do dyspozycyi Wydziału krajowego), 4.000 zł.

Poz. 268. Na wydawnictwo podręczników dla niższych szkół rolniczych 1.000 zł.

Poz. 269. Na podniesienie hodowli bydła (w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z d. 1. kwietnia 1892):

a) na środki podniesienia hodowli bydła 30.000 zł.

b) na koszta komisji licencyjonujących po myśli §. 4. ust. z 20. lipca 1892. zł. 8.000.

z tej sumy daje c. k. Rząd połowę zł. 4.000 — rubr. XVII. dochodów, poz. 61 h).

c) dla Towarzystwa hodowców czerwonego bydła po raz pierwszy. 2.000 zł.

Ta ostatnia pozycya uchwaloną została na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 13. marca br. na wniosek komisji gospodarstwa krajowego.

Poz. 270. Na subwencyonowanie ogierów prywatnych, w celu podniesienia chowu koni włościańskich i roboczych gospodarskich do dyspozycyi c. k. Towarzystwa gospod. gal. w porozumieniu z komitetem doradczym dla spraw chowu koni przy c. k. namiestnictwie, III. rata z sześćciolecia, poczynawszy od r. 1897 (uchwała Wys. Sejmu z 1. lutego 1896) 5.000 zł.

Poz. 271. Na koszta dalszych prób i doświadczeń w tpieniu myszy polnych przedsięwziętych 4.000 zł.

Poz. 272. Na podniesienie hodowli świń na przeciąg lat 4, obydwu komitetom Towarzystw gosp. każdemu po 2.000 zł II. rata 4.000 zł.

Poz. 273. Strusiewiczowa Melania wdowa po referencie dla spraw roln. pensya wdowia o rocznych 600 zł., dodatek na u-

trzymaie syna Bolesława Witolda do 27. marca 1899 15 zł.

Poz. 273 a) W załatwieniu petycji pani Melanii Strusiewiczowej do 691. Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Melanii Strusiewiczowej przyznaje się jak w roku zeszłym dodatek do emerytury w kwocie 200 zł.

Poz. 274. Na popieranie celów zjednoczonego Tow. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie 500 zł.

Tem samem załatwioną została petycja do l. 369.

Poz. 275. Hordyńska Antonina, II. rata subwencji przyznanej przez lat pięć na produkcję nasion traw do użycia na gruntach torfowych 500 zł.

(uchw. Wys. Sejmu z 16. lutego 1898).

Poz. 276. Dotacja krajowa na podwyższenie stałego funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego 90.000 złr. I. rata 30.000 zł.

(W myśl uchw. Wys. Sejmu powziętej na posiedzeniu z dnia 16. Marca 1899, na wniosek Komisji gospodarstwa kraj.)

Poz. 277. Na utworzenie funduszu pożyczkowego dla spółkowych kas oszczędności i pożyczek systemu Reiffeisena w kwocie 1,000.000 zł. I. rata 20.000 zł.

Uchwała Wys. Sejmu z dnia 18. marca 1899 powzięta na wniosek komisji dla spraw organizacyi kredytu włościańskiego.

Poz. 278. Na organizację spółkowych kas oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena pod patronatem Wydziału krajowego: wydatek nadzwycz. w kwocie 12.000 zł.

(uchw. Sejmu z d. 16. marca 1899).

Poz. 279. Na zakład produkcyi narybku w Oparach dla c. k. gal. Towarzystwa gosp. zgodnie z wnioskiem Wydz. kraj.

a) jednorazowa subwencya na założenie, jako wydatek nadzwyczajny 2.000 zł.

b) subwencya roczna przez lat pięć po 600 zł.

Poz. 280. Henrykowi Dołkowskiemu na produkcję ziemniaków nasiennych, subwencya roczna przez lat dwa po 1.000 zł.

(Wydatek ten uchwalony na posiedzeniu Wys. Sejmu z dnia 4. marca 1899 na wniosek komisji gosp. kraj.)

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 253—280, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca czyta:

Na cele górnictwa.

Poz. 281. Remuneracya referenta dla spraw górniczych przy Wydziale krajowym 1.664 zł.

Poz. 282. Na badanie kraju w celu zestawienia użytecznych kopalni i popularnego opisu ich występowania 2.500 zł.

Poz. 283. Na chemiczno technologiczne studia przeróbki nafty i wosku ziemnego, 500 zł.

Poz. 284. Utrzymanie kraj. szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu 8.500 zł.

Poz. 285. Na stację doświadczalną produktów naftowych 1.000 zł.

Poz. 286. Na zbieranie i ogłaszanie dat statystycznych o produkcyi i handlu nafty i wosku ziemnego, 800 zł.

Poz. 287. Na stypendya dla górników i uczniów praktycznych szkół wiertniczych i akademii górniczych 1.700 zł.

Poz. 288. Na potrzeby muzeum górnictwa nafty i wosku ziemnego w c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 150 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 281—288, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca czyta:

Petycje do l. s. 455 i 1064, nauczycieli ludowych, zapisanych w tym roku na kurs rolniczy w Kobiernicach, o zasiłek na wycieczki naukowe rolnicze i Wydziału powiatowego w Śniatynie o zasiłek na rozszerzenie szkółki drzew owocowych w Dżurowie, wnosi komisya budżetowa:

Wysoki Sejm raczy odstąpić Wydz. kraj. do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca czyta:

Nad petycjami do l. s. 381 i 391, Stanisława Dudy, ogrodnika we Wiedniu, o zapomogę i towarzystwa „Donau Verein in Wien“ o subwencyę, wnosi komisya budżetowa: raczy Wys. Sejm przejść do porządku dziennego.

Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie sprawozdania komisji budżetowej o preliminarzu budżetu krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie.

Sprawozdawca p. Stanisław Niezabito-
wski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić wydatki
i dochody krajowej szkoły gospodarstwa la-
sowego we Lwowie zgodnie z preliminarzem
Wydziału krajowego jak następuje:

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Profesor fachowy, zarazem dy-
rektor, płaca 2.000 zł.
dodatek aktywalny 480 zł. — Razem
2.480 zł.

Poz. 2. Dwóch profesorów fachowych,
płace po 1.300 zł. 2.600 zł.
dodatki aktyw. po 400 zł. 800 zł.
2 dodatki pięciol. dla jednego 400 zł. —
razem 3.800 zł.

Poz. 3. Trzech nauczycieli-adjunktów,
płace po 1.000 zł. 3.000 zł.
dodatki aktyw. po 300 zł. 900 zł.
dod. osobisty dla jednego 150 zł.
dod. pięciol. dla dwóch 175 zł. — ra-
zem 4.225 zł.

Poz. 4. Docenci (nauczyciele-pomo-
cnicy):

a) języka polskiego i niemieckiego
480 zł.

b) geografii fizycznej i politycznej 240 zł.

c) fizyki eksperymentalnej 300 zł.

d) matematyki 500 zł.

e) budownictwa, rysunków i geometrii
wykreślnej 800 zł.

f) chemii ogólnej 300 zł.

g) ekonomii społecznej 200 zł.

h) encyklopedyi rolnictwa 300 zł. —
razem 3.120 zł.

Suma rubryki I. 13.625 zł.

Rubryka II.

Pensye, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 5. Strzelecki Henryk, były dyre-
ktor, emerytura 2.600 zł.

Poz. 6. Tyniecki Władysław były dyre-
ktor, emerytura 2.200 zł.

Poz. 7. Moroz Ludwika, wdowa po do-
zorcy, dożywotnie zaopatrzenie 60 zł.

Suma rubryki II. 4.860 zł.

Rubryka III.

Koszta administracyi.

Poz. 8. Koszta kancelaryjne druki i por-
torya 250 zł.

Poz. 9. Podatki 20 zł.

Poz. 10. Ubezpieczenie budynków i zbio-
rów 100 zł.

Poz. 11. Opał i oświetlenie 400 zł.

Poz. 12. Utrzymanie budynków 150 zł.
(nadm. 220 zł.)

Poz. 13. Sprzęty i ruchomości 50 zł.

Poz. 14. Dozorca domu i pomocnik do-
zorcy 540 zł.

Suma rubryki III. 1.510 zł. (nadm. 220 zł.)

Rubryka IV.

Środki naukowe.

Poz. 15. Biblioteka i czytelnia 300 zł.

Poz. 16. Laboratoria:

a) chemii ogólnej i technologicznej
90 zł.

b) botaniczno-fizyologicznej 60 zł. —
razem 150 zł.

Poz. 17. Muzea, zbiory i środki do de-
monstracyi i ćwiczeń:

a) do geografii fizycznej i politycznej
10 zł.

b) fizyki 20 zł.

c) meteorologii i klimatologii 20 zł.

d) geometrii wykreślnej i mechaniki
50 zł.

e) inżynierii leśnej 100 zł.

f) botaniki, fizyologii, geognozyi i mi-
neralogii 60 zł.

g) zoologii 20 zł.

h) technologii chemicznej 50 zł.

i) leśnictwa w ogóle 150 zł.

j) rybactwa (nadm. 80 zł. — ra-
zem 480 zł. (nadm. 80 zł.))

Poz. 18. Wycieczki naukowe z ucznia-
mi 1.000 zł.

Poz. 19. Utrzymanie ogrodu przy szko-
le 150 zł.

Suma rubryki IV. 2.080 zł. (nadm. 80 zł.)

Rubryka V.

Spłata pożyczki.

Poz. 20. Gal. Kasie oszczędności we
Lwowie, 49 i 50 rata na kapitał i odsetki
521 zł.

Rubryka VI.

Poz. 21. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.

Suma wydatków 22.646 zł. (nadm. 300 zł. — Razem 22.946 zł.)

Marszałek. Kto przyjmuje wydatki
szkoły gospod. lasowego w ogólnej sumie
22.946 zł., zechce rękę podnieść. (Większość).
Są przyjęte. Proszę o odczytanie pozycji
dochodów.

Sprawozdawca p. Stanisław Niezabito-
wski (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Pań-
stwa 7.000 zł.

Rubryka II.

Poz. 2. Opłaty od uczniów:

- a) wpisowe od 15 nowych po 2 zł.
30 zł.
b) czesne od 30 ogółem po 10 zł.
300 zł. — razem 330.

Rubryka III.

Poz. 3. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.

Suma dochodów 7.380 zł.

W porównaniu z wydatkami 22.946 zł. okazuje się niedobór 15.566 zł.

Marszałek. Kto przyjmuje pozycje dochodów w ogólnej sumie 7.380 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Zwracam uwagę że dla utrzymania kolei jednego Sprawozdawcy przychodzimy teraz do sprawozdania komisji budżetowej o krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie.

Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie pozycji wydatków. Rubr. XV. poz. 228 wyd. i Rubr. IX. poz. 42 doch.

P. **Wójcik.** Proszę o głos.**Marszałek.** W jakiej sprawie.P. **Wójcik.** Co do szkoły rolniczej w Czernichowie.

Marszałek. Zwracam uwagę szanownego posła, że pozycje te są już przyjęte i że otwierając dyskusję nad rubryką XV. zwracałem uwagę, że do tej rubryki należą preliminarze szkół rolniczych. Jeżeli jednak p. Wójcik chce zabrać głos a Wys. Izba zgodzi się na to, to ja z mego stanowiska niemam nic przeciw temu, sądzę bowiem, że należy dać każdemu z posłów możność wypowiedzenia swego zdania.

Czy Wys. Izba zgadza się, aby p. Wójcikowi udzielić głosu?

(Głosy: Zgadza się!).

Ponieważ widzę, że Wys. Izba zgadza się, więc udzielam głosu p. Wójcikowi.

P. **Wójcik.** Wysoki Sejmie! W niejednym wypadku widzimy, że Wys. Sejm oszczędza co tylko może, na cele bądź co bądź produktywne.

Nie dziwię się wogóle oszczędności, jest ona racjonalną, ale co do szkoły czernichowskiej widzę tutaj, że zanadto szafujemy groszem.

W rubr. VI. poz. 22 jest przeznaczoną na utrzymanie budynków i ogrodzeń kwota 1500 zł.

Jeżeli zakład jest już obmurowany takim murem, jak pierwiej powiedziałem, to nie wiem, na jakie właściwie ogrodzenie przypadać ma tak poważna kwota.

Jeżeliby tam od strony Wisły potrzebne były płoty, czy parkany, to jeszcze takiej sumy kosztować nie będą.

Dalej uderza mnie w poz. 21 to, że oświetlenie budynków i internatu miałyby kosztować 1000 zł.

Tego już pojąć nie mogę. Mniej więcej wypadałoby dziennie po 2 zł. 80 ct. a licząc litr nafty nawet po 20 ct. toby musieli wypalić 14 litrów dziennie.

To jest już nonsensem, żeby na oświetlenie tego internatu, tych budynków wydawać 1000 zł. (nie liczę, żeby nauczyciele i dyrektor z tego oświecali).

Ja podjąłbym się oświecać te budynki za połowę tej ceny. Dlatego należy tę pozycję obciąć.

Dalej, czy płaca kominiarza musi tyle wynosić? Czy dyrekcyja nie daje do wiadomości, ażeby wszyscy kominiarze stanęli do konkurencyi?

Dalej czy utrzymanie dziedzińców ma wynosić 150 zł. toż tam chyba kioski będą budowali!

Żeby utrzymanie porządku na dziedzińcach miało kosztować tyle pieniędzy, bo aż 150 zł. to istotnie dziwne.

Dalej czy tam potrzebni są chłopcy do obsługi uczniów. Jeżeli tam są hrabscy synowie, to mogą sobie specjalnych trzymać chłopców. I ci kosztują znów 498 zł. Uważam to za zbytek.

W rubryce I, przy poz. 11 utrzymanie rowów 100 zł.

To znów bardzo kosztowna pozycja, tembardziej, że tych rowów tyle niema koło Wisły, o ile ja znam stosunki.

Dlatego proponuję, aby wydatek poz. 21 na oświetlenie zniżyć na 500, poz. 22 na 750, adaptację budynków internatowych poz. 23 na 1200, płacę kominiarzy poz. 27 na 100, utrzymanie dziedzińców poz. 32 na 50. utrzymanie chłopców do obsługi poz. 35 do połowy.

Jeżeli mamy oszczędzać, to oszczędzajmy tu gdzie jest luksus widoczny.

Marszałek. Kto popiera poprawki p. Wójcika, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Są poparte.

Głos ma zapisany p. Vivien.

P. Vivien. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Jeżeli nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stan. W. Niezabitowski. Ja mam ułatwione zadanie, bo fundusz szkoły czernichowskiej jest już uchwalony, więc trzebaby przedewszystkiem tę uchwałę reasumować.

Co do merytorycznej strony wniosków, to w utrzymaniu budynków głównie kosztują stare dachy.

Co do oświetlenia muszę sprostować, że kosztuje ono 207 ct. a nie 270 ct. jak wyrachował p. Wójcik, co na 72 lamp nie zdaje mi się za dużo.

Również 3 chłopcy do obsługi na tyłu uczniów nie jest za wiele.

Dlatego upraszam o przyjęcie wniosków komisji.

Marszałek. P. Wójcik postawił rezolucję o niższych cyfrach. Podam naprzód pod głosowanie cyfry wyższe.

Kto przyjmuje pozycję oświetlenia w kwocie 1000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęta.

Kto przyjmuje poz. 21 oświetlenie 1000, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje poz. 22 utrzymanie budynków i ogrodzeń w kwocie 1500 zł. zwykajne, nadzwyczajne 1500, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje poz. 23 adaptacje w budynku internatowym nadzwyczajne 2500 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje poz. 27 płać kominiarza 180 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje poz. 32 utrzymanie dziecińców 150 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje poz. 35 służba internatu 798 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie pozycji wedle wniosku komisji.

Sprawozdawca p. St. Niezabitowski. Zaznaczam poprzednio, że Izba uchwaliła już oddzielnie poz. 21—53 włącznie, poz. 27, poz. 32 i 35 (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić wydatki i dochody krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie zgodnie z wnioskami Wydziału krajowego jak następuje:

Rubryka I.

W y d a t k i.

Płać nauczycieli.

Poz. 1. Dyrektor, płać 2.000 zł.
dodatek aktywalny 320 zł.
2 dodatki pięcioletnie 400 zł. — Razem 2.720 zł.

Poz. 2. Kapelan i katecheta, oraz docent jednego z przedmiotów ogólnie kształcących płać 1.400 zł.
dodatek aktywalny 260 zł. — razem 1 660 zł.

Poz. 3. 8 profesorów, płać po 1.400 zł. 11.200 zł.

dodatki aktyw. po 260 zł. 2.080 zł.

dodatki pięcioletnie 1.517 zł. — razem 14.797 zł.

Poz. 4. Docent weterynaryi 800 zł.

Poz. 5. Docent leśnictwa 400 zł.

Poz. 6. Docent sadownictwa i warzywnictwa, oraz chmielarstwa i uprawy wikli 200 zł.

Poz. 7. Nauczyciel-instruktor do robót praktycznych, płać 800 zł.

dodatek aktywalny 140 zł.

dwa dodatki pięcioletnie 200 zł. — razem 1.140 zł.

Po strąceniu zwrotu z funduszu folwaraku w Czernichowie za administrację 200 zł. — razem 940 zł.

Poz. 8. 2 prefektów internatu, zarazem nauczycieli gimnastyki i szermierki:

a) dla jednego przez cały rok:

płać 800 zł.

wikt 360 zł.

światło 10 zł. — razem 1170 zł.

b) dla drugiego od 1. września 1899:

płać 266 zł.

wikt 120 zł.

światło 4 zł. — razem 390 zł.

Suma rubryki I. 23.077 zł.

Rubryka II.

Płać urzędników administracyjnych etatowych.

Poz. 9. Kasyer, zarazem rachmistrz, płać 1.200 zł.

Poz. 10. Pisarz Dyrekcyi, płać 600 zł.

Suma rubryki II. 1.800 zł.

Rubryka III.

Płać funkcyjony uszy nieetatowych.

Poz. 11. Lekarz zakładowy, płać 500 zł.

opał 50 zł. — razem 550 zł.

Poz. 12. Ogrodnik zakładowy, płać 500 zł.

2 dodatki pięcioletnie po 50 zł. 100 zł. —razem 600 zł.

Poz. 13. Pomocnik ogrodnika, płać 200 zł.

wikt 288 zł. — razem 488 zł.

Suma rubryki III. 1.638 zł.

Rubryka IV.

Koszta utrzymania słyżby szkolnej.

Poz. 14. Służba wyższa:

a) Tercyan szkoły, zarazem woźny:

płać 150 zł.

na ubiór 50 zł.

wikt 150 zł.

b) 2 portyerów bram zakładowych:

płać po 150 zł. 300 zł.

na ubiór po 50 zł. 100 zł.

wikt po 150 zł. 300 zł.

c) Stróż nocny:

płać 150 zł.

na ubiór 50 zł.
na wikt 150 zł. — razem 1.400 zł.

Poz. 15. Służba niższa:

a) Służący przy laboratorium chemii:
płaca 80 zł.
wikt 106 zł.

b) 3 chłopców przy muzeach, zbiorach i salach wykładowych:

płace po 60 zł. 180 zł.
wikt po 106 zł. 318 zł.

c) stróż domowy:

płaca 80 zł.
wikt 106 zł. — razem 870 zł.

Suma rubryki IV. 2.270 zł.

Rubryka V.

Emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 16. Dr. Prażmowski Adam b. profesor emeryt 645 zł.

Poz. 17. Piotrowski Mieczysław b. profesor, emeryt 976 zł.

Poz. 18. Dr. Stefczyk Franciszek b. profesor, emeryt. 736 zł.

Suma rubryki V. 2.357 zł.

Rubryka VI.

Koszta administracyjne.

Poz. 19. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna dla Kuratoryi szkoły 200 zł.

b) potrzeby kancelar. szkoły 150 zł.

c) druki i inseraty 100 zł.

d) portorya i przesyłki 150 zł.

e) koszta podróży w interesach zakładu i przywóz środków naukowych 450 zł.

f) koszta przyjazdu docenta weterynaryi 150 zł. — razem 1.200 zł.

Poz. 20. Opak w gmachu szkolnym i internacie 1.600 zł.

Poz. 21. Oświetlenie gmachu szkolnym i internacie 1.000 zł.

Poz. 22. Utrzymanie budynków i ogrodzeń 1.500 zł. nadzw. 1.500 zł.

Poz. 23. Adaptacje w budynku internatowym nadzw. 2.500 zł.

Poz. 24. Przeistoczenie ogrodów na miejsce do zabaw, z urządzeniem sali gimnastycznej i wykonaniem połączonych z tem dalszych koniecznych przeróbek nadzwyczajne 6.870 zł.

Poz. 25. Zabezpieczenie budynków i zbiorów 450 zł.

Poz. 26. Najem pomieszczeń dla funkcyjaryuszów szkoły 900 zł.

Poz. 27. Płaca kominiarza 180 zł.

Poz. 28. Sprzęty i ruchomości zwycz. 150 zł. nadzwyczajne 250 zł.

Poz. 29. Koszta lustracji zakładu 300 zł.

Poz. 30. Koszta nabożeństwa 120 zł.

Poz. 31. Na aptekę 200 zł.

Poz. 32. Utrzymanie dziedzińców 150 zł.

Suma rubryki VI. zwycz. 7.750 zł. nadzwyczajne 11.120 zł.

Rubryka VII.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 33. Żywność (32 uczniów po 240 zł.) 7.680 zł.

Poz. 34. Pranie za ryczałtowem wynagrodzeniem 466 zł.

Poz. 35. Służba internatu:

a) 3 chłopców do obsługi uczniów: płaca po 60 zł., wikt po 106 zł.) 498 zł.

b) palacz do obsługi kaloryferów: (płaca 150 zł., wikt 150 zł.) 300 zł. razem 798 zł.

Poz. 36. Sprzęty:

a) do sal sypialnych 100 zł.

b) do infirmaryi 30 zł.

c) do sali rekreacyjnej i gimnastycznej 25 zł. — nadzw. 400 zł.

Poz. 37. Odzież, (32 uczniów po 60 zł.) 1.920 zł.

Poz. 38. Pościel 100 zł.

Suma rubryki VII. zwycz. 11.119 zł. nadzw. 400 zł.

Rubryka VIII.

Potrzeby naunowe.

Poz. 39. Eksperymenta przy wykładach:

a) dla profesora rolnictwa 20 zł.

b) dla profesora hodowli 25 zł.

c) dla profesora zootomii 20 zł.

d) dla profesora weterynaryi 25 zł.

e) dla profesora botaniki 30 zł.

f) dla profesora fizyki 20 zł.

g) dla profesora miernictwa 25 zł.

h) dla profesora chemii ogólnej 50 zł.

i) dla profesora mleczarstwa 50 zł.

j) dla profesora rybactwa 50 zł.

k) narzędzia ręczne do praktyki gospodarskiej 50 zł. — razem 365 zł.

Poz. 40. Zbiory i muzea:

a) zbiór rolniczy 100 zł.

b) zbiór hodowlany 100 zł.

c) zbiór fizyczny 100 zł.

d) zbiór geograficzny 50 zł.

e) zbiór botaniczny 50 zł.

f) zbiór zoologiczny 50 zł.

g) zbiór zootomiczny 50 zł.

h) zbiór mechaniczny 50 zł.

i) zbiór mineralogiczny 20 zł.

j) zbiór technologiczny 80 zł.

k) zbiór okazów leśnych 30 zł.

l) zbiór okazów weterynaryjnych 30 zł.

m) zbiór narzędzi rolniczych 100 zł.

n) zbiór modeli do budownictwa 50 zł.

o) zbiór przyrządów mierniczych 50 zł.

p) zbiór mleczarski 50 zł.

r) zbiór ogrodniczy 60 zł.

s) zbiór melioracyjny 50 zł.

t) zbiór rybacki 50 zł.

u) Stacya meteorologiczna 30 zł.

Razem 1.150 zł.

Poz. 41. Laboratoria:

- a) chemii ogólnej i gabinet 300 zł.
- b) chemii rolniczej 200 zł.
- c) chemii technologicznej 100 zł.
- d) zootomiczne 50 zł.
- e) roślinno-fizyologiczne 100 zł.
- f) rolnicze 100 zł.

Razem 850 zł.

Poz. 42. Biblioteka:

- a) przykupno dzieł 200 zł.
- b) oprawa książek 50 zł.
- c) czasopisma naukowe i polityczne 100 zł.

Razem 350 zł.

Poz. 43. Utrzymanie i uzupełnienie ogrodu pomologicznego i warzywnego 400 zł.

Poz. 44. Ogród botaniczny 100 zł.

Poz. 45. Utrzymanie pola doświadczalnego 150 zł.

Poz. 46. Wycieczki naukowe uczniów z profesorami 300 zł.

Suma rubryki VIII. 3.665 zł.

Rubryka IX.

Rozmaite.

Poz. 47. Nieprzewidziane 250 zł.

Poz. 47 a) Utrzymanie ochotniczej straży ogniowej — zł.

Suma rubryki IX. 250 zł.

Suma wydatków zw. 53.926 zł. — nadzw. 11.520 zł.

Razem 65.446 zł.

Marszałek. Kto przyjmuje pozycję wydatków Szkoły czernichowskiej, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Proszę o odczytanie pozycy dochodów.

Sprawozdawca p. Stanisław Niezabitoński (czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Subwencye.

Poz. 1. Z c. k. Skarbu Państwa na potrzeby szkoły 7.000 zł.

Rubryka II.

Opłaty od uczniów.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie 32 uczniów po 320 zł. — 10.240 zł.

Poz. 3. Czesne od 32 uczniów po 50 zł. 1.600 zł. po straceniu czesnego od 8 uczniów, uwolnionych od opłaty przez Wydział krajowy 400 zł.

Razem 1.200 zł.

Suma rubryki II. 11.440 zł.

Rubryka III.

Inne dochody.

Poz. 4. Ze sprzedaży płodów z ogrodu 300 zł.

Rubryka IV.

Poz. 5. Rozmaite nieprzewidziane 100 złotych.

Suma dochodów 18.840 zł.

W porównaniu z sumą wydatków 65.446 zł.

Okazuje się niedobór 46.606 zł.

Marszałek. Kto przyjmuje pozycję dochodów Szkoły czernichowskiej, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Proszę o odczytanie rubryki XV. poz. 229. wydatków i rubryki IX. poz. 43. dochodów.

Sprawozdawca p. Stanisław Niezabitoński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dochody i wydatki folwarku w Czernichowie zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego jak następuje:

W y d a t k i.

Rubryka I.

Wydatki na gospodarstwo.

Poz. 1. Płace i zasługi:

a) Nauczyciel-instruktor za administrację folwarkiem 200 zł.

b) służba folwarczna (zasługa i ordynarya) 1.200 zł.

Razem 1.400 zł.

Poz. 2. Najem robotnika:

a) do gospodarstwa folwarcznego 600 zł.

b) do chmielarni:

α) zawiadowca chmielarni 50 zł.

β) roboty przy chmielarni 150 zł. — nadzw. 100 zł.

Razem 800 zł. — nadzw. 100 zł.

Poz. 3. Dokupno i zmiana nasienia 200 zł.

Poz. 4. Dokupno nawozów dopełniających 200 zł.

Poz. 5. Dokupno słomy i karmy 400 złotych.

Poz. 6. Dokupno pary wołów nadzw. 300 zł.

Poz. 7. Inwentarz użytkowy (naprawa uprzęży 100 zł.

Poz. 8. Utrzymanie budynków folwarcznych 100 zł.

Poz. 9. Naprawa narzędzi i sprzętów 100 zł.

Poz. 10. Drenowanie pól, zwanych „Stawisko“ na „Żakowcu“ nadzw. 350 zł.

Poz. 11. Utrzymanie rowów 100 zł.

Poz. 12. Zabezpieczenie od pożaru i gradobicia 90 zł.

Poz. 13. Światło i smarowidło 40 zł.

Suma rubryki I. 3.530 zł. — nadzw. 750 zł.

Rubryka II.

Las i plantacya wikla.

Poz. 14. Służba, roboty i zalesienie 680 zł.

Poz. 15. Utrzymanie wikli i uzupełnienie plantacyi 250 zł.

Poz. 16. Wynagrodzenie ogrodnika 250 złotych.

Suma rubryki II. 1.180 zł.

Rubryka III.

Poz. 17. Utrzymanie brzegów Wisły 170 zł.

Rubryka IV.

Poz. 18. Podatki i daniny 600 zł.

Rubryka V.

Poz. 19. Spłata kapitałów i odsetek dłużnych:

Bankowi krajowemu we Lwowie VI. i VII. rata wraz z 4% odsetkami od pożyczki 13.000 koron (607 koron 2 gr., czyli 303 zł. 51 ct.) — razem 304 zł.

Rubryka VI.

Poz. 20. Rozmaite nieprzewidziane 200 złotych.

Suma wydatków 5.984 zł. — nadzw. 750 zł.

Razem 6.734 zł.

Marszałek. Kto przyjmuje pozycye wydatków folwarku w Czernichowie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Niezabitowski (czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Z gospodarstwa.

Poz. 1. Ze sprzedaży płodów rolnych i chmielarni 1.200 zł.

Poz. 2. Ze sprzedaży płodów zwierzęcych:

a) krowiarnia 1.200 zł.

b) nierogacizna 200 zł.

Razem 1.400 zł.

Poz. 3. Z wynajętych ról i pastwisk 500 zł.

Poz. 4. Za wynajęte konie 300 zł.

Poz. 5. Za nawóz stajenny do ogrodów 50 zł.

Suma rubryki I. 3.450 zł.

Rubryka II.

Z lasu i wikla.

Poz. 6. Ze sprzedaży drzewa opałowego i budulcowego 1.200 zł.

Poz. 7. Z wikla i trawy wśród wikla 2.500 zł.

Suma rubryki II. 3.700 zł.

Rubryka III.

Poz. 8. Z pieca wapiennego 550 zł.

Rubryka VI.

Łądowe i olborne.

Poz. 9. Z łądowego 10 zł.

Poz. 10. Olborne za łamanie kamienia 60 zł.

Suma rubryki IV. 70 zł.

Rubryka V.

Z dzierżaw.

Poz. 10a. Z budynków jarmarcznych—zł.

Suma dochodów 7.770 zł.

W porównaniu z wydatkami 6.734 zł.

Okazuje się nadwyżka dochodów 1.036 zł

Marszałek. Kto przyjmuje pozycye dochodów folwarku w Czernichowie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Niezabitowski (czyta): Rubr. XV poz. 230 wyd. i Rubr. 44 dochody.

Szkoła w Horodence.

Wysoki Sejm raczy uchwalić wydatki i dochody niższej szkoły rolniczej w Horodence zgodnie z wnioskami Wydziału krajowego jak następuje:

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik: płaca 1.300 zł., dodatek aktywalny 140 zł., razem 1.440 zł.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych: płaca 1.000 zł., dodatek aktywalny 100 zł., razem 1.100 zł.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 600 zł.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych płaca 500 zł., dodatek aktywalny 50 zł., razem 550 zł.

Poz. 5. Katecheta obrz. łac. i gr. kat. 300 zł.

Suma rubryki I. 3.990 zł.

Rubryka II.

Koszta administracyi.

Poz. 6. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 120 zł., b) koszta kancelaryjne 100 zł., c) sługa szkolny i stróż nocny 300 zł., razem 520 zł.

Poz. 7. Opał 700 zł.

Poz. 8. Oświetlenie 150 zł.

Poz. 9. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz (zwycz.) 300 zł. (nadzw.) 200 zł.

Poz. 10. Sprzęty i ruchomości (zwycz.) 150 zł. (nadzw.) 150 zł.

Poz. 11. Utrzymanie koni do posług administracyjnych (zwycz.) 400 zł. (nadzw.) 200 zł.

Poz. 12. Podatek od gruntu szkolnego 30 zł.

Suma rubryki II. (zwyucz.) 2.250 zł.
(nadmzw.) 550 zł.

Rubryka III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 13. i 14. Stołowanie, odzież, pościel i pranie dla 40 uczniów po 150 zł. razem 6.000 zł.

Poz. 15. Lekarz i apteka 150 zł.

Poz. 16. Uczeń praktykant 150 zł.

Suma rubryki III. 6.300 zł.

Rubryka IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 17. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papier, zeszyty i t. p.) 120 zł.

Poz. 18. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracyi 150 zł., b) biblioteka i czytelnia 80 zł., c) ogród szkolny (nasiona, okazy roślin, nawozy i t. p.) 100 zł., razem 330 zł.

Poz. 19. Ogródki doświadczalne do uprawy tytoniu (w myśl uchwały Wysokiego Sejmiku z dnia 11. listopada 1890.) 20 zł.

Poz. 20. Wycieczki z uczniami 50 zł.

Suma rubryki IV. 520 zł.

Rubryka V.

Kursy specjalne.

Poz. 21. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej (zwyucz.) 50 zł. (nadmzw.) 50 zł.

Poz. 22. Kurs mleczarstwa 50 zł.

Poz. 23. Kurs uprawy tytoniu 60 zł.

Suma rubryki V. (zwyucz.) 160 zł.
(nadmzw.) 50 zł.

Rubryka VI.

Poz. 24. Różne nieprzewidziane 50 zł.
Suma wydatków (zwyucz.) 13.270 zł.
(nadmzw.) 600 zł.

Razem 13.870 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki kraj. niż. szkoły w Horodence zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Proszę o odczytanie rubryki dochodów.

Sprawozdawca p. Stanisław Niezabitowski (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 3.000 zł.

Rubryka II.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów:

a) Rada powiatowa horodeńska, 3 stypendya po 100 zł. i 1 stypendyum 150 zł. razem 450 zł.

b) Gmina miasta Horodenki 1 stypendyum 100 zł., razem 550 zł.

Rubryka III.

Poz. 3. Dochód z ogrodu (pola) szkolnego i z ogródka doświadczalnego tytoniowego 120 zł.

Dochody rozmaite — zł.

Suma dochodów 3.670 zł.

W porównaniu z wydatkami 13.870 zł.
Okazuje się niedobór 10.200 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody kraj. niż. szkoły roln. w Horodence zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie rubryk wydatków.

Rubr. XV. poz. 231 wyd. i tubr. X poz. 45 doch.

Szkoła w Jagielnicy.

Sprawozdawca p. St. Nizabitowski. (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić wydatki i dochody niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego jak następuje:

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik: płaca 1.300 zł., dodatek aktywalny 140 zł., dodatki pięcioletnie 400 zł., dodatek osobisty 200 zł. razem 2.040 zł.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych: płaca 1.000 zł., dodatek aktywalny 100 zł., 2 dodatki pięcioletnie 200 zł. razem 1.300 zł.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów: płaca 480 zł., dodatek na wikt 120 zł. razem 600 zł.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych: płaca 500 zł., dodatek aktywalny 50 zł. razem 550 zł. remuneracya za naukę pszczelnictwa i sadownictwa — zł. (nadmzw.) 100 zł.

Poz. 5. Katecheta obrz. łac. i gr. kat. 250 zł.

Suma rubryki I. (zwyucz.) 4.740 zł.
(nadmzw.) 100 zł.

Koszta administracyi.

Rubryka II.

Poz. 6. Zadząd: a) pomoc kancelaryjna 120 zł., b) koszta kancelaryjne, inseraty, duki i portorya 100 zł. c) sługa szkolny i stróż nocny 300 zł. razem 520 zł.

Poz. 7. Opał 600 zł.

Poz. 8. Oświetlenie 100 zł.

Poz. 9. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) (zwyczaj.) 350 zł. (nadzw.) 220 zł.

Poz. 10. Sprzęty i ruchomości (zwyczaj.) 200 zł.

Suma rubryki II. (zwyczaj.) 1.770 zł. (nadzw.) 220 zł.

Rubryka III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 11. i 12. Stołowanie, Odzież, posciel i pranie 37 uczniów po 150 zł. (zwyczaj.) 5.550 zł.

Poz. 13. Lekarz i apteka 200 zł.

Snmy rubryki III. 5.750 zł.

Rubryka IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 14. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (papiery, zeszyty, książki i t. p.) 100 zł.

Poz. 15. Środki naukowe: a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracyi i ćwiczeń praktycznych (zwyczaj.) 150 zł. (nadzw.) 190 zł. b) biblioteka i czytelnia (zwyczaj.) 100 zł. (nadzw.) — zł. c) ogród szkolny (zwyczaj.) 20 zł. (nadzw.) — zł. razem (zwyczaj.) 270 (nadzw.) 190 zł.

Poz. 16. Ogródki doświadczalne do uprawy tytoniu 20 zł.

Poz. 17. Wycieczki z uczniami 50 zł.

Suma rubryki IV. (zwyczaj.) 440 zł. (nadzw.) 190 zł.

Rubryka V.

Kursy specjalne.

Poz. 18. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 50 zł.

Poz. 19. Kurs uprawy i suszenia tytoniu 100 zł.

Suma rubryki V. 150 zł.

Rubryka VI.

Gospodarstwo:

Poz. 20. a) Wydatki na gospodarstwo 1.550 zł. b) Czynnosc dzierżawny za grunta, odstapione szkole przez skarb jagielnicki 50 zł. razem 1.600 zł.

Rubryka VII.

Poz. 21. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.

Suma wydatków (zwyczaj.) 14.500 zł. (nadzw.) 510 zł.

Razem 15.010 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki kraj. szkoły roln. w Jagielnicy, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. St. Niezabitowski (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Subwencye z c. k. Skarbu Państwa.

Poz. 1. Subwencya na utrzymanie szkoły 3.000 zł.

Rubryka II.

Poz. 2. Dochody z gospodarstwa:

a) Dochód z gospodarstwa szkolnego 2.350 zł., b) Zarobek 37 uczniów po 12 zł. 444 zł., razem 2.794.

Suma dochodów 5.794 zł.

W porównaniu z wydatkami 15.010 zł. Okazuje się niedobór 9.216.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody kraj. niż. szkoły roln. w Jagielnicy, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie działu wydatków. Rubr. XV. poz. 232 wyd. i rubr. X. poz. 46 doch.

Sprawozdawca p. Stan. Niezabitowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić wydatki i dochody niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach, zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego jak następuje:

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik: płaca 1.300 zł. dodatek aktywalny 140 zł. razem 1.440 zł.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych: płaca 1.000 zł. dodatek aktywalny 100 zł. razem 1.100 zł.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 600 zł.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych: płaca 500 zł. dodatek aktywalny 50 zł. razem 550 zł.

Poz. 5. Katecheta obrz. łącz., płaca 150 zł. wydatki z powodu nabożeństwa 50 zł. razem 200 zł.

Suma rubryki I. 3.890 zł.

Rubryka II.

Pensye, emerytura i zaoparzenia.

Poz. 6. Ziemiański Zygmunt, były nauczyciel, emerytura 252 zł.

Rubryka III.

Koszta administracyi

Poz. 7. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 120 zł. b) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 100 zł. c) sługa szkolny i stróż nocny 300 zł. razem 520 zł.

Poz. 8. Opał 500 zł.

Poz. 9. Oświetlenie 120 zł.

Poz. 10. Utrzymanie budynków 300 zł.

Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 100 zł.

Poz. 12. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 400 zł.

Suma rubryki III. 1.940 zł.

Rubryka IV.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 13. i 14. Stołowanie, odzież, posciel i pranie dla 35 uczniów po 150 zł., razem 5.250 zł.

Poz. 15. Lekarz i apteka 150 zł.

Poz. 16. Uczeń praktykant 150 zł.

Suma rubryki IV. 5.550 zł.

Rubryka V.

Potrzeby naukowe.

Poz. 17. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papier, zeszyty, itp.) 120 zł.

Poz. 18. Środki naukowe:

a) modele, maszyny i inne przyrządy do demonstracyi i ćwiczeń praktycznych 150 zł.

b) biblioteka i czytelnia 80 zł.

c) ogród szkolny (nasiona, okazy roślin, nawozy itp.) 50 zł.

Razem 280 zł.

Poz. 19. Wycieczki z uczniami 50 zł.

Suma rubryki V. 450 zł.

Rubryka VI.

Kursy specjalne.

Poz. 20. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 50 zł.

Poz. 21. Kurs mleczarstwa 50 zł.

Suma rubryki VI. 100 zł.

Rubryki VII.

Poz. 22. Gospodarstwo:

a) Wydatki na gospodarstwo 2.600 zł.

b) Czynsz dzierżawny:

α) za folwark z inwentarzem 758 zł.

β) za wynajętą ubikację na mleczarnię 50 zł.

γ) za wynajęte mieszkanie dla służby 60 zł. razem 868 zł.

Poz. 23. Drenowanie 30 morgów pola (reszta) — (nadzw.) 756 zł.

Suma rubryki VII. 3.468 zł. (nadzw.) 756 zł.

Rubryka VIII.

Poz. 24. Rozmaite nieprzewidziane 50 złr.

Suma wydatków 15.700 zł., (nadzw.) 756 zł.

Razem 16.456 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki kraj. niż. szkoły roln. w Kobiernicach zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. St. Niezabitowski (czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Subwencye z c. k. Skarbu Państwa.

Poz. 1. Subwencya na utrzymanie szkoły 3.000 zł.

Rubryka II.

Opłaty na utrzymanie uczniów:

a) Rada powiatowa bialska 450 zł.

b) " " krakowska 150 zł.

c) " " mielecka 100 zł.

Razem 700 zł.

Rubryka III.

Poz. 3. Dochód z pola i ogrodu szkolnego 60 zł.

Rubryka IV.

Poz. 4. Dochody z gospodarstwa:

a) Dochód z dzierżawy z folwarku 3868 złr.

b) zarobek 35 uczniów po 12 zł. 420 złr.

Razem 4.288 zł.

Rozmaite nieprzewidziane — zł.

Suma dochodów 8.048 zł.

W porównaniu z wydatkami 16.456 zł.

Okazuje się niedobór 8.408 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody kraj. niż. szkoły roln. w Kobiernicach, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. St. Niezabitowski (czyta):

Rubr. XV. poz. 33 wyd. i rubr. X. poz. 47 doch.

Wysoki Sejm raczy uchwalić wydatki i dochody niższej szkoły rolniczej w Bereźnicy zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego jak następuje:

W y d a t k i.

Płace nauczycieli.

Rubryka I.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik płaca 1300 zł.

Dodatek aktywalny 140 zł.

Razem 1440 zł.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych płaca 1000 zł.

Dodatek aktywalny 100 zł.

Razem 1100 zł.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych dozorca uczniów, płaca 600 zł.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych: płaca 500 zł.

Dodatek aktywalny 50 zł.

Razem 550 zł.

Poz. 5. Katecheta obrządku łać. i gr. katol. 480 zł.

Suma rubryki I. 4170 zł.

Rubryka II.

Pensye emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 6. Cisko Eleonora, wdowa po nauczycielu, emerytura 600 zł.

Dodatek na wychowanie 3-ga dzieci 180 zł.

Razem 780 zł.

Rubryka III.

Koszta administracyjne.

Poz. 7. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 120 zł.

b) koszta kancelaryjne 100 zł.

c) sługa szkolny i stróż nocny 300 zł.

Razem 520 zł.

Poz. 8. Opał 600 zł.

Poz. 9. Oświetlenie 120 zł.

Poz. 10. Utrzymanie budynków 200 zł. (nadm.) 300 zł.

Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 100 zł.

Poz. 12. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 350 zł.

Poz. 13. Asekuracja i podatek 140 zł.

Suma rubryki III. 2030 zł. (nadm.) 300 zł.

Rubryka IV.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 14. i 15. Stołowanie, odzież, pościel i pranie 36 uczniów po 150 zł.

Razem 5.400 zł.

Poz. 16. Lekarz i apteka 150 zł.

Poz. 17. Uczeń praktykant 150 zł.

Suma rubryki IV. 5.700 zł

Rubryka V.

Potrzeby naukowe.

Poz. 18. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papiery, zeszyty i t. p.) 120 zł.

Poz. 19. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracji 150 zł.

b) biblioteka i czytelnia 80 zł.

c) ogród szkolny 50 zł.

Razem 280 zł.

Wycieczki z uczniami 40 zł.

Suma rubryki V. 440 zł.

Rubryka VI.

Kursy specjalne.

Poz. 21. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 50 zł.

Poz. 22. Kurs mleczarstwa 50 zł.

Suma rubryki VI. 100 zł.

Rubryka VII.

Poz. 23. Gospodarstwo:

a) Wydatki na gospodarstwo 1570 zł.

b) Drenowanie pól (reszta) — (nadm.) 840 zł.

Suma rubryki VII. 1570 zł., (nadm.)

840 zł.

Rubryka VIII.

Poz. 24. Rozmaite nieprzewidziane 50 złotych.

Suma wydatków 14.840 zł. (nadm.) 1140 zł.

Razem 15.980 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki kraj. niż. szkoły roln. w Bereźnicy, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. St. Niezabitowski (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 3000 zł.

Rubryka II.

Gospodarstwo.

Poz. 2. Dochód z gospodarstwa szkolnego 1380 zł.

Suma dochodów 4.380 zł.

W porównaniu z wydatkami 15.980 zł.

Okazuje się niedobór 11.600 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody kraj. niż. szkoły roln. w Bereźnicy, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Niezabitowski** (czyta):

Rubr. XV. poz. 234 wyd. i Rubr. X. poz. 48. doch.

Wysoki Sejm raczy uchwalić wydatki i dochody niższej szkoły rolniczej w Suchodole, zgodnie z wnioskami Wydziału krajowego jak następuje:

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik, płaca 1.300 zł., dodatek aktywalny 140 zł., razem 1.440 zł.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych od 1. lipca 1899, płaca 500 zł., dodatek aktywalny 50 zł., razem 550 zł.

Poz. 3. Trzeci nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych, płaca 800 zł., dodatek aktywalny 80 zł., razem 880 zł.

Poz. 4. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów.

Poz. 5. Nauczyciel do nauk elementarnych, płaca 500 zł., dodatek aktywalny 50 zł., razem 550 zł.

Poz. 6. Katecheta obrz. łac. i gr. kat. 150 zł.

Suma rubryki I. 3.570 zł.

Rubryka II.

Koszta administracyjne.

Poz. 7. Zarząd: a) pomoc kancelaryjna 120 zł., b) koszta kancelaryjne 100 zł., c) sługa szkolny 300 zł., razem 520 zł.

Poz. 8. Opał 600 zł.

Poz. 9. Oświetlenie 100 zł.

Poz. 10. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 250 zł.

Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 50 zł.

Poz. 12. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 400 zł.

Suma rubryki II. 1.920 zł.

Rubryka III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 13. Stołowanie i Poz. 14. Odzież, pościel i pranie dla 24 uczniów po 150 zł., razem 3.600 zł.

Poz. 15. Lekarz i apteka 50 zł.

Suma rubryki III. 3.650 zł.

Rubryka IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 16. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papier, zeszyty i t. p.) 80 zł.

Poz. 17. Środki naukowe: a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracji i ćwiczeń praktycznych (zwycz.) 80 zł., (nadzwycz.) 300 zł., b) biblioteka

i czytelnia (zwycz.) 40 zł., c) ogród szkolny (nasiona, okazy roślin, nawozy i t. p. (zwycz.) 50 zł., razem (zwycz.) 170 zł., (nadzwycz.) 300 zł.

Suma rubryki IV. (zwycz.) 250 zł (nadzwycz.) 300 zł.

Rubryka V.

Kursy specjalne.

Poz. 18. Kurs mleczarstwa (zwycz.) 50 zł.

Poz. 19. „ ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej (zwycz.) 50 zł., (nadzw.) 400 zł.

Suma rubryki V. (zwycz.) 100 zł., (nadzw.) 400 zł.

Rubryka VI.

Gospodarstwo:

Poz. 20. a) wydatki na gospodarstwo (zwycz.) 835 zł., (nadzw.) 1.230 zł., b) czynsz dzierżawny z gruntów dzierżawionych od gminy (zwycz.) 500 zł., razem (zwycz.) 1.335 zł. (nadzw.) 1.230 zł.

Rubryka VII.

Poz. 21. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.

Suma wydatków (zwycz.) 10.875 zł., (nadzw.) 1.930 zł.

Razem 12.805 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki krajowej niższej szkoły rolniczej w Suchodole, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **St. Niezabitowski** (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Subwencye.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 3.000 zł.

Poz. 2. Rada powiatowa krośnieńska 3 stypendya po 120 zł., razem 360 zł.

Suma rubryki I. 3.360 zł.

Rubryka II.

Poz. 3. Dochody z gospodarstwa:

a) dochód z gospodarstwa szkolnego 1.000 zł., b) zarobek 24 uczniów po 12 zł., 288 zł., razem 1.288 zł.

Suma dochodów 4.648 zł.

W porównaniu z wydatkami 12.805 zł. Okazuje się niedobór 8.157 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody krajowej niższej szkoły rolniczej w Suchodole, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. St. Niezabitowski (czyta):

Rubr. XV. poz. 235 wyd. i Rubr. X. poz. 49. doch.

Wysoki Sejm raczy uchwalić wydatki i dochody szkoły ogrodniczej w Tarnowie, zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego jak następuje:

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel fachowy i kierownik, płaca 1.200 zł., dodatek aktywalny 140 zł., dodatek pięcioletni 200 zł., razem 1.540 zł.

Poz. 2. Nauczyciel fachowy pomocniczy, płaca 800 zł., dodatek aktywalny 100 zł., ryczałt na mieszkanie 200 zł., razem 1.100 zł.

Poz. 3. Nauczyciel pomocniczy do miernictwa i rysunków, płaca 240 zł.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych, płaca 500 zł., dodatek aktywalny 100 zł., dodatek pięcioletni 50 zł., ryczałt na pomieszkanie 180 zł., razem 830 zł.

Poz. 5. Ochmistrz i instruktor, płaca 600 zł.

Poz. 6. Kapelan i katecheta, płaca 150 zł., wydatki z powodu nabożeństwa 50 zł., razem 200 zł.

Suma rubryki I. 4.510.

Rubryka II.

Koszta administracyjne.

Poz. 7. Zarząd: a) pomoc kancelaryjna 120 zł., b) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 100 zł., c) sługa szkolny i stróż nocny 300 zł., razem 520 zł.

Poz. 8. Opał ubikacyj szkolnych 400 zł.

Poz. 9. Oświetlenie 150 zł.

Poz. 10. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 200 zł.

Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 100 zł.

Suma rubryki II. 1.370 zł.

Rubryka III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 12 i 13 Stołowanie, odzież, pościel i pranie dla 25 uczniów po 165 zł. razem 4.125 zł.

Poz. 14. Lekarz i apteka 120 zł.

Poz. 15. Uczeń praktykant 240 zł.

Suma rubryki III. 4.485 zł.

Rubryka IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 16. Przybory do nauki 120 zł.

Poz. 17. Zbiory środków do demonstracji 100 zł.

Poz. 18. Biblioteka i czytelnia 100 zł.

Poz. 19. Wycieczki naukowe 100 zł.

Poz. 20. Na utrzymanie ogrodu szkolnego 800 zł.

Suma rubryki IV. 1.220 zł.

Rubryka V.

Poz. 21. Rozmaite nieprzewidziane 30 zł.

Suma wydatków 11.615 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Niezabitowski (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Subwencye.

Poz. 1. Z c. k. Skarbu Państwa 3.000 zł.

Poz. 2. Od gminy miasta Tarnowa 250 zł.

Poz. 3. Od Rady powiatowej w Tarnowie 300 zł.

Suma rubryki I. 3.550 zł.

Rubryka II.

Poz. 4. Opłaty na utrzymanie uczniów 400 zł.

Rubryka III.

Poz. 5. Dochód czysty z ogrodu szkolnego 600 zł.

Suma dochodów 4.550 zł.

W porównaniu z wydatkami 11.615 zł., okazuje się niedobór 7.065 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Co do krajowego składu publicznego w Krakowie, rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Scipio ma głos.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta): Rub. XV. poz. 255 wydat, i 57 doch.

Wysoki Sejm raczy uchwalić na rok 1899:

Wydatki,

Rubryka I.

Koszta zarządu i służby.

Poz. 1. Dyrektor-kasyer 1.500 zł.

Poz. 2. Likwidator 900 zł.

Poz. 3. Buchalter 750 zł.

Poz. 4. Praktykant 360 zł.

Poz. 4a. Dyurnista 180 zł.

Poz. 5. Magazynier 1000 zł.

Poz. 6. Woźny, płaca i mundur 440 zł.

Poz. 7. Odźwierny, płaca i mundur 300 zł.

Poz. 8. Stróż nocny 300 zł.

Suma rubryki I. 5.730 zł.

Rubryka II.

Koszta administracyi.

Poz. 9. Podatki:

a) zarobkowy 450 zł.

b) domowo-czynszowy za r. 1899 650 zł.

Poz. 10. Utrzymanie zabudowań i urzędzeń:

a) budynków administracyjnych 100 zł.

b) magazynów zbożowych 500 zł.

Poz. 11. Zabezpieczenie:

a) budynków od ognia 200 zł.

b) robotników od wypadków i w kasie chorych 200 zł.

Poz. 12. Potrzeby kancelaryjne:

a) ogłoszenia i dzienniki 200 zł.

b) księgi i druki 200 zł.

c) telefon 50 zł.

d) rozmaite kancelaryjne 150 zł.

Poz. 13. Opał i światło 350 zł.

Poz. 14. Opłata drogi dojazdowej 150 zł.

Poz. 15. Remuneracye, noworoczne, kolidy i inne nieprzewidziane 800 zł.

Suma rubryki II. 4.000 zł.

Rubryka III.

Ekspozytura cłowa.

Poz. 16. Ryczałt c. k. Skarbowi Państwa 300 zł.

Rubryka IV.

Koszta manipulacji zbożowej i towarowej.

Poz. 17. Robocizna 5.500 zł.

Poz. 18. Szpagat, worki (w nadzwyczajnych I. rata z 337 zł. za kupione ze składu we Lwowie worki) 250 zł. nadzw. 168 zł.

Poz. 19. Asekuracja 650 zł.

Poz. 20. Stemple i porta 500 zł.

Poz. 21. Rozmaite 150 zł.

Suma rubryki IV. 7.050 zł. nadzw. 168 złotych.

Rubryka V.

Poz. 22. Na kosztą przebudowania magazynu spirytusowego na magazyn zbożowy nadzw. 2.100 zł.

Suma rubryki V. nadzw. 2.100 zł.

Suma wydatków 17.080 zł. nadzwyczaj. 2.268 zł. razem 19.348 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki kraj. składu publicz. w Krakowie, zechce rękę podnieść. (Większość) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Składowe od zboża i towarów 7. 30 złotych.

Rubryka II.

Manipulacye przy zbożu, względnie towarach.

Poz. 2. Dostawa wagonów 600 zł.

Poz. 3. Ekspedycya 225 zł.

Poz. 4. Wyładowanie 2.500 zł.

Poz. 5. Załadowanie 2.300 zł.

Poz. 6. Asekuracya 1.000 zł.

Poz. 7. Stemple i porta 550 zł.

Poz. 8. Odsetki 660 zł.

Poz. 9. Rozmaite:

a) czyszczenie i wietrzenie 2.700 zł.

b) załatwianie formalności cłowych 600 złotych.

c) wypożyczanie worów 150 zł.

d) szpagat 350 zł.

e) zawiadomienia odbiorcze, poświadczania, awiza etc. 300 zł.

Suma rubryki II. 11.935 zł.

Suma dochodów 19.435 zł.

W porównaniu z wydatkami 19.348 zł.

Nadwyżka 87 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody kraj. składu publicz. w Krakowie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Nad petycją do L. 726 Kazimierza Mierzejewskiego, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do sprawozdania komisji budżetowej o preliminarzu wydatków i dochodów na rok 1899 krajowych zakładów naukowych rolniczych, tudzież gorzelni i folwarku w Dublanach.

Rozprawa ogólna otwarta.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Jakkolwiek rozprawa nad całą Rubr. XV. została zamknięta, to jednak gotów jestem otworzyć rozprawę. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Nie dlatego zapisałem się do głosu, aby nużyć Wysoką Izbę, ale aby zwrócić uwagę gospodarki krajowej na wydatki szkoły dublańskiej.

Dopiero przed kilku dniami mieliśmy dyskusję nad tym przedmiotem i dowiedzieliśmy się, że równowaga naszego budżetu chwije się, że na przyszły rok będziemy jeszcze musieli nałożyć 8 do 10 centów nowych dodatków do podatków.

Słyszeliśmy dalej przy dyskusyi, że najwyższa magistratura nad wydatkami ma być

polecona Wydziałowi krajowemu, jednak tego polecenia co do szkoły Dublańskiej ja tu nie widzę.

Sprawozdanie wykazuje co do wyższej szkoły rolniczej niedobór 58.000 zł. co do niższej 12.000 zł. Przy szkole gorzelniczej niedobór jest 2.260 zł., przy gorzelnii 2.303, przy folwaraku 5,318 przy jednej stacyi doświadczalnej 3.488, przy drugiej 7.000 zł.

Wszystkie te niedobory wynoszą razem przeszło 95.000 zł. Proszę zwrócić na to uwagę, jeśliby włościanin nasz, który nie zna żadnych nauk i ostatecznie musi gospodarować na małym kawałku gruntu, wszędzie miał takie kolosalne niedobory, to pytam, jakby ten gospodarz wyglądał? I to ma być szkoła, która zamiast uczyć pracować, czy gospodarzki z niedoborami?!

Może się ta moja krytyka będzie wydawać cośkolwiek za surowa, ale trudna rada, trzeba przyznać, że wydatki niektóre są niepotrzebne.

Dalej widzę wielką rozrzutność co do płac nauczycieli. Sama szkoła kosztuje 72.000 rocznie, nauczyciele 40.000 zł., jak sprawozdanie mówi mamy tu około 29 uczniów, a 20 profesorów. Ja sobie z tego sprawy zdać nie umiem. Dalej rażące jest, że płaca dyrektora wynosi 2.400 zł., dodatek aktywalny 360, razem prawie 3.000, a dalej osobisty dodatek 2.840. Żeby jednej osobie zapłacić aż 6.000 zł., to jest trochę za wiele.

Są tu jeszcze inne rzeczy i tak laborant do pracowni chemii i mleczarstwa, to jest znów niepodobieństwo; dalej rażącą pozycją jest opał gmachu 1.700 zł., dalej utrzymanie ogrodzeń 1.700 zł., wreszcie samo laboratorium rolnictwa 2¹/₂ tysiąca.

Ja uznaję, że szkoła ta jest potrzebna, ale żeby miała kosztować takie bajonkie sumy, z tem się nie mogę pogodzić.

Nie będę stawał wniosku, ażeby skreślać pojedyncze cyfry tegorocznego budżetu, bo wiem, że Wysoka Izba nie przyjąłaby tego, ale udaję się do Wydziału krajowego z prośbą, ażeby na przyszłość zwrócił uwagę na wydatki na szkołę rolniczą w Dublanach.

Dlatego też stawiam rezolucyą, którą mam nadzieję Wysoka Izba przyjmie. Rezolucya ta brzmiałaby: (czyta).

„Wzywa się Wydział krajowy, by w przyszłości jak najdalej idące oszczędności przy szkole rolniczej w Dublanach w budżetach krajowych zastosował“.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

P. Średniawski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Średniawski ma głos.

P. Średniawski. Wysoki Sejmie! Już w dyskusyi ogólnej nad budżetem zaznaczyłem, że wypada koniecznie zmienić system wychowania uczniów. Obecnie ze sprawozdania dowiadujemy się o tych niedoborach, o których wspominał p. Kramarczyk. Ja rozumiem niedobory przy szkole.

Ale nie rozumiem niedoborów w gospodarstwie i to nie w czasie nakładów, ale w czasie, kiedy gospodarstwo powinno być już w normalnym rozwoju. To samo nie rozumiem niedoborów przy gorzelnii. Jeżeli szkoła daje takie wzory uczniom, to nic dziwnego, że się tak nauczą gospodarować, iż niedoborem zakończą.

Wspomniał dalej p. Kramarczyk, że jest tam 20 profesorów; ja obliczyłem, że urzędników administracyjnych jest 2, funkcyjnarzyszy nieetatowych 5, sług wyższych 7, niższych 2, sług internarnatu znowu 7, razem więc osób 43, a między kilkoma portyerami i stróżami jeszcze 2 lokajów do obsługi uczniów.

A wicie Panowie, że my postępujemy tak, żeby ich wykierować na paniczów, na ludzi niepraktycznych, co potem z góry na innych patrzeć będą. Według obliczenia utrzymanie pojedynczego ucznia kosztuje 2.504 zł., ja nie wiem, czy kraj nasz jest taki bogaty, żeby pozwalać sobie na taki luksus. Dalej — jeżeli jest 23 uczniów, to zwracam uwagę, że wypada prawie po 2 opiekunów na jednego ucznia, po 2 aniołów stróżów, z których jeden go wychowuje, drugi uczy. Ja już w roku zeszłym wyraziłem to samo życzenie, które dziś postawił p. Kramarczyk — co zrobić z tą szkołą. Jeżeli tego roku znowu z tem samem pobożnem życzeniem tu przyjdziemy — to sądzę, że tu koniecznie trzeba postąpić energiczniej, i lepiej, że się tak wyrażę, zamknąć tę budę. Jeżeli profesorów tam jest 20, to mogliby się podzielić funkcjami urzędników administracyjnych.

Wiadomo Panom, że tak się działo w Czernichowie; dziś, gdy ta szkoła przeszła na etat krajowy, chorujemy na wielkich panów. Jakym sobie życzył, żeby w tym kierunku były radykalniejsze zmiany, albo ograniczyć do połowy albo znieść. (Brawa)!

P. Stadnicki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stadnicki

P. Stadnicki. Muszę do tych głosów, które się co do szkoły dublańskiej słyszeć dały, kilka słów dorzucić, ażeby nie zostawiać Wysokiej Izby pod wrażeniem ogłoszonych tu przekonań co do pożyteczności i potrzeby szkoły dublańskiej. Nie chcę się opierać o to, że nam wszystkim zależy na zaprowadzeniu w tym zakładzie rolniczym jak najdalej idących oszczędności i z tego powodu za rezolucyą p. Kramarczyka głos-

wać będę i za tego rodzaju ogólną rezolucją jestem, choć nie chciałbym wchodzić w szczegóły, jakoto: ile jest wydatków na opał iu chłopców do czyszczenia butów uczniom, ile służby, i t. p. Zdaje mi się, że jest to rzeczą czynników administrujących szkołę, które najlepiej wiedzą, w jakim kierunku oszczędności zaprowadzić by się dały.

Zabrałem głos, ażeby stwierdzić, że według mojego przekonania istnienie szkoły dublańskiej jest bardzo pożądane, i gdyby tego rodzaju zakład w szeregu istniejących szkół rolniczych nie istniał, toby go, jako rzecz samą w sobie dobrą należało stworzyć. Już przy sposobności innych dyskusji słyszeliśmy z ust tych samych panów, że wykształcenie dalej idące jest rzeczą wskazaną i potrzebną. Otóż muszę stwierdzić, że nie mógłbym się zgodzić z zasadą, ażeby istniały tylko szkoły najniższe bez uwzględnienia szkół średnich i wyższych.

Jak Panom zapewne dobrze wiadomo obok sześciu szkół niższych mamy tylko dwie średnie szkoły, mianowicie lasowa we Lwowie i czernichowska, a jedna jedyna wyższa szkoła rolnicza w Dublanach. Więc w całym ogniwie wykształcenia rolniczego tę gradację utrzymać powinniśmy także i dlatego, że istnienie tej szkoły dublańskiej jako wyższej rolniczej jest rzeczą dla kraju potrzebną. Bo nie chodzi o to, żeby wychowywać tylko tych, których chcemy wychować w szkołach niższych. Stwierdziwszy zatem potrzebę istnienia tej szkoły, co musiałem uczynić w obec ostatnich słów p. Średniawskiego, który mówił, że lepiej całą budę zamknąć i raczej dawać młodzieży stypendya na wyjazd za granicę, musiałem potrzebę takiej szkoły u nas, w kraju zaznaczyć jako rzecz konieczności.

Teraz, co do oszczędności sędzę, że pewne oszczędności dadzą się wprowadzić, bo organizacja całego zakładu była w ten sposób zakrojona, że istotnie może się wydawać, że zakład ten dużo kosztuje zwłaszcza w obec słabego kompletu uczniów. Obecnie jednak, a muszę tu sprostować obliczenie p. Średniawskiego, jest uczniów 32 i gdybyśmy rzeczywiście w tym stosunku postępowali dalej, to w roku przyszłym zdaje się, że internat, który urządzony jest na 40 uczniów, kto wie czy wystarczy, co najmniej zaś internat będzie pełny. Nie wątpię, że znajdują się w gospodarce zakładu rubryki, w którychby pewne oszczędności wprowadzić się dało i dlatego za rezolucją p. Kramarczyka głosować będę.

Jednakże co do owej płacy dyrektora, skonstatować muszę, że przez długi szereg lat szukano właśnie na tę posadę człowieka,

któryby był odpowiedni nietylko pod względem wiedzy fachowej, nietylko posiadał wiadomości, które są konieczne, ale któryby był zarazem dobrym i biegłym praktykiem. Dało się wreszcie znaleźć takiego człowieka, ale kosztem oczywiście wyższych poborów. Otóż zdaje mi się, że te wyższe pobory obecnego dyrektora nie są bynajmniej rzeczą straconą, owszem możemy się cieszyć, żeśmy kosztem nawet pewnych ofiar potrafili pozyskać dla zakładu człowieka, który pod każdym względem zadaniom swym odpowiada.

P. Czecz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Czecz.

P. Czecz. Kilka słów tylko chcę dorzucić w tej sprawie jako fachowy sprawozdawca. Mianowicie jestto rzecz bardzo trudna, żeby szkołę połączyć odrazu w pojęciu naszym szerokim ze stacją doświadczalną, chemiczną, ze szkołą gorzelnictwa i t. d. Tylko jedną rzecz można dodać t. j. folwark. Co do folwarku w Dublanach, to on przed dwoma laty dał czystego dochodu 4.600 zł., w ubiegłym roku natomiast, skutkiem dwukrotnego gradobicia był dochód minus 516 zł. Więc o nierentowności folwarku w ogóle mowy być nie może.

Asekuracja wynosiła 800 zł. Jeżeli by się dla wykształcenia rolniczego nic nie robiło, to nie wiem, czybyśmy w ogóle w tym kierunku odpowiednio działali. Jeżeli weźmiemy obraz, który nam przedstawiają Zakłady podobne niemieckie, to nadmienię, że tam na praktyczną naukę rolnictwa łoży się znacznie więcej niż u nas. A gdyby tak liczyć ile zakład kosztuje w przecięciu na jednego ucznia, to zdaje mi się, że uniwersytet, zwłaszcza wydział medyczny z klinikami, szpitalami i t. d. utrzymywany jest zwykle z daleko większym nakładem kosztów nawet w stosunku do liczby słuchaczy. Stacje doświadczalne nigdy nie mogą być przedsiębiorstwem obliczonym na dawanie dochodów.

Z tego powodu utrzymując w całej pełni to, co powiedział p. Kramarczyk i będąc w zasadzie za oszczędnościami, jednak nie można jednym cięciem odrazu tę całą kwestję załatwić, a w kraju, gdzie chodzi o odpowiednie wykształcenie przyszłych administratorów mniejszych majątków, powinno także zależeć na wykształceniu administratorów majątków większych.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz.

Po wymownych wyjaśnieniach, danych przez poprzednich mowców, pozostaje mi tylko oświadczyć, że osobiście i jako sprawozdawca nie mam nic do zarzucenia przeciw rezolucji p. Kramarczyka.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę o odczytanie wniosków cyfrowych.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Wys. Sejm raczy uchwalić budżet zakładów Dublańskich na r. 1899 jak następuje:

A) Szkoła wyższa rolnicza w Dublanach.

Wydatki.

Rubryka I.

Płace profesorów i docentów.

Poz. 1. Dyrektor, płaca 2.400 zł., dodatek aktywalny 360 zł., dodatek osobisty (nadzw.) 2.840 zł., dodatek na utrzymanie koni (nadzw.) 500 zł., razem 2.760 zł. (nadzwyc.) 3.340 zł.

Poz. 2. 4 profesorów fachowych, płaca po 2.000 zł. razem 8.000 zł., dodatki aktywne po 360 zł. razem 1.440 zł., dodatki pięcioletnie 1.775 zł., dodatek osobisty dla jednego (nadzw.) 800 zł., razem 11.215 zł. (nadzw.) 800 zł.

Poz. 3. 3 profesorów fachowych, płaca po 1.300 zł. razem 3.900 zł., dodatki aktywne po 240 zł. razem 720 zł., dodatki pięcioletnie 1.142 zł., razem 5.762 zł.

Poz. 4. 3. stałych profesorów-adjunktów, płaca po 1.000 zł. razem 3.000 zł., dodatki aktywne po 200 zł. razem 600 zł., dodatki pięcioletnie dla jednego 300 zł., dodatki osobiste (240 zł. i 150 zł.) razem (nadzw.) 390 zł., razem 3.900 zł. (nadzw.) 390 zł.

Poz. 5. Asystent, płaca 600 zł.

„ 6. Docent fizyki 800 zł.

„ 7. Docent hodowli 800 zł.

„ 8. Docent weterynaryi 480 zł.

„ 9. Docent leśnictwa 240 zł.

„ 10. Docent ogrodnictwa 200 zł.

„ 11. Docent melioracji 240 zł.

Poz. 12. Docent historii i literatury polskiej 600 zł.

Poz. 13. Docent hodowli ryb i gospodarstwa stawowego 200 zł.

Suma rubryki I. 27.797 zł. (nadzw.) 4.530 zł.

Rubryka II.

Płace urzędników administracyjnych.

Poz. 14. Kasyer, zarazem rachmistrz, płaca 1.200 zł.

Poz. 15. Sekretarz dyrekcyi, zarazem magazynier, płaca 1.000 zł.

Suma rubryki II. 2.200 zł.

Rubryka III.

Płace funkcjonariuszów nieetatowych.

Poz. 16. Kapelan, płaca 300 zł., dodatek osobisty 100 zł., razem 400.

Poz. 17. Lekarz zakładowy, płaca 600 złotych.

Poz. 18. Dyetaryusz w kancelaryi dyrekcyi 360 zł.

Poz. 19. Ogrodnik, płaca 600 zł.

Poz. 20. Pomocnik w bibliotece, płaca 200 zł.

Suma rubryki III. 2.160 zł.

Rubryka IV.

Koszta utrzymania służby szkolnej.

Poz. 21. Służba wyższa:

a) Tercyan szkoły, zarazem woźny, płaca 280 zł., na ubiór 50 zł., razem 330 zł.

b) Preparator 480 zł.

c) Laborant w pracowni botaniki 240 zł.

d) Laborant w pracowni mechaniki i fizyki 216 zł.

e) Laborant w pracowni rolnictwa 360 złotych.

f) Laborant w pracowni chemii 216 zł.,

g) Laborant w pracowni zootomii i mleczarstwa 216 zł., razem 2.058.

Poz. 22. Służba niższa:

a) Dozorca domu i magazynu 204 zł.

b) 2 stróżów domowych, zarazem nocnych, po 204 zł., 408 — razem 612.

Poz. 23. Gratyfikacja służbie (do rozporządzalności dyrekcyi 100 zł.

Suma rubryki IV. 2.770.

Rubryka V.

Pensye emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 24. Kahane Aleksandra, wdowa po profesorze 600 zł.

Poz. 25. Auwo. Berta, wdowa po profesorze 300 zł.

Poz. 26. Kasprzycka Julia, wdowa po ogrodniku, pensya wdowia 150 zł., dodatek na wychowanie 2 dzieci 100 zł., razem 250 złotych.

Poz. 27. Macherowa Marya, wdowa po instruktorsze melioracyjnym 50 zł.

Poz. 28. Mudrykowa Wiktorya wdowa po dozorczy 50 zł.

Poz. 29. Dendorowa, wdowa po furmanie, zaopatrzenie 50 zł.

Suma rubryki V. 1.300 zł.

Rubryka VI.

Koszta administracyjne.

Poz. 30. Zarząd: a) potrzeby kancelaryjne, b) druki i inseraty, c) portorya i posyłki 500 zł.

d) koszta podróży w interesach zakładu 100 zł.

Poz. 31. Opał gmachu szkolnego 1.700 złotych.

Poz. 32. Oświetlenie gmachu szkolnego i obejść 300 zł.

Poz. 33. Utrzymanie budynków i ogrodzeń 1.700 zł., (nadzw.) 1.291 zł.

Poz. 34. Utrzymanie dziedziców i ścieżek 200 zł., nadzw. 200 zł.

Poz. 35. Utrzymanie parku 200 zł.

Poz. 36. Ubezpieczenie budynków 600 złotych.

Poz. 37. Najem pomieszczeń:

a) dla dyrektora (przybudówka p. Lubomęskiego) 480 zł.

b) dla profesora fachowego (dra Wawnikiewicza):

α) we Lwowie 600 zł.

β) w Dublinach 180 zł., razem 780 zł.

c) dla profesora-adjunkta, (Kowalewskiego) 350 zł.

d) dla lekarza 120 zł.

e) dla asystenta 96 zł.

f) dla sekretarza dyrekcji 180 zł.

g) dla docenta hodowli 180 zł.

h) dla ogrodnika 180 zł.

i) dla dyetaryusza dyrekcji 96 zł.

j) dla laboranta mech. i fizyki 96 zł.

k) dla laboranta rolnictwa 96 zł., razem 2.654 zł.

Poz. 38. Płaca kominiarza 132 zł.

Poz. 39. Sprzęty i ruchomości 120 zł. — nadzw. 50 zł.

Poz. 40. Koszta przewozu prelegentów 1.500 zł.

Poz. 41. Koszta lustracji zakładu 100 złotych.

Poz. 42. Koszta nabożeństwa 50 zł.

Poz. 43. Apteka i inne koszta sanitarne 200 zł. — nadzw. 100 zł.

Suma rubryki VI. 10.056 zł. — nadzw. 1.641 zł.

Rubryka VII.

Potrzeby naukowe.

Poz. 44. Eksperymenta przy wykładach:

a) dla profesora rolnictwa 50 zł.

b) dla profesora hodowli zwierząt 50 złotych.

c) dla profesora hodowli zwierząt na doświadczenia z żywieniem zwierząt 150 zł.

d) dla profesora anatomii i fizjologii 25 zł.

e) dla profesora weterynaryi 25 zł.

f) dla profesora botaniki 50 zł.

g) dla profesora chemii rolniczej 50 zł.

h) dla profesora fizjologii zwierząt 20 złotych.

i) dla profesora fizyki 40 zł.

j) dla profesora miernictwa 15 zł.

k) dla profesora organizacji gospodarstwa 50 zł.

l) dla profesora mechaniki i rolnictwa, na zaprzęgi do demonstracji i ćwiczeń z narzędziami rolniczymi 100 zł., razem 625 zł.

Poz. 45. Zbiory i muzea, utrzymanie i uzupełnienie:

a) zbiór rolniczy 200 zł.

b) zbiór hodowlany 60 zł.

c) zbiór fizyczny 100 zł.

d) zbiór botaniczny 75 zł.

e) zbiór zoologiczny 150 zł.

f) zbiór mechaniczny 300 zł.

g) zbiór mineralogiczny 60 zł.

h) zbiór technologiczny 60 zł.

i) zbiór okazów leśnych 10 zł.

j) zbiór okazów ogrodniczych 10 zł.

k) zbiór okazów weterynaryjnych 25 zł.

l) zbiór instrumentów mierniczych 10 zł.

m) zbiór modeli do budownictwa 50 zł.

n) zbiór okazów do geografii fizycznej 10 zł.

o) zbiór okazów melioracyjnych 50 zł.

p) zbiór okazów do fizjologii zwierząt 150 zł.

r) utrzymanie stacji meteorologicznej 90 zł., razem 1.410.

Poz. 46. Laboratoria:

a) laboratorium rolnicze 225 zł.

α) na bibliotekę podręczną 60 zł.

b) laboratorium chemii rolniczej (zwyczaj.) 300 zł., (nadzw.) 400 zł.

β) na bibliotekę podręczną 60 zł.

c) laboratorium roślinno-fizjologiczne 250 zł.

γ) na bibliotekę podręczną 60 zł.

d) laboratorium chemii ogólnej 600 zł.

δ) na bibliotekę podręczną 60 zł.

e) laboratorium zootomiczne 200 zł.

ε) na bibliotekę podręczną 60 zł.

Razem (zwyczaj.) 1.875 zł., (nadzwyczaj.) 400 zł.

Poz. 47. Biblioteka i czytelnia:

a) przykupno dzieł 500 zł.

b) oprawa książek 50 zł.

c) czasopisma 450 zł., razem 1.000 zł.

Poz. 48. Utrzymanie pola doświadczalnego 500 zł.

Poz. 49. Wycieczki naukowe uczniów z profesorami 600 zł.

Poz. 50. Utrzymanie pasieki 30 zł.

Poz. 51. Ogród:

a) utrzymanie ogrodu 600 zł.

b) druk katalogu 25 zł., razem 625 zł.

Poz. 52. Wynagrodzenie dla folwarku dublańskiego za straty, ponoszone wskutek zastosowania stanu inwentarza do potrzeb szkoły 1.000 zł.

Suma rubryki VII. (zwyczaj.) 7.665 zł., (nadzw.) 400 zł.

Rubryka VIII.

Podatki i opłaty.

Poz. 53. Podatek gruntowy i domowy 513 zł.

Rubryka IX.

Budowy.

Poz. 54. Na budowę domu mieszkalnego dla jednego profesora, II. rata (nadzw.) 4.000 zł.

Poz. 55. Na budowę mleczarni (nadzw.) 3.700 zł.

Poz. 56. Na pokrycie reszty kosztów budowy magazynu na oliwę, lodowni, kregielni i sali szermierki (nadzw.) 643 zł.

Suma rubryki IX. (nadzw.) 8.343 zł.

Rubryka X.

Poz. 57. Utrzymanie 12-tu uczniów w internacie po 350 zł. 4.200 zł.

Rubryka XI.

Poz. 58. Rozmaite nieprzewidziane 100 zł.

Rubryka XII.

Utrzymanie internatu.

Poz. 59. a) Administrator domu zakł., płaca 480 zł., wikt 294 zł., opał i światło 100 zł., razem 874 zł.

b) Portyer, płaca 150 zł., wikt 180 zł., opał i światło 40 zł., ubranie 60 zł., razem 430 zł.

c) Magazynier (jak pobory portyera) 430 zł.

d) Dwóch lokajów, płaca po 96 zł. 192 zł., wikt po 174 zł. 348 zł., opał i światło po 40 zł. 80 zł., ubranie po 60 zł. 120 zł., razem 740 zł.

e) Dwóch stróżów po 204 zł. rocznie 408 zł.

Poz. 60. Wynagrodzenie lekarza — zł.

Poz. 61. Koszta lekarstw — zł.

Poz. 62. Wikt 25 uczniów przez 10 miesięcy po 24 zł. 50 ct. 6.125 zł.

Poz. 63. Pranie pościeli i naprawa teje 280 zł.

Poz. 64. Opał internatowego budynku 900 zł.

Poz. 65. Oświetlenie internatowego budynku 700 zł.

Poz. 66. Utrzymanie budynku i sprzętów 300 zł., (nadzw.) 400 zł.

Suma rubryki XII. (zwyczaj.) 11.187 zł., (nadzw.) 400 zł.

Suma wydatków (zwyczaj.) 69.948 zł., (nadzw.) 15.314 zł.

Razem 85.262 zł.

Marszałek. Kto przyjmuje odczytane wydatki kraj. wyższej szkoły roln. w Dubla-

nach, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęcie. Proszę o odczytanie działu dochodów.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Subwencye.

Poz. 1. Z c. k. Skarbu państwa:

a) subwencya zwyczajna 10.000 zł.

b) na budowę internatu, VII. i ostatnia rata (nadzw.) 3.200 zł.

Poz. 2. Z funduszu kultury krajowej 3.757 zł.

Suma rubryki I. (zwyczaj.) 13.757 zł., (nadzw.) 3.200 zł.

Rubryka II.

Opłaty od uczniów.

Poz. 3. Wpisowe od 13 uczniów po 5 zł. 65 zł.

Poz. 4. Czesne od 13 uczniów po 100 zł. 1.300 zł., na uwolnienie części uczniów od opłaty czesnego 400 zł., razem 900 zł.

Poz. 5. Opłaty za ćwiczenia w laboratorjach od 13 uczniów po 8 zł. 104 zł.

Poz. 6. Opłaty na utrzymanie w internacie:

a) od 13 uczniów samopłacących po 350 zł. 4.550 zł.

b) od 12 uczniów przyjętych na koszt funduszu kraj. (obacz rubr. X. wyd.) po 350 zł. 4.200 zł., razem 8.750 zł.

Suma rubryki II. 9.819 zł.

Rubryka III.

Poz. 7. Dochód z pasieki 10 zł.

Rubryka IV.

Poz. 8. Sprzedaż płodów z pola doświadczalnego i ogrodu 120 zł.

Rubryka V.

Poz. 9. Odsetki z legatu ś. p. Karola Skibińskiego 98 zł.

Rubryka VI.

Poz. 10. Dochody rozmaite 200 zł.

Suma dochodów (zwyczaj.) 24.004 zł., (nadzw.) 3.200 zł.

Razem 27.204 zł.

W porównaniu z wydatkami 85.262 zł. Okazuje się niedobór 58.058 zł.

Marszałek. Kto przyjmuje odczytane dochody krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Proszę o odczytanie działu wydatków niższej szkoły rolniczej w Dublanach.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

B) Szkoła niższa rolnicza w Dublanach.

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Zastępstwo nauczycieli do nauk fachowych 1.375 zł.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych, płaca 1.000 zł., dodatek aktywacyjny 140 zł., razem 1.140 zł.

Poz. 3. Nauczyciel do nauk elementarnych, płaca 700 zł., dodatek aktywacyjny 100 zł., razem 800 zł.

Poz. 4. Docent weterynaryi 150 zł.

Poz. 5. Katecheta obrz. łąc. 400 zł.

Poz. 6. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów 600 zł.

Suma rubryki I. 4.465 zł.

Rubryka II.

Pensye, emerytura i zaopatrzenia.

Poz. 7. Bartowa Helena, wdowa po nauczycielu 250 zł.

Rubryka III.

Koszta administracyjne.

Poz. 8. Zarząd: a) remuneracya dyrektora wyższej szkoły 400 zł.

Poz. 9. Opał i oświetlenie 350 zł.

Poz. 10. Utrzymanie budynków, ubezpieczenie i kominarz (zwyucz.) 400 zł., (nadzw.) 600 zł.

Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 100 zł.

Poz. 12. Koszta nabożeństwa i nauki dla uczniów obrzadku gr. kat. 400 zł.

Poz. 13. Lekarz — zł.

Poz. 14. Lekarstwa i koszta sanitarne — zł.

Suma rubryki III. (zwyucz.) 1.650 zł. (nadzw.) 600 zł.

Rubryka IV.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 15. Stołowanie 36 uczniów po 164 zł. 25 ct., razem 5.913 zł.

Poz. 16. Odzież, pościel i pranie tychże po 60 zł., razem 2.160 zł.

Suma rubryki IV. 8.073 zł.

Rubryka V.

Potrzeby naukowe.

Poz. 17. Zaprzęgi do demonstracyi 80 zł.

Poz. 18. Przybory do pisania i nauki uczniów 200 zł.

Poz. 19. Przykupno zwierząt do sekcyi 30 zł.

Poz. 20. Przykupno modeli, machin i narzędzi 200 zł.

Suma rubryki V. 510 zł.

Rubryka VI.

Poz. 21. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 40 zł.

Rubryka VII.

Poz. 22. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.

Suma wydatków (zwyucz.) 15.038 zł. (nadzw.) 600 zł.

Razem 15.638 zł.

Marszałek. Kto przyjmuje odczytane wydatki krajowej niższej szkoły rolniczej w Dublanach, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Proszę odczytać preliminarz dochodów.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 3.000 zł.

Rubryka II.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów — zł.

Rubryka III.

Poz. 3. Zarobek 36 uczniów po 18 zł. 648 zł.

Rubryka IV.

Poz. 4. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.

Suma dochodów 3.698 zł.

W porównaniu z wydatkami 15.638 zł. Okazuje się niedobór 11.940 zł.

Marszałek. Kto przyjmuje odczytane dochody krajowej niższej szkoły rolniczej w Dublanach, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Proszę o odczytanie preliminarza wydatków szkoły gorzelniczej w Dublanach.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

C) Szkoła gorzelnicza w Dublanach.

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Dyrektor szkoły i gorzelni 600 zł.

Poz. 2. Adjunkt, jednocześnie gorzelnik w gorzelni 1.000 zł.

Poz. 3. Docenci:

a) matematyki i rysunków 150 zł.

b) fizyki 150 zł.

c) chemii 150 zł.

d) gorzelnictwa 500 zł.

e) nauki o kotłach i maszynach 200 zł.

f) nauki o opodatkowaniu 200 zł.

g) administracyi i rachunkowości 60 zł.

h) nauki o fabrykacyi drożdży prasowanych 200 zł.

Suma rubryki I. 3.210 zł.

Rubryka II.

Koszta administracyjne.

Poz. 4. Druki, inseraty, portorya i t. p.
30 zł.Poz. 5. Koszta przewozu prelegentów
100 zł.Poz. 6. Koszta podróży dyrektora w
sprawach szkolnych 60 zł.

Suma rubryki II. 190 zł.

Rubryka III.

Potrzeby naukowe.

Poz. 7. Wyższej szkole rolniczej za
użycie laboratorium 80 zł.Poz. 8. Przyrządy do laboratorium go-
rzelni 50 zł.Poz. 9. Koszt produkcji drożdży pra-
sowanych 150 zł.

Poz. 10. Książki i czasopisma 60 zł.

Poz. 11. Wycieczki profesorów z uczniami
200 zł.

Suma rubryki III. 540 zł.

Rubryka IV.

Poz. 12. Zapomogi dla uczniów:

a) z funduszków krajowych 300 zł. b)
z subwencji państwowej 500 zł. razem 800 zł.

Rubryka V.

Poz. 13. Rozmaite nieprzewidziane 20 zł.

Suma wydatków 4.760 zł.

Marszałek. Kto przyjmuje wydatki kraj.
szkoły gorzelniczej w Dublinach, zechce rękę
podnieść (Większość). Są przyjęte. Proszę
o odczytanie preliminarza dochodów.Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa:
a) na utrzymanie szkoły 1.500 zł. b) na
zapomogi dla uczniów 500 zł.

Suma rubryki I. 2.000 zł.

Rubryka II.

Poz. 2. Opłaty od uczniów 500 zł.

Suma dochodów 2.500 zł.

W porównaniu z wydatkami 4.760 zł.
okazuje się niedobór 2.260 zł.**Marszałek.** Kto przyjmuje te dochody
kraj. szkoły gorzelniczej w Dublinach, zechce
rękę podnieść (Większość). Są przyjęte.Proszę o odczytanie preliminarza wy-
datków gorzelni w Dublinach.Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

Wydatki.

Płace.

Rubryka I.

Poz. 1. Maszynista 400 zł.

Poz. 2. 5 robotników po 15 zł. mie-
sięcznie przez 6 miesięcy i jeden po 15 zł.miesięcznie przez cały rok z dodatkiem na
pomieszkowanie 690 zł.

Suma rubryki I. 1.090 zł.

Rubryka II.

Koszta wyrobu spirytusu.

Poz. 3. Opał przez 5 miesięcy 1.050 zł.

Poz. 4. Ziemniaki (2.200 q. po 1 zł.
20 ct.) 2.640 zł.Poz. 5. 4% jęczmienia (88 q. po 7 zł.)
616 zł.Poz. 6. Żyto i kukurudza (2×90 = 180 q.
po 7 zł.) 1.260 zł.Poz. 7. 15% jęczmienia (30 q. po 7 zł.)
210 zł.Poz. 8. Światło, smarowidło, drożdże
i t. p. 200 zł.Poz. 9. Monter naprawa maszyn i kupno
narzędzi 300 zł.Poz. 10. Ubezpieczenie budynków, urzą-
dzeń i robotników 200 zł.

Suma rubryki II. 6.476 zł.

Rubryka III.

Rozmaite.

Poz. 11. Utrzymanie budynków i pod-
wórza (zwyczaj) 30 zł. (nadzw) 160 zł.

Poz. 12. Podatek dochodowy 60 zł.

Poz. 13. 2 kadzie fermentacyjne i bra-
zarka (zwyczaj) — zł. (nadzw) 200 zł.Poz. 14. Koszta komisji lustracyjnych.
posyłki i wyjazdy w sprawach gorzelni 50 zł.Suma rubryki III. (zwyczaj) 140 zł. (nadzw)
360 zł.Suma wydatków (zwyczaj) 7.706 zł. (nadzw)
360 zł.

Razem 8.066 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te
wydatki gorzelni w Dublinach, zechce rękę
podnieść. (Większość.) Są przyjęte.Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta)

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Ze sprzedaży spirytusu (300 hl.
po 14 zł.) 4.200 zł.

Rubryka II:

Poz. 2. Ze sprzedaży wywarów (152.85
hl po 2 zł. 38 ct.) 363 zł.

Rubryka III.

Poz. 3. Bonifikacya za 300 hl. spirytusu
po 5 zł. 1.500 zł.

Suma dochodów 6.063 zł.

W porównaniu z wydatkami 8.066 zł.
okazuje się niedobór 2.003 zł.**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te

dochody, gorzelnia w Dublanach zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Przystępujemy do preliminarza folwarku w Dublanach.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

E) Folwark w Dublanach.

Wydatki.

Rubryka I.

Wydatki na gospodarstwo.

Poz. 1. Płace i zasługi 2.560 zł.

Poz. 2. Najem robotnika 4.000 zł.

Poz. 3. Zmiana i dokupno nasienia 300 zł.

Poz. 4. Dokupno nawozów dopełniających:

a) na pole 1.045 zł.

b) na łąki 200 zł., razem 1.245 zł.

Poz. 5. Dokupno karmy (owsa, maku-
chów, kielków) 3.200 zł.

Poz. 6. Zastąpienie zużytych koni i u-
przęży 500 zł.

Poz. 7. Utrzymanie budynków i ogro-
dzeń 250 zł., nadzw. 985 zł.

Poz. 8. Zbiorniki na gnojówkę i kanały
w stajni opasowej — zł., (nadzw. 200 zł.).

Poz. 9. Utrzymanie i naprawa maszyn
i narzędzi, oraz kucie koni 500 zł. (nadzw.
1.150 zł.).

Poz. 10. Utrzymanie rowów i dróg
50 zł.

Poz. 11. a) Melioracje łąk, III. i osta-
tnia rata — zł. (nadzw. 1.787 zł.).

b) Utrzymanie narzędzi i dokupno ma-
teryaliów 150 zł.

c) Wynagrodzenie łąkowego 200 zł.

Poz. 12. Drenowanie pól — zł. (nadzw.
400 zł.).

Poz. 13. Zabezpieczenie od pożaru i
gradu 400 zł.

Poz. 14. Kuchnia folwarczna 300 zł.

Poz. 15. Koszta kancelaryjne 80 zł.

Poz. 16. Światło i smarowidło 50 zł.

Poz. 17. Kultura lasu i plantacje nie-
użytków 100 zł.

Poz. 18. Rogatki, posyłki i jazdy w inte-
resach folwarku 100 zł.

Poz. 19. Reszta na budowę domu dla
służby i robotników — zł. (nadzwyczajne
1.500 zł.).

Poz. 20. Budowa szopy na zboże z po-
letek doświadczalnych — zł. (nadzw. 600 zł.).

Suma rubryki I. 13.985 zł. (nadzw.
6.622 zł.).

Rubryka II.

Poz. 21. Cegielnia 1.000 zł.

Rubryka III.

Poz. 22. Podatki, opłaty i daniny 700 zł.

Rubryka IV.

Splata kapitału i odsetek dłużnych.

Poz. 23. Towarzystwu kredytowemu
ziemskiemu we Lwowie:

a) 41 i 42 rata kapitału z odsetk. od
pożyczki 5.000 zł. 300 zł.

b) 31 i 32 rata kapitału z odsetkami
od poż. 11.600 zł. 696 zł., razem 996 zł.

Poz. 24. Renta wieczysta c. k. galic.
Towarzystwu gospodarczemu 1.600 zł.

Suma rubryki IV. 2.596 zł.

Rubryka V.

Poz. 25. Rozmaite nieprzewidziane 150
zł. (nadzw. 200 zł.).

Suma wydatków 18.431 zł. (nadzw.
6.822 zł.).

Razem 25.253 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje
te wydatki folwarku w Dublanach, zechce rękę
podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz**
(czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Dochody z gospodarstwa.

Poz. 1. a) Ze sprzedaży ziemiopłodów
9.000 zł.

b) Za owies i siano od szkół i stron
prywatnych 500 zł.

Poz. 2. Z wynajętych łąk i pastwisk
1.200 zł.

Poz. 3. Ze sprzedaży płodów zwierzę-
cych:

a) Krowiarnia: α) mleko 3.000 zł., β)
przychówek 1.600 zł., γ) braki i opasy 800
zł., razem 5.400 zł.

b) Nierogaczna 300 zł.

c) Owce 60 zł.

d) Zysk z wytuczenia bydła opasowego,
oraz spieniężenie paszy i różnych karm 400 zł.

e) Ryczałt od szkół za straty, wynika-
jące z zastosowania inwentarza do potrzeb
szkół 1.000 zł., razem 7.160 zł.

Poz. 4. Z lasu i stawów 300 zł.

Suma rubryki I. 18.160 zł.

Rubryka II.

Poz. 5. Z cegielni 1.500 zł.

Rubryka III.

Z dzierżaw.

Poz. 6. Czynnysz z karczmy i dodanych
gruntów 150 zł.

Poz. 7. Z polowania 25 zł.

Suma rubryki III. 175 zł.

Rubryka IV.

Poz. 8. Rozmaite nieprzewidziane 100 zł.

Suma dochodów 19.935 zł.

W porównaniu z wydatkami 25.253 zł. okazuje się niedobór 5.318 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te dochody folwarku w Dublinach, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Proszę odczytać preliminarz stacyi botaniczno-rolniczej w Dublinach.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

F. Kontrolna i doświadczalna stacya botaniczno-rolnicza w Dublinach.

Wydatki.

Rubryka I.

Płace personalu.

Poz. 1. Kierownik stacyi 600 zł.

Poz. 2. Renumeracja profesora rolnictwa 120 zł.

Poz. 3. a) Asystent pierwszy, płaca 800 zł., na mieszkanie 120 zł., na opał 39 zł. — razem 959 zł.

b) Asystent drugi, płaca 600 zł., na mieszkanie 120 zł., na opał 39 zł. — razem 759 zł.

Poz. 4. Laborant, płaca 200 zł.

Suma rubryki I. 2.638 zł.

Rubryka II.

Utrzymanie stacyi.

Poz. 5. Koszta utrzymania stacyi 400 zł.

Poz. 6. Koszta utrzymania ogrodu górskiego 300 zł. (nadzwycz.) 100 zł.

Poz. 7. a) Utrzymanie 8 pól doświadczalnych z trawami 300 zł.

b) Utrzymanie 3 pól doświadczalnych górskich z jarzynami 100 zł.

c) Analizy z pól utrzymywanych kosztem Towarzystwa gospodarczego 100 zł. — razem 500 zł.

Poz. 8. Koszta kancelaryjne 250 zł.

Poz. 9. Koszta druków i wydawnictw 100 zł. (nadzwycz.) 200 zł.

Poz. 10. Prenumerata pism i zakupno podręczników 100 zł. (nadzwycz.) 100 zł.

Poz. 11. Koszta podróży kierownika i asystentów 300 zł.

Suma rubryki II. 1.950 zł. (nadzwycz.) 400 zł.

Suma wydatków 4.588 zł. (nadzwycz.) 400 zł.

Razem 4.988 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wydatki kontrolnej i dośw. stacyi botaniczno-rolniczej w Dublinach, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 1.000 zł.

Rubryka II.

Poz. 2. Dochód z analiz 300 zł.

Rubryka III.

Poz. 3. Dochód z pól i ogrodu 200 zł. Suma dochodów 1.500 zł.

Z porównaniu z wydatkami 4.988 zł.

Okazuje się niedobór 3.488 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te dochody, kontrolnej i doświadczalnej stacyi botaniczno-rolniczej w Dublinach zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Następuje preliminarz stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublinach.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

G) Kontrolna i doświadczalna stacya chemiczno-rolnicza w Dublinach.

Wydatki.

Rubryka I.

Płace personalu.

Poz. 1. Kierownik stacyi, płaca 600 zł.

Poz. 2. Profesor rolnictwa, renumeracja 120 zł.

Poz. 3. 3 asystentów, płace dla dwóch po 800 zł., dla jednego 600 zł. 2.200 zł. na mieszkanie po 120 zł. 360 zł., na opał po 39 zł. 117 zł. — razem 2.677 zł.

Poz. 4. Laborant, płaca 450 zł. na mieszkanie 100 zł. — razem 550 zł.

Poz. 5. a) służący 216 zł. b) pomocnik służącego przez 6 miesięcy po 18 zł. 108 zł. — razem 324 zł.

Suma rubryki I. 4.271 zł.

Rubryka II.

Utrzymanie stacyi.

Poz. 6. Koszta utrzymania stacyi 1.200 zł. (nadzwycz.) 300 zł.

Poz. 7. Koszta prowadzenia doświadczeń wegetacyjnych i wazonowych 500 zł. (nadzwycz.) 400 zł.

Poz. 8. a) Założenie i prowadzenie pól doświadczalnych w 5 miejscowościach 750 zł.

b) Analizy z tych pól 150 zł.

c) Analizy z pól utrzymywanych kosztem Towarzystwa gospodarczego 200 zł. — razem 1.100 zł.

Poz. 9. Koszta kancelaryjne 250 zł.

Poz. 10. Druki sprawozdań 300 zł.

Poz. 11. Prenumerata pism i zakupno podręczników 160 zł.

Poz. 12. Koszta podróży kierownika i asystentów 500 zł.

Poz. 13. Ubezpieczenie od wypadków funkcyjaryuszów stacyi 150 zł.

Suma rubryki II. 4.160 zł. (nadzwyczaj.)

700 zł. Suma wydatków 8.431 zł. (nadzwyczaj.)

700 zł. Razem 9.131 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, zarządzam głosowanie. Kto przyjmuje te wydatki kontrolnej i doświadczalnej stacyi chemiczno-rolniczej w Dublinach tej stacyi, rączy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 1.000 zł.

Rubryka II.

Poz. 2. Dochód z analiz 750 zł.

Rozmaite — zł.

Suma dochodów 1.750 zł,

W porównaniu z wydatkami 9.131 zł.

Okazuje się niedobór 7.381 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te dochody kontrolnej i dośw. stacyi chemiczno-rolniczej w Dublinach, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Petycyje L. 136 Heleny Bartowej, wdowy po nauczycielu o zapomogę i Julii Kasprzyckiej L. 692, odstępuje się Wydziałowi do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Rubryka XV. poz. 225 a) i 227.

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego, wnosi komisya budżetowa:

Poz. 225. a) Na koszta przeniesienia stacyi kontrolnej i doświadczalnej botaniczno-roln. z Dublin do Lwowa wraz z nadzwyczajną kosztów utrzymania od 1 lipca 1899: zwykajne 1.045 zł. nadzwyczajne 1.629 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 225a) zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Poz. 227. Na spłatę reszty bezprocentowej pożyczki, zaciągniętej na eksploatacyę torfu w Dublinach z funduszu przem. roln. w kwocie 5.513 zł. 21 ct., III-cia rata z pięciolecia 1.100 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 227, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Marszałek. Jest jeszcze rezolucya, która opiewa:

„Wzywa się Wydział krajowy, by w przyszłości jak najdalej idące oszczędności przy szkole rolniczej w Dublinach w budżetach krajowych zastosował“.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje rubryka XVI. poz 289—409 Sprawozdanie komisji budżetowej o wydatkach na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu:

Sprawozdawca p. **Romanowicz.** Otwieram ogólną rozprawę nad tą rubryką. Czy żąda kto głosu?

P. Rotter. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rotter ma głos.

P. Rotter. Wysoka Izbo! Dwa lata temu w komisji budżetowej była rozprawa nad tą właśnie pozycyą. Wówczas żądał Wydział krajowy ze stanowiska czysto fachowego, aby komisya krajowa przemysłowa posiadała technicznego urzędnika, zajętego stale.

Dziś bowiem chodzi o informacyę technicznej natury, musi się komisya posługiwać dobrą wolą członków swoich, którzy jakkolwiek robią bardzo dużo i to bezinteresownie, nie mogą nieraz ściśle punktualnie pewnych robót wykonywać.

Dla scharakteryzowania rzeczy podam mały przykład.

Podaje się dajmy no to o pożyczkę jakiego zakładu przemysłowy. Należy poprzód zbadać stan zakładu, jego ustrój w kierunku handlowym i technicznym, sprawy maszynowe słowem całość fachowych urządzeń, któreby dały podstawę do ocenienia, czy zakład ze względów technicznych i przemysłowych zasługuje na poparcie, czy i w kierunku finansowym nie naraża kraju na stratę.

Dziś uprasza komisya członków swoich zawodowych do odbycia lustracyi tych fabryk; oni tedy przekonują się o ich stanie i zdają z tego sprawę. Dotąd ta rzecz idzie wprawdzie dobrze, dotyczące sprawozdania są gruntowne i dobre, jednak spóźnione nieraz wo-

bec tego, że członkowie mając bardzo dużo zajęcia własnego, mogą oddawać się tym obowiązkom tylko w czasie wolnym od tych zajęć, a więc nie mogą nieraz powierzonej sobie rzeczy załatwić w krótkim czasie.

Otóż chodziło komisji i Wydziałowi krajowemu, by zaprowadzić urzędnika płatnego fachowego, któryby te funkcje z urzędu, za remuneracją wykonywał i zdawał z nich sprawę.

Wtedy Świetna komisja budżetowa pozycję tą skreśliła ze względów budżetowych.

Dzisiaj nie będę wznawiał tej sprawy wnioskiem konkretnym, dlatego, że obawiam się, że wniosek ten prawdopodobnie by upadł. Musiałby wniosek ten być sformułowany i skierowany wezwaniem do Wydziału krajowego, aby rzecz zbadał i zdał sprawę.

Gdyby tedy wniosek ten upadł, wtedy Wydział krajowy wobec wyraźnej woli Wysokiego Sejmu mógłby nie mieć odwagi od siebie z wnioskiem takim na rok przyszyły wystąpić.

Z wnioskiem takim tedy nie występuję, a proszę tylko, aby Wysoka Izba sprawie tej z góry nie sprzeciwiając się, łaskawie ją pośrednio uznała i tem samem dodała Wydziałowi krajowemu potrzebnej otuchy.

Proszę także szan. komisję budżetową i JE. p. jenerałnego referenta budżetowego, aby tę pozycję, jeżeli na drugi rok będzie proponowana życzliwie uwzględniono.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Romanowicz. Sprawa poruszona przez p. Rottera była przedmiotem uchwał Wydziału krajowego i komisji krajowej dla spraw przemysłowych, wówczas jeszcze kiedy miałem zaszczyt być w Wydziale krajowym referentem tych spraw i ta rzecz była zgodnie z moim wnioskiem załatwiona.

Nie mogę nic uczynić, jak tylko zasadniczo zgodzić się na to, co powiedział poseł Rotter. Wniosku żadnego niema, więc nie mam obowiązku rzeczy bliżej wyjaśniać.

Rubryka XVI.

I. Szkoły przemysłowe uzupełniające.

Poz. 289.	W Białej	738 zł.
" 290.	" Bochni	506 zł.
" 291.	" Brodach	400 zł.
" 292.	" Brzeżanach	548 zł.
" 293.	" Buczaczu	550 zł.
" 294.	" Drohobyczu	686 zł.
" 295.	" Gorlicach	438 zł.

Poz. 296.	w Jarosławiu	535 zł.
" 297.	" Jaśle	454 zł.
" 298.	" Kałuszu	584 zł.
" 299.	" Kołomyi	490 zł.
" 300.	" Krakowie na Kleparzu	838 zł.
" 301.	" Krakowie w ogrodzie angielskim	702 zł.
" 302.	" Krakowie na Smoleńsku	663 zł.
" 303.	" Krakowie na Kaźmierzu	608 zł.
" 304.	" Krakowie na Dajworze	624 zł.
" 305.	" Krośnie	622 zł.
" 306.	" Łańcutcie	456 zł.
" 307.	" we Lwowie im św. Anny	654 zł.
" 308.	" we Lwowie im. św. Antoniego	642 zł.
" 309.	" we Lwowie im. Czackiego	630 zł.
" 310.	" we Lwowie im. św. Elżbiety	484 zł.
" 311.	" we Lwowie im Konarskiego	484 zł.
" 312.	" we Lwowie im. św. Marcina	642 zł.
" 313.	" we Lwowie im. Mickiewicza	664 zł.
" 314.	" we Lwowie im. Piramowicza	484 zł.
" 315.	" we Lwowie im. Staszica	654 zł.
" 316.	" we Lwowie im. Bernsteina	500 zł.
" 317.	" Myślenicach	422 zł.
" 318.	" Nowym Sączu	681 zł.
" 319.	" Nowym Targu	591 zł.
" 320.	" Przemysłu	428 zł.
" 321.	" Przemysłu na przedmieściu lwow.	507 zł.
" 322.	" Podgórzu	505 zł.
" 323.	" Rzeszowie	635 zł.
" 324.	" Samborze	661 zł.
" 325.	" Sanoku	576 zł.
" 326.	" Stanisławowie	898 zł.
" 327.	" Starym Sączu	447 zł.
" 328.	" Sądowej Wiszni	510 zł.
" 329.	" Stryju	467 zł.
" 330.	" Tarnopolu	555 zł.
" 331.	" Tarnowie	578 zł.
" 332.	" Wadowicach	481 zł.
" 333.	" Wieliczce	416 zł.
" 334.	" Żółkwi	438 zł.
" 335.	" Żywcu	740 zł.
Poz. 336.	Na uzupełnienie przyborów i na druki administr. dla szkół nadzw. 1.000 zł.	
Poz. 337.	Na nagrody za najlepsze wyniki zawodowe uczniów II. kl. przemysłowej	450 zł.

Poz. 338. Na nowo założyć się mające szkoły w roku 1899 — nadzw. 1.500 zł.

Razem 27.266 zł. — nadzw. 2.500 zł.

Ogółem 29.766 zł.

II. Szkoły fachowe i warsztaty instrukcyjne.

A) Dla wyrobów z drzewa i łożyny.

Poz. 339. Szkoła koszykarska w Czerwonej Woli 1.000 zł.

Poz. 340. Krajowa szkoła koszykarska w Dżurowie:

a) utrzymanie szkoły 521 zł.

b) zasiłek na budowę sali warsztatowej i szopy — nadzw. 1.200 zł.

Poz. 341. Szkoła koszykarska w Rudkach 465 zł.

Poz. 342. Szkoła koszykarska w Skolyszynie 1.000 zł. — nadzw. 35 zł.

Poz. 343. Szkoła koszykarska w Strychańcach 852 zł.

Poz. 344. Szkoła koszykarska w Wojstawiu 470 zł. — nadzw. 500 zł.

Poz. 345. Szkoła koszykarska w Zatorze 680 zł.

Poz. 346. Subwencja dla szkoły koszykarskiej w Żurawnie 420 zł.

Poz. 347. Krajowy warsztat kołodziejski w Grybowie 1.940 zł. — nadzw. 500 zł.

Poz. 348. Krajowy warsztat kołodziejski w Grzymałowie 1.610 zł.

Poz. 349. Krajowa szkoła kołodziejska i ciesielska w Kamionce strumiłowej 4.096 zł.

Poz. 350. Krajowa szkoła stolarska w Stanisławowie 3.390 zł.

Poz. 351. Krajowa szkoła stolarska w Kalwarii 3.160 zł. — nadzw. 450 zł.

Poz. 352. Krajowy warsztat naukowy dla wyrobu zabawek w Jaworowie 1.390 zł. nadzw. 300 zł.

Razem 20.994 zł. — nadzw. 2.985 zł.

Ogółem 23.979 zł.

B) Dla wyrobów garncarskich.

Poz. 353. Krajowa szkoła garncarska w Kołomyi 3.580 zł. — nadzw. 800 zł.

Poz. 354. Krajowy warsztat garncarski w Porembie 1.020 zł.

Poz. 355. Krajowy warsztat garncarski w Toustem 1.190 zł.

Poz. 356. Krajowy garncarski kurs majsterski w Racie 2.280 zł.

Razem 8.070 zł. — nadzw. 800 zł.

Ogółem 8.870 zł.

C) Dla wyrobów ze skóry.

Poz. 357. Krajowy warsztat szewski w Uhnowie 1.340 zł.

Poz. 358. Krajowy warsztat szewski w Witkowie 2.052 zł. — nadzw. 50 zł.

Poz. 359. Krajowy warsztat szewski w Starym Sączu 1.394 zł.

Poz. 360. Krajowa szkoła szewska w Drohobyczu 780 zł.

Poz. 361. Krajowa szkoła szewska w Dobczycach 1.770 zł. — nadzw. 130 zł.

Poz. 362. Majsterskie kursa szewskie we Lwowie 800 zł.

Poz. 363. Majsterskie kursa szewskie w Krakowie 800 zł.

Razem 8.936 zł. — nadzw. 180 zł.

Ogółem 9.116 zł.

D) Dla wyrobów tkackich.

Poz. 364. Krajowa szkoła tkacka w Krośnie 4.612 zł.

Poz. 365. Krajowy warsztat tkacki w Glinianach 1.696 zł.

Poz. 366. Krajowy warsztat tkacki w Gorlicach 350 zł.

Poz. 367. Krajowy warsztat tkacki w Korczynie 1.080 zł.

Poz. 368. Krajowy warsztat tkacki w Kosowie 1.388 zł.

Poz. 369. Krajowy warsztat tkacki w Łańcucie 1.130 zł.

Poz. 370. Krajowy warsztat tkacki w Rychwałdzie 1.055 zł.

Poz. 371. Krajowy warsztat tkacki w Wilamowicach 700 zł.

Poz. 372. Subwencja dla produkcyjnego warsztatu tkackiego w Budzanowie 400 zł.

Poz. 373. Krajowa szkoła sukienicza w Rakszawie:

a) na utrzymanie 4.124 zł. — nadzw. 300 zł.

b) na urządzenie dla warsztatów mechanicznych II. rata nadzw. 7.500 zł.

Razem 16.535 zł. — nadzw. 7.800 zł.

Ogółem 24.335 zł.

E) Dla wyrobów powróźniczych.

Poz. 374. Instrukcyjny warsztat powróźniczy w Radymnie 630 zł.

F) Dla wyrobów koronkarskich i haftów.

Poz. 375. Szkoła koronkarska w Kańczudze 861 zł.

Poz. 376. Krajowa szkoła koronkarska w Zakopanem 2.167 zł.

Poz. 377. Szkoła koronkarska w Jaworowie, subwencja 400 zł.

Poz. 378. Szkoła hafciarska w Makowie 794 zł.

Poz. 379. Szkoła koronkarska u SS. Miłosierdzia w Przeworsku, subwencja 300 zł.

Razem 4.522 zł.

G) Subwencyonowane zakłady dla nauki robót kobiecych.

Poz. 380. Szkoła wydzielona im. św. Scholastyki w Krakowie 500 zł.

Poz. 381. Szkoła robót utrzymywana przez Towarzystwo pracy kobiet we Lwowie 700 zł.

Poz. 382. Szkoła specjalna robót kobiecych PP. Benedyktynek w Przemyślu 420 zł.

Poz. 383. Towarzystwo pracy kobiet w Kołomyi 500 zł.

Poz. 384. Towarzystwo pracy kobiet w Krakowie 600 zł.

Razem 2.720 zł.

H) C. k. Szkoły fachowe, subwencyonowane ze skarbu krajowego.

Poz. 385. C. k. szkoła dla przemysłu drzewnego w Zakopanem 1.650 zł.

Poz. 386. C. k. szkoła dla przemysłu drzewnego w Kołomyi 1.100 zł.

Poz. 387. C. k. szkoła ślusarska w Świątnikach 1.554 zł.

Poz. 388. Zasiłek na zapomogi dla majstrów kształcących się w szkole ślusarskiej w Świątnikach 400 zł.

Poz. 389. C. k. szkoła kowalska w Sułkowicach:

a) subwencja na utrzymanie 512 zł.

b) na kurs majstrów 300 zł.

Razem 5.516.

III. Wydatki ogólne na cele szkolnictwa przemysłowego.

Poz. 390. Krajowa ceramiczna stacya doświadczalna przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 4.550 zł.

Poz. 391. Na utrzymanie stacyi doświadczalnej mechaniczno-technologicznej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 750 zł. — nadzw. 1.050 zł.

Poz. 392. Muzeum przemysłowe we Lwowie 3.000 zł.

Poz. 393. Muzeum przemysłowe w Krakowie 2.000 zł.

Poz. 394. Na wydawnictwo wzorów rysunkowych 1.500 zł.

Poz. 395. Na podręczniki szkolne do nauki kalfarstwa, i koszykarstwa (w r. 1897 było na tkactwo) nadzw. 2.500 zł.

Poz. 396. Na stypendya przemysłowe:

a) na zasiłki dla kandydatów kształcących się na nauczycieli szkół przemysłowych 2000 zł.

b) na inne stypendya przemysłowe 12.000 zł

Poz. 397. Na nauczycieli wędrownych dla tkactwa, koszykarstwa i szewstwa 3.000 złotych.

Poz. 398. Na nowe warsztaty instrukcyjne powstać mające w roku 1898 2.000 złotych.

Poz. 399. Koszta inspekcji i nadzoru szkół przemysłowych 3.000 zł.

Poz. 400. Zaliczki na płace funkcyjaryszy w krajowych szkołach przemysłowych 2.000 zł.

Razem 35.800 zł. (nadzw.) 3.550 zł.

Ogółem 39.350 zł.

IV. Wydatki Komisji krajowej dla spraw przemysłowych.

Poz. 401. Prenum. czasop. i zakupno dzieł 200 zł.

Poz. 402. Biuro Kom. kraj. dla spraw przem.

a) koszta podróży, dyety i inne wydatki 2.000 zł.

b) płaca sekretarza 1.600 zł.

c) dodatek osobisty do płacy setretarza 600 zł.

d) wynagrodzenie mundanta 200 zł.

Razem 4.600 zł.

V. Zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe.

Poz. 403. Na zasiłki bezzwrotne na cele przem. 10.000 zł.

Poz. 404. Na wydawn. „Przewodnika przemysł.“ 1000 zł.

Poz. 405. Dotacya kraj. funduszu przemysł. 37.500 zł.

Poz. 405a. Komitetowi wystawy paryskiej na wystawę galicyjskiego przemysłu — zł. (nadzw.) 15.000 zł.

Poz. 405b. Tow. szewców i garbarzy w Tyśmienicy „Nadzieja“ jednorazowy zasiłek — zł. (nadzw.) 150 zł.

Razem 48.500 zł. (nadzw.) 15.150 zł.

Ogółem 63.650 zł.

VI. Szkoły handlowe i zasiłki na popieranie handlu.

Poz. 406. Szkoła handlowa w Krakowie 4.000 zł.

Poz. 407. Na akademię handl. we Lwowie — zł.

Poz. 408. Na stypendya dla młodzieży handl. 3.000 zł.

Poz. 409. Subwen. dla „Kraj. Związku przemysłowego we Lwowie“ za pośrednictwo w sprzedaży wyrobów krajowych 1.200 zł.

Razem 8.200 zł.

Zestawienie.

I. Szkoły przemysłowe uzupełniające 27.266 zł. (nadzw.) 2.500 zł.

II. Szkoły fachowe przemysłowe i warsztaty instrukcyjne:

a) dla wyrobów z drzewa 20.994 zł. nadzw. 2.985 zł.

b) dla wyrobów garncarskich 8.070 zł., nadzwyczajne 800 zł.

c) dla wyrobów ze skóry 8.936 zł., nadzwyczajne 180 zł.

d) dla wyrobów tkackich 16.535 zł. nadzwyczajne 7.800 zł.

e) dla wyrobów powroźniczych 630 zł.

f) dla wyrobów koronkarskich i haftów 4.522 zł.

g) subwencyonowane zakłady dla nauki robót kobiecych 2.720 zł.

h) c. k. szkoły fachowe, subwencyonowane ze skarbu krajowego 5.516 zł.

III. Wydatki ogólne na cele szkolnictwa przemysłowego 35.800 zł. nadzwyczajne 3.550 zł.

IV. Wydatki komisji krajowej dla spraw przemysł. 4.600 zł.

V. Zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe 48.500 zł. nadzwyczajne 15.150 zł.

VI. Szkoły handlowe i zasiłki na popieranie handlu 8.200 zł.

Razem 192.289 zł., nadzwyczajne 32.965 złotych.

Suma rubryki XVI. wydatków 225.254 złotych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki Rubr. XVI., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Romanowicz** (czyta):
Wreszcie Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycje: L. 180 Jana Lelika kapelusznika, L. 801 ks. Markiewicza imieniem Towarzystwa „Powściągliwość i Praca”, L. 1223 Fundacji Ozyasza Gotthefera w Samborze, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do załatwienia po zasięgnięciu opinii Komisji krajowej dla spraw przemysłowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Romanowicz** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia uchwalonych na rok 1897 i 1898 kredytów na państwową wyższą szkołę handlową we Lwowie w łącznej sumie 6.000 zł., w. r. 1899 na wypadek, jeżeli ta szkoła handlowa we Lwowie w życie wejdzie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje rubryka XVII. Różne wydatki sprawozdawcą jest p. Scipio. Otwieram ogólną dyskusję nad tą rubryką. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Dyskusja zamknięta. Proszę o odczytanie pozycyji wydatków.

Sprawozdawca p. **Scipio.** Prostuje omyłkę druku a mianowicie zamiast poz. 431 jako ostatniej ma być 432. (Czyta): Wysoki Sejm raczy uchwalić wydatki Rubr. XVII. budżetu kraj. na r. 1899 jak następują:

Wydatki rozmaite.

Rubryka XVII.

Poz. 410. Do rozporządzalności Wydziału krajowego 30.000 zł.

Poz. 411. Na fundację wieczystą im. Jego Ces. Król. Mości Cesarza Franciszka Józefa I. 12.000 zł.

Poz. 412. Dotacja dożywotnia dla JE. Dr. Franciszka Smolki 4.000 zł.

Poz. 313. Pietruskiej Stefanii, stały roczny dodatek ze skarbu kraj. do pensyi emerytalnej 1.800 zł.

Poz. 414. Dla księży unitów chełmskich, ich wdów i sierót 1.200 zł.

Poz. 415. Sawczyńskiej Jadwidze, wdowie po ś. p. Zygmuncie Sawczyńskim, stały roczny dodatek do pensyi emerytalnej 500 zł.

Poz. 416. Korosteńskiej Felicyi, b. nauczycielce szkoły pp. Klarysek w Starym Sączu, zaopatrzenie dożywotnie z łaski rocznie 80 zł.

Poz. 417. Czurniańskiej Teofili, wdowie po kierowniku szkoły kołodziejkiej i bednarskiej w Kamionce strumiłowej, zaopatrzenie dożywotnie z łaski (ewentualnie aż do wyjścia za mąż) 400 zł.

Poz. 418. Na misy katolickie, do rozporządzalności Wydziału krajowego 3.000 zł.

Poz. 419. Towarzystwu ratunkowemu ochotniczemu we Lwowie 300 zł.

Poz. 420. Towarzystwu ratunkowemu ochotniczemu w Krakowie 300 zł.

Poz. 421. Krajowemu Związkowi ochotniczych straży pożarnych, zasiłek stały 3.000 zł.

Poz. 422. Na opłatę odsetek (najwyżej 4%) od pożyczek 200.000 zł., zaciągniętych przez gminę m. Nowego Sącza na odbudowanie zniszczonych pożarem budynków miejskich, regulację ulic i inne inwestycje (V. rata z przyznanych przez lat 20) 8.000 zł.

Poz. 423. Koszta utrzymania rozmaitych osób w szpitalach, przyjęte na fundusz krajowy w zastępstwie gmin, a mianowicie:

1. Szymona Rusina, za gminę Księży-most 64 zł. — ct.

2. Jana Kiczaka, za gminę Smolnik 91 zł. 68 ct.

3. Michała Małyńczaka za gminę Czemcha 463 zł. 40 ct.

4. Myny Berger, za gminę Tarnawka 396 zł. — ct.

5. Maryi Kruczek, za gminę Mszalnica 72 zł. 33 ct.
6. Jana Piotra Spiesza, za gminę Świerkla-Długoleka 124 zł. 88 ct.
7. Jana Jagielskiego, za gminę Łakta dolna 167 zł. 73 ct.
8. Anny Gołębiowskiej, za gminę Miłuszowice 84 zł. — ct.
9. Ludwika Woźniak, za gminę Strachociny 116 zł. 60 ct.
10. Ludwika Majki, za gminę Ruszcza 342 zł. — ct.
11. Maryanny Backowskiej, za gminę Kwaczała 510 zł. — ct.
12. Karoliny Zemlańskiej, za gminę Szklary 258 zł. — ct.
13. Zofii N., za gminę Majdan 240 zł. 40 ct.
14. Wojciecha Majerczaka, za gminę Szczawnica niżna 124 zł. 32 ct.
15. Agnieszki Krawczuk, za gminę Machnówek 65 zł. 49 ct.
16. Stanisława Kasprzyka, za gminę Wieniec 189 zł. — ct.
17. Izydory Piaseckiej, za gminę Bohatkowce 125 zł. — ct.
18. Franciszki Kędzierzonki, za gminę Podolany 91 zł. 71 ct.
19. Antoniny Koza, za gminę Stróże 223 zł. 06 ct.
20. Pawła Kulaskiewiczza, za gminę Krysowe 131 zł. 60 ct.
21. Maryi Kafłuk, za gminę Spas 112 zł. — ct.
22. Ryfki Topperowej, za gminę Krawce 292 zł. — ct.
23. Jana Myśko, za gminę Budki nieznanowskie 95 zł. 80 ct.
- Razem 4.381 zł w. a.
- Poz. 424. Schmidowa Walerya, wdowa po rządcy szpitala w Przemyślu 100 zł.
- Poz. 425. Sierotom po Granatowskim (4 rata z przyznanych na lat 5) 200 zł.
- Poz. 425a Pogorzecom w gminach Dzieduszyce, Pacyków, Bratkowce 1.500 zł. uch. Sejmową z dnia 30. grudnia 1898.
- Poz. 425b Pogorzecom do rozporządzalności Wydziału krajowego w załatwieniu petycyj 600 zł.
- Poz. 425c Rampeltowa, wdowa po rządcy szpitala, jednorazowo 200 zł.
- Poz. 425d Ogonowska, wdowa po profesorze, jednazowo 360 zł.
- Poz. 425 e) Na kościół polski w Wiedniu jednorazowo, na koszt dokonanej przebudowy 1.000 zł.
- Poz. 515 f) Pogorzecom gminy Skałat do rozp. Wydz. kraj. 1.000. zł.
- Poz. 425 g) Pogorzecom gminy Muszyna do rozp. Wydz. kraj. 500 zł.

Poz. 426. Funduszowi koszar krajowych, dotacya na pokrycie 4% odsetek od pożyczki 1,500.000 zł. zaciągniętej w c. k. Dyrekcji galic. funduszu propinacyjnego, na dostarczenie c. k. Skarbowi wojskowemu koszar krajowych 55.600 zł.

Poz. 427. Rozmaite wydatki byłych funduszów indemnizacyjnych 100 zł.

Poz. 428. Na szkołę kadetów we Lwowie, II. rata z przyznanych gminie m. Lwowa przez lat 28 od roku 1898 począwszy w myśl Uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 5. lutego 1898 2.500 zł.

Poz. 429. Na potrzeby ludności dotkniętej klęskami elementarnymi 50.000 zł uchw. Sejm. z 30 grudnia 1898.

Poz. 430. Na pokrycie 66% dodatku krajowego do podatku zarobkowego, opłacić się mającego przez galic. fundusz propinacyjny w myśl §. 100. ustawy z dnia 25. października 1896. Nr. 220. Dz. p. p. i uchwały Sejmu z 29. stycznia 1893 (odnośnie do Rubr. XVII. poz. 63. dochodów 41.052 zł.

Poz. 431. Na bonifikację dla funduszów powiatowych za ubytek w dochodach opłacanych do końca roku 1897 z galic. fund. propinac. w myśl uchwały Sejmu z d. 29. stycznia 1898 (odnośnie do rubr. XVII. poz. 63. dochodów) 50.000 zł.

Poz. 432. Na kosztu urzędzenia i utrzymania kursu dla pisarzy gminnych 3.600 zł. uchw. Sejm. z 10. marca 1899.

Suma wydatków rubr. XVII. 277.273 zł.

W załatwieniu petycji odnoszących się do rozmaitych wydatków Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycje 13. gmin LL. 134. 323, 348, 394, 569, 583, 625, 730, 863, 897, 1000, 1214 i 1328, o przeniesienie na fundusz krajowy kosztów leczenia i utrzymania pojedynczych osób — przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy Sejmowi.

Petycję L. 1418 gminy Skałat o subwencję na uregulowanie miasta po pożarze, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy Sejmowi, udzielając dla pogorzalców tej gminy na razie zapomogi 1.000 zł. do rozporządzalności Wydz. kraj. (poz. 425f.)

Petycję L. 762 m. Trembowli o ulgi w spłatach pożyczek, przekazuje się Wydziałowi kraj. do załatwienia.

Petycje do LL. 129, 456, 514, 790, 792, 954 i 1329 pogorzalców w siedmiu gminach, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia z pozycji 425 b.

Petycje dotkniętych klęskami gradu w r. 1898 do LL. 151, 360, 379, 504, 640, 644, 855, 856, 899, 900, 901, 986, 1017 i 1215,

przekazuje się Wydz. kraj. do załatwienia z poz. 429.

Petycyę LL. 230, 380, 1019, 1084 — straży ogniowych, odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu, do załatwienia z poz. 421, w porozumieniu ze Związkiem straży pożarnych.

Petycyę L. 105, Zarządu kościoła polskiego w Wiedniu załatwia Komisya budżetowa w pozycyi 425 e), wnioskiem udzielenia jednorazowy 1.000 zł.

Petycyę L. 485, pani Rampeltowej i L. 742 pani Ogonowskiej, znajdując załatwienie w propozycjach komisji do pozycyi 425 c) i 425 d).

Petycyę L. 1237 i L. 1320, Towarzystw ratunkowych we Lwowie i w Krakowie, znajdują załatwienie w uchwaleniu pozycyi 419 i 420 tej rubryki.

Nad petycyami o zapomogi i dary z ła-ski LL. 190 gminy Zielona, 384 Bieleckiego, 445 Czajkowskiej, 566 Gilewskiej, 626 Przeździeckiej, 661 Castiglione, 703 Grochowski, 786 Nyczaja, 869 Grabosia, 997 Herdzenowej i 1236 Cholewy przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje dział dochodów funduszu krajowego sprawozdawcą jest p. Zagórski Otwieram ogólną dyskusję nad preliminarzem dochodów. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Proszę o odczytanie pozycyi.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka I.

Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych.

Poz. 1. W myśl uchwały Wysokiego Sejmu powziętej na dniu 2. marca 1899, wstawia Komisya w tę rubrykę całą pozostałość z rachunków za rok 1897, wynoszącą 940.174 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Proszę tedy głosować. Kto przyjmuje rubr. I. dochodów, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka II.

Poz. 2. Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych 5.000 zł.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubr. II. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka III.

Dochody z dróg krajowych i kolei żelaznych.

Poz. 3. Myta na drogach krajowych 232.000 zł.

Poz. 4. Odsetki zwłoki i kary konwencyonalne 700 zł.

Poz. 5. Grzywny za przestępstwa drogowe 200 zł.

Poz. 6. Datki dobrowolne od stron prywatnych na budowę dróg krajowych 850 zł.

Poz. 7. Zwroty zaliczek od towarzystw kolejowych na budowę kolei lokalnych (nadzwyczajne) 18.000 zł.

Poz. 8. Subwencya c. k. Skarbu państwa na budowę drogi gminnej Majdan-Stany-Rozwadów (nadzwyczajne) 20.000 zł.

Poz. 9. Czynnosc za użycie rowu drogi krajowej Gorlice-Konieczna na rurociąg naftowy 2.700 zł.

Poz. 10. Zwroty kosztów wywłaszczenia gruntów pod budowę drogi krajowej Przeworsk-Dynów II. rata (nadzwyczajne) 3.584 zł.

Suma rubryki III. 236.450 zł. (nadzwyczajne) 41.584 zł. Razem 278.034 zł.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Podaję więc do głosowania. Kto przyjmuje rubr. III., raczy rękę podnieść (Większość) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka IV.

Nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych.

Poz. 11. Od funduszu policji krajowej 2.480 złotych.

Poz. 12. Od funduszu szpitala św. Łazarza w Krakowie: oddział chorych 1.188 zł., oddział obłąkanych 11.816 zł. razem 13004 zł.

Poz. 13. Od funduszu szpitala lwowskiego — zł.

Poz. 14. Od funduszu zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie 19.838 zł.

Suma rubryki IV. 35.322 zł.

Rubryka IV. została już uchwaloną.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka V.

Zwroty zaliczek z lat ubiegłych

Poz. 15. Od urzędników krajowych z płac 18.500 zł.

Poz. 16. Od nauczycieli szkół rolniczych 1.200 zł.

Poz. 17. Od szpitali powszechnych z rachunków kwartalnych 14 000 zł.

Poz. 18. Od gmin za dawniejsze kosztu leczenia 300 zł.

Poz. 19. Od stron rozmaitych ze spraw drogowych 2.500 zł.

Poz. 19 a) Koszta zdjęć i projektów melioracyjnych — zł.

Poz. 20. Rozmaite 2.500 zł.

Suma rubryki V. 39.000 zł.

Komisya budżetowa wyraża życzenie, aby na przyszłość Wydział krajowy zechciał przy Rubr. V. (zwrotach i zaliczkach) specyfikować, z których mianowicie rubryk owe zaliczki były udzielane.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, proszę głosować. Kto przyjmuje Rubr. V., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Zagórski** (czyta):

Rubryka VI.

Zwroty pożyczek.

Poz. 20. Chrzanów, Wydział powiatowy, X. (ostatnia) rata bezprocentowej pożyczki 3.000 zł. dla ludności dotkniętej gradobiciem 300 złotych.

Poz. 21. Wieliczka, Wydział powiatowy rata bezprocentowej pożyczki 3.000 zł. dla ludności dotkniętej gradobiciem 300 złotych.

Poz. 21 a) Od Wydziałów powiatowych, zwrot bezprocentowych pożyczek, udzielonych w r. 1890. w sumie 200 000 zł. dla ludności dotkniętej klęską nieurodzaju w r. 1889 — zł.

Poz. 22. Zarząd centralny gal. Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie. zwrot bezprocentowej pożyczki 500 zł., VIII. rata 50 zł.

Poz. 23. Sanok, komitet parafialny gr. kat., zwrot bezprocentowej pożyczki 1.200 zł. udzielonej na restaurację cerkwi, VIII. rata 120 złotych.

Poz. 24. Ślusarczyk Jan, garncarz w Zalesiu, zwrot pożyczki bezprocentowej 200 zł. na cele jego pracowni, IV. rata 40 zł.

Poz. 25. Stary Sącz, wzorowy warsztat szewski, zwrot pożyczki bezprocentowej 400 zł. udzielonej na zakupno materiałów, VII i VIII. rata 80 zł.

Poz. 26. Buczacz, Rada powiatowa, zwrot pożyczki bezprocentowej 3.000 zł. dla niesienia pomocy ludności nawiedzanej gradobiciem w r. 1894., IV. rata 500 zł.

Poz. 27. Bohorodczany, powiat, zwrot bezprocentowej pożyczki 4.166 zł. 65 ct. z tytułu zapłaconej przez fundusz krajowy c. k. Skarbowi państwa w zastępstwie powiatu reszty bezprocentowej pożyczki 5.000 zł. udzielonej w r. 1889 powiatowi bohorodczańskiemu za poręczeniem kraju IV. rata 417 zł.

Poz. 28. Zarząd wzorowego warsztatu szewskiego w Uhnowie, zwrot zaliczki 500 zł. udzielonej w r. 1892 V. i VI. rata po 50 zł. razem 100 zł.

Poz. 29. Konwent PP. Benedyktynek w Przemysłu, zwrot bezprocentowej pożyczki,

udzielonej w sumie 5.000 zł. na budowę szkoły robót kobiecych, III. rata 300 zł.

Poz. 30. Zarząd krajowego warsztatu szewskiego w Witkowie Nowym, zwrot zaliczki 500 zł. na zakupno materiałów, V. i VI. rata 100 zł.

Poz. 31. Zarząd szkoły koronarskiej w Kańczudze, zwrot pożyczki 200 zł. udzielonej na fundusz obrotowy, V. i VI. rata 40 zł.

Poz. 32. Kalwarya gmina, zwrot pożyczki 4.000 zł. udzielonej na budowę tamtejszej szkoły stolarskiej III. i IV. rata 800 zł.

Poz. 33. Śniatyn, Wydział powiatowy, II. rata bezprocentowej pożyczki 3.000 zł. na zakupno realności dla szkoły koszykarskiej w Dźurowie 200 zł.

Suma rubryki VI. 3.347 zł.

Marszałek. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Rubr. VI., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Zagórski** (czyta):

Rubr. VII. Poz. 34. Dochody szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie 7.380 zł.

Rubryka VIII.

Dochody krajowych szkół rolniczych i folwarku w Dublanach.

Poz. 35. Wyższa szkoła rolnicza w Dublanach (zwycz.) 24.004 zł. (nadm.) 3.200 zł.

Poz. 36. Niższa szkoła rolnicza w Dublanach 3.698 zł.

Poz. 37. Folwark w Dublanach 19.935 zł.

Poz. 38. Szkoła gorzelnicza w Dublanach 2.500 zł.

Poz. 39. Gorzelnia krajowa w Dublanach 6.063 zł.

Poz. 40. Stacya kontrolna i doświadczalna botaniczno-rolnicza w Dublanach 1.500 złotych.

Poz. 41. Stacya kontrolna i doświadczalna chemiczno-rolnicza w Dublanach 1.750 złotych.

Razem (zwycz.) 59.450 zł. (nadm.) 3.200 zł.

Suma rubryki VIII. 62.650 zł.

Rubryka IX.

Dochody krajowej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Wedle specjalnych preliminarzy:

Poz. 42. Szkoła średnia rolnicza w Czernichowie 18.840 zł.

Poz. 43. Folwark w Czernichowie 7.770 zł.

Suma rubryki IX. 26.610 zł.

Rubryka X.

Dochody innych szkół rolniczych krajowych.

Wedle specjalnych preliminarzy:

Poz. 44. Niższa szkoła rolnicza w Horodence 3.670 zł.

Poz. 45. Niższa szkoła rolnicza w Jagielnicy 5.794 zł.

Poz. 46. Niższa szkoła rolnicza w Kołbiernicach 8.048 zł.

Poz. 47. Niższa szkoła rolnicza w Bereźnicy 4.380 zł.

Poz. 48. Niższa szkoła rolnicza w Suchodole 4.648 zł.

Poz. 49. Szkoła ogrodnicza w Tarnowie 4.550 zł.

Suma rubryki X. 31.090 zł.

Marszałek. Rubr. VII, IX. i X. zostają uchwalone.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka XI.

Zwroty za sprawdzanie rachunków aptekarskich.

Poz. 50. Od szpitali powszechnych 460 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubr. XI, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka XII.

Dochody z przelania do skarbu krajowego pozostałości z funduszu zapomogi z r. 1866.

Poz. 51. Wpływy ze zwrotu pożyczek udzielonych Wydziałom pow. 1.907 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. XII., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka XIII.

Dochody z kwaterunku żandarmeryi:

Poz. 52. Kwaterunkowe 20.090 zł.

Poz. 53. Noclegowe 40.331 zł.

Poz. 54. Udział administracji politycznej 14.502 zł.

Poz. 55. Dochód:

a) z gmachu lwowskiego (dawnego) 12.936 zł.

b) z gmachu lwowskiego (dobudowanego skrzydła) 5.743 zł.

c) z realności w Czortkowie 700 zł.,
razem 19.379 zł.

Suma rubryki XIII. 94.302 zł.

Marszałek. Rubryka XIII. została już uchwaloną.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka XIV.

Poz. 56. Dochody ze zwrotu wydatków szupasowych 8.000 zł.

Marszałek. Otwieram rozprawę nad tą rubryką. Gdy nikt głosu nie żąda, podaję do

głosowania rubrykę XIV. Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka XV.

Dochody z krajowych składów publicznych.

Poz. 56a) We Lwowie — zł.

Poz. 57. W Krakowie 19.435 zł.

Marszałek. Rubryka XV. została już uchwaloną.

Sprawozdawca p. Zagórski (czyta):

Rubryka XVI.

Poz. 58. Dochody z krajowych opłat konsumcyjnych.

(w myśl ustawy z dnia 15. kwietnia 1894 Nr. 33. Dz. u. kr.) 810.000 zł.

Rubryka XVII.

Rozmaite dochody.

Poz. 59. Taksy kraj. archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie 225 zł.

Poz. 60. Datki deklarowane przez Wydziały powiatowe na wykupno gruntów pod kolej transwersalną (c. k. państwową):

a) Buczacz,	rata roczna 1.000 zł. — ct.
b) Czortków	529 " — "
c) Krosno	631 " 62 "
d) Limanowa	" " — "
e) Nowy Targ	" " — "
f) Sanok	796 " — "
g) Stanisławów	755 " 41 "
h) Tłumacz	717 " 69 "

razem 4.430 zł.

Poz. 61. Subwencje z c. k. Skarbu Państwa:

a) dla biura melioracyjnego 5.000 zł.

b) na utrzymanie kursu praktycznego dla dozorców melioracyjnych 2.000 zł.

c) na utrzymanie technika do kultury i eksploatacji torfowisk 1.000 zł.

d) na utrzymanie 4 nauczycieli wędrownych rolnictwa dla włościan 4.000 zł.

e) na utrzymanie instruktora mleczarstwa 1.000 zł.

f) z tytułu zrealizowania długu indemnizacyjnego — zł.

g) na założenie szkoły rolniczej w Suchodole, 3 rata na rachunek przyrzeczonych 28.000 zł. 6.000 zł.

h) na koszt licencyjonowania buhajów 4.000 zł.

i) na 2 instruktorów hodowli bydła 2.000 zł.

k) na koszt założenia niższej szkoły rolniczej w Bereźnicy, dalsza rata 3.000 zł.

l) na podniesienie uprawy tytoniu 3.000 zł.

m) na utrzymanie nauczyciela wędrownego weterynaryi 1.000 zł.

n) dla kursu rolniczego w Kobiernicach 1.000 zł.

o) na utrzymanie krajowej szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu 4.000 zł.

Poz. 62. Bonifikacja z c. k. Skarbu Państwa za zrzeczenie się poboru dodatku krajowego do podatku osobisto-dochodowego 366.223 zł.

Poz. 63. Bonifikacja z galicyjskiego funduszu propinacyjnego:

a) dla kraju 150.000 zł.

b) dla powiatów 50.000 zł., razem 200.000 zł.

Poz. 64. Od Rady powiatowej w Zaleszczykach na tamtejszą szkołę sadowniczą 500 zł.

Poz. 65. Od gminy miasta Zaleszczyki na tamtejszą szkołę sadowniczą przez lat pięć po 100 zł.

Poz. 66. Dochody byłych funduszków indemnizacyjnych:

1. Od obowiązańych:

a) Wypłata kapitałów i rent:

Galicya wschodnia 418 zł. 28 ct.,

Galicya zachodnia — zł., razem 418 zł.

b) Odsetki za zwłokę i rozmaite inne dochody:

Galicya wschodnia 709 zł.

„ zachodnia 100 zł.

W. Ks. Krakowskie — zł., razem 809 zł.

2. Dochód z zaległych dodatków indemnizacyjnych od kontrybuentów:

Galicya wschodnia 35.000 zł. -

Galicya zachodnia 5.000 zł.

W. ks. Krakowskie — zł., razem 40.000 zł.

Poz. 67. Dochód ze sprzedaży kart myśliwskich 5.000 zł.

Poz. 68. Dochód z 3^o/_o-wych wkładek emerytalnych od płac urzędników krajowych 10.576 zł.

Poz. 69. Dochód ze stacyi elektrycznej w gmachu sejmowym 600 zł.

Poz. 70. Rozmaite dochody.

a) sprzedaż książek i druków 2.200 zł.

b) sprzedaż papierów wyszkartowanych i wzorów drukowych 100 zł.

c) różne przygodne 10 zł.

Suma dochodów rubr. XVII. 668.191 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. XVI i XVII, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje: H. Fundusz policji krajowej. (Rubr. IV. poz. 11. dochod.) Sprawozdawcą jest p. Goldman.

Otwieram ogólną dyskusję. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Dyskusya zamknięta. Proszę o odczytanie pozycji.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dochody funduszu policji krajowej 5.485 zł.

Wydatki fund. policji kraj. 3.005 zł. nadwyżkę dochodów 2.480 zł., która wpłynie do funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarte. Czy żąda kto głosu? (Nikt)? Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje fundusz policji krajowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następują:

Fundusze samoistne. Sprawozdawcą jest p. Goldman.

Otwieram ogólną rozprawę nad tymi preliminarzami. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Proszę o odczytanie poszczególnych preliminarzy.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

I. Fundusz kultury krajowej.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego Komisya budżetowa wnosi:

Dochody funduszu kultury krajowej 3.772 zł., Wydatki 15 zł. Nadwyżka dochodów 3.757 zł. użytą zostanie na zasiłek dla wyższej szkoły rolniczej w Dublinach.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Podaję więc do głosowania preliminarz funduszu kultury krajowej. Kto go przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

K. Fundusz stanowy sierociński.

Zgodnie z Wydziałem krajowym Komisya budżetowa wnosi:

Dochody funduszu stanowego sierocińskiego 1.827 zł., Wydatki 1.577 zł. Nadwyżka dochodów 250 zł. użytą zostanie na pomnożenie majątku zarodowego.

Marszałek. Nikt głosu nie żąda. (Nikt) Kto przyjmuje preliminarz stanowego funduszu sierocińskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). przyjęto.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

L. Fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego.

Komisya budżetowa wnosi:

Dochody funduszu Aleksandra hr. Stadnickiego 1.057 zł., Wydatki funduszu Aleksandra hr. Stadnickiego 1.016 zł. Nadwyżka dochodów 41 zł. użytą zostanie na umorzenie reszty zaliczki z funduszu kraj. z r. 1894.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Proszę tedy głosować. Kto przyjmuje preliminarz funduszu im Ale-

ksandra hr. Stadnickiego zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

M. Fundusz pożyczki krajowej z r. 1873.

Komisja budżetowa zgodnie w Wydziałem Komisjom wnosi:

Wydatki funduszu pożyczki krajowej z r. 1873 50.413 zł., Dochody funduszu pożyczki krajowej z r. 1873 1.200 zł. Nadwyżkę wydatków 49.213 zł. pokryje fundusz krajowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje fundusz pożyczki kraj. z roku 1873, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

W ten sposób cały budżet został przyjęty w drugim czytaniu. Uchwałę finansową i dalsze wnioski komisji budżetowej umieścić na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia. Przystępujemy teraz do następującego punktu dziennego.

Sprawozdanie komisji reformy wyborczej o wniosku posła Urbańskiego w sprawie częściowej zmiany regulaminu sejmowego. (All. 245).

Sprawozdawca poseł Trzeciecki ma głos.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

Wysoki Sejmie!

Tradycyjna powaga obrad naszego Sejmu, jest niewątpliwie cennym nabytkiem, którego ani utracić, ani umniejszyć nam nie wolno.

Prawdę tę odczuwamy wszyscy i dlatego to smutne zajścia w innych ciałach ustawodawczych nie znalazły u nas najmniejszego nawet naśladownictwa. Można się spodziewać, że tak zawsze będzie; aby jednak ta nadzieja spełnić się mogła nawet wtedy, gdyby zbiegiem okoliczności z urny wyborczej wyszedł choćby jeden poseł niedbały o istotną wartość nabytku, który stwierdziły niemal czterdzieści lat poważnej pracy, należy wcześniej przystąpić do zmiany regulaminu.

Poseł Urbański przedłożył wypracowany już projekt.

Komisja reformy wyborczej proponując uzupełnienie i zmodyfikowanie sformułowanego przez wnioskodawcę §. 64 a) troskliwie baczyła, by z jednej strony swoboda poselska, wolność słowa i najsurowszej nawet krytyki w niczem uszczuplone nie były, z drugiej zaś strony, aby tę swobodę poselską i wolność słowa zabezpieczyć od ewentualnych pogwałceń, jakich przykłady widzieliśmy gdzieindziej.

W zmianie §§. 71. i 72. przedstawia komisja do uchwały Wysokiemu Sejmowi postanowienia utrudniające przynajmniej te

formy obstrukcji, które najwięcej orzyczyniają się do obniżenia poziomu parlamentarizmu.

Narody, u których ustrój parlamentarny wzył się najgłębiej, mają surowsze znaczne środki chroniące powagę ciał ustawodawczych od wybryków jednostek; nie uchwalenie zaś wczesne w Radzie państwa projektowanych zmian regulaminowych spowodowało na Monarchię i Kraj nasz nieobliczalne następstwa.

Komisja reformy wyborczej w myśl powyższych uwag stawia wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Załączony projekt zmiany prowizorycznego regulaminu sejmowego.

Regulamin prowizoryczny Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem krakowskiem uzupełnia się postanowieniami w §. 64. a) wymienionemi, zaś §§. 71 i 72 znoszą się w dotychczasowej osnowie i opiewać mają, jak następuje:

§. 64 a).

Jeżeli poseł rozmyślnie zakłóca porządek obrad, natenczas po wyczerpaniu środków dyscyplinarnych w §. 63. wymienionych, może Marszałek wykluczyć go z bieżącego posiedzenia Sejmu.

Posła, który w izbie dopuścił się obelg lub gwałtownych czynów powadze Sejmu ubliżających, może Marszałek wykluczyć z bieżącego posiedzenia Sejmu.

Wykluczony poseł winien natychmiast opuścić salę obrad.

Bezpośrednio po posiedzeniu, na którym nastąpiło wykluczenie, zwoła Marszałek komisję dyscyplinarną, która może orzec przedłużenie wykluczenia aż do czterech następnych posiedzeń.

Komisja dyscyplinarna wybierana będzie na początku każdej sesji sejmowej i składać się ma z Marszałka jako przewodniczącego oraz sześciu członków, którzy wybrani będą przez Sejm w podobny sposób jak członkowie Wydziału krajowego, mianowicie po jednemu z każdej kuryi a trzech z całego Sejmu bezwzględną większością głosów.

Jak długo trwa wykluczenie, nie ma wykluczony poseł wstępu do gmachu Sejmowego.

§. 71.

Na żądanie, posparte przynajmniej przez 15 posłów, może Marszałek wstrzymać na 10 minut głosowanie nad postawionem pytaniem.

§. 72.

Głosowanie odbywa się zazwyczaj ustnie lecz może także nastąpić przez powstanie z miejsca, lub przez podniesienie rąk. Próbę przeciwną zarządza Marszałek, jeżeli według

jego zdania rezultat głosowania jest wątpliwym, a jeżeli i to nie daje pewnego rezultatu, zarządza on głosowanie ustne.

W sprawach merytorycznych głosowanie ustne ma także nastąpić, jeżeli przynajmniej 30 członków Sejmu zażąda tego przed przystąpieniem do głosowania.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Jeżeli Wysoka Izba nie ma nic przeciwko temu gotów jestem w tej chwili posiedzenie zawiesić do wieczora.

P. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. Czy p. Okuniewski chce mówić w sprawie formalnej?

P. Okuniewski. Tak. Proszu p. Marszałka (wskazując na zegar w sali) szcoby kazaw poprawyć zegarok w sali sojmowej bo ne znajemo, jak dowho tutki sedymo.

Marszałek. Muszę powiedzieć p. posłowi, że podług zegarka się nie stosują, ale podług tego jak uważam za stosowne. Jeżeli Wysoka Izba sobie tego życzy, to posiedzenie przerwe.

(Głosy: Tak, tak!)

A więc odraczam posiedzenie do godz. pół do 8-mej wieczorem.

*Przerwa o godzinie 4. minut 40
popołudniu.*

(Po przerwie).

*Ciąg dalszy posiedzenia o godz. 7. minut 50.
wieczorem.*

Marszałek. Komplet jest. Posiedzenie odroczone otwieram na nowo. Na porządku dziennym jest „Sprawozdanie komisji reformy wyborczej o wniosku posła Urbańskiego w sprawie częściowej zmiany regulaminu sejmowego“.

W dyskusji ogólnej przeciw wnioskowi zapisał się do głosu p. Okuniewski.

Udzielam mu głosu.

P. Okuniewski. Wysokij Sojme! Widkoły należu do seju Wys. Pałaty nikoły ja ne zaberaw hołosu posered tak pryhnetajuczich obstawyn jak w toj chwyli koły ja i pewno ne odyn zi mnoju widczuwaty musyt, szczo tut posiahaje sia po najwyższe parlamentarne dobro, po swobodu słowa posolskoho a nawit tiji, kotri toje wnesenie postawły ne majut pewnosty szczo dobre zrobiły, bihajut tut i tam jakby ich sowist hryzła i radyby z ust nawit protywnyka uczuty argumenty, szczo ony ne tak to złe zadumały diło. Hryze ich widaw swidomist szczo ony może ne chotiaczy ta tym bilsze ľehkoduszno pidkładajut minu pid diło batkiw, ne dorisszy do nych taj ne rozumijuczycy ich koły se wnesenie łysz pojawło sia tut w Pa-

łati, zapytaw sia ja w perszoj chwyli czy opravdane ono?

Ja zapytaw sia najpersze, szczo sponukało naszoho towarysza, kotryj ne zaznaczywszy sia do teper w pubłycznym žytii ani ľlubokimi dumkamy, aoi żertwamy na cili pubłyczni takimy szcobyw sia mih pered jeho duchom pokłonyty, do postawlenia takoho wnesenia. Hladžu na teperisznist, ta wydžu szczo pryczyny w teperisznosty nema.

Se przyzaw sam wneskodatel, przyznaje ciła komisija, przyznajut wsi! Jak daľeko siahaje pamiat i historja haľyckoho Sojmu nema takōż nawit ślidu, szcoby Marszałok krajewyj czuw sia sponukanym posłowy chotby tilki hołos widobraty a ne to szczo jemu sredstw regulaminowych na uderżanie poriadku w Sojmi ne wystarczało, ne słuczyno sia otže blyzko 40 lit niczo, szcoby wnesenie takie czynyno opravadanym i potribnym. A tut mymo toho wseho zjawlaje sia wnesenie na zaostrenie regulaminu do toho stepenia, szcoby aź možna posła z sali sojmowi wykłuczaty. Czy może dawniszcze za czasiw Koroliwstwa polskoho słuczyno szczoś takoho? I dawnijske w Waszych polskich Sojmach, ne opowidaje historia o czimś podobnym. My znachodymo, prawda, tam rozhulne liberum veto, aże osnowoju toho prawa, — dumaju tut o jeho perwistnij dobrij tendencii — a ne o nadużytiu jeho — buła wira, szczo toj zastupnyk narodu uwijszowszy z woli narodu do Sojmu tak ľluboko bude pereniatyj poczutiem dobra pubłycznoho, szczo jemu odnomu možna aź powiryty prawo zastanowyty ciľyj Sojme, jesly uważaw, szczo szczoś ne hodyt sia z poniatiem jeho o dobri pubłycznim. Takij buw zamorok toho prawa i doki orhanizm derżawnyj buw zdorow, doty ne nadużywano toho sredstwa, aź osłab win czerez swawolu szlachty i sporochniw, poczato nadużywaty poruczycuczycy praw i liberum veto. Meni ne rozchodyt sia tut zowsim o oboronu instytuciji liberum veto, protywno i ja podilaju hadku, szczo buło ne reszczome prawo szlacheckoi swawoli aże ja choczutut pidnesty łysz zasadu historycznu jaka tliła bezperezčno w duszach waszych batkiw, kotra wnoszała posłom swoim aź tilki dowiraja, szczo oden posoľ mih zastanowyty narady ciľoho Sojmu, skoro predmet narad ne zholdžuwaw sia z jeho poniatijem o dobri pubłycznim. To Wasza tradycija historyczna a tym czasom Wy tut szczo zadijaly?

Siahajuczycy dumkoju w buwalszczynu Waszu pryhadaw ja sobi oden obraz z czasiw poslidnych Waszoho derżawnoho istnowania z czasiw rozboru Polščycy i tut ujawyw sobi obraz Matejki, chwyli pidpysania dekretu Polščycy czerez Waszoho korola Stanisława Poniatowskoho!

Ide korol blidyj, sumnyj, po pid ruku wede ho ambasador rosyjskij, a pered nymy kenuw sia na zemlu Rejtan, rozpiaw hrudy i i Wy czujete majze z ust jeho słowa: „po moim trupie przejdziecie podpisawszy ten akt“.

Nu Panowe, jeslyby tohda buła taka rozumna lex Urbańska istnuwała, koho należało w tij chwyli piśla regulaminu z Sojmu wykudyty? Wy mowczyte?! Taże Rejtana treba buło wykinutu zi sali: „bo on zakłóca porządek? — Rejtana“! A tii panyczy, kotri w hładkich formach pidpysujut akt rozboru? Waszoi witeczyny tiji robiat to po formi — regulaminowo!

Tiji, kotrych ditej Waszi wnuki i prawnuki teper proklynajut tii — to porządni — przyzwoici — dobrze wychowani posłowie!“ Nu wykudajtez Panowe Rejtana z seji sali! I w sij chwyli pryszła meni dumka do hołowy: wydko regulamin nasz doteperiszuj układały rozumniszni bat'ky, bo predwydžuwały ony „szczo sej regulamin maje wystarczaty takož na wełyku chwyli i szczooby w toj chwyli ne wilno buło posłowy nikoly zamknuty ust, ułożyły sej swobidnyj regulamin wiruczycy, szczo sam duch wysokij samoi Pałaty ne pozwołył znyżytyś posłowy do neprylycznocy. Menczi syny ne ponemajut wże bilszych batkiw i obtnajut swobodu słowa, toj najdorozszyj zdotok pobidnych narodiw. Wy sami se widczuwajete, sami przyznajete, szczo u nas ne ma na teper potreby zminiatty regulaminu, ale ukazujete zajedno na Wiedeń i kažete, szczo Wy хочzete ochoronyty swij Sojm na buduszczy wid takich podij, jaki zachodyły nedawno w Widni. Prawda, ne ładno buło u Widni, ale ja zapytuju: a czemu ne podywyteś do Pesztu?

I w Peszti i w Widny buła obstrukcyja i u Peszti i u Widny borołaś menszist z korrumpowanaju sztucz kami wyborczymy i teroryzmom wybranoju bilszostiju, ale zakińczenie buło inaksze. W Widniu zadumano odnak chyrościami p. Abrahamowycza zlamaty obstrukcyu i znaważeno krisło prezidenta, kotre powynno buło pozistaty światym. A w Peszti poszanowały i uznały prawa menszosty, bilszist upokoryła sia pered menszosteu i w interesi dobra publicznoho znenawydżenyj prezident ministriw ustupyw a jeho misce toj muž zaniaw, kotryj maw śmilist przyznaty prawa menszosty. Proszu paniw, značyt sia, ne bilszist maje wsehda prawo, ale czasom i menszist'. I tut kažu na buduczynyś' — ne w majoryzacy i ne w wyklučzanu posliw, ale w czutkim przykładaniu ucha do toho, szczo žurečyt na spodi i wczasnim załahodženiu, ta przyznaniu praw menszosty łužyt' czasto spasanie poriadku w derżawi i kraju, a ne w wykidanu posliw z sali.

Enerhicznyj narid uhorskij umiw sia zdotuby na toho roda krok, nasza ślamazarna połowyna ne umiła i chyrlaje do teper. My umijem łysz chiba syłow własnoi tupoi tiažesty kotyty sia po pochyłocy, na kotru nas chtoś druhyj postawyt, ale zastawyty sebe umom zawernuty z nesčasnoi dorohy my ne umijem. A na jakuś rewoluciju chto u nas sposibnyj? Hde u nas obrachowane zawziate, hde temperament do toho, hde syła woli narazyty sia na krytyku mirnot miriajuczycych wse łysz zi stanovyska konwencionalnoi czemnosti salonowo?!

Czy u nas toho roda obstrukcyja jak u Widni možlywa? Nikoly!

Do czohoż tut regulamin zminiatty?

Wy ukazujete na Angliu, na Franciju i piwniczniki derżawy amerykański i kažete, szczo tam maje prezident Pałaty prawo wyklučzycy z zasidania posliw; ależ Panowe, we Francyi pry takim regulaminu, wykudajuczym posliw, bijut sia w sali posły a u nas bez toho ostroho regulaminu Bohu diakowaty posły z sobuju w sali jeszcze ne byłyś. Značyt sia ne regulamin powzderžuje posliw wid biki i uderžuje ich w prylycznocy, ale szczoś, szczo żywe po za regulaminom, szczo jest duchom żywym miż posłamy — duchom czy toom Pałaty! Regulaminom ne wprowadyte ho Panowe do Pałaty, ale chiba protywno wyklyczete protyweństwo toho, szczo zadumajete i kažu to, szczo w kazaw w komisiji, szczo meni ta zmina regulaminu tak zwuczyt, jakby zawedenie rizgi w szkołach. I tut i tam howoryłoby sia odnakowo: „to dla złych — nepokirnych“, a pozwolte Panowe, szczooby były po szkołach na nowo mołodiž, szczooby žownir nazad perechodyw meży szpicrutamy, a pobaczyte do jakoho stepenia upade wzoreń obyczajnocy u mołodeży, jakie prytopljenje i zdiczinie wsiakich czuwstw jak rizgi bude za mało i widtak, szczo do drastyczniszczycych sredstw treba bude siahaty!

Panowe kažete, szczo piata kurja Was puchaje? Proszu Paniw chto znaje parlament wideńskij, naj skaže, chto tam robyw najbilšy obstrukcyu? Czy socyjalisty i V. kurja? Ni, robyły Wolf i Schönerer a socyjalisty ziszły wże były do toho, szczo pewnoho razu podijzriwano ich o tajnu związ z hr. Badenim. Jesly po upadku hr. Badenioho nastaw inszyj zworot, tak, szczo komisja uhodowa mohła spokojno nad uhodoju Uhorskoju radyty w parlamenti, to stało sia to jak raz pid naporom tych socyjalistiw, kotri ne chotiły obstrukcyi, bo majut' inszu robotu w programi. Proszu Paniw, tam wyklykujut borby tii, kotri prosto chotiat naležaty do Prus, aby tym pewniszcze zduryty nenawystnoho im

Słowianyna. De sut' elementy w naszym kraju, szczyby aż tak się zahonyły, szczyby popyrały ideju Reichsdeutsch-u i z toju neterpymostiju teutońskoju stukwały i łomyły ławki, de sut' temperamenty taki jak tam? Tam w dodatku dozriwszij czeskiej narid stojawszij z Nimcem w wikowicznij borbi, szukaje widpłaty za Biłu horu w 1620 roku, a u nas tymczasom narid, chot mu bohato hirsze nydije, hyne, do Ameryki wtikaje, ałe do rewolucji ja jeho sposibnym ne wydžu. I Wy posered takich mas narodnych, takich anemicznych mas układajete regulamyn przyzwolajuczij Marszałkowy wykidyty posła z Sojmu? Posła ne najhirszo! Posoł, kotryj na pidstawu toho regulamynu dašt się wykinuty, bude odnim z najkrasszych syniw Otczyny, kotrych teper może wiszajut', a za 15 lit jak jeho ne powisiat', ministrom bude. (Wesołość.)

Ja otže ani w mynuwszosty, ani w teperisznosty, ani w buducznosty ne wydžu toho nebezpečejstwa, kotreby pry takim narodi, pry takim temperamenti, pry takij atmosferi jak u nas robyło koniecznym zaostrzenie regulaminu.

Proszu Paniw! Wy kažete, szczo pryjde n. p. takij strasznyj zastupnyk toho piatoho stanu i protiwo neho treba ynszo regulaminu. Ne zabuwajete odnak Panowe, szczo piatyj stan netilko nenawyšt maje w duszy do Was. Ja maw szczyście prysłuchiwaty się raz odnomu z łuczszich reprezentantiw jeho i czuwjem tilko lubowy do swoich bidnych bratiw, szczo daj Boże ne odnomu Waszomu politykowy takoho sercia!

Odnow nenawystiu do stanu wyższoho czy to do szlachty, czy to do buržoazji, ne uderżałaby się ideja, ałe lubow do mas narodnych nydijuczich marno po strasznych kaźniach ta lubow ich derżyt i protiwo waszoi woli uderżyt.

Dowhi lita staraw się toj borec ustroity jakieś wicze i doperwa po 7 litach uspiw ustroity jakieś małe wicze w lisi koło Drohobycza. Toj lubowy dla swoich bratiw Wy Panowe ne wykynete regulaminom. I po szczoż, za dla czoho Wy jeho zminiajete?

A teper druhe pytanie czy rozumno obdumanyj sej projekt? Chocz u Wam Panowe unaoocznyty toj przypadek, koły marszałok skaże ty Stapińskij, czy ty Daszyńskij abo Okuniewskij zabyraj się z sali. (Wesołość.) Pryznaste czej Panowe, szczo jesły ja dopustyw aż toho, szczyby mene treba wykidyty z sali, to czej meni stane enerhii na stilko, szczoż ja dobrowilno ne wyjszow.

(P. Paszkowski. To się wyrzuci).

P. Paszkowskij każe, szczo mene wykynut! Chto, czy to wy pane Paszkowskij przyjedete swoho towarysza wykidyty?

(P. Paszkowski. Ja nie!).

Nu dumaju, szczo czejże ni! A skažete może słuham, szczyby mene netykalnoho posła wykinuły. A budeż nam wsim czešt z toho, ładne to bude? Ja tohdy budu kopaty i i kryczaty i kusaty i žinka i dity moi budut z hory dywyty się jak mene rozbywajut. Toż to bude „Schmauss für Götter!“ Czy choczete dopustyty do takoj sceny?

Ałe może nasz marszałok bude rozumniszczij jak buw p. Abrahamowycz u Wydny i skaże: po szczo scenu robyty, ja zamknę zasidanie. Ałe czy ja się ustuplu? ja budu sydiw chot hołodnyj dalsze. Może trafyt na druhoho, kotroho wynesut i win pijde a na druhiy deń werne. Czy ustawyte žandarmerju, kotra maje posła netykalnoho na bramie wzderžuwaty, czy czuwani to riczy, szczyby posoł chotiaczj wykonuwaty swij mandat posolskij zo słuhamy na dołyni czy policajamy byw się, szczo za czudesnyj bude to obraz i bje się za dobro publiczne, bo Sojm na toje je czej przyznacenyj, szczyby posoł prawdu chocz ne myłu wyskazaw a tut jeho pany ne dopuskajut!

Skažete może Panowe, szczo howoroty prawdu wilno i krytykowaty bude wilno, ałe hdeż kriterium do ocinky toho kto pišla regulamynu, „zakłóca porządek“, a kto łysz krytykuje i hranyć toj krytyki ne perestupaje.

Ot ne dawno prymirom czułyśmo u Widny taku rozprawu miż Wiceburmistrom Strobachom a odnym radnym mista:

Wiceburmistr Strobach. Do ostroho postupowania sponukujut mene burływi sceny w sali.

Radnyj Ferster. A kto semu wynen?

Strobach. Prykłykuju Was do poriadku a krim seho wykluczaju Was z nynisznoho zasidania i z dwóch ślidujuczich.

Skažete, szczo u nas tak ne bude, ałe czy daste poruku za se? Czy hodniste predwydity wsi drażyłwi tut dla bilszosty Sojmowi rozprawy?

Chto predwydyt nastrij Pałaty buducznych posliw i Boh zna jakoho szcze marszałka?

I ne dumajete pry tim, szczo to wsehda Wy budete wykidały z widsy radykaliw taj socialistiw. Ot i u Widny kuwały liberały protiwo swoich protywykiw politycznych zbroju — kuwały i w parlamenti i w Radi hromadzkij — a ot teper na pidstawu ich zakoniw, czerez nych ułożonych majoryzuje się ich preczudno i wykudaje z sali. Hotowi i waszi dity seho tut dižadatyś.

Otoż czyż to rozumne robyty szczoż takoho, szczo je po prostu newykonalne pry tim draźniacze dostojejstwo Pałaty obnyża-

szcze a wreszti i protiwas obrnutys moze.

A w kincy Panowe zastanowit sia nad szcze odnoju storonoju swoho wnesenia. Hodyte sia wsi, teper, szczo dawnijske wasze liberum veto buło instytucyjeju, kotra w welykij miri pryczynylas do upadku waszoi Witczyny, a szczoż wy teper choczete tut zaprowadyty? Wy toj teroryzm jedynicy pereminiujete tilki na teroryzm bilszosty sejmowi. Wy obertajete tilki dawne swawolne liberum veto w nemencze czasto swawolne liberum jubeo. I wy i my baczymo szczodeno jak z odnoj storony kluby szczo raz bilsze zmykajut sia w sobi, czim raz bilszy rygor mezy nymy zawodyt sia i widtak dywujemo sia, szczo opozycja to samo robyt i protiwas bezwzhladnosty bilszosty parlamentarnoi, kotra wse moze protiwasstawyt tym jarkiszczu opozyciju menszosty, kotra zajedno majeryzowana niczo zrobyty ne moze i czerez to przyrodnym sposobom w drażlywist popadaty musyt.

Chibaż wy seho ne baczyte, szczo bezwzhladna opozycja jest lysz widworotnoju i koniecznoju konsekwencyjeju bezwzhladnosty bilszosty parlamentarnoi?

I to musyt protywas zakonom przyrody ity, szczo raz jarkiszczce i hlybsze poki ne zminyt sia metoda majoryzowania opozycji za pomoczeju sylnijszych klubiw majoryzowania swawilnoho do toho stepenia, szczo by żaden hołos jeji ne mih perejty.

I poki ne prydumaje sia sredstwa protiwas bezwzhladnoho swawilnoho majoryzowania menszosty, czasto duze sztuczno sklejinow bilszostew, poty nichto ne powynen smity zminiuwaty regulamin, szczo by szcze bilsze hnobyty menszist. Iuaksze wy rozihjete wsia-ku etyku parlamentaryzmu, zniszczyte do reszty ducha jeho — taj widtak ne pomożut wże żadni regulaminy. — Zastanowlajuczysia nad tym wsim ja mymo woli pytw sam sebe czy to sudba zaślipyła wże Was do reszty tak, szczo wy seho wseho ne wydye taj w dodatku ważyte sia w sij pori, koły sami czujete, szczo w około Was wsio porochniwije i hnyje, poslam swoim kahańcem usta zamykaty.

Nasz kredyt poza hranyceju pidkopanyj. Samobijstwo za samobijstwom a wse świwczyt o moralnij hnyli suspilnosty a wy w taku poru pryhodyty z takim wneseniem? Ja dijestno ne znaju czy wy ne zabawki po tij pochyłosty majete skotytyś na same dno propasty, czy je szcze jakij dla was ratunok, bo ja ratunku w tym zmineniu regulamini ne to ne wydžu, ale protywno witruszeszczastie ciłoho kraju.

Panowe! Ja wydiw i Wy wydiły u Widniu dwojakoho rodu obstrukciji, odnu gwałtownu, szczo hrymajete stukaje i bje, ta samiste były świwkamy — jak wsiaka krizis dowho trewaty ne moze, ale je druha obstrukcija tupa, szczo chocz hołosowanie imenne po 100 razy, oto szczo ubywaje i czoho żaden parlament ne wyderżył. A czy Wy tim wneseniem tuju tupu obstrukciju usunuly? Ni!

Wy teper podajete jeschce sredstwa po tomu, bo zaprowadżujete 10 minutowi paury pered hołosowaniem. A teper predstavte sobi szczo do kożdoj petycyi 30 zawziatych posliw żadaje hołosu do uzasadnienia a potom stawljajut wnesenie na imenne hołosowanie. Takimy petycacyamy ubyjemo odnu sesju. Prijde druha:

Woźmim n. p. budżetowu rozprawu z kilkoma tysiaczamy pozyciji. Wyobrażte sobi Panowe, szczo pry kożdoj pozyciji tych kilkaciat' posliw zabere hołos i koły prymiom w pozyciji preliminaruje sia 100 zł., ja stanu pry kożdij czerez ciłu hodynu argumentowaty, szczo by uchwałyte ne 100 ale 99 zł. 99 ct. budu argumentowaty tak pry kożdij pozyciji. Marszałok musyt po formi piddawaty odno wnesenie po druhim pid hołosowanie — ja z 30 towarzyszamy wnoszu nad kożdym takim wneseniem poimenne hołosowaty, hde dijdemo?

Nadto pered kożdoju uchwałoju po 10 minut paury do namysłu. Majete tut tupu nemożlywu obstrukciju i szczo zrobyte z tym regulinom?

Skażete moze „ja zakłócám porządek“. Wybaczte, to prawo menszosty, wsioho, szczo w regulamini stoit, można żadaty. Skażete moze marszałkowy łamaty regulamin, szczo by ne zważaw na mij hołos, bo ja durnyciu wnoszu i swawolu, ale panowe, sły marszałok ważył sia raz perestupyty regulamin, i wwele tym samym rewoluciju na peredsidatelskim miscy, pijde wirte meni toju dorohoju, kotroju piszow Abrahamowicz. Z toho misca marszałok musyt buty bezwzhladno ślipym storožom regulaminu, bo jak raz złomyt formalnij prypys zakona, jak spostereże za soboju opozyciju formalne predsitatelem połomane prawo, tilko jeho marszałkownia. Wsiała rewolucija z hory musyt zmesty rewoluciju z doły i ne pomożut tut żadni sztuczky chot' tak chytroho prezidenta jakym buw nezawydnoj sływy p. Abrahamowycz. „Szturm na prezidium“ musyt buty widpowidaju na takoho prezidenta. Kłykaw widtak pan Abramowycz pokorno: „uszanejete ne mene, ale to misce na kotrim sydžu, a ja pytaju sia jeho, czomu win perszij ne uszanowaw toho miscia ale chytryw regulaminom z opozycyjeju? Win ne uszanowaw i oderżaw zapłatu. Daj Boh, szczo b taki

sud'by ne diždaw sia kołyś i hałyckij Marszałok. Baczycy otże, szczo projektowana zmina regulaminu 1. absolutno ne oprowdana ani mynuwszostew ni teperisznostew ani buducznostew, baczucy dalsze szczo zminoju toju wy ne tilko ne osiahnete ciły, aże zrobyte rycz straszno nerozumnu, nadto ponyżyte uroweń dostojeństwa i poważania dla Parlamentaryzmu naszoho, baczucy wreszti, szczo wneseniem tym wy łysz wykłczyty obstrukcyu, ja dla buducznosty i czesty Sojmu budu hołosowaw protyw toho wnesenia, a pid wzhladom formalnym wnoszu, szczo by nad toju sprawu perejty do poriadko dnew.oho.

JE. P. Jaworski. Proszę o głos!

Marszałek. Głos ma p. Jaworski.

P. Jaworski. Wysoki Sejmie! Zapisałem się do głosu, aby kilka słów przemówić dla poparcia wniosku komisji względem niektórych zmian regulaminowych, a czynię to w pełnym przeświadczeniu o potrzebie takich zmian, czynię to jako szczerzy zwolennik zdrowego parlamentaryzmu i jako weteran parlamentarny, który wiele widział, wiele doświadczał.

Sprawa na porządku dziennym będąca, nabrała znaczenia pierwszorzędnego, stała się sprawą wielkiej wagi. Według mego skromnego zdania, bez powodu, a z pewnością nie z inicjatywy i nie z winy tych, którzy wnioszek ten uczynili, była ona przedmiotem obrad w rozmaitych klubach i klubikach i w wielkim klubie narodowym, jakim jest Koło polskie, przez dwa dni, a na zgromadzeniach prezesów i w komisji *ad hoc*, i mimo to, aż do ostatniej chwili zawsze uznawano te trzy paragrafy regulaminowe, których zmianę proponuje komisja, jako rzecz dotychczas nie należycie przygotowaną. Ja proszę panów, rzeczy tych tak tragicznie nie biorę i pragnąłbym sprawę tę zwrócić na ten teren, na którym się ona obracać powinna, to jest, aby omówiono w Wysokim Sejmie sprawę tę tylko ze stanowiska przyzwoitości społecznej i ze stanowiska możliwości dodatniej pracy w Sejmie.

Znane są szanownym Panom przepisy w krajach, w których parlamentaryzm od wieków istnieje i normalnie funkcjonuje, przepisy podobne do tych, które komisja proponuje. Nie będę ich panom przytaczał, ani też nie będę opisywał tych wstrętnych scen, które się od dwóch lat w parlamencie wiedeńskim odbywają, właśnie z braku takich postanowień. A wspomnieć muszę, że przed 9 laty już w komisji regulaminowej Rady państwa uchwalono w tym względzie postanowienie bardzo daleko idące i bardzo ostre i przedłożenie to nie przyszło pod obrady Izby w r. 1891, bo gdy miało przyjść pod obrady,

Izba została rozwiązana. Ale to jest znamień chwili obecnej, że autorami i wnioskodawcami tego przedłożenia byli posłowie w tej samej partyi, która później dla braku takich postanowień parlament austriacki doprowadziła do *absurdum*.

Cierpi na tem państwo, cierpią na tem kraje koronne, a niemniej cierpi na tem nasz kraj. Ileż to ustaw tu w Sejmie tak gorąco upragnionych od tylu lat, które tylko Rada państwa uchwalićby mogła, dla tych przeszkód załatwione być nie mogą? Wspomnę tylko ustawę o ulgach należyłościowych, ustawę o przymusowej asekuracji, ustawy, któreby zdołały funduszowi krajowemu pewne ulgi przynieść, te wszystkie ustawy tylko w Radzie państwa mogą być załatwione, ale w tej dzisiejszej Radzie państwa, z tym regulaminem jaki dziś ma, załatwione nie będą.

Zarzucić mi można: a więc niech Rada państwa w Wiedniu takie zmiany zaprowadza, w naszym Sejmie tego nie potrzeba. Przyznaję, i cieszę się niewymownie, że nasz Sejm zdołał sobie zjednać powszechny szacunek dla swego poważnego, rzeczowego taktownego sposobu obradowania, ale zatem nie idzie, żebyśmy nie pamiętali „*discite sapientiam moniti*”.

Bo zły ten lekarz, który w razie koniecznej potrzeby aplikowania heroicznym środków dla zwalczenia jakiejś choroby, tych środków nie ma w zapasie, ale również zły i lekkomyślny jest lekarz, który takich środków bez powodu używa, co sądzę w naszym Sejmie z pewnością nie nastąpi.

Strzedz przyzwoitości, strzedz normalnego trybu obradowania w Izbie, mieć środki ku temu, by zwalczyć wszelkie przeciwko temu skierowane wybrki, oto jedyny cel niniejszego przedłożenia. Strzedz przyzwoitości! Jeżeli przyzwoitość społeczna, w społeczeństwie cywilizowanym jest koniecznym wymogiem codziennego życia, życia prywatnego, ileż bardziej jest ona konieczna w życiu publicznym. Wszak parlamenta i Sejmy, to najwyższa powaga w życiu konstytucyjnym, wszak obok najwyższej sankcji uchwały parlamentów i Sejmów są równorzędnym czynnikiem w ustawodawstwie.

A więc strzedz należy, by one nie zostały sponiewierane, jak to się stało, ażeby pod osłoną nietykalności poselskiej i z braku tych środków, nie zachodziły w parlamentach lub Sejmach rzeczy, którychby się w życiu prywatnym bezkarni niedopuszczano. Strzedz normalnego trybu obradowania w Sejmach, to znaczy: ażeby przez naciągnięte aplikowanie przepisów regulaminu nie zwichnąć tego, do czego Sejm i parlament jest powołany, aby taki parlament lub Sejm tym sposobem nie stał się prostoprostu farszą.

Wolność słowa, swoboda słowa, wolność wogóle, zdaje mi się, tu wcale w grę nie wchodzi. Swoboda słowa tylko tym sposobem może być zawarowana, bo wiercie mi Panowie, doświadczyłem, że bardzo często tak było, że mniejszość mowcy przemawiającemu z większości nie dozwoliła mówić, pomimo, że jego mowa była najogólniejsza i najbardziej rzeczowa.

Jeszcze jedna rzecz, która za tem przemawia. Może to jest iluzja z mojej strony, ale zechciejcie ją taże przyjąć jako dowód, dlaczegoby dobrze było taką ustawę uchwalić. Jeżeli Sejm nasz, Sejm jednego z największych krajów Monarchii, Sejm, który zachowaniem swoim postawiony być może za wzór nie tylko dla Sejmów państwa austriackiego, ale śmiem powiedzieć i dla innych parlamentów, jeżeli Sejm ten podobne środki uchwali (a uchwały już i inne Sejmy krajowe podobne środki, podobno Sejm tyrolski i styryjski) to jabym życzył sobie, aby we wszystkich Sejmach krajowych taka uchwała przysłała do skutku.

Możeby to było wskazówką, że Sejmy stanowiące państwo nie zgadzają się z postępowaniem które jest hamulcem w robocie dla państwa. (Brawa).

Możeby to było wskazówką dla tych, którzy mają władzę i siłę, zapobiedz i zmienić te stosunki, bo dopóki parlamentaryum istnieje — i istnieć będzie, daremna rzecz, zawsze jedyną decyzją w parlamencie, jeżeli ona egzystować może, jest decyzja większości. Niech mniejszość krytykuje jak najostrzej i niech się stara stanąć potem w większości, ale jeżeli mniejszość gwałtami, idyotyczną obstrukcją niedopuszcza do żadnych uchwał (ja się zastrzegam, że tego nie odnoszę do naszego Sejmu), to parlamentaryzm ginie, a naturalną konsekwencją takiego stanu rzeczy jest anarchia, reakcja, absolutyzm. (Oklaski).

Proszę Panów! Jak powiedziałem, radzono i mówiono o tej sprawie przez kilkanaście dni wiele, ja się przesłuchiwałem tym mowom, i przyznaję to co słyszałem i zdziwiło mnie i zasmuciło.

W kroku przedsięwziętym przez wnioskodawców, przez wniosek postawiony, upatrywano bez najmniejszego powodu pewną obrazę.

Proszę Panów! Mogę was zaręczyć, może to było nieporozumienie, ale obrazy i chęci obrazy z pewnością nie było.

Dlatego nie mówmy tego słowa w tym naszym Sejmie, puśćmy to w niepamięć, jak wiele już w niepamięć puściliśmy; jakbym i ja chciał w niepamięć puścić, to co mnie najstrożej zabolalo, ów artykuł w pewnym bardzo poczytnym dzienniku krajowym pa-

tronizowanym przez partyę temu wnioskowi przeciwną, napisanym może ab irato, jednakoż bardzo dotkliwym bo niezaskłużonym pełnym nieusprawiedliwionych; nieugruntowanych zarzutów i to w chwili, kiedy nam wszystkim najbardziej potrzeba zgody, harmonii i jedności, w chwili, kiedy hasłem naszym powinno być wspólna praca a wąpieć, czy takie artykuły do wspólnej pracy zachęcić mogą. (Oklaski).

Tych kilka słów w dyskusji generalnej wypowiedziałem, z mego najszczerzego przekonania i tylko z ogólnych wychodząc poglądów.

Zdaje mi się, że w szczegóły przedłożenia komisji wchodzić nie potrzebuję, bo to rzecz sprawozdawcy, a więc tych moich parę słów kończę tem, że za tem przedłożeniem głosować będę z całym przekonaniem, ale oraz z tą błogą nadzieją, że paragrafy uchwalone zostaną czczymi paragrafami i w naszym Sejmie nie będą użyte nigdy, przynigdy! (Brawa i oklaski).

Marszałek. P. Bernadzikowski ma głos.

P. Bernadzikowski. Wysoki Sejmie! Przed chwilą oświadczył JE. p. Jaworski, że sprawa zmiany regulaminu sejmowego stała się obecnie najaktualniejszą — ale nie przytoczył równocześnie powodów, dlaczego ta aktualność w ciągu kilku dni powstała i na swoim znaczeniu do tej chwili nic nie straciła. Niezaprzeczył on, że mogą zachodzić pewne różnice w zapatrywaniach pomiędzy tamtą a tą stroną. Izby co do traktowania spraw niektórych, ale dyskusya odbywa się poważnie i spokojnie i przyzwicie.

Temu przekonaniu dał wyraz w swoim przemówieniu ten wielce szanowany mowca twierdząc, że Sejm galicyjski należy do rzędu tych, które mogą służyć za wzór innym ciałom parlamentarnym, ale konkluzya, do jakiej doszedł, była ceterum censeo: „należy uchwalić koniecznie zmianę regulaminu sejmowego“.

Wróć do aktualności sprawy. Nie dziwie się panowie, że każdy wniosek, każde zdanie, każde nawet słowo, które dotyka bezpośrednio żywotnych interesów, czyto stronnictwa pewnego musi, bezsprzecznie wywołać ze wszystkich stron odczyn, a to tym większy, o ile że sprawa będąca w tej chwili na porządku dziennym dotyczy nie tylko każdego z posłów, zasiadających obecnie w tej Izbie ale i tych, którzy po nas przyjdą. Aby się zaś w tak ważnej sprawie nieporozumieć i niezasięgnąć zdania wszystkich klubów tu reprezentowanych, aby że tak powiem milczkiem stawiać wniosek zdążający do nakładania kagańca na usta nie-

zależnego posła; to przyznam się jest niepolitycznie i nietaktownie.

Wrażenie jakie zrobił ten wniosek pomiędzy moimi najbliższymi kolegami ujawniało się w znanem przysłowiu: „wyrwał się jak Filip z konopi“. Sprawa ta zdaje mi się zastugiwała na to, aby się nad nią głębiej zastanowić, wzajemnie porozumieć i zostawić dłuższy czas do namysłu a nie spychać jej na sam koniec obrad, kiedy każdy z nas wyczerpawszy się dłuższą i nurzącą pracą zbiera resztkę sił i tą musi odierać już nie rzeczowe powody, ale wprost insynuacje, jakie się nastreczają. (Brawo). Jeżeli więc nie samo meritum wniosku, to sposób, w jaki został postawiony w Izbie może dotknąć każdego, kto przeczuwa skutki jakie wniosek taki za sobą pociągnąć musi.

A teraz pytanie, co właściwie spowodowało tak szanownego wnioskodawcę, jakoteż i resztę inicjatorów do uczynienia wniosku o zmianę regulaminu sejmowego.

Czy tylko obawa rozruchów w Sejmie, czy może gdzieś w zakątkach naszego kraju?

Nie! Ja się obracam po Bożym świecie i nie widzę nigdzie takich żywiołów, które gdyby nawet istniały i w danym razie tu się zjawily, jako rzecznicy ludu, niebyłyby w stanie ani urządzać obstrukcyi ani rzucać obelg. Z pewnością takich żywiołów w kraju nieposiadamy, gdzie lud, jak powiedział p. Okuniewski, jest anemicznym, przygnębionym; a z powodu nędzy i ucisku politycznego stracił poprostu wszelką inicjatywę do czynu.

Jeżeli tu w kraju tego niemamy, to pytam się: poco zaprowadzać kaganiec na usta tych, których obowiązkiem jest mówić prawdę, choćby ona nawet była rozumianą przez drugich, jako obelga. Kaganiec taki nie jest objętnym. Już sama myśl o tem, że z trybuny marszałkowskiej padnie kiedyś wezwanie do porządku, lub zagrożenie wydaleniem z Izby, działa na posła opozycyjnego deprymująco i przeszkadza mu w sumiennem wykonywaniu jego mandatu.

Powodów więc do zmiany regulaminu nie ma ani w Sejmie, ani w kraju.

Muszą zatem istnieć zewnątrz, tam gdzieś nad Modrym Dunajem. Zapewne! Ale Wiedeń to nie Lwów a państwo rakuskie w ścisłszem słowa znaczeniu to nie Galicya. Tam żywioły są odmienne od naszych. Tam jest w ludzie krewkość a zajmowanie się sprawami publicznymi jest tak gorące, że iskiereki tylko potrzeba a reakcja występuje gwałtownie.

Dlaczegoż nam zaprowadzać ustawy, odpowiednie co prawda dla Niemców w rodzaju Wolffa i Schönerera ale zbytczne dla takich

potulnych owieczek jak posłowie włościańscy, zasiadający w tej Wysokiej Izbie.

Obelgi, wrzekome rzucają oni w ten czas, jeżeli w nich prawda przykra jest zawartą. Prawdy, zaś nie rzuca się przecież nikomu w oczy dla przyjemności tylko dla tego, aby wywołać reakcyę i doprowadzić do opamiętania.

Panowie, powodu czy podstawy do zmiany regulaminu nie macie. Muszą więc być inne pobudki, pobudki ukryte, których może nie znamy w zupełności, lecz które niebawem wyjdą na jaw.

Może dlatego, że ostatnie miesiące odkryły tyle rozmaitych delikatnie mówiąc nieprawidłowości w instytucjach finansowych, jak i niefinansowych.

Może obawiają się niektórzy panowie, że prawda którą tu kiedyś wypowiedział ten lub ów z posłów, byłaby dla nich obelgą? Czy może dla tego nienależałoby sztucznie ukrócić krewkość tych posłów przez przyznanie władzy dyskrecjonalnej marszałkowi. Swobodna interpretacja pierwszego ustępu §. 64. „jeżeli poseł rozmyślnie zakłóci porządek obrad“, daje możność marszałkowi do założenia danemu posłowi kagańca, lub usunięcia go za bramy tej Izby.

Zapewniacie jednak Panowie, że rozumowanie takie, to przesada niezgodna z intencjami wnioskodawców.

Jednak ja, moi Panowie, tym zapewniewiom, jakie się tu z wielu stron podniosły szczerze i otwarcie powiadam nie wierzę, pamiętny na aforyzm: *Timeo Danaos et dona ferentes*. Mnie się zdaje, że najważniejszym powodem, który skłania pewną część tej Wysokiej Izby a może i ludzi zasiadających poza tą Wysoką Izbą do postawienia takiego wniosku jest względ, na okoliczność, że się zaczyna partyi konserwatywnej usuwać grunt z pod nóg. Nie mogę tylko zrozumieć, jak można okoliczność tę identyfikować z utratą rozsądku politycznego. Jeżeli mi bowiem ktoś powiada, że ogranicza się swobodę posłów dlatego, ażeby uniknąć w przyszłości awantur w Sejmie to pytam się, w jaki sposób wykonanie postanowienia marszałka przyjdzie do skutku, jeżeli za posłem, którego marszałek wykluczy, ujmie się nie 2 lub 3, ale kilkudziesięciu posłów?

Opór rodzi opór a tam, gdzie będzie miał słuszość poseł nie marszałek, z pewnością większość stanie po stronie uciesnionego. Wierzajcie mi Panowie, jak długo tam, na tej trybunie będzie istniał takt, wyrozumiałość i sprawiedliwość, jak długo tu będziemy się kierować tym taktem i sprawiedliwością, wszelkie regulamina będą nam niepotrzebne. Każdy z nas tutaj zasiadających

ma to przekouanie i pewność, że gdyby się zetknął ze swoimi wyborcami po zrobieniu jakiegoś skandalu, to nie wróciłby tu więcej.

Pytam się jeszcze, w jakim kierunku poseł tu zasiadający, lub w przyszłości zasiąść mający, może wywołać odstrukcyę, tak, ażeby udaremnił całą akcyę Sejmu? Czy może nie chciałby uchwalić budżetu? Nie. — Takich głupców jeszcze w kraju naszym nie ma, ażeby sobie dach nad własną głową palili, a jeżeli mi szan. kolega Hupka na ucho powiada, że było tu już dwóch takich posłów, to ja mu odpowiem, że z takimi posłami damy sobie bez regulaminu radę. Wszak zasiada tu tyle — jak panowie z tamtej strony mówią, — żywiółów ładu i porządku, że z takimi wróblami prędko się uporają.

Wszystkie te powody, które słyszymy, mnie przynajmniej i tym, którzy ze mną są równego zapatrywania, do przekonania nie przemawiają. za to myślę, że przez zmianę regulaminu chcieliby panowie z większości zabezpieczyć swoje stanowisko w Sejmie.

Tak rozumując przywiódłem sobie na pamięć w tej chwili dykteryjkę, którą słyszałem jeszcze będąc chłopcem, nie zdającym, sobie sprawy z pewnych zjawisk w przyrodzie. Historia ta dotyczy pewnego skąpca, który obawiając się o swoje skarby a równocześnie o swoje życie, kazał sobie wybudować nadzwyczaj silną żelazną skrzynię, w którejby się mógł uchronić przed skutkami błyskawicy.

Jak pomyślał tak zrobić.

I kiedy jego sąsiedzi w czasie burzy chowali się do swoich chałup, on wlaź do skrzyni i tam go piorun zabił. Tym, którzy znają prawa przyrody, nie potrzebują tłómaczyć — dlaczego się tak stało.

Co do mnie obawiam się, a właściwie przewiduję, że zmiana regulaminu sejmowego może być tem dla inicjatorów, czem skrzynia żelazna dla owego skąpca. Na inne argumenta, nie będę się silił, gdyż wiem z góry, że rzeczowa dyskusya nie wpłynęłaby na przekonania tych, którzy postanowili wniosek ten przeforsować.

Pozwalam sobie tylko imieniem własnym i posłów włościańskich złożyć oświadczenie, że na żadne modyfikacye w regulaminie dziś obowiązującym zgodzić się obecnie nie możemy, przeciw wprowadzeniu projektowanych zmian, stanowczo i jak najuroczyściej protestujemy, ewentualnie w obradach przy szczegółowej dyskusyi, gdyby przyszła do skutku, udziału brać nie będziemy, ale zmanifestujemy nasze zapatrywania przez opuszczenie tej sali.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Czajkowski Władysław Wiktor.

P. Wiktor Czajkowski. Proszę Panów! Zawsze umiałem uszanować cudze przekonania, choćby najskrajniejsze i najdalej idące, byle wypowiedziane z dobrą wiarą.

Nie posadzi mnie więc nikt o to, że przyłożyłbym rękę do ustawy, któraby ścieśniała w czemkolwiek wolność słowa, wolność myśli w tej Wysokiej Izbie.

Kiedy p. Urbański przedłożył swój wniosek komisji, pierwszym był mój wniosek, że komisya rozważając ten projekt, mieć musi na oku tę główną zasadę, że wolność słowa swoboda obrad, wolność najskrajniejszej nawet krytyki w niczem nie mają być uszczuplone. Te wyrazy są umieszczone uchwałą komisji w jej sprawozdaniu, to nie są tylko proste słowa referenta, one będą zawsze służyć za dyrektywę każdemu marszałkowi, który zechce interpretować właściwie tę ustawę.

Czy tekst ustawy usprawiedliwia tę zasadę? Czy można nazwać wolnością gwałcenie wolności słowa innych posłów, rozmyślnie czy ciężkie zniewagi, na które znaleźliśmy wyraz obelg, czy też wolnością są czyny gwałtowane, obniżające powagę parlamentu?

Ustawa zapobiega tylko takim gwałtom i czy godziło się taką ustawę nazwać Maulkorbgesetz i obrzucić błotem młodego posła, który powiem to nawiasem od chwili kiedy został wybrany, nie opuścił ani jednego posiedzenia Sejmu, ani jednego posiedzenia komisji i ukochawszy parlamentaryzm, w najlepszej wierze chciał zapobiec wybrykom samowoli jednostek.

Wiedział przecie, że jakikolwiek wniosek w tym kierunku postawi, ten wniosek przejdzie przez alembik komisji i klubów i że myśl jego wyjdzie w najlepszej formie, na jaką zdobyć się możemy.

Komisya miała czasu dwa tygodnie do zastanowienia się nad wnioskiem, do którego nie potrzeba zbyt wielkich studyów, bo on zależał w odpowiedzi na to dilemma, czy należy jeszcze zostawić furtkę do wejścia liberum veto, czy już dziś tę furtkę zamknąć na zawsze.

Powiedziałem „liberum veto“, ale to za mało proszę Panów. Liberum veto było złą, zdrożną, ale zawsze instytucją, dziś w innej formie powróciło ono jako prosty gwałt.

Proszę Panów. Poseł, który pod osłoną nietykalności gwałci wolność słowa innych posłów, przytoczył tu p. Merunowicz niedawno, że był obecny takiej scenie, gdzie jeden poseł Wolf powiedział, że nie dopuści do słowa trzystu innych kolegów, i ten gwałt popełnił w Izbie, to jest coś, coby porównać można z faktem, gdyby człowiek pod osłoną gościnności gospodarza życziwego skradł mu

jego najcenniejsze dobro, — to jest podłość mojem zdaniem, na którą historia za ledwie znajdzie wyraz, historia rozkładu społecznego, którą kiedyś napisze jakiś Tajne przyszłości.

Bo nie łudźmy się, dziś jesteśmy w stadium społecznego rozkładu, dziś zatarte są pojęcia etyczne. Spotkać można ludzi rozumnych, którzy dysputują nad rzeczą tak prostą, czy można miłość bliźniego pogodzić z rasową nienawiścią, którzy powiadają, że nienawiść społeczna to malum necessarium, którzy zastanawiają się, czy nie za wcześnie zamknąć wrota liberum veto, którzy nawet pozwalają gwałt w Izbie wiedeńskiej.

Na takim tle nie łatwa dyskusja z przeciwnikami, i do niej teraz przystępuję.

A więc powiedziano proszę Panów, że w naszym kraju i w naszym Sejmie ta ustawa jest niepotrzebna, że to może być potrzebne w Wiedniu, a nie u nas.

Zapewne, ale spytam tych Panów, którzy byli w Wiedniu, a mianowicie p. Okuniewskiego, czy wtedy, kiedy strącono prezydenta z trybuny i kiedy jeden z posłów zasiadł na fotelu prezydałnym, czy nie było tam człowieka wybranego głosami z naszego kraju i czy to wykluczone, żeby te głosy wysłały tego samego lub podobnego mu posła także do naszego Sejmu?

I kto weźmie odpowiedzialność za to, jeżeli zostawimy lukę w ustawie na ten wypadek?

Powiada p. Bernadzikowski, że pomimo iż ustawa tak jest jasną, są jakieś pobudki ukryte. No, na takie insynuacje nie mam odpowiedzi, ale powiada on dalej, że pomimo to, iżśmy zaznaczyli i w sprawozdaniu i w ustawie, że w niczem wolności poselskiej nie ścieśniamy, powiada, że on nie chce kagańca. A ja śmiem mu odpowiedzieć zapytaniem: czy chce sobie pozostawić wolność obelg czy wreszcie do czynów hańbiących to Wysokie zgromadzenie? (Brawo).

Szan poseł Okuniewski wypowiedział mowę świetną, ale niestety wyszedł z fałszywego założenia. Wychodzi on z tego założenia, że poseł, który wypowiedział tu swoje przekonanie, może być wykluczonym.

To, co na wstępie już powiedziałem, niech mu służy za odpowiedź i my nie chcemy gwałcić niczyich przekonań, tu jest wolność.

Słowa i w obronie tej wolności słowa ta ustawa występuje. Powiada on dalej, że jeżeli ustawa dozwoli, aby posła wykluczono, i jeżeli ten poseł zostanie wykluczony, to on

nie pójdzie. Na to już mu odpowiem zasadą Sokratesa, że trzeba ustawę szanować.

Ale wreszcie proszę Panów, mówiono także i tu w Sejmie i poza Sejmem o upokorzeniu, które spotyka Sejm ten, że taką ustawę uchwała. Co do upokorzenia, to sądzę, że kto popełnia bezprawie, ten do pewnego stopnia daje powód do upokorzenia, ale zakaz bezprawia nie jest upokorzeniem, w ten sposób bowiem każdy wolny obywatel mógłby się czuć upokorzonym w obec kodeksu karnego. (Brawo).

A tak nawet, jak niedawno czytałem, stało się raz w sławnym mieście starożytności, w sławnej z łatwowierności mieszkańców Abdery.

Opowiem pokrótce tę legendę, za której autentyczność zresztą nie ręczę, bo są tam pewne anachronizmy.

Otóż jeden z sławnych mowców i agitatorów wytłómaczył tam raz mieszkańcom Abdery, że absolutna wolność nie godzi się z postanowieniami kodeksu karnego, że przecież każdy z nich jest porządnym człowiekiem i nie dopuści się żadnej zbrodni. (Towarzyszyło słowom jego potakiwanie z wszystkich ław). Że tedy tłómaczył im dalej, nie potrzebna jest ustawa, która powiada, „nie kradnij, bo będziesz karany“.

Wszystkie te uchwały zostały powzięte i mieszkańcy Abdery, upojeni nimbusem absolutnej wolności, powrócili na łono swych rodzin. Gdy się jednak na drugi dzień przebudzali, żaden z nich nie wiedział, która godzina, albowiem w nocy skradziono im wszystkie zegarki, a gdy schwytano złodzieja i chciano go pociągnąć do odpowiedzialności, on udrapowany w toż legalności zawołał: wy jesteście gwałcicielami prawa, ja stoję na gruncie legalnym i miał formalną rację, zupełnie taką jak Wolff w parlamencie wiedeńskim. (Brawo).

Do takich konsekwencji prowadzą luki w ustawach, pozorują one legalność zbrodni. Może powiedziałem za wiele, ale ten wyraz zaczerpnąłem z poważnego organu demokratycznego.

Oto, co powiada „Słowo polskie“ z czasu smutnej pamięci zaburzeń wiedeńskich (czyta):

„Majestat ustawodawczej władzy zdarty z piedestału i rzucony w błoto. To już nie parlamentarna opozycja, to kryminał“.

Więc pod względem potępienia nowoczesnego liberum veto panuje między nami zgoda i bardzo się cieszę, że mogę to skostatować. (Wesołość).

A przyczyną tego była oczywiście luka w regulaminie, o którym takie słowo powiada, że z powodu tych luk jest wprost mon-

strualny i zaznacza dalej potrzebę egzekutywy w rękach prezydenta, co mają parlamenty najliczniejszych narodów. A więc znów na całej linii zgoda. (Brawa, wesołość).

Ale teraz chodzi o to, kiedy? O czas chodzi. Wtedy, kiedy „Słowo polskie“ pisało o monstrialnym regulaminie, było już za późno. Wtedy „Słowo“ pisało, przez noc jedną nowego regulaminu nie dostaniemy, a dziś znowu z ironią powiada: „Mądry Polak przed szkodą“.

Biedni my Polacy, raz jesteśmy mądrzy po szkodzie, drugi raz przed szkodą. (Wesołość).

Ale proszę Panów, można się było nad tem zastanowić, czy teraz wnieść ustawę — to już powiedziałem w Kole polskiem, ale może nie wszyscy słyszeli, zwłaszcza z ław ruskich, więc tu powtórzę: można się było zastanowić i może sam byłbym głosował za tem, żeby ustawę tę wnieść dopiero w grudniu.

Ale proszę Panów, gdy raz ta ustawa została wniesioną, to gdybyśmy ją cofnęli ad calendas graecas i odesłali do Wydziału krajowego, wiemy, co to znaczy: bez skandalu tego uczynić nie można, bez derauzowania wiedeńskiego Koła polskiego, które zwalczało obstrukcyę, które oświadczyło się za wypełnieniem luk w regulaminie parlamentu wiedeńskiego.

Proszę Panów, a cóż powiedziało nasze Koło Sejmowe? Z poprawkami p. Romanowicza przeszła ta uchwała, która aprobejuje politykę Koła polskiego w Wiedniu. A czy będzie to konsekwencyą, jeżeli dziś te luki, które nazwaliśmy tam monstrialnymi, u siebie konserwujemy na gorsze czasy?

Pozostaje jeszcze odpowiedzieć, przeciw komu jest skierowana ta ustawa.

Powiedzieliśmy już, że tu w Sejmie nie ma nikogo, któryby się chciał podjąć roli Herostrata i podpalić ten przybytek ustawodawczej władzy i utorować drogę absolutyzmowi.

Ale proszę Panów, któż nie widzi już łuny czerwonej tam u wschodu nowego wieku? Staład przyjdą ataki na pojęcie narodowości, którą trzeba obniżyć w imię materialnych korzyści, na indywidualną wolność waszą i naszą w imię kolektywizmu na wolność parlamentarną w imię anarchii. (Brawa, oklaski).

Przyjdzie wkrótce chwila, gdzie nie będzie wolno już mówić: wy i my, i dzielić się na koterye i stronnictwa, ale gdzie ludzie dobrej wiary, miłujący kraj i naród będą musieli bez różnicy przekonań stanąć razem w jednym szeregu wobec wspólnego wroga i dziś, gdy bronimy tylko powagi parlamenta-

ryzmu i wolności słowa, nie godzi się nam dzielić. Proszę Panów głosować za tą ustawą. (Brawa i oklaski).

Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Wysoki Sejmie! Kiedy przed 38 laty zebrał się po raz pierwszy Sejm tego kraju, nie miał on wówczas żadnego prowizorycznego ani nieprowizorycznego regulaminu.

W Sejmie tym zaraz w pierwszej chwili zarysował się bardzo silnie antagonizm narodowy. Ówczesna reprezentacya ruskiej narodowości była bardzo liczna w Sejmie i była inną niż dziś. Inną w tem znaczeniu, że nie łatwą z nią była wspólna praca, podczas gdy dziś z nią w tym Sejmie wspólna praca jest możliwa.

Wśród tych okoliczności zebrał się Sejm bez żadnego regulaminu i może niejednym z Panów, tak jak ja przechowuje jak jaką świętą pamiątkę ową w małym formacie książeczkę — protokoły ówczesnego Sejmu, kiedy to jeszcze stenografów nie było a do spisывania sprawozdań z pierwszych posiedzeń używano studentów.

Wyobrażałem sobie wówczas, że jestem jakimś pierwszym krajowym dygnitarzem, gdy mi wolno pomagać spisywać ów protokół posiedzeń Sejmu — tak Wysoką częścią ten Sejm się otaczało.

W tej książeczce znajdziecie Panowie ślad tego, że tam życie pulsowało bardzo silnie, że były chwile istnych walk, ale znajdziecie jeszcze jedną, nadzwyczaj ciekawą rzecz — że regulaminu zupełnie nie było potrzeba i że ten Sejm chociaż mnóstwo nieformalności popełniano — pod względem powagi narad, pod względem wartości tego, co było wypowiedzane, pod względem tonu, który w każdym europejskim parlamencie byłby dobrym, był i bez regulaminu wzorem dla innych parlamentów.

I my lat 38 obradowaliśmy bez stałego regulaminu, obradowaliśmy z regulaminem prowizorycznym uchwalonym w roku 1865, z regulaminem, który niewątpliwie obstrukcyi, jak ją nazwał p. Okuniewski tepej obstrukcyi, otwierał niesłychanie szerokie wrota, a na wypadek, gdyby ktoś chciał zapomnieć o względach przyzwoitości, o poszanowaniu wolności głosu, o godności Sejmu, nie ma w tym regulaminie żadnego postanowienia dla zapobieżenia temu.

Otóż pomimo, że ten regulamin ma takie luki, przez lat 38 było mimo to w tej Wysokiej Izbie dobrze, przyzwoicie, poważnie i godnie. Dlaczego? Może dlatego, że trochę u nas więcej jest dawnej tradycyi parlamentarnych, niż tam u naszych sąsiadów nad modrym Dunajem, z powodu których my

dzisiaj niepotrzebnie na tej dyskusji czas tracimy, bo gdyby oni nie byli awantur w Wiedniu wyprawiali to p. Urbański byłby nam dał święty spokój z tym swoim wnioskiem.

W większości, czy w mniejszości tej Wysokiej Izby pomiędzy Panami z prawej czy z lewej strony, polskiej czy ruskiej narodowości, jedno było zawsze niewątpliwie t. j. gotowość i chęć wspólnej pracy dla dobra kraju. Były czasem drobne wybryki, te jednak tak szybko załatwiono, że ani się spostrzeżono; były czasem ostre waiki, może być, że były czasem nawet słabe wyjątki od tej reguły, że wszystkim, co się mówi i czyni jest dyktowane tylko chęcią dobra kraju.

Ale były te wyjątki tak rzadkie, że ta atmosfera, która w tej Wysokiej Izbie panowała i panuje, ta atmosfera starczyła nam za regulamin, a co więcej, kto się do tej atmosfery dostał i jakiś czas w niej przebywał choćby z natury był krewki, choćby wniósł tu pewne uprzedzenia, choćby nie miał żadnych parlamentarnych antecedencji i tradycji po niej jakimś czasie, tak się tu wyrobił, że znów na niego ostrych przepisów regulaminu nie było potrzeba. Tak było u nas.

Równocześnie przez lat 38 obradowała wiedeńska Rada państwa i miała regulamin do naszego podobny, regulamin, który nie miał takich zastrzeżeń, jakich się dziś z wielu stron domagają. Kiedy nam nasz regulamin starczył na lat 38, to tam w Wiedniu ich regulamin wystarczył zaledwie na lat 30.

Bo, proszę Panów, mylnem jest twierdzenie, że to, co się stało w Wiedniu, urodziło się dopiero w roku 1897 i 1898; to się zaczęło już od roku 1890. Zdziczenie obyczajów parlamentarnych w Wiedniu zaczęło się od tej chwili, kiedy wniesiono do parlamentu wiedeńskiego element nienawiści. A wnieśli go tam naprzód antysemita, potem ci, którzy sobie wyobrażali, że spory narodowe w takim państwie, jak Austria, można załatwiać zapomocą gwałtów, awanturowania się, majoryzowania, zapominając o wszystkich względach przyzwoitości i ładu.

Otóż, gdy te stosunki zapanowały w Wiedniu, rzecz całkiem naturalna, że reprezentanci naszego kraju musieli przyjść do przekonania, że trzeba ten regulamin zmienić w tym kierunku, aby nie dopuścić do tych gwałtów, jakie się tam działy.

I dlatego, że w Wiedniu do tego przekonania przyszli, każą nam dziś to samo dla tej Izby zrobić. Wyznaczcie Panowie, że w tej poważnej sprawie, powiem, co trochę na anegdotkę wygląda a może nie zaszkodzi, że się trochę zabawimy. Przed 50 czy więcej laty, kiedy jeszcze nie było kolejowego połączenia Galicyi z Wiedniem, przyjechał do

Wiednia szlachcic „antiquissimae educationis“ z własnym ekwipażem, końmi, furmanem, lokajem i zachorował tam na tyfus. Leczył go lekarz niemiecki, ani rusz mu lekarstwa znaleźć. Po jakimś czasie jednak chory nie spodziewanie wyzdrowiał. Pyta lekarz co się to stało? Szlachcic na to przyznaje się, czem się wyleczył; mój kucharz — powiada — gotował sobie kapustę, a ta mi tak zapachła, że zjadłem cały talerz i o to jestem zdrow. Lekarz zapisał sobie w notatce: „Sauerkraut fürs Nervenieber“. Nazajutrz zadał kapustę Niemcowi choremu na tyfus, ale Niemiec wkrótce umarł. Potem w notatce lekarza znalazł się dopisek: „Sauerkraut fürs Nerveniber, aber nur für Polen“ (Wesołość).

Otóż tego, co jest „nur für Deutsche“, proszę do nas nie stosować. Oni udowodnili, że dla nich trzeba zastrzeżeń i harapa, niechże go sobie mają. My dotąd nie udowodnili, żeby nam było to potrzebne.

A niech też w tem, co powiedziałem będzie do pewnego stopnia odpowiedź p. Wiktorowi Czaykowskiemu, którego siłę i głębię przekonania i tę energię, jaką w tę sprawę wkłada bardzo wysoko cenię, niech będzie odpowiedź na jego dziennikarską polemikę, tu przed chwilą przeprowadzoną.

Proszę Panów, można było bardzo dobrze być zwolennikiem tego, żeby w Wiedniu zadać to lekarstwo, jakie według stanu zdrowia tamtejszego parlamentu mogło być potrzebne, można mimo to u nas pozostać na naszym stanowisku, i być konsekwentnym, głosując przeciw lex Urbański.

Wszystko, co powiedział dostojny poseł Jaworski, było znakomitym dowodem, że zmiana regulaminu dla wiedeńskiego parlamentu jest potrzebna, ale nie było w tem ani trochę dowodu, aby ona była potrzebna tu u nas. (Głos: Bardzo słusznie).

Zapytywał JE. p. Jaworski, dlaczego ta sprawa wielkiego nabrała znaczenia i twierdzi, że niewłaściwie się stało, że sprawa ta takiego znaczenia nabrała. Otóż ona z dwóch przyczyn urosła do znaczenia sprawy istotnie pierwszorzędnej, raz z powodu treści wniosku, powtóre z powodu formy, sposobu, jak ten wniosek tu do tej Izby wprowadzono.

Z powodu treści bo póty, póki w wnioskach tego rodzaju nie będzie określone ściśle i jasno, co ma być karane wykluczeniem, ewentualnie wyrzuceniem z tej Izby, póty mają rację ci, którzy się obawiają, że ten wniosek może się stać narzędziem politycznym nie przeciwko tym, którzyby naprawdę gwałty czynili, obelgi miotali i porządek obrad tamowali, ale może się stać narzędziem użytym przez większość przeciw mniejszości.

Powtóre, co już powiedziałem na poufnem zebraniu, jeżeli taki wniosek się czy-

ni, to autorowie jego objawiają takim wnioskiem nieufność albo do tej mniejszości, która jest dziś, albo do tej, która będzie jutro, na co my jako mniejszość, odpowiadamy Panom, że w takim razie mamy prawo mieć nieufność do obecnej albo do przyszłej większości w tym kierunku, że możecie nadużyć tego elastycznego paragrafu. (Brawa).

Z chwilą, gdyby się stało takie nadużycie ze strony większości, z tą chwilą żaden regulamin nie wystarczy, możecie pisać regulamin, jaki zechcecie, ale jeżeliby wolność poselska niesłusznie była tu naruszona, jeżeliby się poseł czuł obrażony niesłusznie w swem prawie w wykonywaniu swego mandatu, to zerwie się tu burza i nie daj Boże, tej burzy doczekać!

To był zasadniczy powód, dla którego sprzeciwialiśmy się i sprzeciwiamy się temu wnioskowi, dla którego on urósł do znaczenia pierwszorzędnej sprawy.

I może nie weźmiecie mi Panowie za złe, jeżeli jeszcze dodam jedno. Znacnie przysłowie, że tylko początek trudny, znacnie przysłowie, że apetyt wzmagą się w miarę jedzenia. Otóż my nie chcemy do początku dopuścić, aby się apetyt nie wzmagał i aby ograniczenia zaprowadzone dziś tam, gdzie może są potrzebne, nie doprowadziły nas jutro tam, gdzie nietylko nie byłyby potrzebne, ale dla swobodnego wykonywania praw poselskich wręcz szkodliwe.

I dlatego moi Panowie ta po tej stronie zasiadająca mniejszość, tak się broni, przeciw temu wnioskowi bo nie chce, aby kierunek, który można nadać regulaminowi przy tak elastycznych paragrafach, aby ten kierunek w Izbie dalej się nie wzmagał, bo się obawiamy, że jeżeli my w tym wypadku nie staniemy okoniem, jeżeli w tym wypadku pozwolimy sobie, przepraszam za wyrażenie, po nagniotkach deptać, to nie wiem na co my tu po jakimś czasie zejdziemy.

Powiedziałem, jeżeli pozwolimy sobie po nagniotkach deptać, to znaczy, jeżeli pozwolimy na to, aby z obrad naszych i prac uleciał ten duch, który dotychczas pozwolił nam obchodzić się bez obostrzonego regulaminu; jeżeli się nie będzie zważać na to, co jest wniesione, ale na to, kto wnosi; jeżeli będą się stale powtarzać wypadki, że poprawka postawiona przez posła z tej strony Izby upada, pomimo, że sprawozdawca, który przeciw tej poprawce przemawiał i drugi bardzo wysoko poważany członek tej Wysokiej Izby, oświadczyli temu samemu wnioskodawcy, poprawkę stawiającemu, że jego poprawka była uzasadniona! Jeżeli takie wypadki będą się często powtarzać, w takim razie ginie gwarancja, że jakkolwiek regula-

min przyda się na coś (Brawa.) bo w takim razie będziemy mieli to uczucie, że nie rzeczowe motywa, ale sama prosta chęć majoryzacji tutaj decyduje.

Nie daj Boże, żebyśmy do tego przekonania doszli, nie daj Boże, żebyśmy byli zmuszeni zaprzestać wypadki tego rodzaju uważać jak dziś, jako rzecz wyjątkową, daj Boże, aby się to nie powtórzyło, bo byłoby bardzo źle, gdybyśmy raz tego przekonania nabyli. Otóż, „aby chęci majoryzowania tam, gdzie niema rzeczowego uzasadnienia, położyć koniec, aby zastrzec się przeciw temu, musimy tę opozycję prowadzić“.

Proszę Wysokiej Izby, powiedział JE. p. Jaworski. „Nie mówmy o obrazach, zapomnijmy o obrazach, ja sam chcę zapomnieć o urazach czy to tu, czy w dziennikarstwie mnie wyrządzonych“.

Nie wiem o jakim dzienniku mówił JE. p. Jaworski, ale prosiłbym i JE. p. Jaworskiego i wszystkich Panów, abyście raczyli także pamiętać, że obraza, czy w tej Izbie, czy w dziennikarstwie nie przestaje być obrazą jeżeli z tamtej strony zmierza ku tej. Więc i my mamy niejedno do zapomnienia. I niech nam nie mówią, że ci, którzy ostrą krytykę prowadzą rozbijają przez to jedność w narodzie, bo dziwna rzecz, jeżeli ta ostra krytyka stąd wychodzi przeciw tamtej stronie, to mówi się, że rozbija ona jedność w narodzie, ale jak z tamtej strony idzie tutaj, wtedy ona jedności w narodzie nie rozbija. Tak jest praktykowane dotychczas i dlatego proszę nie mówić o tem naruszaniu jedności przez to, że się czyni krytykę.

P. Władysław Czaykowski powiada, że można było wniosku tego nie wnosić, ale jeżeli już raz wniesiono, to byłoby to skandal, gdyby wniosek nie został zaraz uchwalony.

Panowie! co za skandal? proszę nie używać frazesów, które nie mają żadnej podstawy i uzasadnienia!

Nie wiem, czy nie jest większym, no nie chcę powiedzieć skandalem, ale w każdym razie czemś pokrewnem, fakt, że jeżeli 40 posłów tej Wysokiej Izby powiada: „prosimy Was odrzucić tę sprawę do roku następnego, to Wy Panowie bez żadnej racji bez rzeczowego powodu, bez żadnej nagły, potrzeby powiadacie: „Nie to musi być konieczne teraz“.

Powłada p. Czaykowski: gdybyśmy dziś ten wniosek odrzucili albo odroczyli. Koło polskie we Wiedniu byłoby skompromitowane.

Na miłość Boską skąd? dlaczego skompromitowane? To znaczyłoby tylko tyle, że my tu w naszym Sejmie uznajemy iż te pa-

ragrafy, tak marnie skodyfikowane, są dla nas niepotrzebne, niedobre, że są w tej redakcyi nie do przyjęcia. I to ma osłabić stanowisko Koła polskiego we Wiedniu, dla tego, że Koło jest zaaostrzeniem wiedeńskiego regulaminu! Ja tego nie rozumiem tem bardziej, że jak udowodniłem jeżeli we Wiedniu zaaostrzenia trzeba, to my tego nie potrzebujemy i jedna potrzeba bynajmniej z drugiej nie wynika.

Jeszcze muszę powrócić do tego, o czem JE. Jaworski mówił, a mianowicie do owej obrazy. Bo nam się zawsze mówi, że my w opozycyi naszej za punkt wyjścia bierzemy sposób wprowadzenia tej rzeczy do tej Wysokiej Izby, powiadacie Panowie, że to jest tylko uraza, tylko kwestya kurtoazyi.

Otóż jabym zapytał Panów, ale chciałbym mieć odpowiedź od każdego osobno w cztery oczy, bo nie każdy chętnie i otwarcie się przyznaje do tego, co ma na dnie serca, czy to jest właściwe postępowanie takie, jak się w tej sprawie postąpiło?

Mówiono powszechnie, że w piątek 24. marca Sejm będzie zamknięty. W piątek 16. marca pojawia się wniosek p. Urbańskiego, tj. na tydzień przed terminem zamknięcia Sejmu. Zdawało się mniejszości, która się z tym wnioskiem nie zgadzała, że to była jakaś improwizacya p. Urbańskiego.

Cóż się pokazuje? Oto była to sprawa wcale nie zaimprovizowana, ale najmniej przez tydzień albo 10 dni przed wniesieniem w kółkach różnych, w komisjach parlamentarnych obradowana; była sprawa, co do której toczyły się wprzód pewne rokowania i porozumiewania się z wysoko stojącymi osobistościami, sprawa, co do której zbierano nawet podpisy od posłów, aby zapewnili, że przyjdą na to posiedzenie, na którym wniosek pod obrady przyjdzie. I to wszystko toczyło się przed owym 16 marca kiedy wniosek wniesiono, to wszystko się toczyło w sekrecie przed nami!

Proszę Panów, gdyby chodziło o inną rzecz, oczywiście niktby nie był tem dotknięty, ale tu chodziło o kwestyę wspólnego naszego w tej Izbie pożycia, bo o kwestyę zmiany regulaminu, o kwestyę warnków wspólnej naszej pracy w tym Sejmie. W takich wypadkach nie zaskakuje się nikogo niespodziewanym wnioskiem. A zważcie Panowie, że wniosek ten jest wnioskiem dyscyplinarnym i taki wniosek dyscyplinarny ma być wprowadzony do Izby w sekrecie przed nami i bez porozumienia z nami. Jakże my to mieli rozumieć? Czy mogliśmy inaczej pojąć, jak że tu się jakąś broń kuje, nie na tych co po nas przyjdą, ale nawet na nas samych? (Brawo).

To był ten sposób niekoleżeński, który spowodował, żeśmy zaraz z początku, jak tylko sprawa wiadomą powszechnie się stała stanęli na tem: „Przepraszamy, tak się z mniejszością nie postępuje“! Dlatego też protestujemy i protestować będziemy dalej, bo nie chcemy przyzwyczajać tej Wysokiej Izby do lekceważenia mniejszości (Brawo).

Mniejszość może być przegłosowaną, a wówczas oczywiście my się poddamy i awantury robić nie będziemy żadnych. Ale uszanowaną być musi, póki ona sama — jak my dotychczas — strzeże tych prawideł przyzwoitości i poszanowania wolności głosu, dopóki sama stoi na gruncie wspólnej pracy. A przecież nikt nam nie może zarzucić, abyśmy nie stali na tym gruncie, abysmy tam gdzie chodzi o dobro kraju nie byli skłonni do porozamiania do kompromisów, chociażemy nieraz za to w opinii publicznej srogię cieżgi otrzymywali, że miękko stoimy, gdzieśmy stać powinni byli twardo i hardo (brawo) tak było zawsze i za to Panowie nie zasłużyliśmy na to, aby wniosek dyscyplinarny w sekrecie przed nami był przez większość uchwalony poufnie, zanim go tu jawnie wniesiono.

A kiedy wniosek się pojawił, rzecz całkiem prosta, żeśmy stanęli na punkcie negacyi i powiedzieliśmy: my tego przyjąć nie możemy. I kiedy mnie wybrano do subkomitetu mającego ten wniosek uchwalić, powiedziałem; „przepraszam, ja w subkomitecie udziału brać nie mogę, bo jeżeli ja do tego wniosku postawię poprawkę a subkomitet poprawkę przyjmie wtedy Panowie z większości będziecie mogli mi powiedzieć, „zgodziłeś się, boś poprawki stawiał“. A potem w komisji pełnej postawiłem wniosek przejścia do porządku dziennego, a gdy za wnioskiem moim głosowało tylko 4 posłów, to rzecz całkiem naturalna, że musieliśmy usunąć się od dalszych obrad komisji, abyście Panowie nie powiedzieli, żeśmy się zgadzali.

Wtedy, kiedy rzecz już na tym punkcie stanęła, że i subkomitet i komisya z wnioskami swoimi były gotowe, wtedy z wszystkich stron zaczęto nas zaklinać: „Na miłość Boską, zgódźcie się, pogódźcie się, a myśmy tylko jedną zgodę tylko jeden warunek tej zgody przyjąć mogli, tj. odroczenie do następnej sesji sejmowej.

Dlaczego tylko to jedno? Dlatego, aby tej sprawie odebrać tę wstrętą cechę roboty sekretnej przed nami robionej (brawo), aby tej sprawie odjąć jeszcze jedną cechę, że nie tylko jedna ta jedna zmiana regulaminu jest konieczna, tj. zaaostrzenie dyscypliny, podczas gdy w regulaminie jest wiele

postanowień, zupełnie błędnych, nigdy nie wykonywanych, a bardzo rażących dlatego, że skoro one w regulaminie są a my ich nie przestrzegamy np. podział na sekcyę, znaczy to, że Wysoki Sejm sam pisze ustawy na to, aby ich nie przestrzegać a wszak słyszeliśmy bardzo słuszne skargi i narzekania, że ustawy są na to, aby ich nie wykonywać. I dla tego trzeba i inne zmiany regulaminu wziąć pod rozważę i sprawę odroczyć.

Owóz proszę Panów, najdalej idące ustępstwo, jakie my zrobić mogli, było to, żeśmy się zgodzili nie na odrzucenie, ale na odroczenie do następnej sesyi. A były do tego inne jeszcze bardzo poważne przedmiotowe powody.

Przeczytajcie sobie Panowie sprawozdanie komisji. Sprawozdanie bardzo ładnie stylowo napisane, sprawozdanie wypowiadające bardzo ładne dwie zasady, ale unikające bardzo starannie wszystkiego, co by było rzeczowem uzasadnieniem wniosku, przez komisyę nam przedłożonego.

Proszę Panów! Zmienia się regulamin i nie powiada się, dlaczego się go zmienia tak a nie inaczej. Zmienia się pierwotny wniosek p. Urbańskiego, wprowadza się całkiem odmienne postanowienia i nie powiada się, dlaczego zamiast pierwotnego tekstu p. Urbańskiego ma być inny tekst. Czy tak się pisze sprawozdanie dla Sejmu? Czy Panowie nie zastanawialiście się nad tem, że to przecie nie jest taka drobnostkowa sprawa, jak np. przyjęcie do wiadomości, że Wydział krajowy w jakiej sprawie spółki rybackiej dwie lub trzy powziął uchwały?

Przecież to zmienia warunki naszego wspólnego pobytu w tej Izbie, naszej wspólnej tutaj pracy! Trzeba było rzeczowo uzasadnić, czy ten paragraf jest potrzebny, dlaczego on ma być zmieniony, dlaczego nie inny. Mówi się o regulaminie dla naszego parlamentarnego ciała, a nie powiada się jak wygląda regulamin innego reprezentacyjnego ciała, jak zaprowadzenie takich obostrzeń skutkowało, jakie były następstwa. Tego ani jednym słowem to sprawozdanie nie przytacza, aby można ocenić rzeczowo, czy wniosek jest dobry i do przyjęcia.

Proszę Panów, we wniosku samym są bardzo poważne luki. Ja o nich nie będę mówił, a wiecie dlaczego? dlatego, bo ile razy mówiliśmy o szczegółach, ile razy wykazywaliśmy, co jest we wniosku nie dobre, chwymano nas za słowa i naszą krytyczną uwagę uważano jako poprawkę do wniosku. — Więc iny teraz poprawek nie chcemy i wskazówek do nich nie dajemy, bo my podając większości rękę do zgody, prosimy nie o przejście do porządku dziennego, ale o odroczenie

całej sprawy. — Że to jest warunkiem zgody nie na ten wniosek, ale w ogóle na wzięcie sprawy pod rozważę, o tem wiecie panowie od pierwszego dnia i nikt nie może nam zarzucić, żebyśmy w tej sprawie stali niejasno, nikt nie może nam zarzucić, że myśmy nie byli skłonni pójść tak daleko, jak nam nasze przekonanie pozwala. Z powodów tu przytoczonych ośmielam się postawić wniosek następujący (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wniosek komisji dla reformy wyborczej w przedmiocie zmiany prowizorycznego regulaminu obrad sejmowych, odsyła Sejm do Wydziału krajowego z poleceniem, aby wniosek ten zbadał i na najbliższej sesyi sejmowej sprawozdanie swe wraz z ewentualnymi wnioskami przedłożył.

Odesłać chcemy sprawę do Wydziału kraj. dlatego, ponieważ Wydział kraj. był autorem pierwszego regulaminu i zdaje mi się, że to ciało, w którym jako przewodniczący zasiada marszałek, najlepiej będzie mogło rzecz zbadać, zgruntować i wnioski nam przedłożyć, ciało, na którego czele stoi ten sam marszałek, który raz nam powiedział: „ja, panowie, w ramach obecnego regulaminu dam sobie radę“, — a było to tamtego roku, przy sposobności pewnego małego zajścia w Izbie.

Niech mi panowie nie zarzucają, że odesłanie tej sprawy do Wydziału kraj., odroczenie jej, wprowadzi w kraj ferment. — Ferment jest. Kto nie chciał fermentu, nie powinien był występować z tym wnioskiem. Ferment się nie uspokoi tak łatwo, bo są obawy, że to jest dopiero pierwszy krok, więc tem, że ten pierwszy krok uczynimy, my fermentu nie usuniemy, a kto wie, czy nie powiększymy go jeszcze. — I niech mi nikt nie powie, że odesłanie do Wydziału kraj. jest pogrzebaniem tej sprawy, bo Wydział kraj. mając tego rodzaju polecenie, będzie miał obowiązek polecenie to wykonać, a wiadomo przecie, że Wydział kraj. chętnie spełnia obowiązki nałożone nań przez Wys. Sejm.

Jeżeli panowie nas wzywacie do zgody i jednności i jeżeli panowie tę potrzebę zgody i jednności motywujecie względami patriotycznymi, to ja panom to samo oddaję. Proszę was do zgody i jednności i do niej was wzywam w imię patriotyzmu waszego i naszego i w interesie kraju, żebyście przyjęli rękę do zgody przez nas podaną. Wzywam was do tego w tym celu, ażeby większość tej Izby uchronić od podejrzenia, że chce wejść na drogę majoryzacyi, na drogę, która jest zgubą parlamentaryzmu, która nie jest wynikiem tego prawidłowego panowania i rządów większości tego parlamentarneji, jaką my to rozumiemy, ale która jest prostą majoryzacją inadużyciem zasady większości. Od tego was

Panowie, tym wnioskiem chcę uchronić. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Ponieważ p. Wójcik zrzekł się głosu, przeto udzielam głosu p. Średnia-wskiemu.

P. Średniawski. Wysoki Sejmie! Od lat 30, jak się dowiaduję, Sejm nasz nie był nigdy widownią jakichkolwiek awantur, nie dał więc powodu do zaprowadzenia jakiegoś obostrzenia w regulaminie. Nie było także usiłowań, ani ze strony jednego posła, któryby starał się uniemożliwić obrady w tej Izbie. Obostrzenie regulaminu nie jest niczem usprawiedliwione. Jeżeli Wys. Izba chce go gwałtem przeprowadzić, to mimowoli nasuwa się nam na myśl obawa, że dzieje się to w jakimś ukrytym celu. — Obawiam się, czy większość tej Izby nie ma jakiegoś wniosku w zanadru, przy którymby spróbowała nawet tę mniejszość wyprowadzić z równowagi.

Podejrzenie to jest tem słuszniejszym i tem więcej prawdopodobne, że tak nagle przeprowadza się ta uchwała. Gdyby to bowiem robiono tylko z przeczności przed przysłymi wyborami, to byłby czas do przeprowadzenia tej sprawy nawet do r. 1901.

Mogły tu paść z naszej strony czasem ostrzejsze słowa, ależ my przecie nie jesteśmy na to, byśmy się bawili w komplimenta, byśmy zasługiwali sobie na ordery, tylko naszym obowiązkiem jest prawdę powiedzieć, czy ta prawda jest przyjemna, czy mniej przyjemna.

Darujcie panowie, ale i prawica nie grzeszy grzecznością i delikatnością, niektórzy z jej członków, słowa wypowiedziane z serca i poczucia obowiązku przekraczają, jakby były one dyktowane nienawiścią, jak to uczynił tegoroczny sprawozdawca budżetowy.

Także i inni członkowie z prawej strony Izby, tak samo nazwali przemówienie moje wrogiem, zamiast rzeczowo zbić zapatrywania mylne. Zamiast argumentów rzuca się obelgą i sędzę że nawet Excellencyi nie wolno się tego dopuścić.

Nie jesteśmy wprawdzie na to, żebyśmy tu tworzyli towarzystwo wzajemnej adoracji, ale zarzucać nikomu złej woli nie możemy i nie powinniśmy.

My walczymy przeciw stronnictwom i partyom nie tykając osób, — a jeżeli widzimy, że z prawej strony Izby przychodzą wnioski, które my uważamy za dobre i pożyteczne, to nie dlatego, że z prawej strony Izby wychodzą, ale dlatego, że są dobre, z duszy — serca je popieramy.

Jeżeli więc dzisiaj, gdy nie ma tego kagańca w regulaminie, potrafi się przekreślać słowa i podsuwać inne intencje, niż miał je mówca, to musimy się obawiać, że później

słowa nie w złym zamiarze wypowiedziane mogą być także uważane za naruszenie spokoju i przeszkadzanie obradom. — Słyszałem tu przysłowie, przytoczone przez p. Czajkowskiego, że dawniej mówiono: „mądry polak po szkodzie“, a dzisiaj w dziennikach pokazuje się, że „mądry polak przed szkodą“. Sędzę, że się coś podobnego robi, jak ten cygan, który wysłał dziecko po wodę i zawczasu je wybił, by dzbanka nie rozbiło.

Tak samo my robimy bez powodu, a i przeszłość taka długa trwania naszego Sejmu galicyjskiego nie daje powodu najmniejszego do takich obostrzeń, a pomimo tego panowie koniecznie je wprowadzacie. Musimy to uważać za zgubne, musimy to uważać za zamach, za ograniczenie wolności poselskiej i dlatego głosować musimy za przejściem do porządku dziennego.

P. Milan. Proszę o głos!

P. Stadnicki. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Pod względem formalnym głos ma p. Stadnicki.

P. Stadnicki. Stawiam wniosek zamknięcia dyskusji.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu pod względem formalnym? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję do głosowania. Kto przyjmuje wniosek zamknięcia dyskusji, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta. Za wnioskiem komisji zapisany jest do głosu p. dr. Władysław Czajkowski, przeciw wnioskowi pp. Soleski, Wachnianin i Milan. Proszę panów, którzy są zapisani do głosu przeciw, ażeby wybrali generalnego mówcę.

Członek Wydz. kraj. p. Sawczak. Proszu o hołos pid wzhladom formalnym.

Marszałek. Pod względem formalnym głos ma p. Sawczak.

Członek Wydz. kraj. p. Sawczak. Pid wzhladom formalnym wnoszu, szczyoby wsi zapysani do hołosu besidnyki peremowlały.

Marszałek. P. Sawczak stawia wniosek, ażeby wszyscy zapisani do głosu przemawiali. Co do tego formalnego wniosku, żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podam wniosek p. Sawczaka do głosowania. Kto jest zatem, aby wszyscy zapisani do głosu mówcy przemawiali, zechce powstać. Proszę panów sekretarzy obliczyć głosy. (Po obliczeniu). Za wnioskiem p. Sawczaka głosowało 44 posłów.

Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Przeciwno głosowało 65 posłów. Wniosek upadł. Proszę panów Wachnianina, Soleskiego i Milana, by zechcieli wybrać mówcę generalnego. (Po wyborze). Mowcą generalnym wybranym jest p. Wachnianin.

Głos ma p. Wachnianin.

P. Wachnięcia. Te, szczo skažu, ne bude łyszeń słowom wypływajuczym z moho pereświdczenia ałe pozajak jeśm generalnym recznykom, poruszu i ti dumki, kotri podani meni z seji liwoji storony. Jako ruskij posoł muszu z hory zajawyty, szczo jeśm upoważnennyj w imeny klubu ruskich posliw skazaty szczo budemo hołosuwaty proty zminy pro-wizorycznoho teperisznoho regulaminu, a najhołownijszu przyczynu do toho nachodymo w motywach samojiż komisiji reformy wyborczoji. Jakbyśmy chotiły wyszukaty osnownijszu przyczynu, szczo howoryłaby proty zminy regulaminu, to ne zmohły by najty łutszoji nad tuju, jaku podaje nam sama komisija. Szczoż konstatuje komisija? Ona konstatuje duże ważnyj fakt, nad kotrym z łehkim sercem ne wilno nam perechodyty.

Komisija każe imenno, szczo „powaha obrad hałyckoho sojmu je tradycyjna“, otsej odyń argument powynen buw wystarczyty samij komisiji, szczo aby widstupyła wid swoich namireń.

Wid 38. lit, wid koły Sojmu obraduje, ne buło ni odnoho słuczaju, szczo aby kotryj nebut z posliw naruszycy powahu Sojmu. Za mojeji pamiaty ne buło faktu, szczo aby Marszałok maw nahodu, — chocż zawzywaw koho do porjadku, jesły widbih wid riczy — widbyraty komu słowo abo udiłaty komu nahanu. Nichto dosy ne zamutyw spokoju obrad, nichto ne naruszycy powahu Sojmu, nichto ne nadużyw swoho słowa i ne zohydyw swoho towarzysza.

Panowe! Ja za wysoko ciniu czysto sławiański charakter naszoho Sojmu, szczo aby z hory mih naznaczuwaty posłam tak surowi dyscyplinarni kary, jaki predkłada je nam komisija. Za wysoko ciniu i wychowanie nasze, szczo bym mih prypustyty, szczo chto ne bud' z posliw, mihby naruszycy przylicznisť towarzysku, a za wysoko ciniu takož i rozum politycznyj wsich nas, szczo aby my sami siu odnaku zakonodatnu instytuciju naszuzrobili nemożliwoju.

Zapopadływist komisiji reformy wyborczeji, a wlastywo zapopadływist wneskodawcia w tim słuczaju ne buła mabut' zowsim na misicy. Može buty, szczo chtoś o delikatnij-szych nerwach, — a czasy nasi nerwowy — w chwyłowych halucynacyach pobaczyw jakiś mary, szczo zbłyżajut sia do nas skorym krokem. Ałe ja prynajmeńsze ne widiw sych mar. Ja znaju, szczo kołyś demokratyczna liwycia seho Sojmu buła nemyłoju Sojmowy.

Mynuło sia, i koždyj z nas oswoiw sia wże z toju opozycyjeju. Widtak przyjszła czerha na Rusyniw. Ałe nyńki mabut' nema przyczyny, wydity w posłach ruskich element negacyi czy opozycyjeji a priori. Buły widtak

postrachom dla dekocho ludowci. Ałe pokažało sia, szczo i ti ludowci ne pryneśli nikomu nijakoj szkody. Istnujut szczo Stojalowczyki. Ałe tych mabut' u nas ne ma, a jak by i buły, to ne buły by nam straszni w wydu faktu, szczo prowodyr ich umiwi sebe tak skoro skompromituwaty sia w Radi derżawnyj.

Poślidna mara, szczo dekocho triwożyť se socyalna demokracija, kotra, jak skazaw p. Czajkowskij znyšczyt narodnist naszuz i ład suspilnyj, a zawede kolektywizm. I sia demokracija meni ne straszna. Ja koždyho z tych socyalnych-demokratiiw wysławby na seło. Tam naj howorył win ne chłopam, a hospodyniam pro kolektywizmi szczo ošto zawtra wsio bude spilne. Ja ne chotiwi by buty w skiri toho socjalnoho-demokrata, bo koczerha bułaby duże w roboti. I my, poważni lude, mały by bojaty sia, szczo aby kolektywizm ne wijszow w zakonodawstwo?

Ja ne wydžu toji hradowoiji chmary, pered kotroju mały by my zazdałehid' obezpečuwaty sia.

Zapopadływist jest czasom na misicy, ałe ne vse. Nasza zapopadływist' przyhaduje meni kazku pro cyhana, szczo napered byw swoich ditej. Pryznaju sia nawit', szczo ciłe se wnesenie nanosyt' na nas łysze sorom. Mij towarzysz, posoł Soleskij, szczo ne maw szczastia przyty do słowa, weliw nam skazaty, szczo win czuduje sia tij pokwapnosity, z jakoju uchwaluje sia a zmina regulaminu. I win chotiwi nas, panowe, spytaty, czomu sojm ne braw sia z riwnym pospichom do takich spraw, jak prymiron sprawa społuczzenia silskich hromad z dworamy, abo sprawa dorohowa, kotru posoł uważaje newidpowidno połałodženoju dla naszych widnosyn.

Posoł sej weliw wam takož zajawyty, szczo paralela meży wideńskim a naszym parlamentom zowsim neumistna. Tam sut' inszi elemety, a tut inszi, mabut' poważnijszi. Potim zwernuw sej posoł uwahu i na pohoworki, jaki kružať w szyrzych kruhach poza Sojmom. Krużki si berut' sprawu zminy regulaminu z komicznoho boku, kažučy, szczo my uchwalujemy siu lex Urbański dlatoho, bo nam ne powelať lex Falkenhayn w Radi derżawnyj. Potim każe sej posoł, szczo w owych postanowach nema nawit' potribnoji tocznosity. Tam każe sia wprawdi, szczo nesłuchnianyj posoł bude wykluczenyj z sojmu, ałe w jakij sposib, seho nowyj regulamin ne oznaczaje.

Z tamtoji storony upały słowa, szczo ti mali zminy w naszim regulamini se — dribnycia, durnyczka. Otže posoł Soleskij weliw przyhadaty panam opowidanie pro tych dwoch podorožnych, szczo mały jichaty na odnim

wizku, szczo duże trias. Odyn z nych buw zdrowyj, ałe w druhocho buła litajuczca nyrka. Zdrowyj siw, ałe słabyj ne chotiw sidaty. Todi zdrowyj każe: Se durnyczka! Koły ja možu sydity, to i ty by mih? Ni, panowe ne koždyj može.

Ałe ja wernu szczo do swoich wywodiw.

Sprawozdawec każe, szczo w druzych derżawach na zachodi, u narodiw kulturnych, szczo wże zżyły sia z konstytucyjeju i parlamentom, sut takož taki ostri postanowy. Ałe ja spytał by peredowsim, czy sprawdi ti narody na zachodi kulturni w pownim znaczinu seho słowa? Može buty, szczo ony možuť pochwałyty sia wsiakimy inwencyamy ta bohatoju literaturoju, ałe czy ony dijsno kulturni nakoły potrebut' dla sebe strohych regulaminuw? Može ti narody pereżyły sia? Može se kulturna dekanacya?

A w proczim majemo 17 sojmiv koronnych austrijskich. Taž ti sojmy sut' pid tym samym wraženiem, szczo i my? Posły tych sojmiv baczyły czejže takož wideńsku mechanicznu obstrukeyu? Czohož w tych sojmach nema wnesen' na obostrenie regulaminu?

(JE. P. Abrahamowicz. Sejm tyrolski).

Tyrolskij sojm maw wże dawnisze ostrijszi prypysy, bo tam Italianci sut' trochi horjaczijszym elementom. Ałe my? My ne potrebumo bojatyś, szczo by w nas pryjszo do brutalnych scen.

A teper spytajmo sebe, czy w tych parlamentach zachidnoji Europy, de buw ostrijszyj regulamin, dijałoś lipsze? Ostrijszyj regulamin, se szczo ne śrećtwo, szczo by usunuty parlamentarni skandały. Z widky wziały sia ostrijszi regulaminy?

Istorja każe nam, szczo mabut' w r. 1823 poseł francuskoho parlamentu Manuel wyrazyw sia trocha nelojalno o dynastiji. Win pryhadaw Karoľewy X. sud'bu Bourboniw i zhadaw pro gilotynu. Todi toho posła žandarmamy stiahneno z trybuny, a Beranger napysaw widtak styszok, w kotrim skazaw: Wy stiahnuły jeho z trybuny, wy wykynuły jeho z parlamentu, a win wpaw — w obniate cizoho naroda! Ja boju sia, szczo by my wykudajuczcy posła z parlamentu ne robły bez potreby muczynnykiw.

Kažete dalsze szczo treba uchwałyty prezerwatywu. Prezerwatywa na poły medycyny hraje widdawna welyku rolu. Pid koniec mynutoho wiku wydumano prezerwatywu proty wispy. Ałe wispa mymo toho grasuje po nyni. Widtak wynajszow Koch swoju tuberkulinu. Ałe i tuberkuły grasujut po nyni.

Ostrijszyj regulamin ne znese skandalicznoji, abo mechanicznoji obstrukciji tam, de najdu sia elementy do toho.

Sanacya parlamentu ne nastupyt na tji dorozi, a treba ostrijszyj regulamin zawesty w wychowaniu ludej. Kińczu moji wywody i skažu: Na koły liwycia wnosyt', szczo by ciu siu sprawu widosłaty do Wydiu krajewoho, aby win jeji rozślidyw, to zdaje sia meni szczo to najlutszyj wychid z toj matni, w kotru my w welykij zapopadływosty popały. Zajawljaju prytim, szczo my budemo hołosowaty proty wnesenia komisiji reformy wyborczoji.

Marszałek. Głos ma dr. Czaykowski.

P. Wład. dr. Czaykowski. Muszę skonstatować, że sprawa którą się zajmujemy, zanim dziś przysłała pod dyskusję, była nieco bardziej rozognioną. Temperatura jednak wcale się nie podwyższyła i pp. Okuniewski, Romanowicz i Bernadzikowski, którym mam zamiar odpowiedzieć, wcale mnie nie dotknęli. Gdybym więc przemawiając za ustawą był i mylnego zdania to pewny jestem, że nie spotka mnie zarzut tak samo jak my go nie czynimy kolegom z tamtej strony, którzy stawiali wnioski inne.

Ja wierzę w rozum i ludzkie doświadczenie. Opierając się na tych możnaby przypuszczać, że kiedy do tego czasu wypadków takich nie było, niepotrzeba się przeciw nim zastrzegać, jednak jeżeli wierzę w doświadczenie ludzi to wierzę przedewszystkiem w rządzenie opatrności i niemożemy twierdzić, że Opatrzność nie spuści na nas przecieź tej klęski parlamentarnej. Jak gospodarz który oparty na doświadczeniu przez szereg lat nie ubezpieczał się od gradu, to przecieź gdy ta klęska go nawidziła zaczął się ubezpieczać, tak samo i nam postąpić należy. Można by mieć zdanie to, że w parlamencie wiedeńskim prócz innych także niestety i Polacy się zapomnieli, i dał się czuć brak ustawy, któraby podobnym nadużyciom zapobiegała. Wobec tego według mego więc przekonania rzecz jest jasną, że taki środek jest potrzebny.

P. Okuniewski rozpoczął swoje przemówienie właśnie od tego, że ten środek nie jest potrzebny. Otóż odpowiadam mu, że gdyby nie zaszyły te wypadki, dałbym słowem jego większą wiarę — ale wobec tego co się działo w Wiedniu, wobec tego palca Bożego jakby przestrogi dla nas — my zabezpieczyć możność pracy parlamentarnej jesteśmy obowiązani.

P. Okuniewski maluje nam, wyrażając się temi samymi słowy, co on „czudesnyj obraz“, przedstawia nam ten obraz w tej chwili, kiedy ustawa ta będzie w drodze egzekucji wykonaną. Ja mogę upewnić p. Okuniewskiego, a zdaje mi się, że i cała Izba, że gdy znajdzie ten wypadek, to towarzyszy-

łoby posłowi salę opuszczającemu bardzo serdeczne i głębokie współczucie. P. Okuniewski twierdzi, że nie dopuściłby do tej egzekutywy i dałby się raczej poszarpać, ja mu śmiem odpowiedzieć, może być, że kto inny, ale p. Okuniewski by tego nie zrobił, i nie zrobiłby żaden z nas dzisiejszych, co do przyszłości, to nie wiem, my musimy bowiem patrzeć na to, że mamy przed sobą późniejsze, młodsze pokolenia, których nie możemy nakłaniać do oporu. Pozwalam więc sobie twierdzić, że p. Okuniewski nie dałby się szarpać ale wyszedłby i starałby na innej drodze, jeżeli faktycznie krzywda mu się stała, dostać satysfakcję. Szan. p. Bernadzikowski twierdzi, że sprawa ta nie jest aktualną i JE. Jaworski tej aktualności nie wykazał. Otóż ja mam zaszczyt oświadczyć, że aktualność leży w tem, że czy słusznie, czy niesłusznie, czy z pewnymi usterkami, czy bez nich skoro sprawa ta stanęła raz w Wysokiej Izbie na porządku dziennym, wobec stosunków, jakie panują we Wiedniu z porządku dziennego zejść nie może i w tem leży ta cała siła i konieczność tej aktualności. Tak samo p. Bernadzikowski, jak i kolega p. Romanowicz ze swego stanowiska przypisują bardzo wielką wagę tej okoliczności, że sprawa przyszła do W. Izby za późno, i na podstawie tego oświadczać się dziś przeciw temu; ale są za czem? za odesłaniem do Wydziału krajowego. Otóż szan. kolega Romanowicz zaczął swój wywód wspomnieniem przynajmniej dla mnie nadzwyczaj miłym, wspomnieniem tej chwili, kiedyśmy wspólnie z wielu innymi pracowali ożywieni gorącymi ideałami. Po tem przemówieniu — wyznam szczerze uniosłem się myślami i przez chwilę na jego wywody konkretne nie uważałem. Ale stanęły mi na myśli 2 momenta tej wspólnej pracy: pierwszy, subordynacja a drugi, niepamięć o sobie. To było naszym hasłem, było dla nas ideałem, i dziś w tej ustawie bronimy nic innego tylko dawną subordynację i posłuch dla tego, który w tej Izbie jest gospodarzem. I jeżeli ta sprawa nie wejdzie do Wydziału krajowego, jak tego sobie Panowie życzyacie to tem mogą się czuć dotknięci tylko panowie A, B, C, ale nie wyborcy nie ci, których zastępujecie i dlatego kochany panie Tadeuszu gdybyśmy stali na tym punkcie młodzieńczych naszych idei, gdybyśmy zapomnieli o sobie, to zdania nasze by się zbliżyły.

P. Romanowicz używa dalej argumentu że my dajemy dowód nieufności do mniejszości. Ja mogę mu zaręczyć, że absolutnie nie da się to wydedykować z ustawy do uchwały nam przedłożonej, — tu nie rozchodzi się o nic innego, tylko o pewne środki zaradcze na ten wypadek, jeżeli jednostka się zapomni a nie o walkę przeciw całym

stronnictwom Jednostki zaś i z tamtej strony, jak już były wypadki unieść się mogą, więc tu nie można mówić o nieufności stronnictw — chodzi o zaprowadzenie środków li tylko przeciw jednostce. Naszym ideałem była praca bez względu na nasze osoby, to my dziś chcemy zabezpieczenia możności tej pracy na ewentualny wypadek, gdyby klęska do Izby weszła, Szan. p. Romanowicz, odpowiadając na zarzuty szan. kol. Czaykowskiego, oparte na artykułach „Słowa“ odrzekł, że żąda dla siebie „prawa ostrej krytyki“ windykuje dla siebie prawo takiej ostrej krytyki, — ale niechże nie pozbawia nas przynajmniej środków zabezpieczających nam w danym razie możność pracy. Mówi p. Romanowicz, że uleciał duch; dotąd jeszcze duch dobry nie uleciał, ale czy przez takie twierdzenie przez takie postępowanie tamtej strony — duch nie zupełnie dobry nie wleciał do tej Izby to kwestya. Ktoś szepnął mi nie dawno, tak może masz rację, że jesteś za tą ustawą, ale dodał zarazem, czy to praktycznie iść na odsiecz Wiednia? Ja muszę odpowiedzieć, że historia nasza, owych ofiar, męstwa i odwagi — odsieczy Wiednia nie potępi i sądzę, że i ten krok będzie przez nią dobrze zrozumiany i oceniony.

Że w nas nie ma ukrytych myśli na to nie będę odpowiadał, bo to byłoby niżej mej godności. Historia nas z pewnością nie potępi i dlatego z przekonaniem i wiarą głosiwać będziemy za tą ustawą.

Marszałek. Ostatni głos ma sprawozdawca p. Trzeciński.

Sprawozdawca p. Trzeciński. Wysoki Sejmie! Wdzięczny jestem bardzo ostatniemu mowcy, że przeszedłszy po kolei wszystkie przemówienia poprzednie, zupełnie uwolnił mnie jako sprawozdawcę od obowiązku odpowiadania na wszystkie zarzuty, jakie tu padły.

Jednak choć mimochodem wspomnę, że były tu niestety użyte słowa bardzo smutne, o obronie, o ukrytych pobudkach, o kaguńcu, o harapie, o nieufności do mniejszości, o deptaniu po nagniotkach, o wzmaganiu się apetytu, o pierwszym kroku, o nadużyciu prawa większości, o zamachu, o patrzeniu się na to kto wnioski stawia i o rozmaitych innych rzeczach bardzo ostrych, których zanotować nawet nie zdołałem i na które odpowiadać już nie potrzebuję.

Proszę Panów, ja o prawdzie wielu słów przekonany zupełnie nie jestem. Może ona, ta prawda, jest tak co najwyżej po połowie. Co do tego zaś największego argumentu, co do wstrętnej cechy sekretu z jakim sprawa wniesioną została do laski marszałkowskiej i na porządek dzienny: wiem z autentyczne-

go źródła, że p. Urbański przed postawieniem swego wniosku przychodził do p. Romanowicza.

(P. Romanowicz. Proszę o głos w kwestyi osobistej).

(Marszałek. Proszę p. Sprawozdawcę by przedstawiał sprawę bez detykania osób).

I prosił go, żeby raczył tę sprawę zbadać, ewentualnie podpisać. Proszę Panów, wniosek istnieje wtedy dopiero, kiedy został złożony do laski marszałkowskiej. Prawda, uznaję, że p. Urbański zgłosił się później ale zawsze jeszcze przed złożeniem wniosku do laski marszałkowskiej.

(P. Romanowicz. A oto właśnie chodzi!)

Tylem miał do wyjaśnienia co do zarzutu sekretu, inne zarzuty odparł poseł Czaykowski.

Proszę Panów, w dłuższym przemówieniu p. Romanowicz wskazał nam na początku, że dla nas z pewnością niemiecka kapusta nie jest zdrowa, jednak pomimo tego żąda nakoniec odroczenia dlatego, żebyśmy obce, (niemieckie) regulaminy zbadali wszak to ta niemiecka kapusta. Ja przepraszam, że nie podzielał tego zapatrywania, jakobyśmy potrzebowali badać regulaminy, które są powszechnie znane, a w Anglii, Stanach Zjednoczonych, Francji dużo ostrzejsze niż gdzie indziej. W Anglii istnieje wykluczenie areszt i kary pieniężne, we Francji istnieje bardzo ciężki rygor, dodatkowy, bo jeżeli poseł został skazany na jakąś parlamentarną karę, kara ta publikuje się w tysiącu gminach jego okręgu wyborczego. Więc porównanie tego, co komisya wnosi z tamtymi postanowieniami, jest istotnie czemś tak małym faktycznie to minimum konieczne w przewidywaniu, że do tej Izby może kiedyś wejść poseł, któryby nie pracę ale burzenie wziął sobie za cel.

A niestety nie możemy zaprzeczyć faktu, że w Wiedniu posłowie, których mandat pochodzi z tego kraju, w tych smutnych zajęciach przynajmniej z początku brali gorący udział.

W obec ostrych zarzutów głosującym za ustawą, krótko chciałbym powiedzieć, jak w sumieniu mojem i sercu ta sprawa mi się przedstawia. Konarski pisze: „Wszystkie niezliczone nieszczęścia, i szkody Rzeczypospolitej pochodzą od złej obrad publicznych formy“.

Sto trzydzieści dziewięć lat od Sicińskiego do konstytucyi 3 maja, to duży obszar czasu, a tyle było potrzeba, żeby naprawić źle zrozumiane ius vetendi i usunąć wybryki jednostek.

A nieszczęść nie naprawimy może nigdy, które spadły na nas z tego powodu. Król Leszczyński przestrzegał: „byłe głos taki nie uchodził za wolny, co wolność wszystkim odejmuje“, ale dobrego króla nie słuchano i królował on dobrze i z pożytkiem poddanych, ale w obcym kraju i w Nancy a nie w Warszawie stoi jego pomnik.

Nie dochodziły Sejmy. Nie uchwalano wskutek wybryków jednostek u nas ani podatków ani wydatków na wojsko ani na obronę ojczyzny i dlatego tak smutne spadły na nas nieszczęścia, a gdy w końcu nadeszła chwila wielkiej konstytucyi, to już wpraw ten odłam ojczyzny, w którym my żyjemy, zaczął ponosić ciężką, okropną, bolesną pokutę i zaczęły dochodzić Sejmy ale, jakby na ironię, Sejmy postulatowe.

Tu we Lwowie dziadowie nasi musieli w obcych mundurach przy szpadach i stosowanych kapeluszach obradować. Ciężkie doświadczenie narodu! Więc gdyby nawet tak było, jak w formie życzenia prezes Koła polskiego powiedział, żeby ten Sejm nasz był pierwszym, który naprawia swój regulamin, to w historii naszej wielebyśmy znaleźli do tego uzasadnienia. Z posłem Romanowiczem zupełnie się godzę, że kochamy wszyscy tę chwilę, kiedy nastąpiła era tego Sejmu i kiedy książę Leon Sapieha wniósł do niego lepszą tradycję z Królestwa polskiego zaczerpniętą u najczystszych źródeł u tych ludzi, którzy w najsmutniejszych czasach Rzeczypospolitej chronić się musieli do zacisza domowego i „w cieniu swych lip“ dzielnych wychowywali synów.

Okolo Leona Sapiehy stanęli mężowie jak Grocholski, Kraiński, Smarzewski, Zybkiewicz i tylu, tylu innych. Stworzyli nam nową, piękną tradycję, a już blisko 40 lat mamy ten Sejm nowy. Więc chrońmy te skarby, jeśliby tylko jakiegokolwiek groziło niebezpieczeństwo i oto jest geneza wniosku i to jest powód, dla którego komisya prosi nie odwlekać sprawy ani nie przekazywać jej Wydziałowi krajowemu. (Oklaski).

Niech obowiązują rygory regulaminu a pomimo tego wolno mi ufnosć wyrazić, że nigdy progę tej Wysokiej Izby nie przekroczy poseł, któryby naraził się na taką naganę, któryby co innego miał na celu, jak pracę dla kraju i nigdy tu, jak mawiał dobry Król Leszczyński, „głos taki nie będzie uchodził za wolny co wolność innym odbiera“. (Brawa i oklaski).

Marszałek. W dyskusyi ogólnej postawiony został tylko jeden wniosek odraczający p. Romanowicza.

(P. Okuniewski. Ja stawiam wniosek wnoszę perejty do poriadku dnewnoho nad wnesieniem komisyi).

(P. Romanowicz. Postawiłem wniosek na imienne głosowanie nad moim wnioskiem upraszałem o udzielenie mi głosu dla sprostowania faktu).

Marszałek. Celem sprostowania faktu udzielam głosu p. Romanowiczowi.

P. Romanowicz. Szanowny sprawozdawca stwierdził tu, że p. Urbański przychodził do mnie ze swoim wnioskiem. To miało być odparciem zarzutu, żeśmy tym wnioskiem byli zaskoczeni.

Otóż p. Urbański tego samego dnia, kiedy wniosek swój postawił, przystąpił do mnie, i spytał się, czy jabym taki wniosek podpisał. Przeczytawszy wniosek, powiedziałem, że jest to rzecz zasadnicza, że bez porozumienia się z moimi politycznymi kolegami, podpisać go nie mogę. W pół godziny potem wniosek był złożony do laski marszałkowskiej. Jeżeli to jest porozumienie, to w takim razie nie wiem, jak wogóle nieporozumienie, lub brak nieporozumienia wygląda. (Brawa).

Marszałek. P. Romanowicz postawił wniosek na imienne głosowanie nad jego wnioskiem odraczającym. Podaję ten wniosek do poparcia. Kto ten wniosek popiera, zechce powstać. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

Proszę tych Panów, którzy są za wnioskiem odraczającym, aby głosowali „tak“, tych zaś co są przeciw temu wnioskowi, aby głosowali „nie“.

Czy p. Okuniewski postawił również wniosek na imienne głosowanie nad wnioskiem przejścia do porządku dziennego?

(P. Okuniewski. Nie!)

Zarządzam więc głosowanie imienne nad wnioskiem odraczającym p. Romanowicza. Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu posłów.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski (czyta imienny spis posłów):

Przez „nie“ głosowali: Abancourt, Abrahamowicz, Badeni Kazimierz, Bednarski, Białokórski, Bielański, Biliński, Binder, Bobrzyński, Borkowski, Brunicki, Bryczyński, Chamieć, Cielecki, Cieński, Czartoryski, Czajkowski Wiktor, Czajkowski Władysław, Czechowicz, Czecz, Dąbski, Dzieduszycki Karol, Dzieduszycki Wojciech, Gniewosz, Gnoiński, Gołuchowski, Gorayski, Górski, Horodyski, Hupka, Jabłoński, Jakliński, Jaworski, Jordan, Korytowski, Kostheim, Koziębrodzki, Kozłowski, Kraiński, Krzysztofowicz, Lubomirski, Madeyski, Merunowicz, Męciński, Michałowski, Niezabitowski Stanisław, Niezabitowski Witołd, Onyszkiewicz, Osuchowski, Paszkowski, Piłat, Piniński, Potocki Andrzej, Puzyna Julian, Rayski, Rey, Rozwadowski,

Rudrof, Sala, Sanguszko, Schnell, Scipio, Siemiginowski, Skałkowski, Skrzyński Zdzisław, Sozański, Stadnicki, Starzyński, Stecki, Szeptycki, Tarnowski Stanisław, Tarnowski Zdzisław, Teodorowicz, Torosiewicz Emil, Torosiewicz Mikołaj, Trzecieski, Tyszkowski, Urbański, Vivien, Wereszczyński, Wiśniewski, Zagórski, Zoll.

Przez „tak“ głosowali: Bernadzikowski, Bojko, Data, Dworski, Fruchtmann, Goldman, Hamorak, Jahl, Kadyi, Karatnicki, Kramarczyk, Krempa, Kulczycki, Loewenstein, Małachowski, Michalski, Milan, Niebyłowicz, Nowakowski, Okuniewski, Olpiński, Ostapczuk, Potoczek, Romanowicz, Rotter, Sawczak, Słotwiński, Soleski, Średniawski, Styła, Szwed, Vayhinger, Wachnianin, Weigel, Winniczuk, Wójcik, Zajączkowski, Żardecki.

Marszałek. Za wnioskiem p. Romanowicza głosowało 38 posłów, przeciw wnioskowi 82 posłów, wniosek upadł.

Obecnie podam wniosek p. Okuniewskiego przejścia do porządku dziennego nad tą sprawą. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce powstać. (Po obliczeniu). Za wnioskiem jest 36 posłów. Wniosek upadł. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

(Posłowie ze stronnictwa ludowego, Rusini i jeszcze niektórzy posłowie z lewicy opuszczają salę).

Sprawozdawca p. Trzecieski (czyta):

§. 64 a)

Jeżeli poseł rozmyślnie zakłóca porządek obrad, natenczas po wyczerpaniu środków dyscyplinarnych w §. 63. wymienionych może Marszałek wykluczyć go z bieżącego posiedzenia Sejmu.

Posła, który w izbie dopuścił się obelg, lub gwałtownych czynów powadze Sejmu ubliżających, może Marszałek wykluczyć z bieżącego posiedzenia Sejmu.

Wykluczony poseł winien natychmiast opuścić salę obrad.

Bezpośrednio po posiedzeniu, na którym nastąpiło wykluczenie, zwoła Marszałek komisję dyscyplinarną, która może orzec przedłużenie wykluczenia aż do czterech następnych posiedzeń.

Komisja dyscyplinarna wybierana będzie na początku każdej sesji sejmowej i składać się ma z Marszałka jako przewodniczącego oraz z sześciu członków, którzy wybrani będą przez Sejm w podobny sposób jak członkowie Wydziału krajowego, mianowicie po jednemu z każdej kuryi a trzech z całego Sejmu bezwzględną większością głosów.

Jak długo trwa wykluczenie, nie ma wykluczony poseł wstępu do gmachu sejmowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 64 a), zechce powstać. (Po obliczeniu) Za przyjęciem §. 64 a) głosowało 81 posłów. Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu) Przeciwni wnioskowi głosowało 2 posłów. Konstatuję, że w Izbie było 83 posłów nie licząc w to marszarka.

Sprawozdawca p. **Trzeciecki** (czyta):

§. 71.

Na żądanie, poparte przynajmniej przez 15 posłów, może Marszałek wstrzymać na 10 minut głosowanie nad postawionem pytaniem.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 71., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzeciecki** (czyta):

§. 72.

Głosowanie odbywa się zazwyczaj ustnie, lecz może także nastąpić przez powstanie z miejsca, lub przez podniesienie rąk. Próbę przeciwną zarządza Marszałek, jeżeli według jego zdania rezultat głosowania jest wątpliwym, a jeżeli i to nie daje pewnego rezultatu zarządza on głosowanie ustne.

W sprawach merytorycznych głosowanie ustne ma także nastąpić, jeżeli przynajmniej 30 członków Sejmu zażąda tego przed przystąpieniem do głosowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 72., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzeciecki** (czyta):

Regulamin prowizoryczny Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem uzupełnia się postanowieniami w §. 64. a) wymienionemi, zaś §§. 71. i 72. znoszą się w dotychczasowej osnowie i opiewać mają, jak następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje nagłówek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje punkt 5. Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich i o wniosku rektora Kadyiego w sprawie zaprowadzenia lekarzy szkolnych. (Al 246.).

Sprawozdawca poseł Stanisław Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Tarnowski (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 246.).

Sekretarz poseł **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Stanisław Tarnowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich w roku szkolnym 1897/98.

2. Sejm wzywa c. k. Rząd do przekształcenia na gimnazya samoistne już istniejących zakładów filialnych we Lwowie i w Krakowie.

3 Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, żeby naukę Historji kraju rodzinnego uczynił obowiązkową w gimnazyjach.

4. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby ustanowił lekarzy szkolnych przy gimnazyjach.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma p. Okuniewski.

P. **Okuniewski**. Wysokij Sojme! W sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej znachodyt się pomeży inszymi oden ciekawjy rekskrypt Ministerstwa, kotryj w wysokim stepeny zanepokoiji suspilnistu rusku.

Jabym prosywy pana referenta, szczo by zwoływ usprawedywyty nyny z pedagogicznych wzhladiw obiznyky wypedzatanyj na 12 storoni sprawozdania Rady szkolnej krajowej z roku 1837/8, hde howoryt sia o ruskim jazyku wykładowym w sereдных szkołach z polskim jazykom wykładowym.

Pisła toho obiznyka, kotryj może ne wsim Panom jest zwistnym, do nauki jazyka ruskoho jako wzhladno obowjazujuczoho w szkołach sereдных należyt prypustyty tych uczennykiw, kotrych rodydzi abo opikuny na poczatku roku szkolnoho toho bażajut. To jest perszyj paragraf.

Druhij paragraf każe, szczo nota z postupu w tym peredmeti maje łyszeń dodatnij wpływ, se znaczyt, szczo zła nota z ruskoho jazyka ne szkodyt.

Tretie to se, szczo abiturjent może żadaty, szczo by z poperednych 4 kursiw distaw

na świadectwi peresicznu klasu z ruskoho jazyka i ne potrebuje zdawaty pry maturi egzaminu z ruskoho jazyka a mymo toho wysuje sia mu na pidstawi peresicznych not z 4 kursiw poslidnych nota z ruskoho jazyka.

Dalsze kaže, szczo Polaky ne potrebujuť uczyty sia wid perszoj do tretioj klasy ruskoho jazyka, w 4 ony łysz pidhotowlajut sia trocha a w 5-oj klasi uczat sia wże razem z ruskimy ditmy, tak samo w 6-ej i 7-ej a w 8-ej klasi ne potrebujuť znow uczyty sia chrestomatiji i dawniyszioj literatury.

Konsekwencja z toho ślidujuca.

Po persze znachodiat sia chłopci w 5-oj klasi odni pryhotowawszyś 4 roki a druhi ły-szeń oden rik.

Proszu p. referenta, szczo by meni to ze stanowyszca pedagogiji pojasnaw, jaka to nauka może buty w klasi 5-oj jesly sut dity Polaki, kotri łyzeń oden rik sia po ruski uczyły i dity ruski, kotri 4 lita uczyły sia toho jazyka?

Ja maju se wrazenie, szczo wy dlatocho tak zrobły, szczo by Polakam otworyty czerez te posady na Rusy na tij pidstawi bud' toby czy wmiujut ruskoho jazyka.

Pry tim odnak ważyte sia obnyżyty nauku wsim ruskym ditiam, szczo by tilki dohodyty polskym. Bo jakżeż możut ity w pari ruski dity z polskymy ditmy, kotri oden ły-szeń rik sia woczyły, pidczas koły ruski dity jazyk ruskij i z domu wynesły i za 4 roki czzej że czohoś nauczyły sia.

Śe jest horendum pedagogiczne i prosywby m. referenta, szczo by nyni włastywu tendenciju Rady szk. k. wyjasnyw.

Chot' ja ne rozumiju jak toj uczytel znaszowszij sia raptom w 5-oj klasi pered polskimy i ruskimy ditmy z tak riżnym pidhotowieniem dast sobi radu ale prypustim, szczo se jakijś genij — czy tam usi dity polski sami genii i za odyń rik ponauuczujut sia wseho toho, szczo dity ruski i z domu wynesły i czerez 4 roki w gimnazii nauczyły to jak toj uczytel maje swoju nauku na serio braty i jak dity toho uczytela na serio traktowaty majut koły uczenyk znaje, szczo zła nota jemu ne zaskodyt.

Do jakoho stanowyska degraduje sia uczytela ruskoi mowy, jesly win ne może dytyni daty zło'i noty nadto pry maturi ne pytaje?

Jaku powahu maje toj uczytel pered ditmy. Proszu meni se takōż wytołkowaty.

Dalsze kaže obiżnyk, szczo historju literatury wid XI. do XVIII. sotlitia, kotru tu nauku za dla polskych dityj pereneseno z V. do VIII. klasy ne potrebujuť uczyty. Kołym sia informowaw w toj sprawi, skazano meni szczo profesor Jagicz oświdczyw w Widny za

tym, bo tak samo maje buty w słoweńskich gimnazjach i szczo łysz tuju słoweńsku metodu do naszych gimnazjiw prymireno!

Ja informujucy sia odnak u znatokiw, dowidawjem sia szczo ne można poriwnaty literatury, sławinskoji z dawniyszioju ruskoju.

Dawniyszia literatura sławiańska do XIV wiku ne istnuje, a doperwa perszi ważniszczi prebłycki wydni, w XVII. i XVIII. sotlitiju.

U nas że sut' toże taki perły jak, słowo o polku Igorowym, litopyś Nestora, Opys Św. Zemli Danyła Połomnyka.

To sut perły nełysz naszioj ale usej sławiańskoj słowesnosty, kotri dajut' pidstawu do rozwutku dalszoho literatury. Tii perły ciłoj Sławiańszczyzny ne potrebujuť odnak piznawaty uczenycki polsky a mymoto w świ-doctwi distaje poświdczenie, szczo win znaje ruskij jazyk i może na tij pidstawi oderżaty wsi możływi posady we wschidnoj Hały-czyni.

Skaże chto czohoż chcesz, precieñ tak bude i dla polskoho jazyka w ruskich gimnazjach.

Ta pohodit! Ne dumaju ja szczo by Rada szkolna zezwołyła ua toje szczo by ruski dity ne potrebowaly w I, II, III, klasi uczyty sia polskoho jazyka widtak po korotkim pidhotowieniu w IV klasi zwodyty ich razem z polskymy ditmy, kotrych tam ne ma w V. klasi, szczo by w 8 klasi ne treba buło uczyty sia dawniyszioj literatury polskoj i szczo by peresiczna klasa z 4 kursiw wystarczała do poświdczenia znanja z polskoj literatury i z polskoho jazyka.

Pry tim nichto z nas zabuwaty ne może szczo dity polski nigde ne możut buty obstawynamy newołeni chodyty do ruskych gimnazjiw.

Znajeteż bo Panowe, szczo nihde Rada szkolna ne pozwalaje zakładaty gimnazji ruskich w mistach de nema polskich gimnazjiw, a za to hłañte na taki mista jak Bereżany, Buczacz, Drohobycz, Jarosław, Sambor, Sanok, Stanisławiw, Stryj i Zołocziv, w sich tych mistach sut' gimnazja polski, a dity ruski sut' newołeni tam do polskych gimnazjiw chodyty i za dla polskych dityj obmeżaty tak nysko wzoreñ swojej nauki z swoho maternocho jazyka.

Serednoji szkoli realnoji z ruskim jazykom wykładowym żadnoji se znaczyt' i w sich realnych szkołach maje traktowaty sia ruskij jakby jakij cyhańskij i to na ruskoji zemli.

Ja mohu we wsio insze wiryty, ale szczo by tu probywała sia dbałist o riwne traktowanie oboch jazykiw, w ro nichto z nas wiryty ne może.

Ja ne maw proszu Paniw czasu perehlanuty wsi statystyczni wykazy wid czasu, koły Rada szkolna krajewa opikuje sia gimnazjamy i szkołamy serednymy, muszu sia tym razem wdowoloty tym, szczo czytaw pro stanisławijskoj gimnazji i szczo znaju z własnoho doświdu o gimnazji kołomyjskoj. Proszu Paniw, tam buło dawniszczse wsehda znacznie bilsze Rusyniw jak Polakiw a nyni je u wsich gimnazjach polskich ditej 8000 ruskich 28000 a żydiwskich 2700 se znaczyt' szczo nas zredukowały do stanowyska żydiw. Jesły taka maje buty lubow, my duże ładno diakujemo Radi szkolnij za niu. Proszu o łaskawe pojasnienie tych faktiw.

P. Bobrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bobrzyński.

P. Bobrzyński. Czas wprawdzie spóźniony nie mogą jednakowoż pozostawić bez wyjaśnienia wątpliwości poruszonych tu przez szanownego posła, a także i przez niektóre dzienniki. Żałuję, że nie ma tu p. p. Barwińskiego, który w tej sprawie jako kompetentny znawca mógłby we wszystkich szczegółach odpowiedzieć gruntownie. Znam jednakowoż sprawę o tyle, że wątpliwości szanownego posła rozprósze.

Zaczynając od ostatniego pytania, że liczba uczniów narodowości ruskiej jest stosunkowo małą, mniejszą, niżby się zdawała p. posłowi potrzebną — na to mam odpowiedź: czy któremukolwiek z uczniów ruskich zabroniono wstępować do gimnazjum? My wpływu na rodziców nie mamy, o ile się starają skierować swe dzieci do tego lub owego gimnazjum. Z chwilą, kiedy Rada szkolna kraj. wszystkich Rusinów uczniów przyjęła, i daje im sposobność kształcenia się z tą chwilą, zdaje mi się nie cięży na niej żadna odpowiedzialność za to, ilu jest uczniów Polaków a ilu Rusinów, lub ilu uczniów jest religii katolickiej, a ilu religii żydowskiej.

Co się tyczy samej kwestyi nauki języka ruskiego poruszonej przez szanownego posła, to naprzód zwrócę jego uwagę, że nie ma tu mowy o nauce języka ruskiego, jako przedmiotu obowiązkowego, którym ten język jest obecnie w 4. gimnazjach ruskich, tylko jest mowa o nauce języka ruskiego w gimnazjum z polskim językiem wykładowym.

Według obowiązującej ustawy w tych gimnazjach jest ta nauka przedmiotem względnie obowiązkowym. Zatem jest różnica pomiędzy przedmiotem obowiązkowym, a względnie obowiązkowym. Różnica widoczna polega w tem, że na przedmiot obowiązkowy uczeń zapisać się musi a na względnie obowiązkowy; nie, tylko z chwilą, kiedy się zapisze, nie wolno mu się dowolnie z niego

wykreślić, tylko najmniej 2 lata musi nań uczęszczać.

Druga różnica jest ta, że kiedy przy języku obowiązkowym nota wpływa na kwalifikację w kierunku dodatnim, lub ujemnym. to przy względnie obowiązkowych nota wpływa tylko w kierunku dodatnim.

Jeżeliby szanowny poseł sam tę kwestyę w Galicyi regulował, jeżeliby mu szło a to, żeby jaknajwiększą liczbę młodzieży polskiej do tego języka ruskiego zachęcić i zastępy młodzieży polskiej uczącej się języka ruskiego z każdym rokiem zwiększyć, jestem przekonany, że sam nie wydałby innego postanowienia, tylko takie, że młodzież polska, gdy się uczy języka ruskiego i uczy dobrze, tem samem, jeżeli otrzyma klasę dobrą, klasa ta wpływa na poprawienie ogólnego postępu, jeżeli się uczy gorzej i otrzyma z tego przedmiotu postęp niedostateczny, nie pociągnie to za sobą, by uczeń klasę repetował.

Normując tę kwestyę tak, zrobiliśmy z języka ruskiego dla młodzieży polskiej, o którą nam szło, żeby ją zachęcić, — zrobiliśmy powiadam rzecz, do której się młodzież zachęca, a doświadczenie nas nauczyło, że do tej rzeczy się i zapala.

W zachodniej części kraju, w gimnazjach, gdzie język ruski jest zaprowadzony, liczba młodzieży polskiej uczącej się języka ruskiego rośnie z każdym rokiem i młodzież języka ruskiego uczy się z wielkim interesem. Ten cel jest tutaj rzeczą decydującą.

Teraz inne zarządzenie. Jeżeliśmy nie mieli młodzieży polskiej od razu (w chwili, gdy do tego języka się garnęła) odstraszać, to nie można było nauki języka ruskiego rozciągnąć od razu na 8 klas, tylko należało ją skupić w mniejszej liczbie klas i dlategośmy rozłożyli ją na lat 4, to jest na klasę IV., V., VI. i VII.

Bylibyśmy bardzo źle zrobili, gdybyśmy w nauce tego języka w gimnazjach wschodniej części kraju rozdzielili Polaków od Rusinów, bo przez to nie tylko rozdział narodowości stałby się bardziej widocznym, ale i dlatego, że Polacy nie mając między sobą kolegów Rusinów, nie mówiliby po rusku, a temsamem języka ruskiego biegle by się ze słuchu nie nauczyli.

Jeżeli więc ta nauka miałaby być skuteczną i miała być środkiem do zacieśnienia węzłów koleżeństwa, pomiędzy młodzieżą polską i ruską, trzeba było, żeby tę młodzież razem utrzymać.

W czwartej klasie, gdyby to były dwa języki zupełnie od siebie oddzielne i obce, szanowny poseł miałby rację, że trzeba by od początku jednych i drugich prowadzić.

Ale my przecież tutaj także schodzimy się z zachodniej i wschodniej części kraju i

jeżeli którykolwiek poseł, który nie zna języka ruskiego, jest na dwóch lub trzech posiedzeniach i słucha posłów ruskich, już się z tym językiem obezna i nie słyszałem, by się kto skarżył, że Rusina nie rozumie.

Tak samo jest rzecz z dziećmi. Jeżeli chłopiec w czwartej klasie miał sposobność alfabetu ruskiego się nauczyć, najważniejszych zasad gramatyki ruskiej i czyta przytem dość dużo, to przystępując do klasy piątej jest o tyle przygotowany w języku ruskim, że obecność tej młodzieży polskiej w tej klasie wspólnie się uczącej języka ruskiego, na obniżenie poziomu nauki nie wpłynie. Polacy będą się wyrażali gorzej, ale będą mogli czytać te pomniki literatury, które są przypisane na piątą klasę, będą mieli taką inteligencyę, jak i Rusini, — będą mogli wzory poezyi i prozy na piątą klasę przepisane rozumieć i tłómaczyć.

Co się tyczy literatury dawnej, o tyle już znam literaturę ruską, że mógłbym tutaj powiedzieć, że literatura ruska zaczyna się od bardzo dawna. Ale język ruski dzisiejszy, którego w szkołach uczymy, zaczyna się dopiero z końcem XVIII. wieku.

Można twierdzić, że już dawniej język ruski ludowy wpływał na pomniki języka starocerkiewnego, a według dzisiejszych badań, starobułgarskiego. Ten język może być potrzebnym dla młodzieży ruskiej, ale gdybyśmy mieli od Polaków domagać się, żeby się tej gramatyki, pisowni i etymologii uczyli, to byłoby to wymaganiem za trudnem i niepraktycznem.

Szanowny poseł powiada: „A Polacy przecież uczą się Kochanowskiego!“ — tak, ale Kochanowskiego język a dzisiejszy jest jeden i ten sam. A nikomu nie przyszło na myśl, ażeby nie tylko Rusinów, ale i Polaków uczyć języka niewyrobionego ze statutu z XV. wieku z przekładów, albo z tych pism, które z początkiem 16 wieku się drukowały a których język literacki nie jest wyrobiony tak jak dzisiaj. W młodzież więc polską te wszystkie filologiczne trudności pchać gwałtem, znaczący od języka ruskiego ją odstręczać. A o pomniku Igora słyszy, bo w polskiej literaturze są doskonałe przekłady tego Igora (Siemieńskiego i inne) a nadto uczy się w przekładzie na język dzisiejszy ruski i w V. klasie tego całego pomnika Igora. I Rusini nawet pierwej czytają go w dzisiejszym języku, nim uczą się go w starocerkiewnym.

Wracając do wyjaśnienia, muszę powiedzieć, że kiedy Rada szkolna zrobiła wszystko, co według jej najgłębszego przekonania przyczyniać się może do tego, by młodzież polską do nauki języka ruskiego zachęcić, to

proszę tego nie tłómaczyć, jak to czytałem w gazetach ruskich, jak to p. Okuniewski dziś przedstawił, jakoby w tem leżał jakiś zamach na narodowość i język ruski. Owszem — jestem przekonany i doświadczenie nas dziś poucza, że jeżeli tą drogą pójdziemy dalej, następna generacya polskiej młodzieży będzie po rusku wcale dobrze pisała a przedewszystkiem dobrze mówiła.

P. ks. Niebyłowiec. Proszu o hołos.

Marszałek. P. ks. Niebyłowiec ma głos.

P. ks. Niebyłowiec. P. Okunewskij poruszyw kwestju czomu czysło ruskich uczen-nykiw w szkołach serednych tak upało, szczo je nyższe wid czysła uczennykiw żydiwskich, otże ja korotko pojaśniu tu kwestju. Otże n. p. mołodec skińczyw czetwertu klasu ludowu a chotiwby zapysaty sia do gimnazjum otże takomu mołodcewy każut robyty w gimnazji ispyt wstupyj i każut' szczo ne znaje po polski i widpalajut' jeho. Se je powid dla kotroho my zawsihda domahaty sia budemo pobilszenia ruskich gimnazji a jak pobilszyte ich w toj czasty kraju, to czysło ruskich uczennykiw jak de wyriwnaje czysłu polskich uczennykiw, to pewno perewyższyt' czysło żydiwskich, a zdaje sia meni, szczo to i bude w interesi Sojmu, szczozy Rusyny z czasom tak bohato mały uczennykiw jak i Polaki.

P. JE. ks. Czartoryski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Czartoryski ma głos.

P. JE ks. Czartoryski. Na wywody poprzednich mowców odpowiedział już p. wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, a p. sprawozdawca uzupełni z pewnością te odpowiedzi. Ja chcę tylko powiedzieć kilka słów w kwestyi, którą uważam za zasadniczą.

Kiedy przyszła pod obrady ustawa o szkołach realnych, to p. Rotter oświadczył, że będzie głosował za tą ustawą, pomimo że jest zwolennikiem tak zwanej szkoły jednolitej. Analogicznie do tego oświadczenia muszę powiedzieć, że jak w komisji szkolnej nie sprzeciwiałem się i tak dziś tu się nie sprzeciwiam sprawozdaniu naszej komisji, chociaż mam przekonanie, że szkoła średnia tereźniejsza a zwłaszcza gimnazya nie odpowiadają potrzebom naszego społeczeństwa. Nie było rzeczą komisji szkolnej zajmować się obecnie właściwą kwestyą reformy szkolnictwa średniego.

Nie dlatego nie było jej rzeczą zajmować się tą kwestyą, że nie było o tem mowy w tem sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej ale dlatego, że sprawa reformy szkolnictwa średniego ma zupełnie osobny przebieg a z pewnością wróci do Sejmu wskutek obrad i uchwały powziętej na znanej panom ankiecie w tym przedmiocie zwołanej.

Wróci ta kwestya, bo kwestya ta umozryć się oczywiście nieda, bo to jest kwestya, która porusza żywo wszystkie unyśly nie tylko u nas, ale i we wszystkich cywilizowanych krajach. Ani niemam zamiaru zapuszczać się nawet w ogólnikowe rozumowania tej kwestyi, tylko powiem tyle, że co do szkolnictwa ludowego ogólnie mówiono o potrzebnych zmianach, a jeżeli ta kwestya szkolnictwa ludowego żywo poruszyła wszystkie umyśly, to bodaj, czy nie jeszcze ważniejszą jest reforma szkolnictwa średniego.

To tylko chciałem zaznaczyć, aby ta kwestya była poruszona zasadniczo.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław Tarnowski. Na pytania i uwagi p. Okuniewskiego odpowiedział reprezentant Rady szkolnej w sposób, który mi nie zostawia nic do dodania. Na zarzuty podniesione przez ks. Niebyłowca, jakoby dzieci ruskie nie mogły wstępować do gimnazjum, dlatego, że nie umieją po polsku, pozwolę sobie odpowiedzieć tylko jedno.

Do gimnazjum wstępuje się na podstawie egzaminu wstępnego, a przedtem trzeba odbyć 4 klasy ludowej szkoły, gdzie chłopiec już się po polsku nauczył. Przez to więc wstęp do gimnazjum nie będzie wzbroniony i ruskie dziecko znajdzie miejsce w gimnazjum, chyba, że liczba uczniów jest zawięka. Wtedy nie jest już winą ani władzy, ani szkoły, ani Sejmu, ani polskiej ludności. Uwagi p. p. Czartoryskiego odnoszą się do innej sprawy, która może przyjdzie w swoim czasie na porządek dzienny, ale dziś mówić o niej zawczasie.

Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę odczytać poszczególne wnioski.

Sprawozdawca p. Stanisław Tarnowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich w roku szkolnym 1897/98.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Tarnowski. (czyta):

2. Sejm wzywa c. k. Rząd do przekształcenia na gimnazya samoistne już istniejących zakładów filialnych we Lwowie i w Krakowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Taruowski (czyta):

3. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, żeby naukę Historii kraju rodzinnego uczynił obowiązkową w gimnazyjach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 3, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Tarnowski (czyta):

4. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby ustanowił lekarzy szkolnych przy gimnazyjach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 4, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Adama Skrzyńskiego w sprawie utworzenia w Gorlicach szkoły realnej, tudzież o petycyach gmin Mielca, Dębicy i innych w sprawie utworzenia nowego gimnazjum. (All. 247).

Sprawozdawca poseł Rayski ma głos. Sprawozdawca p. Rayski (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 247).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Rayski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby założył szkołę realną w Krośnie a gimnazjum w Mielcu

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. Michałowski. Proszę o głos

Marszałek. Głos ma p. Michałowski.

P. Michałowski. Zamierzam do wniosków postawionych przez komisję szkolną postawić poprawkę. Nie będę mówił o szkole realnej, która ma być założoną w Krośnie, bo jej nie znam. Chcę natomiast parę słów powiedzieć o gimnazjum, które ma być założone stosownie do uchwały zeszlórocznej sejmowej w zachodniej Galicyi, a stosownie do uchwały komisji szkolnej w Mielcu.

Mnie się zdawało, że sprawa ta już została załatwiona uchwałą sejmową, która opiewa dosłownie: (czyta)

„Wzywa się c. k. Rząd do założenia gimnazjum, któreby zapobiegło przepelnianiu gimnazyów w Rzeszowie i Tarnowie“.

Ponieważ w sprawozdaniu tegorocznem o stanie szkół średnich, najmniejszej wzmianki o tem nie ma, ponieważ drogą interpelacji także ta sprawa nie weszła na porządek dzienny, więc zdawało mi się, że ta sprawa zupełnie nie przyjdzie już do Sejmu a tymczasem weszła i to drogą petycji.

Muszę suponować, że materyał, który komisya szkolna miała przed sobą tego roku był obfitszy niż materyał, jaki miała Rada szkolna w roku zeszłym, bo Rada szkolna z materyałem, którym się mogła posługiwać, przyszła do wniosku, że trzeba założyć gimnazjum, ale nie wskazała miejsca i nie zastzegła sobie, które miejsce jest odpowiednie, aby mogło przyciągnąć znaczną liczbę uczniów z Rzeszowa i Tarnowa. Muszę suponować, że tegoroczny materyał był obfitszy, bo uchwała tegorocznej komisji szkolnej idzie dalej.

Ale pytam, jaki to był ten obfitszy materyał? To były petycye dwóch miast przelicytuwujących się między sobą, z których każde chce mieć gimnazjum, i każde sama siebie zachwala.

Czy te petycye mają na oku interes szkoły w ogóle na który powinna zważać komisya szkolna, czy interes własny? Dlatego zdaje mi się, że komisya szkolna rozpatrując te petycye była pod wpływem agitacji, która się i tu prowadziła na kurytarzach Sejmowych.

Że tak było, dowodem jeden ustęp ze sprawozdania komisya szkolnej. (czyta):

„Natomiast zaprzeczyć nie można, że ludność wiejska powiatu mieleckiego okazała bardzo wiele zainteresowania dla powstać mającej w Mielcu szkoły średniej i nie tylko petycjami stara się o poparcie tej sprawy — ale nawet gminy tego powiatu zobowiązują się do dodatków pieniężnych. Jest to objaw dowodzący najlepiej, jak silnie ludność tamtejsza odczuwa potrzebę szkoły gimnazyalnej“.

Ja mam inne wyobrażenie o mieleckim powiecie. Stan dobrobytu jest taki, że do tego czasu może żaden powiat więcej nie czerpał z zapomóg, jak Mielec, bo rzeczywiście miasto to jest bardzo biedne, a mimo to włościanie mieleccy zobowiązują się do złożenia znacznych kwot i powiadają, że już złożyli. Jeżeli Panowie myślicie, że wszystkie szkoły ludowe w Mielcu są już postawione to mylicie się, bo tam na 80 kilka gmin, jest 40 kilka szkół, więcej nic. Jest mowa

o ofiarności mieleckiej, ale niema mowy o ofiarności Dębicy, a ta jest także znaczna i nie wiem, czy komisya miała zważyć rzeczywistą wartość tych zobowiązań. Mam ogólne wrażenie, że tu interes szkoły zeszedł na drugi plan a wystąpił na pierwszy plan interes dwóch miast.

Dlatego stawiam następującą poprawkę, aby wnioski były tej treści: (czyta) 1. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby założył szkołę realną w Krośnie.

2. Wzywa się Rząd powtórnie, aby założył gimnazjum, któreby zapobiegło przepelnieniu w gimnazjum w Rzeszowie i Tarnowie.

3. Petycye gmin Dębicy, Mielec i innych odstępuje się Rządowi do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Kto popiera wniosek, posła Michałowskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest popartym.

P. Krempa. Proszę o głos.

Marszałek. P. Krempa ma głos.

P. Krempa. Wysoka Izbo! Jeżeli zabieram głos, to muszę zaznaczyć, że to uczynię w imieniu włościan i okolicy, powiatu Mieleckiego, którzy, jak długim jest ten powiat i szeroki, jednogłośnie dopominają się o gimnazjum nie w Dębicy, ale w Mielcu.

Niech mi wolno będzie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że włościanie w tym powiecie należą do światlejszych w kraju, a jako tacy znają doniosłość szkół, oświaty i, że sami ze siebie, powzięli myśl starania się o szkołę średnią.

Uchwaleniem gimnazjum w miasteczku Dębicy, które aż zanadto dobrze znam, a które nie posiada tych warunków co Mielec, zrobilibyście Panowie wielką krzywdę włościaństwu, okolicy Mielca, a inteligencji pracującej także w tym kierunku.

Zaznaczyć i podkreślić należy, że wszystkie bez wyjątku gminy, w powiecie Mieleckim, przystąpiły z wielką bo 100 tysięczną ofiarnością i pomocą temuż gimnazjum, czem jednak Dębica poszczycić się nie może.

Dębica, leży przy trakcie kolejowym, przy którym są już gimnazya, jako to; w Jarosławiu, Rzeszowie, Tarnowie, Krakowie i Bochni.

Koniecznością tedy jest, by z tej linii odstąpić, więcej na północ tej ogromnej przestrzeni, centrum której były Mielec dla okolicy powiatu Tarnobrzskiego, części Dąbrowy i części Rzeszowa.

Że włościanie domagają się o gimnazjum, bez wytchnienia, czem nie poszczycić się Dembica, jest faktem, tak licznych petycji do Rady Państwa i Sejmu przysyłanych.

Kto zna Dembicę, a zna i miasto Mielec z okolicą, przyjdzie do przekonania, że Mielec ma warunki do tego, aby być siedzibą gimnazjum.

W Dębicy jest tylko 26 domów katolickich które wobec masy żydowskich domów nikną, a dla tego samego dzieci chrześcijańskie musiałyby stać na stancyi u żydów, przez co, że tak powiem, pacierza zapomnialiby.

Za to jest tam 1. batalion piechoty, budują normalne kasarnie na 4 szwadrony jazdy. Miejsowość tedy gdzie są żołnierze nie przyczynia się do umoralnienia uczni szkolnych, przypatrujących się na żołnierzy spacerujących z kobietami i t. d. lecz do zepsucia i największego zgorznienia.

W Mielcu jest 573 domów, z tych 46 piętrowych, z których $\frac{2}{3}$ części t.j. 382 domów w posiadaniu katolików.

A zatem, w Mielcu jest 15 razy więcej katolików niż w Dębicy pomimo prawie jednej liczby ludności.

Powołać się muszę, na wypowiedziane słowa kolegi Bernadzikowskiego, który w swoim czasie zaznaczył imieniem naszym w Sejmie, ażeby administracya rządowa zakładała szkoły średnie przedewszystkiem w tych okolicach kraju, w których dostęp do najbliższego gimnazjum lub szkół realnych, jest dla ludności biedniejszej, czy to z powodu odległości, czy złej komunikacyi utrudniony.

Mielec należy właśnie do takich miejscowości, posuniętych na północ w kraju z którego dostęp do najbliższego gimnazjum, dla synów niezamożnych włościan jest i trudny i kosztowny.

To są względy, co przemawiają z mego punktu widzenia, aby gimnazjum było w Mielcu nie w Dębicy.

Motywów więcej nie podnoszę, gdyż komisya szkolna której wyrażam podziękowanie już ze swej strony, uzyniła co było potrzeba.

Ze względów na przepełnienie gimnazjów w Tarnowie, Rzeszowie i Krakowie do których z powiatu mieleckiego bardzo dużo uczniów uczęszcza, przepełnieniu któremu Dembica by nie pomogła z przyczyny jednej i tej samej odległości, gimnazjów Tarnowa i Rzeszowa.

Ze względu na słusność i sprawiedliwość, nadto stosowność okolicy i jednomyślne domaganie się sfer wyższych ze sferami włościańskimi połączonemi z ofiarnością 100 tysięcy zł. Mam nadzieję, że kto z Panów bezstronnie sądzić będzie, według sumienia i poczucia sprawiedliwości, odda głos za Mielcem.

Dla tego nic innego mi nie pozostaje, jak tylko, uprzejmie odnieść się z gorącą

prośbą do Panów posłów z prawicy i lewicy, by głosowaniem za gimnazjum w Mielcu oświadczyć się raczyli.

P. Bobrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

P. Bobrzyński. Nie będę stawiał tej sprawy na wysokim koturnie, a tem mniej starał się przekonywać za jedną lub drugą stroną. Jednak muszę dać krótkie wyjaśnienie. Rada szkolna po zeszłorocznej uchwałce sejmowej zbadawszy całą sytuację i daty statystyczne (dokładniejsze niż je podał p. Krempa) oświadczyła się za Dembicą. Gimnazjum rzeszowskie jest przepełnione tak, że zeszłego roku staliśmy wobec konieczności zakładania drugiego gimnazjum. Ale wówczas wydawało się lepszem, aby w innem miejscu gimnazjum założyć. A takim jest tylko Dembica, bo Mielec grawituje do Tarnowa. Ofiarność natomiast obu miast, jest jedna i ta sama, może przechodząca siły.

Więc dla nas będzie decydującem, że po założeniu gimnazjum w Dembicy, przeszło 168 uczniów odpłynie z Rzeszowa do Dembicy a z Tarnowa również. To były powody, które kierowały Radą szkolną krajową.

Ogólne mam wrażenie, że tu interes szkoły zeszedł na plan drugi a wystąpił interes miast.

Jeżeliby dziś Wysoki Sejm opinię swą zdecydował i oświadczył się za Mielcem, to miałyby inne znaczenie, jak kwestya gimnazjum rzeszowskiego, dlatego muszę ją postawić na równi z założeniem gimnazjum w Nowym Targu, Sokalu i Husiatynie to jest w wielkich płatach kraju, gdzie nowe zastępy dopłyną z chwilą, gdy gimnazjum zostanie założonem.

Jeżeli Wysoki Sejm oświadczy się za Mielcem, to muszę to tak traktować — (nie mogę uprzedzać decyzji Rady szkolnej krajowej) że my przedewszystkiem musimy potrzebie gimnazjum rzeszowskiego zadosyć uczynić, bo to nie cierpi zwłoki i tego roku musi się drugie gimnazjum w Rzeszowie stworzyć; 800 uczniów bez skody dla nauki pod jednym kierownictwem umieścić nie możemy. Mielec pozostaje, jako rzecz dla siebie osobna, poza tamtą stojąca. Takie jest moje przekonanie na przypadek, jeżeli Wysoki Sejm za Mielcem się oświadczy,

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę na zamknięcie rozprawy.

Marszałek. Kto jest za zamknięciem rozprawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Rozprawa zamknięta. Do głosu są zapisani jeszcze pp. Rey, Męciński i Stan. Tarnowski. P. Tarnowski oświadczył, że będzie przemawiał przeciw wnioskowi komisji, postowie zaś Rey i Męciński za wnio-

skiem komisji; proszę więc ich o wybór jenerałnego mowcy.

(Posłowie Rey i Męciński udają się na naradę. Jenerałnym mowcą wybrany p. Rey).

Głos ma p. Rey.

P. Rey. Wobec późnej pory nie śmiem tą sprawą trudzić za długo Wysokiego Sejmu. Rada szkolna krajowa skonstatowała potrzebę założenia nowego gimnazjum w zachodniej części kraju, ażeby odciągnąć trochę uczniów od Rzeszowa i Tarnowa. Szanowny mowca poprzedni wyraził się, że kwestyę uważał za załatwioną już do pewnego stopnia. Godzę się, że już w zeszłym roku była ona załatwioną, tą nietylko rezolucją komisji szkolnej, ale motywami tej rezolucji, a mianowicie motywem w przedostatniej alinie, dotyczącym szkół idących ku granicy królestwa polskiego od kolei żelaznej, którą to przestrzeń można ująć w figurę geometryczną podobną do trójkąta.

P. wiceprezydent Rady szkolnej krajowej powiedział, że chodzi przedewszystkiem o ulżenie tym dwom gimnazjum w Tarnowie i Rzeszowie. Otóż przez założenie gimnazjum w Mielcu tym dwom się nie ulży.

Mam w ręku sprawozdanie zeszłoroczne Rady szkolnej, gdzie są wypisani uczniowie z każdego powiatu. I tak w dąbrowskim powiecie jest 70 uczniów, część tego powiatu wschodnia graniczy z powiatem mieleckim i z tego powiatu rachuję co najmniej 30 uczniów będzie uczęszczało do Mielca, z Kolbuszowej jest 59 uczniów w gimnazjum — z tych 49 przeszłoby z pewnością do Mielca; w Tarnobrzegu 48 — z tych 38 przeszłoby do Mielca, z powiatu Pilzneńskiego, gdzie jest 30 uczniów, niezawodnie 10 będzie uczęszczało w Mielcu, a zatem byłoby uczniów 198.

Gdyby gimnazjum było w Dębicy, to tylko z powiatu ropczyckiego który podług statystyki ma 77 uczniów w 2 gimnazyjach Rzeszowie i Tarnowie, uczęszczałoby do Dębicy i z Pilzneńskiego 20, tj. razem 97 uczniów, co jest zaledwie połowa tego, co w Mielcu. Z tych samych powodów ulżono sądom w Tarnowie i Rzeszowie i 15. lutego roku zeszłego powziął Sejm uchwałę założenia sądu obwodowego w Mielcu.

Widziałem bardzo piękny pojedynek pomiędzy posłami, którzy poprzednio głos zabierali; każdy z nich spełnił swój obowiązek; ale Wysoki Sejm ma poważne kryterium od innych posłów, którzy znają obydwie strony; żaden z nich osobiście nie jest w tem interesowany a wszyscy trzej, t. j. ja, p. Męciński i p. Hupka jesteśmy stanowczo za Mielcem. Zapewne, że jest rzecz niedowiedziona, czy należy narzucać dobrodziej-

stwo ludności, która tego nie pragnie. Ale jest rzeczą niezawodną, że jakakolwiek władza — jeżeli ludność czegoś gorąco pożąda, a władza może jej to dać — to powinna dać bo inaczej zniechęca.

Sejm przyjął bardzo słuszną zasadę przy drogach, uznając te za najpilniejsze dla których ludność miejscowa zgłosiła się z chęcią ponoszenia największych ofiar! a sama tych ofiar jest miarą potrzeby takiej drogi i pożądania.

Panowie wiedzą, jak trudno jest nasz lud nakłonić do ofiar takich nawet, gdzie on bezpośrednio natychmiastową, rzeczową ma z tego korzyść. Np. do regulacji rzek trzeba go nieraz poprostu zmuszać. Obecnie tu mamy może jedyny i pierwszy wypadek w kraju naszym, bo zainteresowanie się ludności. rzeczą nie materyalną, lecz mającą wartość tylko moralną, t. j. tem właśnie gimnazjum w Mielcu.

P. poseł ropczycki powiada: to zrobili agitacya. Przepraszam, to nie żadna agitacya ani obietnice. Prawdą, jest licytacya między obu miastami, ale to, czego nie daje powiat ropczycki, to daje mielecki. I to w najbiedniejszym roku, gdzie trzeba było 40.000 zł. pożyczyć, żeby tej ludności dać zarobek i utrzymać ją poprostu przy życiu, ta ludność bez żadnej agitacyi pożądała tego gimnazjum, że wszystkie gminy wiejskie złożyły deklaracye na sumę 13.860 zł., z których część jako prawomocne uchwały rad gminnych odesłane już zostały do Rady szkolnej krajowej, a część nie odesłana zostaje jeszcze w radzie powiatowej. Nawet sama ludność, poszczególni mieszkańcy tych dwóch powiatów deklarowali 1.270 zł. Więc ludność sama ofiarowała się dać na ten cel ogółem 15.130 zł. To jest dowód takiego pożądania i poczucia potrzeby tego gimnazjum, że przeciw temu żadne argumenty nie są w stanie przemówić. W ofiarach tych biorą udział nawet biedni rzemieślnicy, jeden daje 2 okna, drugi 3, inny 5 okien, tamten drzwi, ów 100 metrów podłogi, rynnny i t. p. I dwory nie pozostały w tyle, stąd ofiarują 100.000 cegieł za darmo lub po cenie kosztów i t. p. A nadto kiedy wyjeżdżałem z domu, a Panowie wiecie, że w mieleckim powiecie zapanowały niesnaski nawet poważne, otóż na wyjeździe przyszło do mnie 82 wójtów z bardzo gorącą prośbą, żebym jako dotychczasowy poseł poparł ich sprawę w Sejmie i przedstawiali, dlaczego chcą koniecznie gimnazjum w Mielcu. Niektóre rzeczy podniósł już p. Krempa.

A co do tej rzekomej agitacyi, toć ja w przeciągu 4 ostatnich dni otrzymałem całe stopy telegramów, których oczywiście odczytywać nie będę. Pozwolę sobie wszakże od-

czytać jeden tylko telegram od starosty, który przecież w agitacye żadne się nie bawi. (czyta): Wszyscy wójtowie obecni w Mielcu złożyli na moje ręce prośbę do byłego swego posła, i t. d. żeby raczył w Sejmie energicznie poprze sprawę gimnazjum mieleckiego, którego oczekuje z upragnieniem cała ludność powiatu — Starosta. Tak samo pisze mi ksiądz przewodniczący stowarzyszenia wszystkich rzemieślników, i inni. Więc rzecz można wszystkie stany połączyć się w odczuciu wspólnego interesu nie materyalnego tylko moralnego.

A proszę Panów, ludność przed niejakiś czasem obałamucona przez agitatorów i popchnięta do walki i nienawiści społecznej, jeżeli uległa chwilowo tym złym prądom, to dziś wraca się do dawnych tradycji zgody, solidarności, wzajemnego zaufania i pomocy wzajemnej, wraca się do tych, przeciw którym kazano im walczyć. I tak szan. poseł Krempa, jako reprezentant nowego kierunku i ja jako przedstawiciel dawniejszych tradycji wspólnie i zgodnie, a daj Boże na zawsze stajemy przed Wysoką Izbą z naszą prośbą (Brawa). Jeżeli przez cztery lata istniało u nas pewne zaniepokojenie i pewien chaos idei, to dziś rozgrywa się w powiecie mieleckim pierwszy akt powrotu do zdrowych stosunków i ta Wysoka Izba raczy wyświadczeniem nam tej sprawiedliwości zaznaczyć aprobatę dla tego dobrego kierunku, a może to będzie przykładem i dla innych, że wspólnymi siłami możemy dojść do zaspokojenia wspólnych interesów i osiągnięcia wspólnych choćby najdalszych ideałów.

Teraz co się tyczy wniosku postawianego przez szan. posła ropczyckiego, to ja absolutnie proszę, żeby Wysoki Sejm raczył nie przyjąć tego wniosku. Komisya szkolna go nie przyjęła, bo on nic nie mówi i zostawia rzecz taką jak jest. Nie na to 72 gmin petycyonowało, ażeby Sejm odstąpił to rządowi na łaskę i niełaskę. Ostatecznie rozumiabym przejścia poprostu do porządku dziennego, bo w ten sposób przynajmniej rzecz byłaby raz już załatwiona, ale nie załatwia się jej w ten sposób, rzucając hasło do nowych agitacyi. Sejm ma prawo powiedzieć iż moje zdanie jest takie nie potrzebuje nikogo prosić o łaskę. (Brawa).

P. St. Tarnowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Tarnowski.

P. St. Tarnowski. Bardzo mi przykro, że o tej godzinie i przeciw wnioskowi komisji, w której miałem zaszczyt zasiadać, przemawiać muszę. W komisji zastrzegłem się i zapowiedziałem, że w razie przeciwnego wniosku będę zmuszony wystąpić przeciw wnioskowi komisji, z czego też teraz, korzystam.

Chodzi mi o to, czy mamy mieć na oku interes partykularny tej lub owej okolicy czy też interes ogólny, interes wychowania publicznego.

Jeżeli interes okolicy stawiany na wyższym stanowisku, w takim razie powiadam, że interes ten sam i prawo to samo ma jedna okolica jak i druga. Jeżeli powiat mielecki i część kolbuszowskiego mają w tem interes, aby mieć gimnazjum to i powiat ropczycki druga część powiatu kolbuszowskiego w swoim interesie mogą się tego samego domagać, bo pod tym względem są sobie równe. Jeżeli robimy jednemu powiatowi sprawiedliwość, nie róbmy drugiemu krzywdy, bo czyż ta rzekoma sprawiedliwość dla powiatu mieleckiego nie byłaby krzywdą dla tamtych okolic?

Krzywdy nie będzie jednak jeżeli stanimy na stanowisku nie okolicy lub miejscowości ale na stanowisku szkoły i wychowania wogóle.

Szan. p. Sprawozdawca komisji pisze, że Mielec jest punktem centralnym środkiem trójkąta, którego podstawą jest linia kolejowa a dwoma bokami Wisła i San. Musi to być bardzo oryginalna karta i przyznać muszę, że wszystkie, które dotychczas widzieć mogłem całkiem inaczej rzecz mi przedstawiają. Mielec na kartach, które dotychczas widziałem leży w odległości niedalekiej od Wisły, ale za to bardzo odległy od Sanu.

Co do ludności, ma być 15 razy więcej katolików w Mielcu. Prawda ale razem z Kamenczynem, ale jeżeli się to przedmieście opuści, bo je do Mielca eskamotować nie można, okaże się, że w Mielcu będzie więcej domów żydowskich aniżeli w Dembicy.

A teraz ten wzgląd ulżenia dwom gimnazjom także nie wytrzymuje krytyki, bo ze stanowiska szkoły i wychowania w ogólności jest rzeczą pierwszorzędną i pilniejszą doprowadzić do stanu dobrego stare szkoły, aniżeli zakładać nowe słabe.

Rzeszów z 800 uczniami i Tarnów z 700 i kilkudziesięciu potrzebują ulżenia koniecznie, i p. Rey z dokładnością matematyczną obliczył, że Kolbuszowa 49 uczniów odbierze. Admiruję tę dokładność, ale gdybym ja miał układać te cyfry, wolałbym już przyjąć cyfrę okrągłą 50 albo 40 a nie z całą pewnością 49. Dalej Tarnobrzeg odbierze 38 uczniów i t. d. razem z Rzeszowa ubędzie 97 uczniów.

Ta cała matematyka może być subtelnie przeprowadzoną, ale nie wydaje mi się pewną a jeżeli która nauka, to z pewnością matematyka hipotez nie znosi. Co jest rzeczą prawdopodobną, bo opartą na logice, to to, że Mielec odciągnie pewną część uczniów.

Z powiatów kolbuszowskiego i tarnobrzeskiego, ale z Rzeszowa, który jest najważniejszym w tej sprawie nie odciągnie nikogo. Mielec trochę przyciągnie może z okolic północnych ku Sandomierzowi od Wisły, ale dalej ku Sanowi ani jednego.

Zapewne dla Mielca będzie to z wielką korzyścią, jeżeli tam gimnazjum stanie, ale dla całej liczby naszych uczniów, dla kraju, dla całego interesu wychowania publicznego korzyścią to nie będzie. A pozwolę sobie Panom przypomnieć, że jednym z wielkich nieszczęść i najczęstszych w historii polskiej było to, że interes ogólny, interes rzeczy musiał się zawsze cofać w kącie przed interesem partykularnym jednego województwa, jednej ziemi, jednego powiatu albo wreszcie jednego człowieka.

Kiedy poseł Krempa kończył swoje przemówienie powiedział, że kto zechce na tę rzecz patrzeć bezstronnie i bezstronnie głosować, ten będzie głosował za wnioskiem komisji. Ja powtórzę te same słowa i to samo zakończenie.

Kto bezstronnie, nie stanowisko jednej okolicy ale stanowisko interesu szkoły w ogóle będzie miał na oku, kto bezstronnie zechce głosować, będzie głosował za wnioskiem p. Michałowskiego.

Marszałek. Dyskusja zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Rayski. Muszę oświadczyć się przeciw wnioskowi p. Michałowskiego, który powołał się w swoim przemówieniu na sprawozdanie zeszłoroczne, w tem sprawozdaniu zeszłorocznem była rezolucja dążąca do utworzenia gimnazjum, któreby miało przeskodzić przepełnieniu gimnazjów w Tarnowie i Rzeszowie. W tem samem sprawozdaniu był także drugi ustęp, który mówił, że cały szmat kraju pomiędzy linią kolejową a Wisłą i Sanem nie ma gimnazjum, i że należałoby potrzeby tej wielkiej powierzchni uwzględnić. Komisya za tem sądziła, że wybierając jako miejsce na nowe gimnazjum Mielec, poniekąd oba te żądania połączy. Mianowicie Mielec odciągnie pewną część uczniów z Tarnowa i Rzeszowa, a nawet z powiatu kolbuszowskiego, a z drugiej strony tej potrzebie stworzenia w obszernej części kraju nowej szkoły średniej stanie się zadość. To były powody dla których komisya oświadczyła się za Mielcem. Szan. p. Rey przytoczył różne powody, które przemawiają za Mielcem, ja nie chcę ich tu powtarzać dla spóźnionej pory i proszę by Wysoki Sejm raczył uchwałić przedłożoną rezolucję.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę Panów zająć miejsca. (Posłowie zajmują miejsca.) Najpierw podam do głoso-

wania pierwszą część wniosku komisji a potem drugą część według brzmienia wniosku p. Michałowskiego. Kto przyjmuje pierwszą część wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje punkt 2. wniosku p. Michałowskiego, (czyta):

„Wzywa się Rząd ponownie, aby założył gimnazjum, któreby zapobiegło przepełnieniu gimnazjów w Rzeszowie i Tarnowie“, zechce powstać. (Po obliczeniu.) Za wnioskiem głosowało posłów 23. Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu.) Przeciwko wnioskowi głosowało 42, czyli że razem jest posłów w Izbie 65, t. j. brak kompletu. Wobec tego, głosowanie zarządzę na jutrzejszem posiedzeniu, ponieważ Izba nie jest w komplecie.

Proszę o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Niezabitowski (czyta):

Ls. 2322.

I n t e r p e l a c y a

Zważywszy, że już od całego szeregu lat cały płac kraju między Sanem i Wisłą domaga się założenia c. k. Sądu obwodowego; zważywszy, że wymiar sprawiedliwości z powodu przeładowania sprawami tak w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie, jak i Rzeszowie jest wielce utrudnionym; zważywszy, że Wysoki Sejm uchwałą z dnia 15. lutego 1897 r. uznał za stosowne wezwać c. k. Rząd do założenia c. k. Sądu obwodowego w Mielcu środowiska tej części kraju, którego podstawą jest linia Tarnów-Jarosław, a wierzchołkiem Tarnobrzeg; zważywszy, że interesownym nie jest od dwóch lat wiadomo, jak ta sprawa stoi obecnie, i o ile posunęła się naprzód i kiedy urzeczywistniona zostanie;

podpisani mają zaszczyt prosić Jaśnie Wielmożnego Pana komisarza rządowego o wyjaśnienie, czy i kiedy uprawnione nadzieje i uzasadnione potrzeby zaspokojone będą.

Lwów, dnia 24. marca 1899.

Interpelant:
Rey.

Męciński, Białoskórski, Jordan, Karol Dzie duszycki, Hupka, Wachnianin, Dąbski, Bie lański, Krzysztofowicz, Horodyski, Meruno wicz, Romanowicz, Rayski, Koziębrodzki, Pi lat, Skrzyński, Cieński, Potocki, Kozłowski, Lubomirski, Szeptycki, Torosiewicz, Siemigi nowski, Vivien, Stadnicki, Niezabitowski, Za górski, Onyszkiewicz, W. Niezabitowski, So zański, Bernadzikowski, Olpiński, Trzecie ski, Weigel, Tyszkowski, Dworski, Brunicki, Dzie duszycki W., Scipio, Schnell, Rotter, Jahl, Skalkowski, Borkowski, Żardecki, Rozwadow ski, Gnoiński, Czecz, Zamoyski, Brykczyński, Sozański, Czartoryski.

Ls. 2323.

I n t e r p e l a c y a

do JWgo Pana Komisarza rządowego
w sprawie protestów wyborczych w powiecie
gorlickim.

Przeciwko wynikowi wyborów do Rad gminnych w Rzepienniku strzyżewskim, Staszczynie, Łużny i Szalowej w gorlickim powiecie, przeprowadzonych w maju i czerwcu, 1898, wnieśli nieliczni malkontenci protesty. Pomimo, że odrzucenie tych protestów nie może ulegać żadnej wątpliwości, albowiem nie ma w nich żadnych istotnych zarzutów, a obliczone są tylko na przewleczenie sprawy i utrzymanie się jeszcze przez jakiś czas u steru pominiętych jednostek, protesty te dotychczas nie zostały rozstrzygnięte. Cierpi na tem gospodarka gmina podwójnie; raz przez przewleczenie się bezprawnego stanu rzeczy, a powtóre przez złą gospodarkę dawnych rad.

Tak samo zwłoka ck. Starostwa w Gorlicach z zatwierdzeniem nowo wybranych zwierzchności gminnych w Glinniku maryampolskim i w Lipnikach naraża te gminy na różne przykrości i straty.

Podpisani zapytują c. k. p. Komisarza rządowego, czy wspomniane sprawy są mu wiadome i czy zarządził lub raczy zarządzić co należy, aby bezprawnemu stanowi rzeczy zaradzić.

Lwów, dnia 26. marca 1899.

Interpelant:
G. Milan.

Bernadzikowski, Okuniewski, Bojko, Nowakowski, Ostapczuk, Szwed, Kramarczyk, Data, Potoczek, Warzecha, Niebyłowicz, Wójcik, Krempa, Średniawski.

Marszałek. Interpelacye te odstąpię p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Ls. 2324/99.

I n t e r p e l a c y a

do JWgo Pana Komisarza rządowego!

Gmina Maćkowa wola, Łodyna, Dźwiniac dolny w pow. Liskim dotknięte w roku 1898 straszną klęską gradobicia pogrążone są w najstraszniejszej nędzy. Mieszkańcy tych gmin już i bez owej klęski ubodzy, teraz przymierają z głodu i dosłownie śmierć głodowa i zupełna ruina im zagraża, jeżeli im c. k. Rząd nie przyjdzie i to jak najrychlej z wydatniejszą i nadzwyczajną pomocą. Petycye ich wniesione do Rady państwa wyszczególniają po imieniu i nazwisku gospodarzy dotkniętych klęską gradobicia. Wiadomo nam, że W. c. k. Rząd uznał istotnie pomoc

dla gradobiciem dotkniętych za konieczną, przyzwolił z funduszów państwowych 1 milion sześćkroć sto tysięcy, z której to sumy wyasygnował do rąk JE. Pana Namiestnika 360 tysięcy na zapomogi. Wiadomo nam również, że JE. P. Namiestnik wdrożył już rokowania z c. k. Starostwem w Lisku, a także z tamtejszym Wydziałem powiatowym co do sposobu przyścia z pomocą biedakom.

Wiadomo nam również z doniesienia interesowanych biedaków, że c. k. Starostwo w Lisku w nieodpowiedni sposób wyasygnowanych na akcyę ratunkową pieniędzy użyć zamierza.

Dnia 18. marca b. r. oświadczył c. k. Starosta w Lisku, że za pieniądze ratunkowe zakupi i rozda ludziom zboże, a reszta pieniędzy ratunkowych użyta będzie na budowę dróg. I pierwszy i drugi sposób przyścia z pomocą głodującym jest niewłaściwy.

Przy udzielaniu pomocy w ziarnie nie można uwzględnić z natury rzeczy różnorodnych zapotrzebowań ludności. Każdy gospodarz w innych żyje warunkach, innego potrzebuje ziarna i w innej ilości. Zaś pomoc przez budowę dróg w tym zwłaszcza czasie jest zupełnie nie na miejscu.

Ludzi wolnych, nie posiadających gospodarstw ni drobnej rodziny już dawno bieda wygnała z głodujących wsi za zarobkiem w inne strony. Zostali gospodarze gruntowi z rodzinami i ci potrzebują ratunku. Ci gruntowi właśnie z zarobków przy budowie dróg nie będą wcale korzystać, albo bardzo mało, gdyż maszą pracować na własnym zagonie. Taka pomoc przez roboty publiczne odpowiada celowi tylko w porze jesiennej i zimowej, albo przez krótki czas na przednówku a nie w czasie robót polnych. Takie jest zdanie interesowanych biedaków w gminach dotkniętych gradobiciem w powiecie Liskim. Uznając je za słuszne i zgodne z życzeniem interesowanych

zapytujemy c. k. Komisarza rządowego, czy zechce zaradzić, ażeby zamiast owych nieprowadzących do celu środków ratunkowych, zechciał zarządzić, aby pomoc udzielana była potrzebującym w gotówce i to jak najrychlej.

Lwów, dnia 26. marca 1899

Interpelant:
Milan.

Krempa, Wójcik, Średniawski, Okuniewski, Bojko, Kramarczyk, Data, Potoczek, Bernadzikowski, Ostapczuk, Warzecha, Szwed, Nowakowski, Niebyłowicz.

Marszałek. Interpelacyę tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Andrzej Potocki (czyta):

L. s. 2.331.

Interpelacya

do Wysokiego Wydziału krajowego

W listopadzie ubiegłego roku, poruszyły prawie wszystkie pisma krajowe niebywale nadużycie, popełnione na jednej z najważniejszych gałęzi przemysłu galicyjskiego a mianowicie fabrykacyi konserw dla wojska, przez galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe we Lwowie. Ponieważ sprawa ta wymaga koniecznie więcej światła i jak najrychlejszej sanacyi zapytują podpisani:

1) Czy wiadomem jest Wydziałowi krajowemu, że galic. akc. Towarzystwo handlowe we Lwowie, którego Bank krajowy jest patronem i posiada w swym ręku główną część kapitału akcyjnego, weszło w tego rodzaju stosunki z firmami wiedeńskimi, że działa tem wprost na zgubę fabrykacyi konserw w kraju naszym, gałęzi przemysłu, tak ważnej dla nas ze względów agrarnych i dostaw dla wojska.

2) Czy wiadomem jest Wydziałowi krajowemu, że Dyrekcyja gal. akc. Towarzystwa handlowego we Lwowie, sprzedała swą firmę przedsiębiorcom wiedeńskiem za 80.000 zł. płatnych w ratach przez 10 lat, skutkiem czego milionowe dostawy konserw dla wojsk w Galicyi, rozłożonych dostają się w ręce Niemców.

3) Czy wiadomem jest Wydziałowi krajowemu, że Dyrekcyja gal. akcyjnego Towarzystwa handlowego we Lwowie, odstąpiła swej firmy, za płaszczyk dla spekulantów niemieckich i wygodną bardzo wymówką dla władz wojskowych, celem paraliżowania konkurencyi fabryki krajowej, subwencyonowanej przez Wydział krajowy, z krajowego funduszu przemysłowego.

Lwów, dnia 24. marca 1899.

Interpelant:
Wójcik.

Krempa, Bernadzikowski, Kramarczyk, Szwed, Data, Warzecha, Styła, Bojko, Średniawski, Potoczek, Ostapczuk, Nowakowski, Okuniewski, Zajączkowski, Soleski, Hamorak, Niebyłowiec, Karatnicki.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię Wydziałowi krajowemu.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta):

Cz. 2.333/99.

Interpelacya

Posła Stefana Nowakowskiego i tow. do Wysokiego Wydziału krajowego w sprawie neporządków w urzędowaniu Zwerchnosty i Rady hromadskojj w Torkach pow. Peremyszl.

Zaochoczenyj tym, szczo w najwyższych magistraturach naszoho kraju poczynajeś budyty hadka ne pokrywaty żadnoho nadużytia i kradeżej, beruś predstawyty Wysokomu Wydyłowy krajowemu wiazanku faktiw z hospodarky Zwerchnosty i Rady hromadskojj w Torkach w tij nadiji, szczo Wysokyj Wydył krajowyj tij anarchiji koneć położył.

Utworena z budżetowych hromadskych hroszej kasa na budowy nowoji cerkwy je pid zarjadom wijta F. Horeczka, joho swata pysarja i radnoho hromadskoho Iwana Hołowida i kasyjera Wasyla Horeczka, brata wijtowoho, a szwagra pysarowoho. Sia trijka pożyczaje hroszi z kasy ponajbilszj czasty swojakam, pryczim, ne poberajuczy wid nych procentu, prosto rozdarowuje hrisz hromadskij. I tak Stefan Hołowid, brat pysarja i radnyj, wyzyczyw w 1890 r. cz. dn. 135 kwoty 110 zł., procent płatyw łysz do 1893 r., wid tohdy ne zwertaje ani kapitału, ani dalsze ne płatyt procentiw. Wasyl Horeczko, kasyjer i radnyj pożyczycw w 1893 r. cz. dn. 156 sumu 103 zł., — z toji kwoty łysz raz w 1893 r. zapłatw 2 zł. 6 kr. procentu, wid tohdy ni kapitału ni procentu ne spłacuje. Toj samyj dowżnyk pożyczycw w 1890 roci cz. dn. 141—100 zł., pry czim daw procent do 1891 r., piżnjsze ne widdawaw niczoho. Herszkowy Rauchowy po Łypi, hołownij pidpori Zwerchnosty hromadskojj, pożyczycw w 1891 r. cz. dn. kasow. 143 sumu 300 zł. Żyd płatyt procent łysz do 1895 r. Dalsze ne płatyt wże ni kapitału, ni procentu.

Rozumije sia ne chcemo nawodyty wsich wypadkiw — reszta wyjde na jaw pry ewentualnim ślidstwi. Jako moralna kwalifikacyja do sprawowania zwerchnych urjadiw w hromadi nechaj służył sej fakt, szczo radnyj i kasyjer hromadskij, zhadowanij Wasyl Horeczko, chotiw znasyłuwaty zinku druhoho radnoho. Prokuratoryja derżawna zarjadyła ślidstwo i pryostanowyla joho łysz dla toho, bo pokazało sia szczo toj kasyjer pidczas spowniuwania złoczynu buw kompletno pianyj. Widnosnoju rezolucyjeju c. k. prokuratoryji derżawnoji budut na miscy służyty wyslanomu na ślidstwo urjadnykowy. W kożdim razi neczuwana, aby w rukach notorycznych takich pyjakiw znachodyła sia hromadska kasa i szpychliir. Szpychliir ne obczyłuwanyj wże wid kilkoch lit — i zdajeś sam zawidatel szpychliirja hromadskoho ne znaje, szczo w szpychliire maje buty.

Zhadanyj kasyjer pidczas obrachunku kasy czerez lustratora powitowoho, — ne mohuczy rozdobuty hroszej miż ludmy, aby zapownyty braky w kasi — utik zi seła i wernu, aż lustrator z seła zabraw sia.

Toj sam kasyjer, pobyracjusz procent wid pozyczky u Romana Czysnoga, perebraw za bohato. Pokrywdzenyj wertaw sia dwa razy do kancelaryji hromadskoj, i skarzyw sia, szczo widneho pobrano za bohato. Za koždym razem wertaw jemu kasyjer czast' zložennych hroszej, aże w kincy takij wypysaw do dnewnyka kasowoho menczu kwotu, czym pobraw u Romana Czysnoga. W swoim czasi uchwałyła Rada hromadska zabyty tamu na rici Sian. Do teper ni tamy ne zabyły, ni wykazały, de podiła sia suma, przyznaczena na tamu w kwoti 100 zł.

Za wyderzawlenie berehu Sianu pid splawluwane derewo maw zložyty žyd Hersch Rauch 200 zł. Rada powitowa se zatwerdyła. Po jakimś czasi Rada hromadska na własnu ruku darowała žydowy 120 zł., aże žyd do teper ani reszty 80 zł., ani procentu wid nych hromadi ne zložyw, a Zwerchnist, swoho kumpana ne czipaje. W 1891 r. pozyczyła Zwerchnist hromadska bez przywołenia Rady powitowoji 916 zł. w kasi hromadskij, wid toho času do nyny ne zwertaje ani kapitału, ani ne płatyt procentiw, otže dowede do toho, szczo z czasom budżet hromadskij prosto ne perenese nezwyčajnych tiahariw.

O dribnych nadużytiach, jak zatajenie czerez wijta u swoich swojakiw abo kumpaniw chudoby do opodatkovania, o nesłusznych poborach i dyjetach, jaki sobi sam wijt u hromadi zarachowuje dowiduje sia rozslidžujučyj urjadnyk na miscy wid podanych na kincy świdkiw.

Tut łyszeń zauważu, szczo ti lude tomu łyszeń tak dowho derzat sia pry zarjadi hromadoju, bo tiszat sia protekcyjeju tak Rady powitowoji, jak i c. k. Starostwa. Wony imenno pokazujut z sebe w nazwanych urjadach zawziatych worohiw radykaliw, — i se wże osłoniuje jich pered strohoju kontroleju z boku włastej. Szczoby ne wydawało sia, szczo posudzenie wyższych włastej powitowych, tak autonomicznych jak i prawytelstwennych o protegowanie odnoji kliky ne je hołosownym, nawedułysz takie: pry kincy 1897 roku hromada oburena hospodarkoju doteperisznoji Rady hromadskoj, wybrała w 2. marta nowu Radu czesnu. Na wesni 1898 roku Starostwo si wybory uneważyło, nenadijno rozpysało nowi wybory, a tymczasom Rada powitowa nadała dotyczasowij klici dostawu sztruty do budowanoci czerez seło Torky dorohy, a czerez te wsich selan, szczo chotiły w hołodowim roci deszczu na prokormlenie zarobyty, prynowołyła poseredno hołosuwaty na werchowodiaczu do teper kliku. Pijatykoju i žydiwskymy namowamy dowedeno do toho, szczo popry doteperisznu Zwerchnist' hromadsku wybrano jeszczu do Rady nałohowych pyjakiw i kartiariw,

a takož palija F. Horeczka kotroho wże c. k. Prokuratoryja derżawna wzięła w swoju opiku i zaperła w ślidczij wiaznycy za spałenie. Prytij złuci szczo najhirszych elementiw z dawnoji Rady i nowych chapuniw je pewna nadija, szczo hromada Torky bude kompletno zrujnowana. Na dokaz pownoji wirohidnosty nawedenych faktiw prywodžu jeszczu oš szczo: Pidczas rozprawy sudowoji w 1897 r. w Peremysły ziznaw pid prysiahoju lustrator Rady powitowoji, szczo w hromadskych rachunkach w Torkach je najwyższy neporjadok.

Wysłanyj na szkontrum kas i rachunkiw hromadskych, wypysaw sej lutstrator w dnewnykach, szczo nachodyt waźni braky w rachunkach. Pidibne sprawozdanie zdano Wydiłowy Rady powitoji.

W naślidok toho daw Wydił Rady powitowoji nahanu Zwerchnosty i Radi hromadskij w Torkach, zanotowanu w protokołach Rady hromadskoj: Aże wid tohde hospodarka Zwerchnosty i Rady hromadskoj ne zminyła sia na wołos. Pozajak se wse prewede seło Torky do ruiny, to pidpysani zapytujut.

1. Czy hotowij Wysokij Wydił krajewj delegowaty na slidstwo w sprawie tych nadużyty' swoho urjadnyka?

2. Czy po sprawdzeniu nawedenych necocznoziej potiahne Wysokij Wydił krajewj wsich wynnych do najostrijszoji widwiczalnosty, usune jich wid urjadowania. a czerez te uwilnyt seło Torky wid ekonomicznoji ruiny?

Lwiv dnia 27. Marta 1899.

Interpelujuczij:

Stefan Nowakowskij w. r.

Wachnianyn, Krempa, G. Milan, Okunewskij, Warzecha, Potoczek, Średniawski, Nebyłowec, W. Szwed, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Ostapczuk, Data, Wynnyczuk, Dr. Olpińskij, Styła, Wójcik, Zajaczkiwskij, Kulczyckij.

Marszałek. Interpelacyę tę odstąpię Wydziałowi krajowemu.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta):

Cz. 2325/99.

Interpelacyja

do Pana Komisarja prawytelstwennoho.

Pidpysany zapytujut:

Na jakij pidstawi Starostwo zołoczivskie nakazuje hromadam swoho powita jak % płatyty delegatowy Starostwa za prowirenje spysiw obowiazanych do służby wojskowej jakis koszty podorozi?

U Lwowi dnia 27. marta 1899.

Interpelujuczij:

Dr. Okuniewskij w. r.

Krempa, Wójcik, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Średniawski, Milan, Barwińskij, Ostapczuk, Potoczek, Kulczyckij, Zajaczkiwskij, Dr. Saw-

czak. Nowakowskyj, Wynnyczuk, Kramarczyk, W. Szwed, Nebyłowec, Hamorak, Karatnickyj.

Odpis

pisma c. k. Starostwa w Złoczowie z dnia 16. stycznia 1899 l. 1758/99 do Zwierzchności gminnej w Rykowie.

Odnosnie do rozporządzenia mego z d. 18/9 1898 L. 30025, wyznaczam termin na dzień 2. marca o godzinie 10 rano celem sprawdzenia spisów popisowych na r. 1899 tj. urodzonych 1878, 1877 i 1876, także spisów pospolitaków urodzonych 880 r. tj. sprawdzenia reklamacyi tych popisowych z trzech klas wieku, tj. urodzonych 1878, 1877 i 1876 r. którzy o uwolnienie od służby prezencyjnej na rok 1899 ubiegać się będą — tudzież przeprowadzenia dochodzeń celem zbadania stosunków familijnych, majątkowych i zarobkowych obowiążanych do opłaty taksy wojskowej za rok 1898 i wzywam maczelnika gminy by wraz z dwoma mężami zaufania i pisarzem gminnym oczekiwał w kancelaryi gminnej przybycia delegata tutejszego c. k. Starostwa w kancelaryi gminnej w Rykowie, gdzie w tamtejszej kancelaryi gminnej delegat tut. c. k. Starostwa powyższą czynność przeprowadzi.

Należy więc zaraz ogłosić niniejsze rozporządzenie i wezwać reklamantów, by prośby wnieśli przed wyznaczonym terminem do urzędu gminnego a to tem pewniej, że w razie uchybienia terminu będą musieli reklamanci w c. k. Starostwie sprawdzać swe odnośne prośby coby ich tylko na niepotrzebne kosza narazało.

Spisy popisowych i spisy pospolitaków mają być gotowe i wręczone delegatowi tut. c. k. Starostwa.

Tytułem kosztów podróży spowodowanych niniejszą czynnością ma Naczelnik gminy uścić komisyonującemu Delegatowi tut. Starostwa kwotę 3 zł.

Złoczów dnia 16. stycznia 1899.

Ck. Starosta.

Roder w. r.

L. 2326/99.

Interpelacyja

do c. k. Komisarja prawytelstwennoho.

Uże w dumi derżawnij pidnoszeno żali na Starostu Zołocziwskoho, szczo win zamykaje ruski szkoły, a kluczi wid szkoły widaje dworom.

Podibno zamkneno szkołu rusku w seli Rykowi i koły ruski selane, ne mohuczy sia diżdaty uczytela dla swoich ditej, uprosyły diaka Maksyma Matwejkowa, szczo by choć toj za opłatoju wyuczyw ditej na ruskim bukwary czytaty, wydaw c. k. złocziwskij Sta-

rosta dnia 11. marta 1899 do cz. 8842 oś takie rozporządzenie:

Do Zwierzchności gminnej w Rykowie. Ponieważ wedle przeprowadzonego dochodzenia okazało się, że w tamtejszej gminie trudni się Maksym Matwejkow nieuprawnionem bakałarstwem i za to sobie płacić każe, przeto polecam Zwierzchności gminnej wzbroń Matwejkowi nauczania dzieci, a to pod rygorem skutków w §. 9. pat. z 20/4 1854, Nr. 96 Dz. u. p.

Za ścisłe wykonanie niniejszego polecenia czynię wójta osobiście odpowiedzialnym. C. k. Starosta w zastępstwie Hamuliński.

Zapytujem c. k. Komisarja prawytelstwennoho, czy rozporządzenie se wydaw ck. Starosta z dbałości o proświtu ruskych ditej czy jaka może ynsza leżała mu na duszy tendencyja?

Dalsze zapytujem, koły wże Włast' szkilna whlane blyższe w szkilni widnosyny zołocziwskoho powita, kotryj kołyś pid wzhladom proświcznym stojaw najwyższe, a teper szczoraz nyzsze i nyzsze upadaje?

Zapytujem wreszti, czy pan Starosta pryminiuje swoju energiju z riwnow strohostew protiiv chajderiw żydiwskych, jak protiiv djaka Maksyma Matwejkowa w Rykowi i koły uże misce uczytela w Rykowi bude ob-sadżene?

U Lwowi dnia 27. marta 1899.

Interpelujucyj:

Okuniewskij w. r.

Krempa, Wójcik, Nebyłowec, Karatnickyj, Milan, Potoczek, dr. Bernadzikowski, Kramarczyk, W. Szwed, Bojko, Średniawski, Ostapczuk, Nowakowskyj, Wynnyczuk, dr. Sawczak, Hamorak.

Marszałek. Interpelacyę tę odstąpię p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta):

Cz. 2.332/99.

Interpelacyja

do Wydiłu krajewoho!

Szczo raz czastiszcze słuczajut sia wy-padky, szczo Wydiły powitowi samowilno, protyiv uchwały Rad hromadskych, z ocze-wydnym doptaniem autonomicznych praw hromad, wstawlajut do budżetów hromadskych wydatky, do kotrych hromady ani kontraktom, ani zakonom ne obowiazani i protiiv kotrych hromadski Rady inohdi nawit' protestowały najwyraznijsze. Zwyczajno słuczajut sia ti pryypadky pry wymiri i przyznaniu płatni tym funkcyjonaram hromadskym — pysarjam i wijtami, — kotri na prawełyku szkodu hromad dajut sia użyty obszaram dwirskym abo pańskym Marszałkam powitowym i jich sekretarjam za powilne orydyje pry wsiakych wyborach w koryst' toji kliky.

Tak wstawy Wydił powitowyj nadwirniańskij w naślidok namahań pana Starosty płatniu 300 zł. nakynenom Starostoju pysarewy w seli Jabłony, tak pidwyższyw Iliatyńskij Wydił powitowyj płatniu naczelnyka hromadskoho z Sydorowa o 20 zł. ryczno, choć win sam domahaw sia wid Rady hromadskoji pidwyższenia tilko o 10 zł., a Rada hromadska w Sydorowi tomu sprotywała sia.

Zapytujem Wydił krajewyj:

Szczo zadumuje predpryniaty, szczo by na buduszcze ochoronyty hromady wid takoji samowoli wydiłiw powitowych?

Czy zwołył Wydił krajewyj whlanuty w powyższy wypadky i usunuty oczewydne bezprawstwo Wydiłiw powitowych w Nadwirnij i w Husiatyni?

U Lwowi dnia 27. marta 1899.

Interpelujuczij:

Okunewskij w. r.

Krempa, Wójcik, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Barwiński, Średniawski, Kramarczyk, Milan, Ostapczuk, W. Szwed, Potoczek, Nowakowski, Kulczycki, Zajaczkowski, Wynnyczuk, Nebyłowec, Hamorak, Karatnickij. Dr. Sawczak.

Marszałek. Interpelację tę udzielił Wydziałowi krajowemu.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta):

Cz. 2.327/09.

Interpelacyja

do pana Komisarja prawytelstwennoho.

Rada hromadska w Wołczyncy, pow. Stanisławiwskoho, zistała wybrana jescze 5. maja 1892. Nowa Rada powynna była buty wybrana jescze w maju 1898. Pomimo odnak promynuwszoho szestylitia, dawna Rada z jeji wjtom Iwanom Świtnym urjaduje dalše i o rozpysaniu nowych wyboriw i czutky nema. W dodatku dopustyw sia wjst Świtnyj w swojij hromadi czystymych malwerzacyj i nadużył i wsioto skonstatowano wże w aktach Wydiłu krajewoho do cz. 41.461/98 z nahody ślidstwa dyscyplinarnoho protyw toho wjsta. Mymo toho wseho c. k. Starosta Stanisławiwskij derżył toho czołowika i dalše w urjadowaniu za to, szczo win ide na ruku szlachocko-propinacyjnij klici i panu Starosti pidczas wyboriw.

Pidpysani zapytujut:

Czy ne zwołył c. k. Prawytelstwo krajewe whlanuty w tu sprawu i wzahali wpłynuty uže raz na Starostiw, szczo by perestały pidderżuwaty po selach neczysti elementy zadla swoich partyjnych cielj?

U Lwowi, dnia 27. Marta 1899.

Interpelujuczij:

Dr. Okunewskij w. r.

Krempa, Wójcik, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Średniawski, Milan, Ostapczuk, Potoczek, Nowakowski, Kulczycki, Zajaczkowski, Barwiński, Wynnyczuk, Kramarczyk, W. Szwed, Nebyłowec, Hamorak, Sawczak, Karatnickij.

Cz. 2328/99.

Interpelacyja

do c. k. Komisarja prawytelstwennoho.

Selane z Niźborka nowoho, Kopyczyneckoko powita, Nykoła Swertyk, Antin Chorotowski, Jan Komarnickij, Hnat Haszczyn, Julija Chorostkowska, Petro Zeczar, Zacharyj Liszczyński, Nykoła Trisyruka, Leon Słobodjan, Matwij Hura i druhi, potrebujućy hroszej na zakupno gruntu, zwernuły sia do Sudu w Kopyczynciach, szczo by z kasy syrytskoi pożyczyw hroszej. Do widomosty o tij kasi pryjšły selane z Nyźborka nowoho z ohołoszenia c. k. Starosty, kotryj na seli podaw do widomosty, szczo c. k. Sudy majut obowiazok udiłuwaty selanam pożyczky z kas syrytskich. C. k. Sud kopyczyneckyj pryńiaw do widomosty zhołoszenia tych selan jescze w Czerwny 1898 r. selane porobyły akty notaryjalni (1), poskładały jich w Sudi, na szczo oderzały takiji rezolucyjji:

„Poleca się Urzędowi podatkowemu, w w Kopyczyńcach, jako tu sądowej kasie sieroczej, ażeby wypis główny z daty Kopyczyńce 23. Grudnia 1898 l. 15542, mocą którego Mikołaj Swertyk zeznał na rzecz tut. kasy sieroczej, iż pożyczkę w kwocie 400 zł. otrzymał, przechował, następnie ze wspólnej kasy sieroczej kwotę 400 zł. w rubrykę wydatków wstawił i takową Mikołajowi Swertyk za pokwitowaniem wydał. C. k. Sąd powiatowy oddział I. Kopyczyńce dnia 8. marca 1899.

Mymo takoji rezolucyjji selanam do teper ne łysz obiciany hroszej ne wypłaczeno, aże szcze skazano jim w Urjadi podatkowim. „idy chłope, na rachmański welykdeń distaniesz pożyczku“.

Selane powyższy pozatiahaly kontraktowi zobowiazania, czast' hroszej uže za zakupno gruntiw powypłaczuwały, teper hrozit jim czerez takie postupowanie włastej łychwa i oczewydná ruina.

Pidpysani zapytujut: czym oprawdaje c. k. Prawytelstwo takie postupowanie włastej czy ne zwołył ono prynahłyty, koho należył, szczo by uže raz powyższym selanam z Nyźborka nowoho pryobiciani hroszi wypłaczeno?

U Lwowi dnia 27. marta 1899.

Interpelujuczij:

Dr. Okunewskij w. r.

Krempa, Bernadzikowski, Wójcik, Kramarczyk, W. Szwed, Nebyłowec, Hamorak, Bojko, Średniawski, Milan, Ostapczuk, Winniczuk, Potoczek, Nowakowski.

Cz. 2329/99.

Interpelacyja

do c. k. komisarya prawytelstwennnoho.

W roci 1897 wybrano w Kałuszy nowu Radu powitowu. Doterisznym prawytelam powitu ne spodobaloŝ odnak duŝe, szczo Rusyny wprowadzaly aŝ 12 swoich radnych do toji Rady; wnesly protyw ukonstytuowania protest, kotryj do teper ne poriszenyj. Urjaduje otŝe uŝe dewiatyj rik stara Rada wybrana jeszcz 1890 r. Tymzasom try czleny staroj Rady perenesly sia z Kałusza i meszkatj postojanno w Stanisławowi — wzhladno u Lwowi.

Wydił powitowyj, chotiaczy maty tych czleni na zasidaniu, platyt jim kosztu podoroŝy koŝdoho zasidania 50 zoł. w. a., a imenno p. Awraam Falkowy, zameszkałomu w Stanisławowi 15 zoł. za zasidanie, panu Stesłowyczu, zameszkałomu w Stanisławowi 15 zoł., panu Kornickomu, lustratorowy domenu u Lwowi 20 zoł.

Pidpysani zapytujut, czy ne zwolyłoby c. k. Prdwytelstwo czerez skore połahodŝenie spraw poloŝyty konec tij gospodarci staroji Rady powitowoji w Kałuszy?

U Lwowi, dnia 27. marta 1899.

Interpelujuczij:

Dr. Okunewskij w. r.

Krempa, Wójcik, Bernadzikowski, Kulczyckij, Bojko, Średniawski, Barwiński, Zajaczkowski, Milan, Ostapczuk, Potoczek, Nowakowski, Wynnyczuk, Nebyłowec, Hamorak, Dr. Sawczak.

Cz. 2330/99.

Interpelacyja

do p. komisarja prawytelstwennnoho.

Pidpysani zapytujut:

Dla czoho p. wiceprezydent krajewoi Dyrekcyji skarbowoji p. Korytowskij, ne chocz wykonaty rozporjadŝen ministeryjalnych, dotyczaszczych ŝwiatkowania nedil czerez pidwłastni nu urjady finansowii podatkwu, koły uŝe wsi druhi naczalnyky krajewych włastej tak administracyjnych, jak i sudejskich dawno wykonaly dotyczni postanowy?

U Lwowi, dnia 27. marta 1899.

Interpelujuczij:

Dr. Okunewskij w. r.

Krempa, Wójcik, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Średniawski, Milan, Barwiński, Ostapczuk, Potoczek, Nowakowski, Kulczyckij, Zajaczkowski, Dr. Sawczak, Wynnyczuk, F. Kramarczyk, W. Szwed, Nebyłowec, Hamorak, Karatnickij.

Marszałek. Interpelacyę tę odstąpie p. Komisarzowi rządowemu.

Została jeszcz wniesioną jedna interpelacya, która porusza sprawę konfiskaty ar-

tykułu w jednym z tutejszych codziennych czasopism, a przytacza ten artykuł w całości. Ponieważ jak wiadomo, sprawozdania z posiedzeń Wys. Izby ulegać nie mogą konfiskacie, przeto zdaniem mojem umieszczenie *in extenso* artykułu skonfiskowanego miałyby służyć do obejścia ustawy i prawa.

Ponieważ zdaniem mojem zadaniem Sejmu jest strzeŝenie praw i ich obrona, przeto choć z wielką przykrością, muszę odmówić odczytaniu tej interpelacyi.

Zapytuję Szanownego interpelanta, czy zechce poprzestać na mojem orzeczeniu, lub chce skorzystać z prawa, ktre regulamin mu przyznaje.

P. Bernadzikowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bernadzikowski ma głos

P. Bernadzikowski. Choć bezpośrednio nie jestem interpelantem ale podpisałem się na tej interpelacyi i dlatego chcę zabrać głos i pozwolę sobie zwrócić się do JE. p. Marszałka z prośbą, względnie zapytaniem, czy w ogólności w postanowieniach regulaminu sejmowego znajduj się takie przepisy, które co do interpelacyi całkiem rzeczowej i opartej na podstawach słuszności, pozwalają na zarządzenie, by nie pozwolić na odczytanie jej. §. 79. regulaminu, który traktuje właśnie o interpelacyi, wcale nie zawiera podobnego postanowienia, dlatego prosilibym JE. Marszałka, aby na jutrzejszem posiedzeniu, kiedy komplet będzie w Izbie, zechciał sprawę tę przedłożyć pod ocenę Wysokiej Izby i tę interpelacyę do jutra zatrzymać.

Marszałek. Na interpelacyę p. Bernadzikowskiego odpowiem w tej chwili, że istotnie postanowienia regulaminu wyraźnego w tym kierunku nie ma, trzymając się analogicznego postanowienia, że musi to być zestawione dyskrecjonalnej władzy Marszałka ocenić, czy treść petycji jakiejś nadaje się do odczytania czy nie, sądzę, że przysługuje mi prawo odmówić odczytania interpelacyi co do skonfiskowanego artykułu, jeżeli treść tegoż dosłownie jest powtórzoną. Zupełnie lojalnie zdanie moje wypowiedziałem, jednak gotów jestem spełnić życzenie Wysokiej Izby, gdyby mego zdania nie podzielała. Ponieważ Wysoka Izba nie jest w komplecie, jestem gotów jutro to uczynić.

Następne posiedzenie odbędzie się o godzinie 10. przedpołudniem d. 28. marca 1899 roku, z następującym porządkiem dziennym (czyta):

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasteczka Dębicz na pobór opłat od napojów spirytusowych, piwa, miodu itp.

Sprawozdawca p. Vayhinger.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasteczka Krościenka na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca p. Vayhinger.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Tarnobrzegu koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowiatowej Tarnobrzeg-Stale.

Sprawozdawca p. Chamiec.

4. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Mielcu na zaciągnięcie pożyczki 100.000 zł.

Sprawozdawca p. Sozański.

5. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Czortkowie na zaciągnięcie pożyczki 20.000 zł.

6. Głosowanie nad wnioskami komisji szkolnej o petycjach gmin Mielca, Dębicy i innych w sprawie utworzenia nowego gimnazjum.

Sprawozdawca p. Rayski.

7. Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku p. Męcińskiego w przedmiocie wymiaru podatku osobisto-dochodowego i podatku zarobkowego.

Sprawozdawca p. Loewenstein.

8. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Barwińskiego w sprawie objęcia na etat krajowy szkoły wydziałowej żeńskiej z ruskim językiem wykładowym we Lwowie.

Sprawozdawca p. Wojciech Dzieduszycki.

9. Propozycja Wydziału krajowego w sprawie wyboru 8 członków wydziału galic. Kasy oszczędności.

Sprawozdawca p. Vayhinger.

10. Wybór zastępcy członka Wydziału krajowego z całego Sejmu.

11. Uchwała finansowa na rok 1899.

Sprawozdawca p. Biliński

12. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Czecha w sprawie tępienia zarazy świń.

Sprawozdawca p. Czech.

13. Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie 29 petycji, wniesionych przez jedenaście zawodowych i siedem innych lwowskich stowarzyszeń rzemieślniczych i przemysłowych o utworzenie we Lwowie c. k. Sądu przemysłowego.

Sprawozdawca p. d'Abancourt.

14. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1897 i o preliminarzu tego funduszu na rok 1899.

Sprawozdawca p. Skałkowski.

15. Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku p. Skałkowskiego w sprawie dalszego przedłużenia mocy obowiązującej ustawy państwowej z 26. grudnia 1893 Nr. 209. Dz. u. kr. o ulgach należnościowych przy konwersji długów.

Sprawozdawca p. Hupka.

16. Sprawozdanie komisji budżetowej o ogólnym stanie fundacji Stanisława hr. Skarbka w r. 1898.

Sprawozdawca p. Rotter.

17. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Potoczka w sprawie ustanowienia przy Wydziale krajowym krajowego inspektoratu weterynaryi.

Sprawozdawca p. Wiśniewski.

18. Sprawozdanie komisji drogowej o wniosku p. Okuniewskiego w sprawie zniesienia myt na drogach krajowych.

Sprawozdawca p. Wiśniewski.

19. Sprawozdanie komisji kolejowej w sprawie zakupu akcji zakładowych kolei Kraków-Kocmyrzów.

Sprawozdawca p. Andrzej Potocki.

20. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji miasta Podgórze w sprawie założenia w Podgórzu targowicy bydła opasowego, połączonej ze stacją popasową i rzeźnią.

Sprawozdawca p. Wiśniewski.

21. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych zakładów rolniczych tudzież gorzeln i folwarku w Dublanach.

Sprawozdawca p. Czech.

22. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia krajowej stacji doświadczalnej botaniczno-rolniczej z Dublan do Lwowa.

Sprawozdawca p. Czech.

23. Sprawozdanie komisji sanitarnej o wniosku p. Klemensiewicza o potrzebie ustawy krajowej w sprawie organów nadzorczych do sprawowania policji zdrowia i żywności.

Sprawozdawca rektor Kadyi.

24. Sprawozdanie komisji drogowej o prośbie Wydziału powiatowego w Cieszanowie w sprawie odpisania zaległego czynszu

dzierzawnego za myto na drodze krajowej Jarosław-Belzec w kwocie 1215 zł. 72 ct.

Sprawozdawca p. Gnoiński.

25. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Towarzystwa wzajemnej pomocy djaków dyecezyi Stanisławowskiej o uregulowanie płac djaków w drodze noweli do ustawy o konkurencyi kościelnej.

Sprawozdawca p. Hamorak.

26. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji Wydziału powiatowego w Horodence w sprawie komisji klasyfikacyjnych koni.

Sprawozdawca p. Sanguszko.

27. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji Wydziału powiatowego w Starem mieście o przywrócenie w gminie Topolnicy zwiniętej tamże stacyi ogierów rządowych.

Sprawozdawca p. Sanguszko.

28. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji gminy Ryczów i Półwieś (pow. Wadowickiego), w sprawie budowy szkoły.

Sprawozdawca p. Kramarczyk.

29. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji gminy miasteczka Mielnicy o odpisanie prestacyi szkolnej w kwocie 1.734 zł.

Sprawozdawca p. Kramarczyk.

30. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Mielcu o przyznanie 75% subwencji krajowej na budowę drogi Lutowska-Cisna.

Sprawozdawca p. Urbański.

31. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy Żabie o budowę drogi krajowej Worochta—Żabie—Kossów.

Sprawozdawca p. Urbański.

32. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiat. w Tarnobrzegu w przedmiocie budowy dojazdu do przewozu na Wiśle w Nadbrzeziu.

Sprawozdawca p. Urbański.

33. Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia niektórych miejscowości do wyższych klas płac nauczycielskich, tudzież o petycjach w sprawie polepszenia płac nauczycielskich.

Sprawozdawca p. Soleski.

34. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach nauczycieli Romana Soniewskiego i innych o przyznanie lat służby do wymiaru emerytury.

Sprawozdawca p. Rayski.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. minnt 10. w nocy.

